

BŁĄŻOWA



Nr 137

marzeckwiecień 2014 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Rzeźba J. Drewniaka
z Futomy.
Fot. Z. Nowak



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie

Z zebrań strażackich - str. 16-29



OSP Biafka



OSP Błazowa



OSP Kąkolówka



OSP Moktuczka



OSP Lecka



OSP Piątkowa





DRODZY CZYTELNICY!

Uprzejmie donoszę, że....

Szkoda, że anonimy, donosy, pomówienia stają się zjawiskiem powszechnym. Wiadomo kto je pisze – frustrat, któremu w życiu za wiele nie wyszło, choć oczekiwał dużo. Często zabrakło talentu, pracowitości, a bywa, że i wiedzy, czego rzadko jest świadom, przekonany o swojej wyjątkowości. Zamiast spodziewanych oklasków panuje w otoczeniu zwolennika zjadliwej, anonimowej twórczości w najlepszym razie martwa cisza, a bywa, że po kątach pobrzmiwa chichot z jego czy jej dokonania. Tylko ktoś z klasą potrafi spojrzeć na siebie krytycznie. Profesor uniwersytetu przypuszczalnie nie chwyci za pióro, by kogoś złośliwie obsmarować, bo świadom jest swoich braków i ograniczeń.

Kto przy zdrowych zmysłach czerpie satysfakcję z tego, że komuś zrobi przykrość, złośliwie obsmaruje, apoteozując swoją osobę? Odpowiedź jest prosta – nikt, kto posiada choćby resztkę krytycznego myślenia.

Często adresatem takiej „twórczości” bywa „Kurier Błażowski”. Wcale się nie upieram, że jest prowadzony nie naganie, jednak na najwyższym poziomie, na jaki mnie stać. Staram się, by na jego szpaltach było jak najmniej błędów, dbam o kulturę języka. Nieważne, że w co niektórych „publikacjach” ukazujących się na błażowskim rynku wydawniczym aż się roi od szkolnych błędów. Moje starania i całego zespołu przynoszą owoce w postaci licznych nagród. Biorąc pod uwagę, że to praca społeczna zespołu redakcyjnego, jesteśmy dumni z trwania na rynku przez 23 lata. Ostatecznie od oceny „Kuriera” są jednak czytelnicy, a nie niezbyt kompetentny patriota lokalny (choć udający dziewczynkę – w dobie filozofii gender niktogo to nie dziwi, nawet w naszej małej Błażowej). „Kurier” rozchodzi się bowiem w całości, choć wszyscy wiemy, jak trudno sprzedają się gazety.

To czytelnicy weryfikują książkę czy czasopismo – słabej książki czy gazety po prostu nie kupią. Ba, nawet za darmo nie zechcą.

Ponawiam prośbę – piszcie, Państwo, do nas. I miejcie odwagę podpisać się.

* * *

W niniejszym numerze sporo jest o strażackich sprawach. W jednostkach OSP odbywały się bowiem zebrania sprawozdawcze. Startują w styczniu, kończą się w marcu i jeszcze odbędzie się zebranie podsumowujące. Niektórzy czytelnicy narzekają, że za dużo piszemy o strażakach. Odsyłam do lektury sprawozdań z zebrań. Godziny bezinteresownej pracy na rzecz jednostki i środowiska budzą podziw w dobie powszechnego kultu pieniądza. Praca przynosi efekty – niektóre remizy są piękne i przytulne, odbiegają od pokutującego w świadomości ludzi zimnego gmaszyska, gdzie wiatr hula po kątach, sypie się tynk, a kulawe krzesła przypominają czasy Bieruta... Strażacy coraz częściej sięgają po środki unijne, żeby mieć pieniądze na realizację ciekawych pomysłów. Zyskuje na tym środowisko. Dlatego uważam, że na miejsce w „Kurierze” zasłużyli sobie latami pracy społecznej. Przypomnę, że w 2015 r. jednostka błażowska obchodzić będzie jubileusz 120-lecia jej istnienia.

Oprócz relacji z zebrań w jednostkach OSP polecam relację z pracy burmistrza i samorządu. Porad udzielają lekarze medycy i weterynarii. Prezentujemy postać wspaniałego kapłana Józefa Sondejy w stulecie jego urodzin. Julita Bator doradzi jak zdrowo się odżywiać. Zajrzyjmy do bibliotek publicznych naszej gminy. Poznamy ich najaktywniejszych czytelników publicznych w 2013 r.

Poza tym – jak zwykle – sporo dobrego humoru i poezji. Myślę, że każdy z Państwa znajdzie coś dla siebie.

* * *

Co roku, gdy powieje cieplejszy, wiosenny wiatr, na drogach naszej gminy pojawiają się królowie szos na dwóch czy czterech kółkach. Stwarzają poważne zagrożenie dla siebie i użytkowników dróg, bo wąskie uliczki Błażowej nie są przeznaczone do rajdowych popisów. Mówi się o tym z oburzeniem, piszemy o tym dość często. Wszyscy wiedzą, kto uprawia ten pozał się Boże sport. Dziwi postawa policji. Społeczne przyzwolenie na niebezpieczną zabawę kilku kierowców może się skończyć tragicznie...

* * *

Po raz kolejny apelujemy do rodziców uczniów Zespołu Szkół w Błażowej. Wcale nie musicie podjeżdżać samochodami pod drzwi szkół. Każdy chyba widzi zakaz wjazdu, który znajduje się pomiędzy Domem Nauczyciela a szkołą podstawową. Duża liczba samochodów zdążających w różnych kierunkach stwarza zagrożenie dla pieszych, przede wszystkim dla dzieci. Powinni się tym jednak zainteresować policjanci urzędujący po sąsiedzku. Wielu nieszczęść można uniknąć. Wystarczy tylko wcześniej pomyśleć.

Życzę Państwu zdrowych, wesołych świąt.

Danuta Heller
Redaktor naczelna

NADZIEJA PASCHALNA

W Słocinie muzykanty Twardego z kogutkiem i dziewczkami kołyszą mój biały sad
Róża – amarantowa kropla tamtego lata
powoli umiera w zimowym śnie
- sen pachnie jaśminem

Zieleń palmy wielkanocnej niech przyniesie
Liturgię Ogrodu Oliwnego i Liturgię Ogrodu Kwitnących Jabłoni
Niech rozbije grzech pychy i pogardy

Zieleń palmy wielkanocnej niech przyniesie miłosierdzie na każdy dzień powszedni
Niech odkryje od nowa tajemnicę mądrości światła i nadchodzącego dnia

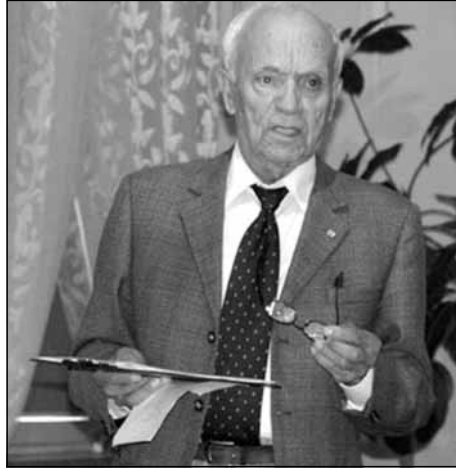
Różowy Aniele od ludowego świątkarza
Aniele – nie z kości słoniowej ale z lipowego pnia – pytaj:
„Co wy tu robicie?”
„Po coś przyszedł, przyjacielu?”
Pytaj o jasne i czarne niebo ale odpędź zły los od świata i drzew mojego ogrodu

Mieczysław A. Łyp
Rzeszów, 9.04.2013 r.

„...I OBYŚ NA SWOJEJ DRODZE SPOTYKAŁ LUDZI ŻYCZLIWYCH I MĄDRYCH”, czyli słów kilka o Stanisławie Drewniak

3 października 2011 r. Stanisław Drewniak wygłaszał Błażowej referat na sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej pod hasłem „Mieszkańcy Błażowej i regionu w czasie II wojny i okupacji”.

Nasze życie to droga, na której ciągle mijamy ludzi. Gdy zatrzymamy się w tym biegu na chwilę, to mamy szansę ich spotkać. Spotkania z ludźmi czegoś nas uczą, wzbogacają i za każdym razem doświadczamy czegoś nowego, bo każdy człowiek jest inny. Jedni nas motywują do działania, zmuszają do refleksji, do myślenia, inni czasami zniechęcają. Niektórzy są jak drzewa i podczas naszej wędrówki dają cień, wytchnienie, drudzy podobni są do pięknych kwiatów. Ci pierwsi wyciągają ku nam swoje pomocne dłonie, chronią. Drudzy po prostu zachwycają. Wszyscy zapadają w naszej pamięci na krócej, dłużej, bywa, że na zawsze. Są wreszcie tacy, z którymi spotkanie nas ubogaca, buduje nas samych, bo to oni dostrzegają w nas cechy, talenty, których sami byśmy sobie nie uświadomili. Są życzliwi i widząc sens w naszym dzia-



3 października 2011 r. Stanisław Drewniak wygłaszał w Błażowej referat na sesji popularnonaukowej.

łaniu pomagają nam sami z siebie. Ich pomoc trafia do nas wcześniej niż zdążymy o nią poprosić. Dzielą się z nami swoim czasem, swoją wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami, czym mogą i potrafią.

Pan Stanisław był człowiekiem niezwykłym. Miałam szczęście, że go poznałam i dużo mu zawdzięczam. Poznałam go jako starszego eleganckiego pana o wielkiej kulturze osobistej, morzu życzliwości i wyrozumiałości dla każdego, wysublimowanym poczuciu humoru i niesamowicie rozległej wiedzy humanistycznej. Był to człowiek, który całe życie się uczył, czytał. Interesowała go prawie każda książka. Jednocześnie był na tyle skromnym, że jego wiedza nie oneśmiała, a wręcz przeciwnie była

bogactwem, którym chętnie się dzielił i które przyciągało do niego wielu. Pracował i rozwijał swój intelekt dopóki choroba go nie wyłączyła z głównego nurtu życia.

I choć Pana Stanisława nie ma już wśród nas, to żyje w naszej pełnej wdzięczności pamięci, w naszych sercach, w sieci krążą jego listowne porady, wyjaśnienia, omówienia i sprostowania. Kiedy odpowiadał na pytanie robił to ze szczerego serca, jak umiał najlepiej. Na mojej poczcie mam dziesiątki porad fachowych jak najlepiej redagować książki, przypisy i inne techniczne ciekawostki. Fragmentem jednego listu podzielę się z czytelnikami, bo dotyczy nas i posłuży on wielu, a przynajmniej rozwieje wiele wątpliwości. Mieć wątpliwości znaczy myśleć. Na pytanie jak właściwie powinno się poprawnie nazywać mieszkańców Błażowej i jak odmieniać nazwę miejscowości Błażowa otrzymałam taką oto odpowiedź:

„W zasadzie nie ma reguł bezwyjątkowych, zwłaszcza tam, gdzie trudno o przekonujące uzasadnienie. Językoznawcy ustalają czasem jakieś zasady, a potem okazuje się, że to się „nie przyjęło”. Jeżeli chodzi o nazwy mieszkańców miast, to główna zasada powiada, że o formie danej nazwy decydować powinien uzus lokalny. Ale uzus lokalny jest rozchwiany. O ile da się uzasadnić przymiotnikowo odmianę nazwy Błażowa: do Błażowej, w Błażowej, chociaż i tutaj są kłopoty z powodu bliskiego Dynowa. Skoro do Dynowa, w Dynowie to per analogiam do Błażowa, w Błażowie, to z nazwami mieszkańców są kłopoty, nie tylko w Błażowej. W liczbie mnogiej pospolicie mówi się błażowcy albo (pewnie też) błażowiaki czy błażowianie. Ale jak to będzie w liczbie pojedynczej? Błażowiec, błażowiak czy błażowianin? Myślę, że oficjalnie powinno się używać formy błażowianin i błażowianie. Potocznie dopuścić można formę błażowiak i błażowiacy. Przy rozstrzygnięciu podobnych wątpliwości warto posłużyć się analogią, np. Częstochowa – częstochowianin, Warszawa – warszawianin albo warszawiak”.

Małgorzata Kutrzeba



PODZIĘKOWANIE

W imieniu Ośrodka Działaj Lokalnie - Fundacji Generator Inspiracji
chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania
dla

Gminy Błażowa

za wsparcie realizacji
Lokalnego Konkursu Grantowego „DZIAŁAJ LOKALNI VIII” 2013



„Działaj Lokalnie” to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności
oraz Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce.

Ośrodkiem Działaj Lokalnie w regionie jest Fundacja GENERATOR INSPIRACJI.

Na drodze konkursu grantowego po raz drugi wsparliśmy ciekawe
i potrzebne inicjatywy w gminach: Błażowa, Boguchwała, Chmielnik i Tyczyn.

Wspólnym mianownikiem wspieranych przez nas inicjatyw
jest lokalna aktywność oraz budowanie dobra wspólnego



Ośrodek Działaj Lokalnie
Fundacja
GENERATOR INSPIRACJI

Fulimia 168, 35-020 Błażowa
tel./fax: 17 240 13 90 - e-mail: bioc@generator.org.pl
NIP 716-268-99-68, REGON 0500851, KRS 000245834



Edyta Sobecka
Koordynatorka
Ośrodka Działaj Lokalnie



Adam Ptasieński
Przewodniczący
Fundacji Generator Inspiracji

„Działaj Lokalnie” to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce we współpracy z Ośrodkami Działaj Lokalnie

WIEŚCI Z GMINY

Gminne inwestycje

1. Trwają prace związane z budowa wodociągu dla osiedla Futoma – Dalnica oraz odcinka kanalizacji sanitarnej z pompownią ścieków i rurociągiem tłocznym w miejscowości Błażowa. Firma, która realizuje zadanie to Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Kanalizacyjnych „ROKAN” z Rzeszowa. Koszt całego zadania to kwota 485 050,46 zł brutto. Inwestycja jest współfinansowana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania „Podstawowe Usługi dla Gospodarki i Ludności Wiejskiej”. Planowane zakończenie robót budowlanych – 30 czerwca 2014 roku.

2. Rozpoczęły się prace budowlane przy wzmocnieniu fundamentów i wykonaniu drenażu przy Szkole Podstawowej w Błażowej. Firma realizująca zadanie to Spółdzielnia Rzemieślnicza BUDOWLANI z siedzibą w Rzeszowie. Inwestycja o wartości 84 816,88 zł brutto zostanie zrealizowana do dnia 30 czerwca 2014 roku.

3. W dalszym ciągu trwają prace remontowo-budowlane w budynku Domu Ludowego w Kąkolówce. Prace obejmą wymianę stolarki drzwiowej, remont sanitariatów oraz niezbędne prace rozbiórkowe i murarskie. Wyłoniony wykonawca, Przedsiębiorstwo Budowlane „J.P. DOMEK” Jacek Płodzień oferuje wykonanie zadania za kwotę 62 612,71 zł w terminie do dnia 31 marca 2014 roku.

4. Złożono wniosek do WFOŚiGW w Rzeszowie o dotację na zadanie inwestycyjne pn.: „Termomodernizacja oraz przebudowa wewnętrznej instalacji grzewczej z węglowej na gazową w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Błażowej”.

5. Na 959 przyłączy gazowych, które zostały wykonane w ramach budowy gazociągu średniego ciśnienia w miejscowościach Błażowa, Błażowa Dolna, Nowy Borek w gminie Błażowa.

Obecnie z gazu ziemnego korzysta 120. użytkowników w tym:
BŁAŻOWA – 68 odbiorców,
BŁAŻOWA DOLNA – 28 odbiorców,
NOWY BOREK – 24 odbiorców.

Wydarzenia społeczne, gospodarcze, kulturalne

1 lutego 2014 r.

W siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Borku odbyło się kolejne zebranie sprawozdawcze podsumowujące działania ochotników w 2013 roku. Zarząd otrzymał absolutorium i został ustalony plan działań na bieżący rok. W trakcie posiedzenia poruszano sprawy bojowe, w tym problem powiadamiania mniejszych jednostek i udziału w akcjach bojowych. Druhowie przyjęli w poczet członków 2 młodych kandydatów, licząc na udział młodzieży w planowanych zawodach pożarniczych. Wkład społeczny prawie 1000 godzin pracy na rzecz jednostki oraz przeprowadzony remont pomieszczeń socjalnych, świadczy o sukcesywnym rozwoju tej jednostki. Dziękujemy ochotnikom i gratulujemy poprawy zaplecza straży pożarnej w Nowym Borku.

2 lutego 2014 r.

W kościele parafialnym pod wezwaniem św. Walentego w Futomie odbył się koncert chóru parafialnego z kościoła pod wezwaniem św. Rocha ze Słociny. Był to występ na zakończenie okresu świąt Bożego Narodzenia. Wykonanie kolęd było na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zakończyło się spotkaniem z miejscowym chórem parafialnym i dopiero wtedy wspólne kolędowanie połączyło razem obie parafie. Mszę odprawił pracujący kiedyś prawie 18 lat w Futomie ks. Marian Homa, a dyrygował obydwoma chórami także wspólny dla obu parafii organista Krzysztof Hus. W spotkaniu uczestniczyli rodzice organisty, byli parafianie wspólnej parafii Piątkowa i Futoma Państwo Helena i Aleksander Husowie.

Gratulujemy mieszkańcom Futomy kolejnego pomysłu kulturalnego i sięgania po wzorce innych artystów i zespołów. Jak oświadczył Pan Ryszard Gibała, nazwa chóru „Valentinus” w Futomie już jest, natomiast chórzyści uczą się w dalszym ciągu śpiewać, chociaż ich koncerty wypadały zupełnie nie-



Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.

źle. Dziękujemy także organizacjom, mieszkańcom i radnym Rady Miejskiej z tego sołectwa za skuteczną promocję gminy Błażowa.

5 lutego 2014 r.

Marszałek województwa podkarpackiego zorganizował spotkanie związane z rozpoczynającym się kolejnym rokiem realizacji Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016. Na konferencji dokonano podsumowania ubiegłego roku działalności programu zwracając uwagę na efekty oraz kierunki wspierania środowisk wiejskich. Sztandarowym przykładem tych działań, w które zaangażowani byli mieszkańcy naszej gminy było IX Podkarpackie Święto Miodu z konkursem „Najlepsze Pasiaki Podkarpackie 2013”. Od momentu uruchomienia programu pod koniec 2011 roku mieszkańcy podkarpackich wsi wspólnie z samorządami gminnymi zrealizowali ponad 120 różnych zadań, a samorząd województwa przeznaczył na Program prawie 1 mln 400 tys. złotych. O obecnym roku wdrażania programu mówił Mariusz Bednarz – dyrektor Departamentu PROW. Zachęcał on kolejne sołectwa do przystąpienia do programu. Mówił także o tym, że nowością w tym roku jest fakt, iż w ramach programu przewidziano odrębną pulę środków dla organizacji pozarządowych, które mają osobowość prawną.

6 lutego 2013 r.

W Urzędzie Miejskim dożyło się spotkanie z dyrektorami szkół i przedszkola. Poruszano tematy przeglądów stomatologicznych u dzieci i młodzieży, ubezpieczeń dobrowolnych pracow-

ników oraz organizacji przetargu dla wszystkich jednostek w tym zakresie, oferty nauki języka angielskiego przy pomocy platformy elektronicznej. Dyrektorzy zwracali uwagę na wzrastające problemy logopedyczne dzieci oraz przeznaczenie środków finansowych na dodatkowe specjalistyczne zajęcia w tym zakresie.

8 lutego 2014 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Białce zorganizowała kolejne zebranie druhow, związane z podsumowaniem roku sprawozdawczego. Duży wkład ochotników w utrzymanie obiektu oraz dobra zdolność bojowa jednostki stawia ją w czołówce gminnych jednostek. Gratulujemy osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów.

9 lutego 2014 r.

W Szkole Podstawowej w Nowym Borku odbyło się pierwsze spotkanie z mieszkańcami sołectwa w sprawie scalania gruntów. Z ramienia starosty rzeszowskiego procedury postępowania omówił Wiesław Rzym, geodeta powiatowy. Dyskusja dotyczyła nowych warunków prowadzenia scalenia w oparciu o środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wyjaśniano wątpliwości oraz zakres, który może obejmować regulację granic i własności gruntów. Cały proces dotyczy około 3500 działek i obejmuje szacunkowo ilość 1300 do 1400 uczestników. W przypadku pozytywnych deklaracji uczestników scalenia, możliwe jest otrzymanie kwoty w granicach 7 do 8 mln złotych na tę operację, z wykonaniem dróg z utwardzeniem nawierzchni włącznie. Bardzo liczymy na zrozumienie przez uczestników i podjęcie wysiłku uporządkowania sieci działek i dróg dojazdowych w bardzo istotnym temacie, szczególnie dla rozwoju tego sołectwa i dobra następnych pokoleń. Bałagan przestrzenny i brak strategii na przyszłość jest praktycznie nie do usunięcia w przypadku pozostawienia tego stanu bez uporządkowania. Dziękuję Radzie Sołeckiej i Radnym Rady Miejskiej w Błazowej za przygotowanie i prowadzenie spotkania.

10 lutego 2014 r.

W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim podpisaliśmy aneks do umowy dotyczący finansowania budowy sieci miejskiej i odcinka kanalizacji w kierunku Futoma Dalnica. Korekta

dotyczyła kwoty, która uległa zmniejszeniu po przetargu na te roboty. Prace są już sukcesywnie prowadzone i sprzyjająca aura powinna spowodować wykonanie zadania w zakładanym terminie.

12 lutego 2014 r.

W Klubie Arkadia w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się bardzo uroczyste spotkanie Związku Emerytów i Rencistów oraz Klubu Seniora. Bardzo sympatyczne spotkanie młodych duchem ludzi, z ciekawymi pomysłami spędzania wolnego czasu oraz z promocją zdrowego trybu życia jest przykładem dla innych mieszkańców na sposób postępowania. Dziękujemy za zaproszenie i przymierzamy się do złożenia podania przyjęcia do tego elitarnego zrzeszenia niezwykle aktywnych członków tych organizacji.

13 lutego 2014 r.

W Budach Głogowskich w ośrodku Caritas odbyło się roczne sprawozdawcze spotkanie Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych. Poza statutowymi problemami związanymi z podsumowaniem sprawozdawczego roku 2013, podejmowano kilka tematów dotyczących wszystkich gmin. Dominującymi tematami były przewidywane dofinansowania w nowej perspektywie finansowej wobec ustalonej przez samorząd województwa Strategii Rozwoju. Dominującym tematem były wystąpienia przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, w których prezentowano wyniki inspekcji oraz wnioski dla pozostałych jednostek. Ochrona zwierząt oraz brak wystarczających środków finansowych na realizację tego zadania była jednym z wiodących tematów. Dokonano także prezentacji technologii oczyszczania ścieków dla samorządów nie posiadających centralnych instalacji oczyszczalni ścieków bytowych.

14 lutego 2014 r.

Futoma w uroczysty sposób obchodziła święto patrona parafii św. Walentego. Uroczysta Masza święta i występy chóru parafialnego Valentinus podniosły rangę tej uroczystości. Wszystkim z tej okazji życzymy wszelkiej pomyślności, także z okazji obchodzonych walentek, nie tylko mieszkańcom Futomy.

15 lutego 2014 r.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce dokonała podsumowa-

nia swej działalności za rok ubiegły. Poziom wyszkolenia oraz ilość prac społecznych i wyposażenie obiektu wzbudzają podziw i uznanie. Dalsze plany na przyszłość dotyczą także stałego rozwoju tej organizacji. Gratulujemy i dziękujemy ochotnikom za wysoki poziom prowadzenia swej jednostki.

21 lutego 2014 r.

W Muzeum Etnograficznym im. F. Kotuli w Rzeszowie odbyło się bardzo interesujące XII Wojewódzkie Biennale Rzeźby Nieprofesjonalnej im. Antoniego Rząsy. Artysta, dziś niezwykle ceniony, urodził się i mieszkał do 19. roku życia w Futomie, następnie wyjechał do Zakopanego. Jego twórczość wiąże się z naszym regionem i kulturą ludową pogranicza dwu wyznań – prawosławnego i katolickiego. W spotkaniu – jak zwykle – brali udział mieszkańcy Futomy na czele z panią sołtys Małgorzatą Drewniak oraz przewodniczącą Towarzystwa Kultuwowania Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej panią Wiesławą Rybką. Spotkanie prowadził syn mistrza Marcin, który opowiadał i prezentował życie i twórczość ojca ze swojej perspektywy. W spotkaniu brała także bliższa i dalsza rodzina z Dachnowa, Brzozowa i oczywiście z Futomy. Jesteśmy dumni z naszego artysty, który za życia z sentymentem wracał w swoje rodzinne strony i pisał o nich.

22 lutego 2014 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Piątkowej jako kolejna jednostka z gminy podsumowała działalność za rok sprawozdawczy 2013. Obserwujemy stały wzrost aktywności tej jednostki, co potwierdziła obchodzona i udokumentowana 75. rocznica powołania tej jednostki. Pan Radny Ryszard Wyskiel prowadził spotkanie w sali widowiskowej wyremontowanego społecznie Domu Ludowego. Ciekawą inicjatywą w tej jednostce jest organizowanie pikników rodzinnych, gdzie między innymi prezentują swe umiejętności młodzi muzycy, których w tej miejscowości nie brakuje. Padły kolejne propozycje w ramach planu na bieżący rok. Jest to klasyczny przykład współdziałania ochotników, którzy dbają nie tylko o bezpieczeństwo pożarowe, ale współpracują ze środowiskiem w wielu dziedzinach życia. Ze spraw bieżących konieczny jest remont samochodu bojowego oraz zakupy związane z odzieżą bojową.

23 lutego 2014 r.

Na hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Szkół w Błazowej odbyła się Olimpiada Tenisa Stołowego „O Puchar Burmistrza”. Z inicjatywy Pana Andrzeja Jemioły impreza zgromadziła zawodników z wielu grup wiekowych, z emerytami włącznie. Prezentacja gry mistrzów na początku turnieju stała się bodźcem do naśladowania przez młodzież i dzieci biorące udział we współzawodnictwie sportowym. W trakcie rozgrywek reprezentowane były prawie wszystkie sołectwa z gminy. Powoli dzięki wkładowi pracy LKS Kąkolówka nasz samorząd staje się istotnym i mocnym ośrodkiem sportowym, zwłaszcza w dziedzinie tenisa stołowego. Natomiast hala sportowa staje się centrum wojewódzkich rywalizacji już profesjonalnych zawodów sportowych. Gratulujemy odznaczonym i życzymy dalszych sukcesów.

27 lutego 2014 r.

Prawie 70 mln zł otrzymają podkarpackie samorządy na odbudowę infrastruktury zniszczonej w wyniku powodzi w latach 2010-2012. To kolejne środki z rezerwy celowej budżetu państwa dla gmin i powiatów z regionu. Promesy wręczyła wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigieliska i dyrektor departamentu ds. usuwania skutków klęsk żywiołowych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Zbigniew Śwircz. Gmina Błazowa otrzymała 210 tys. zł na likwidację skutków powodzi na drodze Kąkolówka Nowiny, która została zakwalifikowana do remontu, zgodnie z kryteriami umożliwiającymi pozyskanie tych środków. Stosownie do zapewnień wojewody powinna być druga tranza tych środków w drugiej połowie bieżącego roku.

27 lutego 2014 r.

Marszałek województwa podkarpackiego zorganizował kolejne konsultacje społeczne projektu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Nowe rozdziały dotyczą wielu dziedzin istotnych także dla naszego środowiska. Jednak problemem stają się środki własne, które są niezbędne do pisania nowych projektów i realizacji kolejnych zadań, ważnych dla poszczególnych samorządów. Martwi fakt braku wspierania budowy dróg lokalnych i wiązania ich z in-

nymi inwestycjami, które wymagają dojazdu koniecznego do prowadzenia działalności.

1 marca 2014 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Błazowej odbyła swoje zebranie statutowe podsumowujące działalność gospodarczą i bojową za rok 2013. Jednostka brała udział w 31. Zdarzeniach, co jest imponującą liczbą. Z wydarzeń gospodarczych liczymy wspólnie na obiecane środki na termomodernizację budynku OSP w wysokości około 100 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i na własny wkład przeznaczony przez Radę Miejską w Błazowej. Zarząd jednogłośnie otrzymał absolutorium za okres sprawozdawczy. Na spotkaniu poruszano sprawy związane z dodatkową łącznością związaną z powiadomianiem ochotników oraz kwestie remontu samochodu bojowego. Dziękujemy druhom i drużom za duży wkład w niesienie pomocy mieszkańcom nie tylko naszej gminy.

2 marca 2014 r.

Ostatnie zebranie zamykające okres sprawozdawczy jednostek OSP odbyło się na Mokłuczce. Omawiane były kwestie po kontroli przeprowadzonej na przełomie roku sprawozdawczego. Wyniki i zalecenia mają wpływ na wszystkie jednostki w gminie. Zalecenia dotyczą bardziej profesjonalnego rozliczania gospodarki finansami. Przeprowadzone remonty obiektu straży i udział środków zewnętrznych są godne uznania. Problem stanowi frekwencja i nabór młodych ochotników. Dziękujemy Prezesowi Grzegorzowi Woźniakowi za jego wkład pracy, a ochotnikom za udział w akcjach.

**Burmistrz Błazowej
Zygmunt Kustra**

PYTANIE KOBIETY

Nie wiem czy się odważy który poświęcić dla sztuki, umrzeć dla kultury?

Bo zakochać się można w dziełach sztuki, kulturze w wybornej figurze Wenus z Milo...

Doskonała, kształty boskie lecz marmur i tyło...

Lub w uśmiechu tajemnym Mony Lizy Giocondy...

Stać w Luwrze godzinami, a ona ciągle swoje...

uśmiecha się i uśmiecha a przecież nie podejdzie do zwykłego człowieka...

A w obrazach Rubensa?

/tu panowie przystaną/
Jest okazja porównać jego damy z własną damą...

...kilogramy!

Kto lubi szczupłe panie... najlepszy Modigliani!

On wychudził modelki i wydłużył je znacznie

Przez jego astygmatyzm...

to od niego się zacznie moda na szczupłe, długie, nogi na metr dwadzieścia...

Ale tu jest pytanie:

Jak w objęciach je zmieścić?

Chcesz objąć taką w pasie a ona wymyka się..

bo cieńsza niż tasiemka i...nie nie zostaje w rękach!

A panowie kochają, to co przy sobie mają, niekoniecznie te cuda z okładek modnych pism.

Czy chude czy też grube, kocha się co się lubi,

Ważne jest takie piękno, co w głębi duszy tkwi!

Zdzisława Górka

3.03.2013 r.

**Szanowni Mieszkańcy gminy Błazowa
i Rodacy za oceanem!**

Z okazji Świąt Wielkanocnych przekazuję Państwu serdeczne życzenia wesołego Alleluja oraz dużo zdrowia i pogody ducha.

Niech radość Wielkanocy napelni nasze serca nadzieją i obfitością łask od Chrystusa Zmartwychwstałego.

Życzę radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół.

Burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra.

INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

30 stycznia 2014 roku odbyła się XLI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami. W drugim zaś punkcie wysłuchano informacji o działalności „Lokalne Grupy Działania – Lider Dolina Strugu”, którą przedstawił Janusz Skotnicki.

Trzecim punktem porządku obrad była informacja na temat sportu w gminie Błażowa, którą przedstawili kolejno:

- Andrzej Sowa – prezes Klubu Sportowego LZS w Kąkolówce,
- Jan Kustra – prezes Klubu Sportowego LKS „Błażowianka”,
- Józef Jamróz – skarbnik Klubu Sportowego „Wenecjanka”,
- Ryszard Pępek – prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowe i kierownik hali sportowej w Błażowej.

Wiodącym tematem sesji styczniowej było uchwalenie budżetu gminy na rok 2014 oraz wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

Projekt budżetu był szczegółowo analizowany i dyskutowany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady w dniu 16 stycznia br. Na sesji Rady Miejskiej radna Małgorzata Drewniak, przewodnicząca Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Błażowej przedstawiła opinię komisji dotyczącą projektu budżetu gminy.

W wyniku głosowania uchwała budżetowa gminy Błażowa na 2014 r. została podjęta stosunkiem głosów: za przyjęciem uchwały głosowało 11. radnych, wstrzymało się od głosu 2. radnych, głosów przeciwnych nie było.

Rada na sesji styczniowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **XLI/198/2014** – uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa,
- **XLI/199/2014** – budżetu gminy Błażowa na 2014 rok,
- **XLI/200/2014** – uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu eksploatacji łupków w Lecce,

- **XLI/201/2014** – uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu działalności gospodarczej w Futomie,

- **XLI/202/2014** – likwidacji Związku Międzygminnego „Wisłok”,

- **XLI/203/2014** – udzielenia pomocy finansowej Województwu Podkarpackiemu na realizację zadania publicznego,

- **XLI/204/2014** – ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania na lata 2014-2020,

- **XLI/205/2014** – upoważnienia burmistrza Błażowej do zawarcia umowy z gminą Miasto Rzeszów w zakresie współdziałania w realizacji zadań z zakresu ochrony zdrowia – prowadzenie Izby Wyrzeźwień na 2014 rok.

27 lutego 2014 roku odbyła się XLII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

Na sesji lutowej Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

- **XLII/206/2014** – zmian budżetu na 2014 rok,
- **XLII/207/2014** – zmiany Uchwały nr XLI/198/2014 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa,
- **XLII/208/2014** – wyrażenie zgody na wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.

Ewelina Olszowy

POWSTAJĄ DZIKIE WYSYPISKA ŚMIECI!

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że w związku z przejściem na system zbiórki odpadów do worków, na terenie miasta w dalszym ciągu powstają dzikie wysypiska śmieci.

Szczególnie na Placu Rynkowym, mimo umieszczonej tablicy „**Zakaz wysypywania śmieci**”, wielu mieszkańców wyrzuca popiół, szkło okienne, odpady materiałów budowlanych, resztki roślin itp.

Równocześnie informujemy, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 5 ust. 1 pkt.1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku (Dz.U. Nr 132 poz. 622 z 1996 r. z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Błażowej nr XXVI/137/2012 z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie regulaminu czystości i porządku na terenie gminy Błażowa, która została opublikowana w Dzienniku Urzędowym województwa podkarpackiego z dnia 30 stycznia 2013 r. poz. 512 i jest aktem prawa miejscowego.

Zgodnie z § 3 właściciele nieruchomości zobowiązani są do prowadzenia selektywnego zbierania odpadów, między innymi popiołu. Popiół należy gromadzić w workach koloru szarego i wystawiać do odbioru zgodnie z harmonogramem.

W przypadku nieprzestrzegania postanowień regulaminu, skierujemy wniosek do Sądu Rejonowego w Rzeszowie z mocy ustawy.

Edward Rybka

SENTENCJE

Sprawiedliwość jest pierwszym obowiązkiem monarchów.
Napoleon Bonaparte

Jak wicher odnosi ptaka na pustynię, tak gniew wyrzuca człowieka na brzegi niesprawiedliwości.
Bolesław Prus

Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą.
Joseph Conrad

Nie lubię sprawiedliwych, którzy nie padają, nie potykają się. Ich cnota jest martwa i mało warta. Nie poznali piękna życia.
Borys Pasternak

Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia, pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego święconego w gronie najbliższych osób, wszystkim Mieszkańcom gminy i Rodakom za oceanem życzy przewodniczący Rady Miejskiej i prezes Zarządu PSL Jerzy Kocój.

**Alleluja dziś śpiewajmy,
Bogu cześć i chwałę dajmy.
Bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel,
tego świata Odkupiciel.
Zdrowia, radości i powodzenia,
to są najszczęszone moje życzenia.
Zarząd OSP w Błażowej
Komendant miejsko-gminny OSP dh Maciej Pałac**

**Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca nam drogi
codziennego życia, obdarza błogosławieństwem
i pomaga życie czynić szczęśliwym.
Wszystkim Mieszkańcom gminy i Klientom restauracji
STARY BANK życzę zdrowia i radości.
Andrzej Chlebek**

Nie bój się, wypłynij na głębie...

**Wielki Czwartek to dzień, w którym Jezus Chrystus
podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił sakrament
Eucharystii i sakrament Kapłaństwa.
Ustanowił Kapłaństwo w tym celu, aby Apostołów
i ich następców powołać do działalności
w Jego funkcji kapłańskiej.**

**Godność Kapłańska jest przeogromna i wzniosła,
bo kapłan jest zastępcą Chrystusa na ziemi,
jest szafarzem łaski i Tajemnic Bożych
i jest Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.**

Idzie ich tyłu... w różne strony...

**Na skrzyżowaniu dróg, na skrzyżowaniu swego losu
czeka Chrystus – Pasterz, by ich prowadzić.**

**„Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem
i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc
przynosili i by owoc wasz trwał”.**

**To wybranie wymaga od kapłana całkowitego oddania
się Chrystusowemu zadaniu na ziemi.**

Czcigodny KsiężoDziękuję!

**Codziennie patrzymy na Twoją pracę, troskę
i poświęcenie dla powierzonego Ci dekanatu
i błażowskiej parafii. Na Twoje ręce składamy
podziękowanie i życzenia dla wszystkich Kapłanów
pracujących wśród nas. Życzymy, aby towarzyszyła
Wam bliskość Tego, który was powołał i któremu
oddajecie swoje życie.**

**Niech obfitość łask nieustannie się pomnaża przez
Chrystusowe „stokroć więcej” i owocuje w ludzkich
sercach umacnianiem wiary i głębszym umiłowaniem
Boga w naszej parafii.**

Redakcja „Kuriera Błażowskiego” i parafianie.

**Do naszego redakcyjnego kolegi Jerzego Kocoja
kierujemy te oto imienninowe życzenia:**

**W dniu Twoich imiennin życzymy Ci wszystkiego,
co najpiękniejsze i najlepsze, radosnych i pogodnych
dni, pełnych szczęścia i miłości.**

**Aby każdy nadchodzący dzień był najwspanialszym
dniem w życiu i zawsze otaczali Cię kochający ludzie.
Niech dopisuje Ci zdrowie, nie opuszcza dobry humor,
a praca niech będzie źródłem satysfakcji.
Koleżanki i koledzy z zespołu redakcyjnego
„Kuriera Błażowskiego”.**

**Pan Zbigniew Nowak
otrzymuje takie oto życzenia imienninowe:**

**Każdego roku o tej samej porze
Każdy Ci życzy co tylko może.
My, korzystając z tej sposobności,
Życzymy szczęścia, dużo radości,
To, czego pragniesz, by się spełniło,
A to, co kochasz, by Twoim było!
Koleżanki i koledzy
z redakcji „Kuriera Błażowskiego”.**

Pan Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra

**Z okazji imiennin prosimy przyjąć nasze najszczęszone
życzenia. Życzymy uśmiechu, nawet gdy Pana spotyka
smutek lub boleść, tęczy na niebie, która przypomni,
że i nad najciemniejszymi chmurami świeci słońce,
pewności, że o Panu ktoś myśli z życzliwością,
wsparcia bliskich w chwilach zwątpienia, przyjaciół,
którzy wskażą piękno potrzebne do życia, pewności
w wątpliwościach, cierpliwości i wiele zdrowia.
Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

**„Umiarkowanie i praca są prawdziwymi
lekarzami człowieka: praca wzmacnia apetyt,
zaś wstrzemięźliwość zabrania nadużywać go”.**

Jean Jacques Rousseau

Pan dr Józef M. Franus

**Pragniemy życzyć z okazji Pańskiego święta
jak najmniej trosk w życiu, przychylności losu,
sprzyjających gwiazd, radości z najmniejszych
przyjemności oraz umiejętności dostrzegania w życiu
największych wartości! Życzymy ponadto zdrowia,
wdzięcznych pacjentów i dalszej owocnej współpracy.
Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.**

Pan Józef Jodłowski, Starosta Rzeszowski

**Z okazji imiennin przyjmij, Szanowny Solenizancie,
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, siły i energii
do pokonywania codziennych trudów oraz wszelkiej
pomysłowości w życiu osobistym i zawodowym.
Niech każdy dzień będzie wypełniony optymizmem
i wiarą w realizację wszelkich planów, a codzienna
praca przynosi satysfakcję
i owocuje ludzką życzliwością.
Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, Rada Miejska
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.



ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB...

Coraz rzadziej można spotkać wesele organizowane w dawny tradycyjny sposób. Niegdyś wesela urządzone były w domach, potem w wiejskich remizach czy świetlicach. Prawie nic już nie zostało z klimatu dawnych wiejskich wesel, na których całą obsługą, pieczeniem i gotowaniem zajmowały się kucharki z pomocą wiejskich gospodyń. Przygotowania do przyjęcia trwały kilka dni. Angażowały nie tylko rodzinę, ale i sąsiadów oraz znajomych. Ludzie się cieszyli z wesela, z perspektywy wspólnej zabawy, a praca związana z przygotowaniem uroczystości konsolidowała środowisko.

Do tańca przygrywała kapela składająca się z muzykantów samouków. Wiejskie wesela miały swój niezapomniany urok. Ludzie potrafili się spontanicznie bawić. Wszystko to okraszone było różnego rodzaju obrzędami. Wiele wspomnień ze starych wesel przekazał mi mój już nieżyjący teść, który wielokrotnie w swym kawalerskim życiu „druźbował” lub „swatował” na takich weselach.

Wesele współczesne ma bardziej oficjalny charakter. Zamawiając salę na wesele czy zespół trzeba robić to z wyprzedzeniem nawet rocznym. Starsi ludzie wspominają, że na dzisiejszych weselach rzadko już można usłyszeć oberki, mazurki, polki, kujawiaki, raczej „Ona tańczy dla mnie”. Obecnie liczy się tylko pieniądź, za który można wszystko kupić. Powoli idą w zapomnienie tradycje i zwyczaje weselne – zostały tylko oczepiny. Urok niegdysiejszych wesel przetrwał jedynie na starej fotografii i we wspomnieniach dziadków i rodziców.

Patrząc na stare fotografie można poczuć urok tamtych lat. Stroje, które teraz nas czasami wręcz śmieszą, niegdyś były modne, były szczytem ówczesnego szyku. Każdy ubierał się na wesele w to, co miał

najlepsze. Może uroczystości weselne nie były tak wystawne jak dziś, ale wszyscy dobrze się bawili.

Niestety, nie wszystkie zdjęcia są opisane. Bardzo proszę o pomoc – jeśli ktoś z Państwa rozpozna na fotografiach znajomych, bliskich itp., proszę o kontakt z redakcją.

J.H.



Zespół muzyczny Bobrów z Kąkolówki. Pierwszy z lewej Franciszek Graboś. For. z archiwum Jana Grabosia.







CHROŃMY POLSKOŚĆ

Wywiad z Posłem na Sejm RP **Stanisławem Ożogiem**, członkiem Komitetu Politycznego PiS, Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych oraz Podkomisji stałej ds. finansów samorządowych. W latach 2005 – 2007 był wiceprzewodniczącym Komisji Finansów Publicznych. Poprzednio był starostą rzeszowskim i burmistrzem Sokołowa Małopolskiego.

– Gender podzieliło polityków. Natomiast dla dużej części społeczeństwa słowo to nic nie oznacza. Co kryje się pod tym pojęciem?

Encyklopedyczna definicja oznacza – zespół zachowań, norm i wartości przypisanych przez kulturę do każdej z płci zarówno przyjmowanych przez kobiety oraz mężczyzn, nie wynikających bezpośrednio z biologicznych różnic w budowie ciała pomiędzy płciami. To inaczej tożsamość płciowa. Natomiast ideologia gender, bo tego dotyczy problem, polega na zamierzonym doprowadzeniu do zatarcia różnic pomiędzy płciami już we wczesnym etapie dzieciństwa. Według tej ideologii dzieci powinny być wychowywane w taki sposób, aby nie wiedziały kim są; czy dziewczynką, czy chłopcem.

– Komu ma służyć owa ideologia?

Na pewno nie dzieciom. Jestem przeciwnikiem wprowadzenia jej do przedszkoli i szkół. Obawiam się, że wymuszanie na dzieciach genderowskich zachowań spowoduje u nich nieodwracalne zmiany w psychice, które będą negatywnie rzutowały na ich przyszłość. Oceniam ją jako działania podejmowane wbrew naturze. Nie ma racjonalnego powodu wprowadzenia jej gdziekolwiek.

– Czy gender to próba bezkarnego propagowania środowisk homoseksualnych i robienie gruntu pod lobby pedofilskie?

Domniemywać można, że dziecko wychowane bez przypisania cech płciowych, któremu nikt nie wytłumaczy podstawowych ról społecznych, na pewno będzie łatwym łupem środowisk homoseksualnych. Nie wyobrażam sobie dziewczynki, która nie ma świadomości, kim jest; nie wie, że w przyszłości urodzi dziecko i zostanie matką lub chłopca, który nie marzy o typowo męskich zawodach, sportach. Dotychczas zabawki, odmienne dla każdej płci, miały na celu wykształcenie u dzieci konkretnych cech, przystosowanie ich do ról społecznych, które będą pełniły w dorosłym życiu. Gender zmierza do zniesienia tych odmienności. Całe życie tego pokolenia ma być podporządkowane „równościowym” zasadom.

W kwestii gender podzielałam obawy głoszone przez wysokich hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego, że ma ona „charakter destrukcyjny wobec człowieka, relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego”. Gdyby natura chciała, aby gatunek ludzki nie dzielił się na osobniki żeńskie i męskie, wówczas każdy z nas mógłby wydać na świat potomka. Ideologia gender rodzi niebezpieczeństwo splycenia relacji międzyludzkich, wprowadzenia bylejakości życia, pozbawienia go sensu. Wszyscy będą jednakowi, a więc pedofilia

czy małżeństwa homoseksualne będą normą i czymś tak powszechnym jak tradycyjny związek kobiety i mężczyzny. Dziś wступujemy w związek małżeński po to, aby cieszyć się potomstwem – założyć rodzinę. W przyszłości, gdy nie będzie różnic płci, powodem bycia razem przez dwoje ludzi będą wyłącznie aspekty fizyczne. Należy postawić pytanie, czy takiej przyszłości chcemy dla naszych dzieci?

– Dlaczego nikt nie broni polskich dzieci? Gdzie jest rząd? Gdzie jest rzecznik praw dziecka?

Wiele rzeczy w Polsce dzieje się za cichym przyzwoleniem rządu. To jest zjawisko bolesne i niebezpieczne dla naszego kraju. Dostrzegam ten problem i wielokrotnie publicznie o nim mówię. Uważam, że wszelkie nowe ideologie są do przyjęcia tylko wówczas, gdy nie szkodzą wychowaniu młodych Polaków. Mamy bogatą i dumną historię, głęboko utrwaloną tożsamość narodową bogatą kulturę, wielowiekowe tradycje narodowe. Powinniśmy je pielęgnować, zabiegać, aby były one przekazywane naszym dzieciom. Nie rozumiem, dlaczego Rząd RP zamiast propagować nauczanie historii, wspiera zachodnie ideologie, szkodliwe społecznie, które na dodatek budzą ogromne kontrowersje.

– Które wzorce powinny być propagowane, stanowić podstawę programową w przedszkolu i szkole podstawowej?

Na pewno takie, dzięki którym dzieci nauczą się szacunku do drugiego człowieka, rodziców, osób starszych. Wzorce patriotyczne, o których dzisiaj w zasadzie już się nie mówi. Podczas sześciu lat rządów Platformy Obywatelskiej pod pretekstem dostosowania do standardów Unii

Europejskiej zmniejszono ilość godzin i zakres nauczania historii. Skreślono ze spisu lektur pozycje książkowe, które wyrabiały w młodzieży patriotyczne postawy. Obecnie dzieci nie potrafią wymienić królów polskich, a młodzież ma problem ze zrozumieniem kwestii żydowskiej w historii II wojny światowej. Powszechne staje się mówienie, że obozy zagłady założyli Polacy.

Ideologia gender wprowadzi zamęt w umysły dzieci. Skutecznie odwróci uwagę rodziców od innych bardzo ważnych kwestii, m.in. luk w podstawach programowych nauczanych przedmiotów w polskiej szkole.

Jako patriota i człowiek wyznający zasady chrześcijańskiego wychowania obawiam się, że w przyszłości będziemy mieli do czynienia z problemem nie tylko braku tożsamości narodowej, ale przede wszystkim ogromnej fali samobójstw spowodowanych beznadziejnością życia, brakiem jakichkolwiek odnośników moralnych. Ideologia gender wychowa ludzi bez hamulców moralnych i zasad etycznych, którzy nie będą wiedzieli kim są. To stanie się powodem ich nieszczęść, zachwiania osobowości, beznadziei i bezsensu życia.

Najwybitniejszy z Polaków papież Jan Paweł II mówił, że „przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro”. Apeluję gorąco, do Szanownych Państwa Czytelników – bądźmy wszyscy stanowczo przeciwni ideologiom odbierającym sens życia młodego polskiego pokolenia.

– Serdecznie dziękuję Panu Posłowi za ciekawą rozmowę.

Monika Roman



Posel na Sejm RP Stanisław Ożóg, prezes Zarządu Prawa i Sprawiedliwości Okręgu nr 23 – Rzeszów.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE SENIORÓW

*Czasie, nie goń tak do przodu i wyhamuj śmiało
Bo nam przecież tego życia ciągle jeszcze mało.*

12 lutego 2014 r. odbyło się spotkanie towarzyskie seniorów w kawiarni Arkadia w Błazowej. Sala zapełniła się gośćmi, wśród których byli: przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra z małżonką, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego Stanisław Bialic z mał-



Gośćmi seniorów byli burmistrz Zygmunt Kustra z żoną Lucyną.

żonką, dyrektor GOK Zbigniew Nowak i pisząca te słowa Danuta Heller.

Wszystkich przybyłych powitała przewodnicząca Związku Emerytów Zofia Wielgos. Nakreśliła działalność PZERiI w 2013 r. Błazowscy emeryci to ludzie bardzo aktywni. Lubią się spotykać, wyjeżdżać na wycieczki, obejrzeli operę we Lwowie, Dzień Seniora świętowali w Iwoniczu, w Sołonce wdy-



Od lewej Danuta Heller, Jerzy Kocój, Stanisław Bialic.

chali jod. Brali udział w pielgrzymce w intencji chorych. Pod Dębem piekli kiełbaski, uprzednio sprząając obejście tego przystanku. Poprzedni użytkownicy zostawiają nieopisany bałagan... I wcale nie jest im wstyd, że to seniorzy muszą posprzątać. Składali gratulacje paniom w Dniu Kobiet. 18 grudnia spotkali się na Wigilii. Z tego spotkania „KB” zamieścił relację.

W planach na 2014 r. podobna działalność.

Pani Zosia przypomniała, że w 2013 r. odbyły się wybory do Zarządu i to jej właśnie powierzono ponownie funkcję przewodniczącej. Wspomagają ją w pracy Teresa Mijałna, Aniela Wielgos, Janina Pękala, Danuta Delikat, Danuta Przybyło i Stanisław Patroński oraz prezes Klubu Seniora Genowefa Puzio.

Pomysłowość Pani Zosi jest godna podziwu – każde spotkanie jest dopracowane w najdrobniejszych szczegółach, obfituje w wiele niespodzianek, można rzec – jest wydarzeniem towarzyskim. Kto kiedykolwiek sam organizował spotkania ten wie, że każde to ogrom pracy organizacyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój gratulował seniorom animuszu do pracy, radości ze spotkań czy uczestnictwa w wycieczkach. To zdrowa alternatywa dla kanapy i telewizora – stwierdził. Działalność emerytów to dobra wizytówka naszej gminy.



*Krysia Cag (pierwsza z lewej) bawiła się świetnie.
Na zdjęciu w towarzystwie Marii i Tadeusza Rząsów.*

Każde spotkanie obfituje w wiele niespodzianek. Tym razem niespodzianką była możliwość skorzystania z konsultacji lekarza (Zygmunt Sowa), któremu asystowała pielęgniarka (Zofia Wielgos). Po dokładnym zbadaniu pacjent otrzymywał „receptę na szczęście”. Zalecenia w niej zawarte na pewno będą działać jak lek. Oto jaką receptę wręczono burmistrzowi:

„Uśmiechaj się do ludzi,
Z pomocą do nich leć.
Uśmiech serca obudzi –
Przyjaciół będziesz mieć”.

Naczelna „KB” otrzymała „Receptę na szczęście”:
„Bierz życie na wesoło,
Używaj póki czas.



Pani Janina Pękala jest skarbnikiem Związku Emerytów.

Śpiewaj i baw się z nami,
Żyje się tylko raz”.

Do tańca przygrywał zespół Antoniego Twardego. Wojtek Pecka czarował głosem. Wszyscy ochoczo ruszyli na parkiet. Stół zastawiono pysznościami przygotowanymi przez uczestniczki spotkania, a panie Ania, Nela, Teresa miały baczenie, by goście byli dobrze obsłużeni. Pomagała Ania Słupek.

Wydłużający się okres życia człowieka stawia przed nami, ludźmi, nowe wyzwania. Nauczyliśmy się dostrzegać ludzi starszych.

W dzisiejszym cywilizowanym świecie coraz częściej zaczynamy mieć do czynienia z nową regułą przeżywania starości i wręcz nowym stylem życia na emeryturze. Ten styl to wyjazdy, rekreacja, sport, życie towarzyskie, życie kulturalne. To przede wszystkim poszerzanie zainteresowań oraz coraz większe zapotrzebowanie ludzi starszych na edukację, kształcenie oraz aktualizację wiedzy o otaczającej rzeczywistości. Jednocześnie osoby w wieku „60+” są grupą, która jest niewątpliwie najbardziej narażona na zagubienie we współczesnym świecie, jeżeli we właściwy sposób nie zostanie przygotowana do pojawiających się zmian.



*Panie wyglądały w tym dniu niezwykle szykownie.
Na zdjęciu Stanisława Graboś i Genowefa Puzio.*

Białowskim emerytom nie grozi zagubienie, wręcz przeciwnie – pomagają odnaleźć się młodszym, wskazując na to, co w życiu najważniejsze: zdrowie, radość życia, dobre relacje z ludźmi. To jest gwarancją pogodnej jesieni życia.



Służba zdrowia z pacjentem Stanisławem Patrońskim.

„Rytm rozwoju, podobny do rytmu pór roku, jest koniecznością. Nie można starości i śmierci uniknąć. Podobnie jak jesień może być najpiękniejszą porą roku, tak i starość może być najlepszym okresem życia, w którym osiąga się życiową mądrość i czuje prawdziwy smak życia, a to, co się w ciągu życia przeżyło, daje poczucie rzetelnego dzieła”.

(A. Kępiński, *Rytm życia*, Warszawa 1992, s. 278).

Danuta Heller

BAL SENIORA

Emerytom też się jeszcze coś od życia należy, i są ciekawi miłych i wesołych przeżyć, a białowscy znani są powszechnie z tego, że nie ma u nich spotkania nieudanego. Dobry nastrój pani prezes potrafi wszczepić, potem się wszystko rozkręca i jest coraz lepiej. Wszyscy zgromadzeni zaczynają być weseli i ruchliwi, Piszczowa zawsze jest w stanie nas czymś zadziwić, na parkiecie potrafi nam radochę z Zygusiem sprawić, że nic, tylko patrzeć i tak jak oni się bawić, a o to przecie głównie, nam, emerytom chodzi, że choć nie jesteśmy już tacy młodzi, to potrafimy jednak coś ciekawego znaleźć w sobie, że radośnie choć przez chwilę żyje człowiek. Przewodniczący Rady Jurek Kocój nie przesadził – białowski emeryt zawsze sobie jakoś radzi... Oby tylko zdrowie dopisywało, to tak trzeba dalej, bo dobrze jest się zapomnieć i trochę poszaleć. No i jak tu nie pójść na taką imprezę? Gdy człowiek się tu rozrusza i rozweseli szczerze.

Józek W. Chmiel

Białowa, 14 lutego 2014 r.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE
W OSP KĄKOLÓWKA

25 stycznia 2014 r. odbyło się walne zebranie w OSP w Kąkolówce.

Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Józef Kustra, który przywitał wszystkich przybyłych na zebranie, a szczególnie zaproszonych gości: przewodniczącego Rady Miejskiej w Błazowej Jerzego Kocoja, burmistrza Błazowej Zygmunta Kustrę, sołtysa Kąkolówki Adama Sapę oraz redaktor „Kuriera Błazowskiego” Małgorzatę Kutrzebę. Przypomniawszy, że w 2013 r. Zarząd OSP w Kąkolówce pracował w składzie: prezes dh Józef Kustra, naczelnik dh Paweł Kruczek, skarbnik dh Stanisław Sapa, sekretarz dh Łukasz Kozdraś, gospodarz dh Kazimierz Dziepak. Na przewodniczącego zebrania zaproponował dha Pawła Kruczka, która to kandydatura została przyjęta. Przewodniczący zebrania naczelnik OSP dh Paweł Kruczek przedstawił porządek obrad, który został przyjęty bez zmian. Do komisji uchwał i wniosków powołani zostali Teofil Sowa, Jerzy Słaby i Bogdan Wilk.

Kolejnym punktem zebrania było sprawozdanie złożone przez dha Stanisława Sapę. Najpoważniejszym przychodem w ubiegłym roku były darowizny mieszkańców Kąkolówki złożone przy okazji składania przez strażaków życzeń z okazji Bożego Narodzenia, Nowego Roku i tradycyjnego rozdawania kalendarzy. W planie finansowym na rok przyszły najpoważniejszą pozycję stanowi zakup dwóch mundurów wyjściowych i dwóch mundurów bojowych, które są niezbędne ze względu na przyjęcie nowych członków. Zakupów tych jed-

nak nie uda się dokonać bez wsparcia finansowego samorządu, o co Zarząd zamierza się zwrócić, ponieważ odkań wielofunkcyjny dom ludowy został zamknięty, OSP nie ma możliwości uzyskania żadnych dochodów.

Sprawozdanie z działalności bojowej jednostki złożył dh Józef Kustra. Stan osobowy jednostki wynosi obecnie 31 członków, w tym jeden członek honorowy i jeden wspierający. W 2013 r. zmarło dwóch druhów, tj. dh Franciszek Początek i dh Józef Bator. Zmarłych druhów zebrani uczcili minutą ciszy. Dh Józef Kustra zwrócił uwagę, że nie wszyscy członkowie w równym stopniu biorą udział w działalności bojowej jednostki. Tym bardziej należy podziękować tym, którzy są bardzo aktywnymi strażakami i uczestniczyli we wszystkich rodzajach działalności. Uczestniczyli w gaszeniu pożarów, przy czym w ubiegłym roku jeden pożar wybuchł pośród gęstej zabudowy, także drewnianej i szczególnie niebezpieczny. To właśnie dzięki wielkiej ofiarności wszystkich udało się ograniczyć jego zasięg. Kąkolowscy strażacy tradycyjnie już byli obecni w trakcie ważnych uroczystości religijnych. W ramach działalności prewencyjnej przeprowadzono jedną pogadankę dla młodzieży szkoły podstawowej połączoną z demonstracją samochodu i sprzętu. Aby poprawić wyposażenie jednostki pozyskano nowe gaśnice.

Po złożeniu sprawozdania z działalności prewencyjno-bojowej głos zabrał przewodniczący komisji rewizyjnej dh Wojciech Kustra. W swoim wystąpieniu

przedstawił zakres przeprowadzanych kontroli i stwierdził, że w ich wyniku komisja nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości ani w dokumentacji ani w gospodarowaniu finansami i paliwem. Przeciwnie, zarówno dokumentacja jak i gospodarowanie finansami i środkami trwałymi nie budzą żadnych zastrzeżeń. W związku z powyższym na zakończenie swego wystąpienia przedstawił wniosek komisji o udzielenie Zarządowi absolutorium za rok 2013 r.

Przewodniczący zebrania dh Paweł Kruczek poddał wniosek pod głosowanie i walne zebranie uchwaliło dla Zarządu absolutorium za 2013 r.

Następnie przewodniczący zebrania przystąpił do przedstawienia planu pracy na 2014 r. Jednym z najważniejszych zadań będą zabiegi w celu pozyskania nowych członków i odmłodzenia stanu osobowego jednostki. W ostatnim okresie udało się pozyskać dwóch nowych członków. Jeden z nich, dh Mariusz Ząbek, jest w trakcie odbywania szkolenia na kierowcę. Uzyskanie przez niego specjalistycznych uprawnień znacznie uzdrowiłoby sytuację w jednostce i podniosło jej sprawność bojową. Na obecnym zebraniu do grona ochotników strażaków przyjęty został kolejny członek dh Wojciech Ząbek. Taka sytuacja bardzo cieszy, bo otwiera przed jednostką nowe szanse i perspektywy.

W związku z przyjęciem nowych członków niezbędny jest zakup mundurów zarówno wyjściowych, jak i bojowych oraz skierowanie 3 członków na kurs podstawowy oraz jeszcze jednego



Głos w sprawach OSP oraz na temat problemów wsi zabrał były prezes i sołtys Stanisław Sowa.



Prezes dh Józef Kustra składa sprawozdanie z działalności jednostki.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ochotnika na kurs kierowców samochodów strażackich. Jeśli będzie taka możliwość planuje się też wysłać jednego druha na kurs dowódców sekcji. Stwierdził także, że potrzebą czasu jest wyposażenie remizy w komputer z drukarką z dostępem do Internetu, aby ułatwić druhom uczestnictwo w kursach i przygotowanie do egzaminów. W związku z remontem prowadzonym w wielofunkcyjnym domu planuje się malowanie remizy strażackiej.

Po przedstawieniu planu na rok 2014 r. otwarto dyskusję.

Jako pierwszy głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, który podziękował za zaproszenie. Stwierdził, że Kąkolówka jest dużą miejscowością, którą w sposób bardzo wyraźny dotknęły problemy demograficzne, starzenie się miejscowości, a nawet powolne wyludnianie, co jest bardzo wyraźne w niewielkiej ilości osób na sali. Życzył strażakom, aby udało im się zrealizować plany i odmłodzić stan osobowy, co na pewno znajdzie przełożenie na jakość działań. W życiu osobistym życzył wszystkim dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w 2014 r.

Kolejnym mówcą był burmistrz Zygmunt Kustra. W swoim wystąpieniu podsumował działalność wszystkich jednostek OSP na terenie gminy i stwierdził, że był to rok dla strażaków pomyślny. Także gminie udało się nieco zmniejszyć swoje zadłużenie, a dzięki otwarciu szkoły muzycznej i uzyskaniu na nią dodatkowej subwencji także zahamować choć na jakiś czas tendencję spadkową w ilości dzieci. Co roku ubywa ok. 50-60 dzieci, czyli tyle, ile uczęszcza do średniej wielkości szkoły w gminie. W obecnym czasie kontynuowana

jest rozbudowa nitki gazowniczej na Górnej Błażowej i wszystko to prowadzi się przekrojami sieci, które umożliwią gazyfikację Kąkolówki. Finansowanie straży pożarnych jest utrzymane na poziomie, który w chwili obecnej jest możliwy. Na finansowanie tylko w stopniu koniecznym OSP w Kąkolówce samorząd przekazał ponad 3 tys. zł, a dodatkowo prawie 1500 zł wyniósł koszt samego paliwa i olejów. W nowym budżecie gminy na finansowanie wszystkich jednostek OSP zaplanowano ponad 80 tys. zł i w ramach tych pieniędzy samorząd może się poruszać i takimi środkami dysponować.

Kończąc swe wystąpienie podziękował wszystkim strażakom za ich społeczną trudną i niebezpieczną, ale bardzo potrzebną pracę.

Od podziękowań dla strażaków przekazanych w imieniu Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej zaczął swe wystąpienie dh Piotr Pałac. Jednocześnie wyraził zaniepokojenie Zarządu Miejsko-Gminnego niedostateczną obsadą stanowiska kierowcy. Stwierdził także, że zdaje sobie sprawę, iż procedury i przepisy, które OSP musi przestrzegać generują kolejne koszty. Dziś, aby skierować druha na szkolenia, trzeba najpierw pokryć koszty jego badań w medycynie pracy. Pogratiłował nowemu ochotnikowi decyzji o wstąpieniu do OSP, a jednostce nowego członka.

Dh Paweł Kruczek zwrócił się do burmistrza Zygmunta Kustry z zapytaniem, czy w związku z wymianą sprzętu w Urzędzie Miejskim samorząd nie mógłby przekazać kąkolewskiej OSP jednego komputera z drukarką.

Burmistrz stwierdził, że prośba zostanie wzięta pod uwagę.

Zabierając głos w dyskusji dh Stanisław Sowa, były prezes OSP i dawny sołtys Kąkolówki, poruszył kilka spraw. Stwierdził, że dla OSP konieczny jest zakup nowego wozu strażackiego, bo obecny jest chyba najstarszy w gminie. Ponadto poruszył też kilka kwestii z problemów wsi. Osobiście najbardziej martwi go stan budynku wielofunkcyjnego, który wskutek donosów sąsiada o zakłócanie mu ciszy nocnej stoi zamknięty i pusty niszczeje. Wieś z niego nie korzysta, mimo że przy jego budowie wiele osób przepracowało dziesiątki godzin w czynie społecznym. Wieś wymaga też dalszej rozbudowy oświetlenia ulicznego. Wyraził też opinię, że obecny niezbyt kwitnący stan jednostki jest wynikiem dawnych nieporozumień i nieuczciwych ocen. Również i on rozwiązania tych problemów upatruje w odmłodzeniu kadry i przyjeździe ludzi młodych pełnych energii.

Do wystąpienia dh Stanisława Sowy odniósł się burmistrz Zygmunt Kustra, który wyjaśnił, że samorząd przeznaczył ponad 80 tys. zł na remont budynku pod kontem jego przywrócenia do działalności. W chwili obecnej dobiegła wymiana drzwi wewnętrznych na antypozarowe. Planowane są dalsze prace w nowym roku.

Sołtys Adam Sapa uzupełnił informację burmistrza o planowane dalsze prace, a do strażaków zwrócił się z prośbą o pomoc w pracach społecznych nad uporządkowaniem obiektu po zakończeniu etapu remontu.

Strażacy ze swej strony zadeklarowali swą pomoc, bo nigdy nie odmawiali jej, gdy wymagało tego dobro wspólne.

Małgorzata Kutrzeba



Skarbnik dh Stanisław Sapa składa sprawozdanie finansowe.



Zaproszeni goście. Od lewej: przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, burmistrz Zygmunt Kustra, sołtys Adam Sapa i przedstawiciel MGZ OSP dh Piotr Pałac.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ZEBRANIE W JEDNOSTCE OSP BIAŁKA

Odbyło się **8 lutego 2014 r.** w miejscowej remizie. Gośćmi druhow z Białki byli: burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Paweł Kruczek, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP dh Lesław Pępek, przewodnicząca KGW Agata Nosal.



*Honorowy członek jednostki
dh Tadeusz Groszek.*

Wszystkich przybyłych gości i członków jednostki powitał dh prezes **Maciej Trafidło**. Zebranie sprawnie poprowadził dh Stanisław Bator. Przedstawił porządek zebrania, który druhowie zaakceptowali. Protokołantem był dh Tomasz Brzęk. Komisję uchwał i wniosków tworzyli druhny Aneta Bednarz, Mariola Bednarz i Edyta Groszek.

Sprawozdanie z działalności jednostki przedstawiła **Mariola Bednarz**.

„Sprawozdanie z działalności Zarządu OSP Białka za rok 2013.

Szanowni druhowie strażacy i zaproszeni goście. Na dzisiejszym zebraniu sprawozdawczym podsumujemy działalność organizacyjno-gospodarczą i bojową naszej jednostki oraz ustalimy plan działań na rok 2014.

Jednostka nasza liczy 42. druhow w tym 10. druhow honorowych i 12 druchen w tym 4 honorowe.

W ciągu roku 2013 odbyło się 7 posiedzeń zarządu i 5 zebrań ogólnych, na których omawiane były sprawy organizacyjne, gospodarcze i bojowe.

Na początku roku z funduszy własnych zakupiliśmy dwie radiostacje nasobne. Później dokonaliśmy drobnego remontu wtrysków w samochodzie bojowym zostały uzupełnione płyny eksploatacyjne.

Z nadejściem wiosny w czasie prac gospodarczo-porządkach przy obiekcie wyczyściliśmy studnie z wodą pitną, wywiezione i wyczyszczone zostało szambo i dwukrotnie wykonane zostało badanie wody.

Zakupione zostały trzy klimatyzatory i we własnym zakresie dokonaliśmy montażu wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej, wymienione zostały zabezpieczenia w rozdzielni głównej jak również odmalowane zostały pomieszczenia zaplecza i sala. Wymienione zostały firanki, natomiast w pomieszczeniu zmywalni zamontowane zostały nowe baterie i zakupione dywaniki antypoślizgowe. Stare i popękane złącze licznikowe zostało wymienione na nowe. Na zapleczu docieplono ściany i sufit w spi-



*Sprawozdanie z działalności jednostki
odczytała druhna Mariola Bednarz.*

nalni, zmodernizowano instalację elektryczną. W wieży, gdzie znajduje się syrena alarmowa wymieniono cztery okna żaluzjowe. Zakupione zostały brakujące krzesła na sale.

Po obsłudze rocznej w agregacie prądotwórczym i w pompie szlamowej wymieniony został olej i filtry.

Tradycją naszą jest udział w adoracji Bożego Grobu i obsługa mszy rezurekcyjnej.

Nasza jednostka w roku sprawozdawczym zorganizowała manewry gminne w terenie.

Pod koniec roku zapadła decyzja o wymianie posadzki na drugiej połowie sali dobudowanej w latach 80. Wykuta została stara posadzka, wymieniony został grunt, utwardziliśmy kamieniem, wykonana została izolacja pozioma i zrobiona nowa wylewka. W tym roku przymierzamy się do położenia na niej parkietu.

Zakupiliśmy dwa ubrania specjalne NOMEX i pięć hełmów z funduszy gminnych oraz z dofinansowania firm ubezpieczeniowych. W tym miejscu chcemy podziękować panu burmistrzowi za pomoc i zrozumienie naszych potrzeb.

Jak co roku, jednostkę naszą wspomaga pan sołtys Mieczysław JAMIOŁ, dziękujemy mu za pomoc materiałową, sprzętową i doradczą.

Na podziękowanie również zasługują:

- Pan Stanisław BATOR, syn Stefana za materiał przekazany na rzecz OSP;

- Pan Janusz JAMRÓZ, który zawsze służy swoją fachowością;

- Pan Stanisław BIALIC za wsparcie finansowe;

- Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Białki, które poświęcają swój czas i angażują się w życie społeczne i strażackie;

- Pani Maria BARŁÓG za wieloletnią współpracę z naszą jednostką;

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którym nie są obojętne losy naszej jednostki.

Wszystkie prace porządkowe i remontowe zostały wykonane przez druhow z Białki społecznie w ilości 1277 godzin, za które serdecznie dziękuje Zarząd.

Na zakończenie dziękuje za uwagę i prośbę o dyskusję nad pozostałymi sprawozdaniami”.

Wysłuchaliśmy sprawozdania finansowego, które przedstawiła **Paulina Orzechowska**. Dochody jednostki wynosiły 21 167,10 zł, zaś rozchody zamknęły się w kwocie 33 515,07 zł.

Z zebrań strażackich

W imieniu Komisji Rewizyjnej głos zabrał dh **Wojciech Szczepan**. Komisja spotykała się 5 razy w okresie sprawozdawczym. Przeprowadziła 4 kontrole. Objęto nimi finanse, sprawy organizacyjno-gospodarcze, kasę, prowadzoną dokumentację i działalność statutową. Książka kasowa prowadzona jest prawidłowo. Skarbnik złożył oświadczenie o odpowiedzialności za powierzone finanse i mienie. Działalność statutowa prowadzona jest prawidłowo. Książki kasowa i naczelnika prowadzone są na bieżąco. Książki nie prowadzi gospodarz. Za gospodarkę paliwem odpowiada dh Stanisław Trafidło. Komisja nie odnotowała żadnych nieprawidłowości w tym względzie. Komisja postawiła wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy.

Sprawozdanie z działalności prewencyjno bojowej przedstawił dh naczelnik **Stanisław Trafidło**.

„Sprawozdanie bojowe naczelnika z działalności OSP Białka za rok 2013.

W ubiegłym roku na terenie naszej miejscowości miały miejsce następujące zdarzenia:

- w marcu zapalenie sadzy w kominiarce w Ośrodku Zdrowia,
- w sierpniu pożar samochodu osobowego,
- w październiku pożar traw i kukurydzy.

Na terenie naszej gminy braliśmy udział w akcjach gaśniczych:

- w październiku pożar budynku mieszkalnego i gospodarczego na Błażowej Woli,

- w listopadzie pożar zabudowań gospodarczych w Kąkolówce.

Po jednej z akcji gaśniczej awarii uległa motopompa, została ona oddana do naprawy.

W ciągu roku mieliśmy trzy wyjazdy do pompowania wody z zalanych studni na terenie naszej miejscowości.

W sierpniu zorganizowane zostały przez nas manewry gminne, w których wzięliśmy udział.

Dwóch druhów rozszerzyły swoje kwalifikacje o ratownictwo techniczne, dowódców OSP, kierowców operatorów sprzętu, naczelników OSP oraz przedmedyczną pierwszą pomoc.

Natomiast trzej z naszych druhów zakwalifikowało się do szkolenia strażaków ratowników, które organizowane jest w PSP w bieżącym roku.

Jednostka nasza w październiku brała udział w ćwiczeniach obrony cywilnej w Futomie”.

Projekt planu budżetu na rok 2014 przedstawiła drużna **Mariola Bednarz**.

„Plan działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Białce na rok 2014.

- zakup, położenie i pomalowanie brakującego parkietu,
- zakup rękawic bojowych,
- doposażenie samochodu,
- wykonanie powiadomienia drogą sms-ową o alarmie.

Rozpoczęła się dyskusja.

Dh Stanisław Bator podziękował Zarządowi jednostki za całokształt działalności. Co roku coś się robi, co jest godne podziwu – cieszył się dh Stanisław. Podziękował burmistrzowi za pomoc jednostce w krytycznych momentach, za wsparcie finansowe. Tak trzymać – powiedział dh Stanisław.



Obradom przewodniczył dh Stanisław Bator.

Godny podziwu jest fakt, że członkami jednostki są młode dziewczyny, tworzące liczną grupę.

Następnie głos zabrał burmistrz Zygmunt Kusta. – Serce się raduje – przyznał – na widok tak pięknej remizy i członków jednostki, młodych, prężnych, ładnie prezentujących się w mundurach wyjściowych. Poinformował, że jednostka w Białce otrzymała środki w wysokości 12 659,24 zł na bieżące funkcjonowanie.

Podziękował za obsługę imprez gminnych, za udział w jubileuszu jed-



Na zebranie przychodzą doświadczeni strażacy. Na zdj. Kazimierz Strzępek i Władysław Salamon.



Przewodnicząca KGW Agata Nosal z córką Anią.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

nostki piątkowskiej i w manewrach. Straż pełni różne funkcje w środowisku, a nie tylko uczestniczy w zdarzeniach. Strażacy z Białki aktywnie uczestniczyli w ćwiczeniach obronnych w Futomie. Strażacy są tradycyjnie obecni na uroczystościach kościelnych.

Gmina wysoko stoi – jeśli idzie o straże – cieszył się gospodarz gminy. Stopniowo wszystkie jednostki są doposażone w sprzęt i środki ochrony osobistej. Poprawia się wygląd remiz. 1270 godzin przepracowanych społecznie budzi szacunek.

Środki na straże w gminie przewidyują 85 200 zł.

Zygmunt Kustra omówił budżet na 2014 r. Przedstawiamy informację na ten temat w niniejszym numerze „Kuriera Błazowskiego”.

Paweł Kruczek podziwiał (nawet z lekką nutką zazdrości) mnogość dokonania strażaków z Białki. Planują system powiadomienia sms-owego, bo technika idzie do przodu, a książka kasowa zamknięta na numerze 42 świadczy o dokonywanych operacjach finansowych.



*Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
dh Paweł Kruczek.*

Prezes **Lesław Pępek** oświadczył, że jednostki OSP znajdując się na półmetku zebrań, więc można już pokusić się o jakieś wnioski. Na pewno jednostka w Białce wyróżnia się na tle innych. Piękne młode drużyny – przewidywał dh Lesław – długo w jednostce nie będą, bo je stąd zabiorą... Podziękował kolegom strażakom za całokształt pracy.

Jednostka liczy 10. drużym honorowych. To dobry znak, że młodzi strażacy o nich nie zapominają. Pochwalił

ochotników za udział w szkoleniach. W imieniu Zarządu podziękował za działalność i za organizację manewrów.

Stanisław Bator podkreślił znaczenie dobrej współpracy OSP z KGW i Radą Parafialną. Cieszył się z umiejętności drużym w zakresie ratownictwa medycznego – rzecz bardzo potrzebna w środowisku, bo nigdy nie wiadomo co kogo spotka.



*Prezes Zarządu M-G Związku OSP RP
gratulował drużym osiągniętych wyników
w pracy.*

Prezes Maciej Trafidło podziękował za sprawnie przeprowadzone zebranie. To prawda, trwało zaledwie godzinę. W remizie było ciepło, przytulnie, wnętrza bardzo estetyczne. Rozmowy toczyły się dalej przy obiedzie – smacznym – jak to zwykle w Białce bywa.

Powoli obraz zimnej, ponurej, zaniedbanej remizy odchodzi w przeszłość. Wprawdzie podstawowym zadaniem ochotniczych straży pożarnych jest walka z pożarami, klęskami żywiołowymi oraz innymi miejscowymi zagrożeniami, na tym nie kończy się aktywność OSP na rzecz lokalnej społeczności. Od lat bowiem w wielu małych miejscowościach pełni rolę swoistego centrum kultury. Dostęp do środków unijnych, zapobiegliwość i pracowitość członków jednostek, pasje społecznikowskie drużym pozwalają zamienić je w nowoczesne ośrodki, gdzie koncentruje się życie społeczne wsi.

O jednostce z Białki można mówić w samych superlatywach.

Danuta Heller

TO, CO BOLI

Iwonie K.

Pod dachem nieba gwiazda krwawi
wiatr ją owija chmur bandażem
niech nam zdeptane ścieżki jawi,
a może drogę nową wskaże.

Niech poprowadzi w oddalenia
wyrwę pamięci niech zasypie,
by bliźni słów czas pozamieniał
w drgające struny czułych skrzypiec.

A niebo niech przygięta tęczą
osuszy z twarzy krople soli,
a wiatr, co pod drzewami kłęczy
niech już wypali to, co boli.

Z tego popiołu wydmeń ciszy
niech Ci usypie noc bezsenna
szalupą snu niechaj odpłynie
żdzibło bólu i gorycz daremna.

Adam Decowski

UCZĘ SIĘ PILNIE

tabliczki milczenia
nie kapie złoto
tabliczkę marzenia
oglądam z boku
tabliczka zapomnienia
musi być za mgłą
tabliczka tajemnic
bez powiernika
tabliczkę przewinień
znam na pamięć
tabliczkę obowiązków
wypełniam z pokorą
tabliczkę młodości
rozbiłam o czas
z tabliczki przyszłości
nie wyważę drzwi
tabliczka nadziei wciąż
pozwala żyć
tabliczka wielkich uniesień
nie dotarła
ktoś pomylił drzwi

Zdzisława Górka

18.01.2014 r.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ZEBRANIE W JEDNOSTCE OSP LECKA

Odbyło się **15 lutego 2015 r.** w remizie w Lece. Przybyli członkowie jednostki i zaproszeni goście: burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, proboszcz parafii Lecka ks. Stanisław Kowal, radny Rady Powiatu Rzeszowskiego Jan Kocój, dyrektorka miejscowej szkoły Bogusława Kośmider, sołtys wsi Antoni Mazur, prezes Koła Pszczelarzy w Błazowej Jan Graboś, komendant miejsko-gminny Maciej Pałac.

Wszystkich obecnych w remizie powitał prezes jednostki dh **Stanisław Cag**. Przedstawił porządek obrad, który zaakceptowano poprzez głosowanie. Protokołowanie zebrania powierzono Wiole Rzeźnik. Komisję wnioskową tworzyły drużny Agnieszka Gaska, Ewa Rozmus, Maria Bieszczad.

Sprawozdanie z działalności jednostki za 2013 r. przedstawił dh Stanisław Cag.

„Sprawozdanie z działalności OSP w Lece za 2013 r.

Obecny stan naszej jednostki to 32. druhow i 7. druhen, łącznie 39. członków czynnych.

W minionym okresie doszedł jeden druh – Krzysztof Kopiec, i przyjętych zostało 7. nowych członków.

W minionym roku odbyło 9 posiedzeń zarządu i 2 Komisji Rewizyjnej.

Na stanie naszej jednostki posiadamy następujący sprzęt:

- samochód Magirus-Iweko,

- 1 motopompa,
- 1 pompa szlamowa,
- 5 węży ssących,
- 220 m.b. węża W 52,
- 280 m.b. węża W 75,
- 32 mundury wyjściowe męskie,
- 5 mundurów wyjściowych damskich,
- 9 mundurów koszarowych nowych,
- 9 mundurów koszarowych starych,
- 9 mundurów bojowych,
- 28 hełmów,
- 9 kominiarek,
- 9 par butów skuterów nowych,
- 9 par butów skuterów starych,
- 5 par butów gumowych,
- 9 par rękawic ochronnych,
- 20 koszul wyjściowych,
- 20 krawatów,
- 1 drabina rozsuwana,
- agregat prądowórczy,
- pompa elektryczna,
- 1 latarka”.

Sprawozdanie z działalności gospodarczej przedstawiła drużna **Wioletta Rzeźnik**.

„Sprawozdanie gospodarcze.

W minionym roku wykonano następujące prace:

1. Zrealizowano drugi wniosek unijny – „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów”, na który składa się zakup 24 stołów, 200 krzeseł, nagłośnienia, telewizora i żaluzji do okien.

2. Wykonano instalację wodociągową w garażu do szybkiego tankowania samochodu.

3. Zakupiono 8 mundurów wyjściowych i 4 pary rękawic.

4. Zakupiono pompę elektryczną do pompowania wody z zalanych studni.

5. Zakupiono zmywarko-wyparzynkę do kuchni.

6. Zainstalowano klimatyzację i wykonano 2 daszki na klimatyzatorach.



Drużna Wioletta Rzeźnik.

7. Zburzono stare ubikacje nad rzeką i wyrównano plac.

8. W kuchni zrobiono nową instalację elektryczną do wyparzynki i pieca elektrycznego.

9. Częściowo wymieniono tłumik w samochodzie bojowym.

Ponadto:

- po ulewie w maju wykonano duże sprzątanie oraz wypompowano zalane studnie w 4 gospodarstwach;

- podczas jesiennej suszy dowieziono wodę do jednego gospodarstwa i na plac kościelny;

- wypożyczono salę na: 2 wesela, 2 osiemnastki, pięćdziesiątą rocznicę



Bogusława Kosmider, Antoni Mazur i Zygmunt Kustra z uwagą przysłuchiwali się obradom.



Druhowie Roman Rzeźnik i Aleksander Ustrzycki dbają o rozwój jednostki.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ślubu, spotkanie myśliwych Hubertus, 2 spotkania rodzinne po pogrzebie, badanie wzroku;

- zorganizowano spotkanie okolicznościowe z okazji Dnia Strażaka oraz śniadanie wielkanocne;

- zorganizowano 2 uroczystości kościelne: wmurowanie kamienia węgielnego oraz poświęcenie nowego kościoła;

- utrzymywano porządek wewnątrz i na zewnątrz budynku remizy i dolnego garażu;

- rozprowadzono kalendarze na terenie wsi Lecka;

- zorganizowano 2 zabawy taneczne.

W tym miejscu Zarząd OSP w Lecce serdecznie dziękuje wszystkim druhom i druhnom za zaangażowanie i pracę społeczną na rzecz naszej jednostki oraz mieszkańców naszej miejscowości.

W czynnie społecznym przepracowali 1577 godzin na sumę ok. 15 tys. 700 zł.

W pracach tych wyróżnili się:

Rzeźnik Roman (311 godz.),
Rzeźnik Wioletta (145 godz.),
Bieszczad Maria (122 godz.),
Ustrzycki Aleksander (122 godz.),
Ustrzycka Alicja (122 godz.),
Cąg Stanisław (69 godz.),
Bieszczad Andrzej (62 godz.),
Ślęczka Wiesław (49 godz.),
Wolański Tadeusz (48 godz.),
Jakubczyk Rafał (45 godz.).

(Lista jest długa, ale wszyscy druhowie zasługują na uznanie).

Ponieważ w ubiegłym roku nie zostały odczytane godziny robocze druha Andrzeja Bartonia, dlatego informuję, że wówczas ich ilość wyniosła 66. Za pominięcie przepraszamy.

W pracach społecznych brały również udział osoby nienależące do jednostki:

Rzeźnik Sebastian (77 godz.),
Czarnik Kamil (32 godz.),
Ustrzycki Dawid (23 godz.),
Rzeźnik Sylwia (18 godz.),
Ślęczka Witold (17 godz.),
Fornal Paweł (10 godz.).

Mieliśmy również kilku sponsorów:

1. Gmina Błazowa – zakup 3 mundurów bojowych, 3 par obuwia ochronnego, 5 par rękawic, 9 kominiarek, gaśnicy proszkowej, pokrycie kosztów związanych z przydziałem mocy w liczniku z 25 A na 32 A oraz udzielenie wszelkiej



Prezes jednostki dh Stanisław Cąg.

pomocy przy realizacji projektu unijnego;

2. Ryszard Oślizło – roboty koparką przy burzeniu starych ubikacji, równaniu placu oraz odmulaniu rowu;

3. Mieczysław Jamioł – nawiezenie ziemi koło remizy i równanie koparką;

4. Stanisław Bator – odśnieżanie koparką koło remizy i parkingu;

5. Koło Łowieckie „Jarząbek” – przeznaczenie dzika na imprezy okolicznościowe;

6. Sołtys Antoni Mazur- przeznaczenie 3 betonów na przepust koło remizy;

7. Stefan Piech – darmowe montowanie klimatyzacji;

8. Andrzej Rozmus – przekazanie łódki;

9. Maria i Andrzej Bieszczadowie – zorganizowanie śniadania wielkanocnego;

10. Alicja Ustrzycka, Wioletta Rzeźnik, Krystyna Rzeźnik, Maria Bieszczad-pieczenie ciast, przygotowywanie posiłków, obsługa poszczególnych imprez i spotkań, jakie odbywały się w naszej remizie;

11. Anonimowi sponsorzy, którzy ufundowali klimatyzację, 5 hełmów ozdobnych i 4 halabardy (prośba o nieujawnianie nazwiska). Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękujemy im za wsparcie naszej jednostki.

W imieniu całego Zarządu pragnę serdecznie podziękować wszystkim druhom i druhnom, Panu burmistrzowi Zygmuntovi Kustrze, Panu przewodniczącemu Rady- Jerzemu Kocjowi, Panu Markowi Ząbkowi – prezesowi Stowarzyszenia Dolina Strugu, Panu Wiesławowi Wani- sekretarzowi gminy, całej Radzie Miejskiej w Błazowej oraz tym wszystkim, którzy nie zostali wymienieni, a w jakikolwiek sposób przyczynili się i pracowali na rzecz naszej jednostki”.

Sprawozdanie z działalności prewencyjno-bojowej przedstawił dh **Aleksander Ustrzycki**. Druhowie wyjeżdżali tylko raz do gaszenia pożaru. Brali udział w innych zdarzeniach jak np. pompowanie wody oraz dowożenie wody. 10 druhów z leczniańskiej jednostki ukończyło kursy z ratownictwa technicznego, dowódców



Druhowie chętnie uczestniczą w zebraniach.

Z zebrań strażackich

OSP, operatorów sprzętu. Pięciokrotnie wyjeżdżali ze sztandarem. Uroczyście obchodzili święto patronalne św. Floriana. Byli obecni na Święcie Ludowym, świętowali z kolegami z Piątkowej 75-lecie ich jednostki, brali udział w uroczystościach kościelnych w Lecce. Pełnili wartość honorową i uczestniczyli w procesji rezurekcyjnej. Towarzyszyli w ostatniej drodze zmarłym kolegom.

W sprawozdaniu finansowym dh **Stanisław Cag** poinformował o źródłach dochodu jednostki i o wydatkach. Dochody to kwota 45 221 zł, a wydatki 42 883 zł. Na koniec na rachunku bankowym pozostało 90 zł i w kasie u skarbnika 2 247 zł.

Plan na 2014 r. zakłada przyjęcie nowych członków, remont piwnicy, wykonanie wylewki w garażu, zakup nowych mundurów, przeróbkę sceny, malowanie Sali, zakup klimatyzacji, 2 krótkofalówek nasobnych, odnowę grzybka, czerpanie dochodów z wynajmu Sali i rozprowadzania kalendarzy.

W imieniu Komisji Rewizyjnej głos zabral dh **Andrzej Bieszczad**. Komisja badała całokształt pracy jednostki nie doszukując się nieprawidłowości. Druhowie nie zalegają z uiszczaniem składek członkowskich. Komisja wnioskowała udzielenie Zarządowi absolutorium.

W dyskusji jako pierwszy głos zabral **Jerzy Kocój**. Cieszy bardzo pozytywnie odbierany całokształt pracy jednostki. Mniej wyjazdów do pożarów wynika z tego, że jednostka nie należy do KSR-G.

Jednostka sięgnęła po fundusze unijne, co pozwala na wykonanie wielu prac. Podziękował w imieniu własnym i Rady Miejskiej za pozytywną działalność w środowisku.

Do życzeń i podziękowań dołączył się burmistrz **Zygmunt Kustra**. Poinformował, że dotacja na straż w Lecce wynosiła 10407 zł, na paliwo 1006 zł, razem 11 414,78. Docenił rolę integracyjną straży w środowisku. Udział w życiu społeczno-kulturalnym i w uroczystościach kościelnych wsi i gminy to niezaprzeczalne dowody dobrej roboty. Burmistrza najbardziej cieszy coraz wyższy poziom jednostek OSP w gminie – dobry sprzęt, piękny wygląd remiz i obejścia świadczą o gospodarności druhów i ich zmyśle estetycznym.

Rada Miejska zaplanowała na strażę w 2014 r. 85 tys. zł, co pozwoli na sfinansowanie najpilniejszych potrzeb. OSP Lecka może być przykładem dla innych jeśli chodzi o remonty. 1600 godzin pracowanych społecznie widać gołym okiem. Burmistrz przypomniał, że na urządzenie dróg poscaleniowych Lecka otrzymała największą kwotę 889 500 zł. Złożył strażakom najlepsze życzenia na 2014 r.

Ks. Stanisław Kowal podziękował strażakom za współpracę z kościołem, za zaangażowanie w trakcie jego budowy i poświęcenia.

Dh Maciej Pałac podziękował kolegom za dobrą pracę w 2013 r. Pogratulował druhom ukończenia kursów. Poinformował o kolejnych możliwościach

dokształcania się. Zachęcał do inwentaryzacji sprzętu, co pozwala pozbyć się wielu niepotrzebnych rzeczy. Życzył strażakom spełnienia wszelkich życzeń.

Jan Graboś przywiózł pozdrowienia od białowskich pszczelarzy. Pogratulował druhom osiągnięć. W przypadkach zagrożenia ze strony szerszeni czy OS zawsze sięga się po straż – stwierdził.

Za współpracę dziękowali strażakom Bogusław Kośmider i Antoni Mazur.

Pozdrowienia od ludowców wraz z podziękowaniem za współpracę i za pomoc w przygotowaniu opłatka ludowców przekazał Jan Kocój. Stwierdził, że kilkadziesiąt metrów chodnika w centrum wsi Lecka zawdzięcza **Janowi Grabosiowi**, byłemu radnemu Rady Powiatu Rzeszowskiego.

Stanisław Cag podziękował członkom jednostki za dobrą współpracę. OSP jest dobrą załogą, a to jest gwarantem sukcesu – stwierdził.

We wnioskach zapisano, żeby plan działalności na 2014 r. przyjąć do realizacji.

Smaczny obiad, szwedzki stół zaproponowali gospodarze na koniec zebrania. Piękne dekoracje, blask ognia z kominka, ład i porządek, piękne druhy uwijające się na sali powodują, że każdy czuł się szczególnym gościem.

Danuta Heller

PS. Bardzo dziękuję za pamięć i za imienną wiązkę kwiatów.

D.H.

ZEBRANIE W JEDNOSTCE OSP PIĄTKOWA

Do remizy w Piątkowej 22 lutego 2014 r. przybyli członkowie jednostki i zaproszeni goście. Wśród nich byli burmistrz Białowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, członek Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP dh Paweł Kruczek, radny Rady Miejskiej Ryszard Wyskiel.

Wszystkich przybyłych powitał prezes jednostki dh Lesław Pępek. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego druha Aleksandra Wielgosa.

Przewodniczącym zebrania został dh Ryszard Wyskiel, a sekretarzem Łukasz Szweter. R. Wyskiel przedstawił porządek obrad, który zaakceptowano w głosowaniu. Lesław Pępek został poproszo-

ny o przedstawienie sprawozdania z działalności jednostki za 2013 r.

Założona w 1938 r. Piątkowska OSP liczy 63. druhów zwyczajnych. Zasięg jej działania to wieś Piątkowa, ale nie odmawia pomocy sąsiednim jednostkom. Strażacy z Piątkowej są zrzeszeni w Związku OSP RP, któremu prezesuje dh Lesław Pępek. W 2013 r. Zarząd Tworzyli druhowie: Lesław Pępek – prezes, Adam Pępek – naczelnik, Ryszard Wyskiel – zastępca prezesa, Bogdan Wielgos – zastępca naczelnika, Łukasz Szweter – sekretarz, Jan Sieńko – skarbnik, Andrzej Wesółowski – gospodarz, Wojciech Wyskiel – kronikarz, Janusz Wilk – członek Zarządu.

Ważną datą dla Piątkowskiej OSP był 23 czerwca 2013 r. Wówczas świętowano



Sprawozdanie składa
dh naczelnik Adam Pępek.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

uroczyście 75-lecie jednostki. Miało miejsce poświęcenie nowego sztandaru. Wydano też publikację poświęconą jednostce jubilatce. Przygotowanie uroczystości wymagało pełnej mobilizacji wszystkich druhów. W zdecydowanej większości stanęli oni na wysokości zadania. Uroczystość i publikacja zostały przygotowane wzorowo. Wszyscy zaangażowani w przygotowanie jubileuszu odebrali stosowne podziękowania. Prezes Lesław Pępek podziękował też paniom z KGW za pomoc w organizacji jubileuszu.

Podziękowanie skierowano do proboszcza parafii ks. Marka Jurkiewicza za poświęcenie sztandaru oraz za uroczystą Mszę świętą. Serdecznie podziękowano sołtysowi wsi za udostępnienie na uroczystość Domu Ludowego, zaś dyrektorce szkoły Elżbiecie Wyskiel za udostępnienie placu przed szkołą na ceremonię rozwinięcia i przekazania sztandaru. Stół wiejski przygotowała Pani Bożena Kiszka, a Pani Teresa Wilk przygotowała wystawę. Od strony kulinarnej nad imprezą dzierżył pieczę Pan Bernard Patroński wraz z załogą. Wszystkim wymienionym, a także niewymienionym prezes dziękował za wkład pracy.

Podziękował też gościom za uświetnienie swą obecnością obchodów jubileuszu.

Głos zabrał naczelnik jednostki dh **Adam Pępek**.

Jego sprawozdanie zawierało ocenę stanu ochrony przeciwpożarowej. Wieś liczy 223 gospodarstwa, w tym 24 niezamieszkałe, stwarzające duże zagrożenie. Zaopatrzenie w wodę na wypadek pożaru stanowią 2 zbiorniki, Łączność zapewnia telefon i radiostacja samochodowa. Obiekty OSP to 2 garaże samochodowe, magazyn oraz świetlica. Posiadają samochód pożarniczy typu średniego – Star

266. W 2013 r. wyjeżdżali tylko raz do pożaru i raz do zagrożenia miejscowego. Strażacy przekazali pieniądze za udział w akcjach na rzecz jednostki. Jednostka brała udział w manewrach gminnych i zawodach powiatowych.

Dh naczelnik poinformował o stanie sprzętu posiadanego przez jednostkę. Są to m. in.: radiostacja samochodowa, agregat prądowórczy, 2 motopompy, pompa szlamowa, prostownik wraz z rozruchem, węże ssawne oraz inny potrzebny sprzęt do działań przeciwpożarowych. Umundurowanie stanowią 4 komplety odzieży ochronnej. Do pożaru można wyjeżdżać wyłącznie w przepisowym umundurowaniu. Niestety, druhom z Piątkowej brakuje 4 komplety mundurów bojowych. To – oprócz zbiornika na wodę – największe potrzeby jednostki.

Sprawozdanie finansowe przedstawił dh **Jan Sieńko**.

W imieniu Komisji Rewizyjnej głos zabierał dh **Ryszard Wyskiel**. Komisja spotykała się dwukrotnie przeprowadzając dwie kontrole. Kontroli poddano stan kasy, gospodarkę paliwem i działalność statutową jednostki. Książka kasowa zamknięta jest na pozycji 21. Skarbnik złożył oświadczenie o odpowiedzialności za powierzone mienie i finanse. Działalność statutowa prowadzona jest w stopniu zadowalającym. Książki gospodarza i naczelnika prowadzone są na bieżąco. Za stan paliwa odpowiada dh Adam Pępek i dobrze się wywiązuje z tego zadania. Jednostka powiększyła stan osobowy o 10 strażaków, a z jej szeregów ubył dwóch. Druhowie prenumerują 1 egzemplarz „Strażaka”. W związku z tym, że kontrole nie wykryły żadnych nieprawidłowości wnioskowano o udzielenie Zarządowi absolutorium.

W planach jednostki na 2014 r. dh

L. Pępek przewiduje powiększenie stanu osobowego jednostki – nikomu nie zamyka się drzwi do straży, byle spełniał warunki wymagane od kandydata. Planowane są 4 posiedzenia Zarządu, prace porządkowe wokół Domu Ludowego, pozyskanie 4 kompletów ubrań bojowych, wyremontowanie zbiornika na wodę, malowanie dachu

nad garażem, prenumeratę „Strażaka”, szkolenie 5 strażaków, udział w zawodach i przygotowanie się do nich poprzez ćwiczenia, zorganizowanie VII Pikniku Rodzinnego i wiele działań pozytywnych dla straży i środowiska.

W dyskusji podniesiono kwestię zmiany na stanowisku gospodarza jednostki ze względu na brak współpracy. Przegłosowano zmianę osoby pełniącej funkcję gospodarza.

Jan Sieńko podkreślał znaczenie jubileuszowej publikacji i proponował przekazywanie jej rodakom Piątkowej rozsianym po Polsce jako przyczynek do historii wsi.

Jerzy Kocój pochwalił druhów za aktywność w dyskusji. Pogratulował im społecznego działania i współpracy na linii straż – szkoła – parafia – KGW. Działalność gospodarczą i bojową uznał za prowadzone na odpowiednim poziomie.

Burmistrz **Zygmunt Kustra** podkreślił wielkie znaczenie prawidłowo prowadzonej dokumentacji przez straż, aby uniknąć nieprzyjemnych sytuacji w przypadku kontroli. Poinformował o dotacji samorządu dla straży w Piątkowej, która zamknęła się kwotą 4152,03 zł plus za paliwo 501 zł. Za pilną sprawę uznał naprawę zbiornika. Podziękował druhom za obsługę imprez, za przygotowanie jubileuszu, za całokształt działalności. Do gratulacji dołączył się dh Paweł Kruczek. Imponuje też skład liczebny jednostki.

Dh **Ryszard Wyskiel** dziękował za współpracę z Radą amieską, której sam jest członkiem.

Na zakończenie zebrania głos zabrał dh L. Pępek. Zaapelował do przedstawicieli samorządu, by uwzględnili w wydatkach potrzeby Domu Ludowego w Piątkowej. Podkreślił piękny zwyczaj, jaki przetrwał tylko w Piątkowej, a w którym druhowie biorą czynny udział – całodobową adorację Grobu Pańskiego. Po rezurekcji ma miejsce spotkanie strażaków i muzyków na wspólnym śniadaniu. Tegoroczna Msza św. Rezurekcyjna będzie intencją za spokój duszy Aleksandra Wielgosa.

Dh L. Pępek zaproponował, by urządzić w Piątkowej popis uczniów błazowskiej szkoły muzycznej, gdyż liczni piątkowianie pobierają w niej naukę gry na instrumentach.

Podano kolację, a zaimprovizowany zespół umiłał czas swą muzyką.

Danuta Heller



Zaimprovizowany zespół ucieszył zebranych muzyką.

Z zebrań strażackich

Z WIZYTĄ U STRAŻAKÓW NA MOKŁUCZCE

2 marca 2014 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze w jednostce OSP Błażowa Dolna Mokłuczka. Gośćmi strażaków byli burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, sołtysi Jerzy Kmiotek (Mokłuczka) i Zbigniew Szala (Błażowa Dolna), wiceprezes Miejsko-Gminnego



Dh Grzegorz Woźniak.

Zarządu Związku OSP RP Stanisław Cag.

Wszystkich przybyłych powitał prezes jednostki dh **Grzegorz Woźniak**. Przedstawił porządek obrad, który zaakceptowano w drodze głosowania. Prowadzenie obrad powierzono właśnie jemu, a sekretarzem został dh Władysław Kuś. W Komisji Wnioskowej pracował dh Janusz Kuś.

O tym, co działo się w jednostce dowiedzieliśmy się ze sprawozdania prezesa Grzegorza Woźniaka.

Sprawozdanie Zarządu OSP Mokłuczka za okres 21.01.2013 – 02.03.2014 r.

Na wstępie chcę poinformować, że dzisiejsze walne zebranie jest zebraniem sprawozdawczym za okres 21.01.2013 – 2.03.2014.

Kadencja nasza – zgodnie ze statutem – trwa 5 lat i kończy się w grudniu 2015 r., a nowe wybory odbędą się w styczniu lub lutym 2016 r.

To nie oznacza, że na wniosek Zarządu lub Komisji Rewizyjnej lub 1/3 członków OSP można w każdej chwili zwołać Nadzwyczajne Walne Zebranie i dokonać wyboru Zarządu lub zmian w istniejącym Zarządzie.

Mówię to dlatego, że w naszych władzach ojciec pełni funkcję wiceprezesa Zarządu, a syn przewodniczącego komisji Rewizyjnej. Jest to niezgodne z & 24 i 32 statutu. Zmian tych można dokonać

zgodnie z & 24 pkt 2 statutu dotyczących wymiany 1/3 członków zarządu oraz & 32 statutu 1/3 członków Komisji Rewizyjnej. W sprawach tych toczyły się rozmowy tak na posiedzeniu Zarządu, jak i Komisji Rewizyjnej, które nie przyniosły konkretnych rozwiązań.

Również władze kontrolne zakwestionowały nam wpis do KRS, gdyż nie odpowiada on faktycznemu stanowi władz zarządzających i odpowiadających za jednostkę OSP.

Jednostka nasza działa od 1971 r., tj. przez 43 lata i uważam, że obowiązkiem członków naszej jednostki, jak również sympatyków jest jej rozwój pod względem



Sołtys Błażowej Dolnej Zbigniew Szala.

organizacyjnym i bojowym. Jednostka nasza na dzień 2.03.2014 liczy 26. Członków, w tym 5 kobiet i 2. członków wspierających. Na stanie posiadamy jeden duży samochód bojowy z wystarczającym sprzętem do brania udziału w akcjach gaśniczych i walce z żywiołem. Członkowie nasi biorący udział w akcjach wykonywanych przez jednostkę są w pełni umundurowani w nowoczesne mundury i sprzęt, jak również przeszkoleni do wykonywania tych obowiązków.

Jednostka nasza w 2013 r. brała udział 8 razy w akcjach gaśniczych i wyjazdach do usuwania kłesk żywiołowych, zwłaszcza po ulewach. Poczet sztandarowy naszej jednostki w 2013 r. brał udział we wszystkich uroczystościach gminnych w Błażowej, jak również w święcie strażackim św. Floriana wspólnie z jednostką OSP Błażowa. Braliśmy również udział w pogrzebach strażaków na terenie gminy Błażowa. W roku 2013 Zarząd odbył 8 posiedzeń i 3 zebrania ogólne członków. Tematem posiedzeń Zarządu i zebrań członków były sprawy związane z remontem budynku i wyjazdami do akcji poż. Jednostka nasza po-

siada własny budynek OSP z działką i placem manewrowym na Mokłuczce, w którym w 2012 r. i 2013 r. przeprowadziliśmy generalny remont, gdyż budynek ten od 1971 r. nie był gruntownie remontowany, jak również nie był w pełni własnością naszej jednostki. Dopiero w 2008.r. po dokonaniu uwłaszczenia staliśmy się pełnym właścicielem tego obiektu. Jak wspomniałem, budynek ten poddaliśmy generalnemu remontowi, na co uzyskaliśmy środki z gminy Błażowa, Urzędu Marszałkowskiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Należy tu podziękować serdecznie burmistrzowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błażowej za wspieranie nas w tych sprawach. Również należy podziękować sołtysowi naszego sołectwa za ułożenie nam drogi do pozyskiwania dotacji, zwłaszcza w WFOŚiGW.



Sołtys Mokłuczki Jerzy Kmiotek.

Obecnie przedstawię koszty remontu tego budynku, które są odzwierciedleniem prowadzonej przez nas księgowości w oparciu przepisy ustawy o rachunkowości.

1. Remont świetlicy w budynku OSP

W zakres tego remontu wchodziło:

- malowanie ścian w Sali dużej i małej,
- cyklinowanie i malowanie podłóg,
- klimatyzacja w tych salach,
- wymiana 5 okien,
- remont wc, kanalizacji, doprowadzenie wody.

Przetarg wygrała firma KLIMA w Błażowej. Wymienione roboty wykonała za kwotę 35000,00. Koszt tego remontu został pokryty z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 24500,00 zł oraz z dotacji gminy Błażowa w kwocie 10500,00 zł. W zamian za środki uzyskane z gminy sołectwo Mokłuczka ma prawo korzystać bezpłatnie ze świetlicy.

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

2. Wykonano również we własnym zakresie przy środkach własnych i czynnie społecznym strażaków malowanie korytarza wejściowego, malowanie kuchni, ułożenie płytek w kuchni. Wartość tych robót w oparciu o kosztorys wynosi 10884,00 zł.

3. Remont dachu

- zdjęcie eternitu, wymiana niektórych krokwi, pokrycie dachu blachą wraz z orynnowaniem wykonała firma Tadeusza Rybki z Błazowej. Koszt całego zadania wynosił 15860,99 zł.

4. Remont budynku OSP

Cena kosztorysowa 70000,00 zł. Do przetargu zgłosiło się 3 firmy. Przetarg przeprowadził Urząd Miejski w Błazowej, za co serdecznie dziękujemy. Przetarg wygrała firma REFLRX-BIS mgr inż. Marcin Żyła ze Staszowa za kwotę 49575,14 zł. w ramach tego remontu dokonano:

- ocieplenia ścian zewnętrznych styropianem gr. 12 cm,
- ocieplenie stropu wełną mineralną jedyną warstwą,
- wymiany 7. okien drewnianych na PCV i drzwi zewnętrznych (sklep).

Koszty wykonania remontu zostały pokryte z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – 34702,59 zł oraz dotacji z gminy Błazowa w kwocie 14872,55 zł.

5. Rozpoczęliśmy niwelację i utwardzenie placu przy budynku. Koszt tych prac wg kosztorysu wynosi 21754,25 zł. Do tej pory w ramach czynu społecznego strażacy rozebrali istniejące drewniane budynki na tym placu. Natomiast firma transportowa PISZCZ Grzegorz i Mariusz dokonała wywozu ziemi, nawiezenie łupka, rozsypanie go, a koszt tych prac wynosił 3690,00 zł. Również firma ta przywiozła 1 samochód klinca, który został rozsypany przez strażaków, a koszt tego klinca około 15 m³ wynosi 1500,00 + vat. Faktura ta do dnia dzisiejszego jest niezapłacona.

Wszystkie wykonane roboty były nadzorowane i rozliczone przez uprawnionego inspektora nadzoru budowlanego jak również skontrolowane przez Urząd Marszałkowski, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Urząd Miejski w Błazowej.

Wartość poniesionych do końca 2013 r. kosztów inwestycyjnych wynosiła **116855,13 zł.**

Co wiąże się z prowadzeniem takich inwestycji – to dobra wola, zapał niektórych strażaków i zewnętrzna pomoc instytucji dotujących te przedsięwzięcia, zwłaszcza dobra wola władz gminy w Błazowej.

Zechcę zaznaczyć przy tym, że prowadzenie tych prac wymaga dostosowania się do wymogów obowiązujących w tym zakresie przepisów.

Szczególne podziękowania należą się burmistrzowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błazowej oraz sołtysowi Sołectwa Mokłuczka. W 2013 r. Urząd Miejski w Błazowej pokrył wiele kosztów związanych z działalnością OSP Mokłuczka na ogólną kwotę **24786,68 zł.**

Plany na rok 2014

1. Uporządkować i dostosować księgowość do obowiązujących przepisów.
 2. Uporządkować stan organizacyjno-prawny jednostki, tj. Zarządu, Komisji Rewizyjnej i wpisu do KRS do 1 kwietnia 2014 r.
 3. Dokończyć remonty w budynku OSP.
 4. Zwiększyć liczebność członków – zwłaszcza młodych.
 5. Brać udział we wszystkich akcjach przeciwpożarowych, ćwiczeniach i manewrach jednostek OSP gminy Błazowa.
 6. Zagospodarować budynek OSP tak, by wszyscy mieszkańcy sołectwa Mokłuczka mogli z niego korzystać”.
- Sprawozdanie cytuję w całości, gdyż nakreśla ogrom prac wykonanych na rzecz jednostki i informuje o kosztach remontu.

Dh Władysław Kuś złożył sprawozdanie naczelnika. Poinformował, że stan osobowy jednostki to 26. członków. Strażacy wyjeżdżali 8 razy do zdarzeń, co zajęło 16 godzin i zaangażowało 28. druhów. Jednostka wyposażona jest w sprzęt pożarniczy: samochód Star z motopompą, zbiornik na 60 tys. litrów wody. Środkiem alarmowania jest syrena, a łączności telefon i radiostacja. 8 druhów posiada specjalistyczne kursy. Druh naczelnik uważa, że sprzęt jest sprawny i gotowy do użycia. Podobnie jak koledzy z innych jednostek w gminie, druhowie pełnili wartę przy Grobie Pańskim, brali udział w rezurekcji, uczestniczyli w uroczystościach państwowych i kościelnych. Druhowie uczestniczyli też w smutnych uroczystościach, tj. w pogrzebach.

W imieniu Komisji Rewizyjnej głos zabierał dh **Janusz Kuś**. Komisję tworzyli Janusz Kuś, Zbigniew Słaby, Janusz Rabczak. W jej składzie muszą nastąpić zmiany.

Komisja przeprowadziła 2 kontrole i odbyła 2 posiedzenia. Skarbnik Irena Wiącek złożyła oświadczenie o odpowiedzialności za powierzone finanse. Książka kasowa zamknięta jest na pozycji 90. Gospodarka paliwem prowadzona jest prawidłowo. Odpowiada za nią Bartłomiej Pociask. Książka pracy OSP, naczelnika i gospodarza są prowadzone. Jednostka posiada rejestr wniosków. Działalność statutowa nie budzi zastrzeżeń. Czasopismo „Strażak” nie jest prenumerowane. Komisja wystąpiła z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał **dh Piotr Sobczyk** wskazując na potrzebę zakupu agregatu prądowłórczego.

Burmistrz **Zygmunt Kustra** podziwiał prezesa Grzegorza Woźniaka za skuteczność w zdobywaniu środków na rzecz jednostki z wszelkich możliwych źródeł. Poinformował o dotacji z gminy na rzecz mokłuczkańskiej straży wyniosła ona w sumie 23 892,68 zł. Podziękował strażakom za udziałowe wszelkich imprezach gminnych. Potwierdził konieczność prowadzenia przez jednostki OSP prawidłowej dokumentacji, co jest bardzo ważne w przypadku kontroli przez upoważnione organy. Bardzo docenia wkład strażaków w pracę na rzecz środowiska. Prosił o tworzenie przychylniej aury wokół problemu scaleń gruntów w Nowym Borku i w Błazowej.

Jerzy Kocój pochwalił działalność jednostki nazywając ją odrodzeniem. Budując, jeżdżąc do pożarów, współtworzą pozytywny obraz strażaka jako człowieka społecznego zaufania. Podkreślił znaczenie dobrej współpracy z sołtysami Błazowej Dolnej i Mokłuczki.

Stanisław Cag – oprócz słów pochwał – wyjaśnił zasady powiadamiania straży o wyjazdach do zdarzeń. Zachęcał do sięgania po środki unijne, bo piękny wygląd większości remiz to konsekwencja pozyskania środków właśnie z Unii.

Prezes Grzegorz Woźniak odebrał wiele zasłużonych gratulacji.

Zaakceptowano wnioski i przekazano je Zarządowi do realizacji. Zebranie zakończono poczęstunkiem.

Danuta Heller

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE
W OSP BŁAŻOWA

1 marca 2014 r. na zebraniu sprawozdawczym strażacy z Błażowej podsumowali działalność swojej jednostki w roku 2013 r.

Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Piotr Pałac, który powitał wszystkich przybyłych gości oraz strażaków. Na zebranie przybyli m. in. burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, radna Rady Miejskiej Grażyna Sowa, zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Rzeszowie brygadier Stanisław Kuźniar, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej, zastępcza prezesa Zarządu dh Stanisław Cag.



Dh prezes Piotr Pałac.

Zebranie prowadził dh Henryk Krucek, który przedstawił porządek obrad, przyjęty jednogłośnie przez zgromadzonych, a następnie oddał głos prezesowi dh Piotrowi Pałacowi, który przypomniał skład Zarządu jednostki, który tworzą:

Prezes – dh Piotr Pałac; zastępcza prezesa dha Jadwiga Drewniak; naczelnik – dh Maciej Pałac; zastępcy naczelnika druhowie Wojciech Bartyński i Jan Pałac; skarbnik – dha Agnieszka Mikrut; sekretarz dha Katarzyna Zimny; gospodarz dh Wiesław Pepek.

Stan osobowy jednostki w dniu zebrania to 46 członków: 13 kobiet, 11. członków honorowych, członków czynnych jest 35. W stosunku do poprzedniego zebrania stan osobowy uległ zmianie -u było 5 członków: 1 z powodu śmierci, dobrowolnie wystąpiło 4. z powodu zmiany miejsca pobytu.

W minionym roku błażowska jednostka OSP – oprócz działalności statutowej – pełniła funkcje porządkowe i reprezentacyjne. Tradycyjnie już druhowie uczestniczyli w ważnych uroczystościach religijnych i państwowych. Trzymali straż przy Bożym Grobie, a po rezurekcji urządzili uroczysty przemarsz z błażowską orkiestrą dętą oraz jednostką OSP Mokłuczka do remizy, gdzie wspólnie podzielono się jajkiem i złożono sobie życzenia. To piękna błażowska tradycja i warto ją pielęgnować. Poczest sztandarowy lub strażackie służby porządkowe obecne były na wszystkich imprezach gminnych, jak uroczyste obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja, gminne dożynki czy obchody Narodowego Święta Niepodległości. Strażacy uczestniczyli w uroczystościach nawiedzenia parafii przez figurę św. Michała Archaniola.



Druhá Agnieszka Mikrut mówiła o finansach jednostki.

Prowadzono działalność prewencyjną, edukacyjną. Jak co roku, strażaków odwiedziły błażowskie przedszkolaki. Po krótkiej pogadance i pokazie sprzętu odbyło się ogólne sprawdzenie działania ręcznej syreny, co wywołało wielkie zainteresowanie dzieci.

Jednostka była również z pokazem sprzętu i działań ratowniczych w Zespole Szkół w Błażowej. Druhowie mają nadzieję, że kiedyś przyniesie to efekty i część z tym młodych i bardzo młodych obecnie ludzi zasili jednostkę. Przed świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem strażacy odwiedzili błażowian

i złożyli wszystkim rodzinom życzenia. Byli serdecznie przyjmowani, za co jak i za wsparcie finansowe serdecznie dziękują

W minionym roku jednostka pożegnała nieodżałowanego kolegę dh śp. **Beniamina Wyskiela**, który był członkiem OSP przez 65 lat. Chętnie służył młodszym kolegom swoją radą i pomocą. Pożegnano również śp. Wiesława Kuźmika, który przez krótki okres był członkiem jednostki. Delegacje strażaków uczestniczyły także w pogrzebach druhów z innych jednostek.

Wykonano wiele prac gospodarczych. Głównie drobnych remontów, jak wymiana progów garażowych, naprawy ogrodzenia, okien, drzwi wewnątrz budynku i zewnętrznych, przerobiona została instalacja oddymiająca na garażu, co ułatwiło i skróciło czas wyjazdu samochodu GBA i wiele innych. Zmodernizowano wyposażenie kuchni, wykonano wiele prac porządkowych. Uzupełniono sprzęt ratowniczy jednostki.

Prezes Zarządu dh Piotr Pałac wyróżnił druhów i drużny, którzy szczególnie odznaczyli się w działalności or-



Gospodarz OSP Błażowa dh Wiesław Pepek.

ganizacyjnej i bojowej. W kolejności alfabetycznej byli to: Wojciech Bartyński, Ewa Drewniak i Jadwiga Drewniak, Jan Pałac, Joanna Pałac, Maciej Pepek, Karol Pepek, Tadeusz Rząsa, Kazimierz Sowa, Wiesław Siwiec, Krzysztof Wielgos i Grzegorz Zabratowski.

Dh Piotr Pałac złożył im wszystkim serdeczne podziękowanie. Dalej ocenił, że współpraca z innymi organizacjami

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

i instytucjami w minionym okresie układała się dobrze. Jednostka wspólnie z władzami samorządowi przygotowuje wnioski na termomodernizację budynku. Rada Miejska zaplanowała w swoim budżecie środki na ten cel i miejmy nadzieję, że w tym roku ten plan uda się zrealizować.

Na zakończenie wystąpienia podziękował w imieniu Zarządu burmistrzowi Błazowej Zygmuntwi Kustrze, Radzie Miejskiej z przewodniczącym Jerzym Kocojem na czele i błazowskim strażakom za pomoc i współpracę.

kordowym dniu 28 października wyjeżdżano do akcji 4 razy. Ponadto strażacy uczestniczyli w pokazach i w manewrach w Kąkolówce Woli, gdzie dh Jadwiga Drewniak wykazała się dużym profesjonalizmem w ćwiczeniach z ratownictwa medycznego. Dh. Jadwidze Drewniak dh naczelnik Maciej Pałac złożył serdeczne gratulacje.

Poinformował też zebranych, że jednostka OSP z Błazowej jest wytypowana do rozszerzenia zakresu działalności ratowniczej o ratownictwo techniczne, medyczne i wodne. Stwierdził, że

zł, dotacje ponad 10 tys. zł. Po stronie wydatków najpoważniejsze koszty to zakup sprzętu – ponad 11 tys. Stan środków do dyspozycji jednostki na chwilę obecną to ponad 22 tys. zł.

Następnie przewodniczący zebrania dh Henryk Kruczek poprosił o sprawozdanie Komisję Rewizyjną. Przewodniczący komisji rewizyjnej dh Grzegorz Rząsa stwierdził, że komisja w składzie: dh Grzegorz Rząsa, dh Henryk Kruczek i dh Kazimierz Sowa przeprowadziła kontrolę działalności Zarządu, działalności statutowej, finansowej jednostki oraz gospodarki paliwowej i nie wnosi żadnych uwag. Na koniec swego wystąpienia postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Dh prezes Piotr Pałac przedstawił plan pracy, w którym na rok 2014 poza działalnością statutową zaplanowano bieżące naprawy i modernizację ogrodu oraz działalność prewencyjną. Stwierdził także, że jeśli wniosek o dotację na termomodernizację zostanie rozpatrzony pozytywnie – i oby się tak stało, całą jednostkę czeka ogrom pracy społecznej.

Dyskusję otworzył dh Jan Pałac, który stwierdził, że należałoby jeszcze do planu pracy dopisać remont samochodu Mercedes, ponieważ karoseria jest już w złym stanie oraz, że konieczna jest wymiana i uzupełnienie wyposażenia torby medycznej ze względu na upływający termin ważności lub niespełnianie nowych norm przez niektóre środki.

Kolejnym mówcą był burmistrz **Zygmunt Kustra**, który zaczął wystąpienie od przedstawienia kosztów, jakie ponosi gmina na utrzymanie bojowej jednostki i które wyniosły w 2013 r. prawie 23 tys. zł. Jednocześnie stwierdził, że OSP w Błazowej jest bardzo mobilną jednostką, która w gminie jest widoczna podczas imprez i świąt, a przede wszystkim podczas zdarzeń. Dobrze, że strażacy się szkolą pod kątem innych działań ratowniczych niż pożarnictwo, bo potrzebni są na drogach, przy powodziach i w wielu innych sytuacjach. Burmistrz przypomniał sukces Kobiecej Drużyny Pożarniczej z Futomy na zawodach w Bratkowicach. Świadczy to o tym, że i panie w szeregach OSP stać na konkretne działania. W budżecie gminy jest zarezerwowane 85 tys. na pożarnictwo



Zaproszeni goście. Od lewej: Jerzy Kocój, Grażyna Sowa, Małgorzata Kutrzeba i bryg. Stanisław Kuźniar.

Następnie przewodniczący zebrania przekazał głos naczelnikowi dh Maciejowi Pałacowi, który złożył sprawozdanie z działalności bojowej. Stwierdził, że jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Błazowej jest jednostką terenową włączoną do KSRG w 1995 r. Posiada dwa samochody bojowe i system radiowego powiadamiania o zdarzeniach. Oceniał, że wyposażenie w sprzęt i umundurowanie jest zadawalające. Sprzęt utrzymywany jest w stanie gotowości bojowej. Na bieżąco uzupełniano zakupami brakujące lub starzejące się akcesoria, jak wentylator oddymiający pomieszczenie czy wyposażenie torby ratowniczej, które traci przydatność do użytku. Zakupiono buty gumowe Strażak do akcji i skórzane typu Herkules, które są potrzebne m. in. do ćwiczeń i szkoleń. W 2013 r. błazowska OSP 31 razy brała udział w zdarzeniach. W re-

wiele osób uskarża się na słabą słyszalność syreny należałoby zaplanować przejście na telefoniczne powiadamianie. Dh. naczelnik podziękował wszystkim druhnom i druhom za zaangażowanie w działalność bojową i remontowo-porządkową w jednostce i prosił o dalszą pracę. Na rok 2014 zaplanowano uzupełnienie szkoleń i nowe szkolenia związane m. in. ze specjalizacjami, doposażenie jednostki w sprzęt i zużywające się w akcjach elementy umundurowania i mundury typu Nomex.

Zaplanowano szkolenia związane m. in. ze specjalizacjami.

Kolejnym sprawozdawcą była skarbnik dh Agnieszka Mikrut, która przybliżyła zebranych finanse jednostki. Ogółem przychody jednostki za ubiegły rok wyniosły ponad 38 tys. zł, w tym darowizny ponad prawie 7900

Z z e b r a ń s t r a ż a c k i c h

w gminie i w miarę możliwości samorząd będzie wspierał jednostki. Podziękował Radzie Miejskiej, która przychyliła się do dofinansowania wniosku o termomodernizację budynku remizy. Poinformował, że miasto przymierza się do scalenia gruntów, bo są jeszcze dostępne środki unijne na sfinansowanie przedsięwzięcia. Na zakończenie podziękował strażakom ochotnikom za prace i życzył wszelkiej pomyślności dla nich samych i dla ich rodzin oraz realizacji planów.

Reprezentujący Zarząd Miejsko-Gminny OSP w Błażowej dh **Stanisław Cąg** pogratulował strażakom błażowskim mobilności i życzył im, aby plany związane z remontem budynku się powiodły.

Dh **Henryk Kruczek** zwrócił uwagę na uciążliwość rajdów motokrosowych, które młodzi ludzie urządzają sobie po uliczkach i polach. A swą wypowiedź skonstatował, że jakoś nie ma na to mocnych.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej **Jerzy Kocój**. Stwierdził, że ma dużo szacunku dla pracy błażowskich strażaków, bo mieszka w pobliżu i słyszy syrenę i za kilka minut wyjeżdżający samochód na akcję. To świadczy o wielkiej sprawności. Życzył, aby jednostka otrzymała dofinansowanie i zrealizowała plany odnośnie remontu budynku. Na zakończenie podziękował za społeczną pracę strażaków i ich zaangażowanie w pomoc innym oraz złożył życzenia powodzenia w życiu osobistym i w działalności strażackiej w imieniu własnym, w imieniu Rady Miejskiej oraz w imieniu PSL.

Po zakończeniu dyskusji strażacy w głosowaniu jawnym udzielili Zarządowi absolutorium za 2013 r. oraz przyjęli sprawozdanie finansowe i plan pracy na rok 2014.

W ramach wolnej dyskusji naczelnik dh **Maciej Pałac** stwierdził, że dobrze pamięta przygotowania do 100. rocznicy istnienia jednostki, kiedy to w ramach przygotowań do obchodów odnowiono elewację, zmieniono stropodach na dach. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na 120. rocznicę powstania OSP w Błażowej, która przypada na 2015 r. remiza zostanie odremontowana. Nie zrobi się to samo i wszyst-



Burmistrz Zygmunt Kustra mówił m.in. o kosztach utrzymania jednostki.

kich strażaków czeka wiele pracy, ale nie wątpi, że jednostka podoła zadaniu.

Następnie głos zabrał zastępca Komendanta Miejskiego PSP w Rzeszowie brygadier **Stanisław Kuźniar** i na wstępie przekazał na ręce prezesa dh **Piotra Pałaca** podziękowanie od Zarządu OSP w Harcu za zbiórkę na rzecz Dziecięcego Hospicjum w Rzeszowie.

Przedstawił zebrany dane dotyczące sytuacji w powiecie rzeszowskim pod względem ilości zdarzeń i stwierdził, że w roku 2013 odnotowano 15-procentowy spadek zdarzeń w stosunku do roku 2012. W 2013 r. było ich łącznie 2403 i w ich wyniku śmierć poniosły 32 osoby. Zdecydowana większość to ofiary wypadków komunikacyjnych, choć oczywiście są wśród nich ofiary pożarów, w tym także wypalania traw.

W dalszej części swego wystąpienia podziękował druhom, którzy w 2013 r. wyjeżdżali do zdarzeń ponad 30 razy, bo dzięki pracy ochotników strażaków praca PSP jest znacznie łatwiejsza. Rozszerzenie specjalizacji wynika z założeń całego KSRG, gdzie przewiduje się, że każdy obywatel będzie miała dostęp w pełnym zakresie do służb ratowniczych w ciągu 15 minut. W pełnym zakresie ratownictwo obejmuje następujące specjalizacje: wodną, wysokosciową, medyczną, techniczną, chemiczną i poszukiwawczo-ratowniczą. Jednostki z KSRG zostaną wyposażone w sprzęt odpowiedni do przypisanej specjalizacji na poziomie podstawowym. Oczywiście będzie to rozciągane w czasie i systematycznie uzupełniane,

bo szacuje się, że na powiat potrzeba ok. 700 tys. zł podczas, gdy z KSRG rocznie powiat otrzymuje ok. 320 tys. zł, z których większość idzie na dofinansowanie zakupu samochodów.

Specjalizacje będą wymagały nowych szkoleń, które przeprowadzone zostaną w okresie wakacyjnym i jesienym. Uzupełnienia wymagają też szkolenia medyczne, bo zgodnie z nowymi przepisami w każdym zastępie wyjeżdżającym musi być dwie osoby przeszkolone w zakresie pierwszej pomocy medycznej. Poinformował, że istnieje możliwość bezpłatnego szkolenia doskonalącego umiejętności, które w ramach swojej służby przeprowadzi koordynator powiatowy **Jacek Grzebyk**. Należy tylko umówić się z nim wcześniej.

Zwrócił uwagę, że wszystkie inspekcje OSP w Błażowej wychodzą pozytywnie, co dobrze wróży na przyszłość i świadczy o dobrej pracy Zarządu i jednostki. Ma to znaczenie w kontekście planowanej reorganizacji KSRG, co oznacza wyłączenie z systemu niektórych mniej sprawnych jednostek. Na zakończenie podziękował za zaproszenie na zebranie, pogratulował zarządowi OSP w Błażowej uzyskania absolutorium i życzył wszystkim strażakom, aby jak najrzadziej spotykali się przy zdarzeniach.

Zebranie zakończył przewodniczący dh **Henryk Kruczek**, który podziękował wszystkim za przybycie.

Podano smaczny posiłek i rozmowy kontynuowano.

Małgorzata Kutrzeba

STANISŁAW DREWNIAK NIE ŻYJE

W lutym zmarł we Wrocławiu Stanisław Drewniak.

STANISŁAW DREWNIAK

Redaktor, językoznawca, uczył edytorstwa; ur. 6 V 1930; wieś Futoma, pow. rzeszowski. **Studia:** polonistyka na Uniwersytecie Wrocławskim 1951-55, specjalizacja- językoznawstwo, mgr polonistyki; ukończył Kurs PTWK dla redaktorów 1966 (wykładali wówczas: A. Bromberg, Z. Lewinówna, L. Marszałek, R. Tomaszewski, F. Trzaska).

Praca, kariera zawodowa: 1955-1998 pracował w wydawnictwie Ossolineum we Wrocławiu, po stażu w korekcie: asystent redaktora, redaktor, starszy redaktor w Redakcji Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, od 1976 – kierownik tej redakcji. Redagował serie prac językoznawczych Komitetu Językoznawstwa PAN, prac slawistycznych Komitetu Słowianoznawstwa PAN, słowniki, encyklopedie, m. in. Słownik starożytności słowiańskich (t. I:1961), Słownik języka Adama Mickiewicza (t. I: 1962), Encyklopedię języka polskiego (1978), Encyklopedię językoznawstwa ogólnego (1993), słowniki ortograficzne, atlasy językowe, w tym 12 tomów Małego atlasu gwar polskich (1957-70) i Z. Stiebera Atlas językowej dawnej Łemkowszczyzny (t. I: 1956), a także wydania krytyczne klasyków literatury polskiej (Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki, Norwid). Pracując w Ossolineum opiekował się praktykantami skierowanymi do wydawnictwa, zajmował się dokształcaniem młodszych pracowników. W latach 1998-2002 prowadził zajęcia edytorskie ze studentami WSP w Zielonej Górze, od 2002 prowadził zajęcia edytorskie na Uniwersytecie Wrocławskim. Opracował Antologię pamiątek polskich XVI w. (z Marianem Kaczmarkiem, wyd. 1966). Jest autorem prac poświęconych problemom edytorskim, m. in.: Działalność wydawnicza na Dolnym Śląsku, Warszawa-Wrocław 1977 i Zapis tekstu scenicznego. Konwencje wydawnicze, „Editor” 3/1990, ponadto edytorskie recenzje w „Poradniku Językowym” oraz „Roczniku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”.

Praca społeczna: aktywny przez wiele lat w Związku Zawodowym Pra-

cowników Książki, Prasy, Radia, przez kilka kadencji przewodniczący Rady Zakładowej tego Związku w Ossolineum; członek PTWK od lat 60., we władzach Oddziały PTWK we Wrocławiu w latach 70., delegat na wiele Walnych Zjazdów PTWK (także w 2005).

Odnaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Złota Odznaka Ossolineum, Złota Odznaka Związkowa, Honorowa Odznaka PTWK, odznaczenia regionalne.

Źródło: Ludzie polskiej książki, str. 24. *Kto jest kim w świecie polskiej książki*, publikacja pod redakcją Barbary Petrozolin-Skowrońskiej.

* * *

To encyklopedyczne wiadomości, które nie oddają wspaniałego charakteru Pana Stanisława. Korespondencyjnie znaleźmy się wiele lat. Pisał artykuły do „Kuriera”, przysyłał cenne książki do biblioteki. Osobiście dane mi go było poznać przy okazji ukazania się setnego numeru naszego czasopisma. Był rok 2008. Pan Stanisław po prostu wsiadł do pociągu i przyjechał. Pomimo zaawansowanego wieku nie przeraziła Go daleka podróż. Później spotykaliśmy się przy różnych okazjach, np. w czasie Dni Futomy, przy okazji opracowania książki poświęconej księdzu Kowalowi. Do chwili choroby utrzymywaliśmy stały kontakt mailowy. Pan Stanisław jako doświadczony edytor cierpliwie przekazywał mi swoją wiedzę, służył radą, a bywało, że dokonywał korekty co bardziej trudnych tekstów. Wyrecał mnie, gdy czas naglił. Doceniał moją pracę i całość redakcji, a ewentualne uchybienia punktował w sposób bardzo taktowny. Esteta i erudyta przekazywał swoją wiedzę, umiejętności i zapal całkowicie bezinteresownie. W liście z 2010 r. pisał, ucieszony na wiadomość, że „Kurier” znowu wygrał konkurs na najciekawsze pismo Podkarpacia: „Szczerze gratuluję! Jeden numer KB – lepszycorszy zrobić to głupstwo, ale robić kolejne dobre numery przez kolejne lata – o! to już wyczyn godny wielkich braw. Oby tak dalej – Stanisław Drewniak”.

Czasami pochwalił: „Lubię czytać Twoje prawie felietony. Dużo tam błyskotliwych obserwacji, celnych uwag i czasem ciętego dowcipu, czyli jednym słowem – samo życie”. (...) List z 2010 r.



Stanisław Drewniak

Był konsultantem językowym „Kuriera” we wszelkich kwestiach wymagających Jego interwencji, np. w kwestii pisowni wyjaśniał w 2012 r.: „**Mogłoby** – razem, bo to osobowa forma czasownika (3. os. l. poj. cz. ter.). Nieosobowe formy pisze się osobno: **można by, warto by**. A jak ktoś napisze **wartałoby**, to z powodu razem będzie dobrze, ale niedobrze z tego powodu, że nie takiego czasownika. Pozdrawiam – SD”. „Na zdrowy rozum powinno być to pisane [powiat rzeszowski] dużymi, bo jest to jednostkowa nazwa własna, ale przepisy jednoznacznie każą pisać małymi. Pozdrawiam – S.”.

Jego niesamowite poczucie humoru działało jak balsam na wszechobecne ponuractwo i czarnowidztwo. Zabawny mail od Pana Stanisława potrafił rozpedzić najczarniejszy humor. Pisał w 2012 r. „Jeden pan po całonocnym upojnym balu wiercił się na łóżku ze strasznym bólem głowy. Kiedy zauważył małego kotka przechodzącego spod pieca w stronę okna, krzyknął: Kotku, nie tuptaj!

Życząc nietuportujących kotków noworocznie pozdrawiam – SD.”

Taki był Pan Stanisław i takim Go zapamiętam.

Nie myślałam, że tak szybko będę pisać słowa pożegnania.

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Danuta Heller, redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego”

Z ŻAŁOBNEJ KARTY - NIE ŻYJE STANISŁAW USTRZYCKI

5 lutego 2014 roku po ciężkiej chorobie nowotworowej w wieku 68 lat odszedł od nas na wieczny spoczynek Sta-



nisław Ustrzycki z Kąkolówki. Jego pasją życiową było pszczelarstwo. Prowadził dużą pasiekę towarową liczącą około 100 rodzin pszczelich. Pasieka położona jest w uroczym miejscu w sąsiedztwie lasu. Pozyskiwał miód wielokwiatowy gryczany oraz spadziowy. Urządził nowoczesną pracownię pasieczną wyposażoną w sprzęt. W roku 2013 pasieka zajęła II miejsce w konkursie „Najlepsza pasieka w Dolinie Strugu”. Dbał o pożytki pszczoły, wysiewał facelię, grykę i zaopatrywał kolegów w sadzonki lip. W zarządzie Koła pełnił funkcję wiceprezesa przez trzy kadencje. Pracował bardzo aktywnie

w Zarządzie Koła. Zgłaszał wiele ciekawych pomysłów i rozwiązań. Brał udział w organizacji stoisk handlowych podczas dożynek. Zdobytą wiedzę i doświadczeniem chętnie dzielił się ze swoimi kolegami.

Za aktywność pszczelarską został odznaczony złotą odznaką PZP oraz medalem księdza dr. Jana Dzierżona. W uroczystościach pogrzebowych bardzo licznie uczestniczyli parafianie oraz członkowie Koła Pszczelarzy. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Łukasz Ślęczka wraz z ks. proboszczem Kazimierzem Gancarzem, ks. Kazimierzem Batorem i ks. Zbigniewem Kucem. Ksiądz Kazimierz Bator podkreślił w homilii, że Zmarły miał w życiu wiele trudnych progów do pokonania. Wszystkie trudne sprawy zawierzał Bogu. Z nadzieją patrzył w przyszłość. Był człowiekiem bardzo pracowitym, energicznym, uśmiechniętym, zawsze chętnym do pomocy, miłośnikiem pszczoł oraz dobrym gospodarzem. Zaopatrywał okolicznych mieszkańców w bardzo dobry miód. Każdą pracę wykonywał bardzo dokładnie i starannie, na wzór rodziny pszczoły. Każda śmierć jest progiem do wieczności. Pożegnaliśmy śp. Stanisława Ustrzyckiego z wielkim żalem i smutkiem. Jego odejście jest dla nas, pszczelarzy ziemi białowskiej, ogromną stratą. Odszedł od nas przyjaciel pszczelarzy i pszczoł.

W imieniu członków Koła Pszczelarzy w Białowej składamy córce, synowi oraz całej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

**Prezes Koła Pszczelarzy
Jan Graboś**



FATAMORGANA

Kukułka
przywołała twoje dłonie
Jaskółki
dawały nadzieję na więcej
Sowa
zatrzymała noc
Gdzie jestem

Dorota Kwoka

KROPLE CZASU

Pamięci Zosi

Lubiłem gdy piękna
i w pięknej sukience
szła ulicami Warszawy

Lubiłem gdy piękna i roześmiana
wchodziła
w pulsującą zieleń Łazienek

Lubiłem gdy spragniona pół łąk
i pogody pachnącego lipca
słuchałaś
w alejkach pełnych róż Chopina

Lubiłem gdy piękna
i w pięknej sukience
zabierałaś mnie
na najpiękniejsze dworce świata

Dzięki Tobie zostałem pielgrzymem
na ścieżkach Twojego Imienia

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów 8.02.2014 r.

DROGI POWROTNE

Pamięci Ojca

Dzisiaj nie chcesz sprawdzić
czy droga
nie pachnie żytnim dzieciństwem
Dzisiaj nie chcesz sprawdzić
czy ojciec nie wyszedł
zza białych brzóz
z workiem rozkwitających metafor

Dzisiaj nie chcesz sprawdzić
czy marzenia
ciągle wznosił jak barykady
i jakim błękitem witał nowe drogi

Maszerował i w zimny świt
zanurzał twarz
Z sali o brzasku pomiętym
jak szpitalna pościel
żegnał dom i sad z kwitnącymi
wiśniami
Samotność otulał w szept modlitwy

Teraz bruk chłonie noc i biały jaśmin

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów 12.02.2014 r.

PASIEKA NA STAREJ FOTOGRAFII



Miłą niespodziankę zrobił nam Ludwik Groszek z Kąkolówki, pszczelarz hobbysta. Przyniósł zdjęcia swojej pasieki z lat 70. Posiadał dosyć dużą pasiekę, i co za tym idzie, musiał poświęcać swojemu zamiłowaniu wiele pracy i czasu. Pszczelarstwo jest bardzo absorbującym hobby.

Patrząc wstecz, od dawna w pszczelarstwie wdrażano innowacje, np. ramki, ule rozbieralne. Zastępowanie barci ulami to także innowacja. Pomimo przywiązania do trady-

cji, pszczelarstwo u nas i na świecie zmienia się. Myślę, że to pasja pszczelarzy jest napędem innowacyjnych tych zmian.

Jedno jest pewne: pszczelarstwo przetrwa, gdy będą pasjonaci tego słodkiego i zdrowego hobby.

Dziękuję serdecznie za zdjęcia i zachęcam innych, by pochwalili się swymi pasiekami.

J.H.



Vigilate itaque, quia nescitis diem neque horam. (Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny) – słowa Chrystusa z przypowieści o pannach głupich i mądrych, Ewangelia św. Mateusza 25,13

ŚWIĘTY JANIE PAWLE...

Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostawać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Jan Paweł II

Maryjo, Królowo Polski, proszę Cię dla wszystkich moich rodaków o „zwycięską nadzieję”. Nadzieja, która jest mocą człowieka, która go czyni mocnym również wśród cierpień i doświadczeń.

Jan Paweł II

WIRUS LUBI DZIECI

Nie można się przesadnie przejmować każdym katarem, kaszlem czy gorączką. Dziecko potrzebuje czasu, aby się nauczyć, jak je zwalczać.

Co to jest odporność?

To zdolność organizmu do obrony przed tym, co w medycynie nazywamy patogenami, czyli bakteriami, wirusami, pasożytami. Młody organizm stopniowo uczy się, jak to robić. Dlatego dzieci chorują częściej niż dorośli.

To znaczy, że rodzimy się bez odporności?

- Nasz układ odpornościowy zaczyna się kształtować już w życiu płodowym. Uczy się wtedy odróżniania komórek własnych od obcych. I wie już, że te obce należy zwalczać. To odporność wrodzona, zdolna odeprzeć atak nieprzyjaciela. Mechanizm jest taki, że organizm używa zawsze tej samej broni. Nie ma tego, co nazywamy pamięcią immunologiczną. To znaczy, że przy kolejnym ataku patogenów próba obrony będzie taka sama.

Dopiero po urodzeniu organizm się uczy, jak zwalczać konkretne zarazki. To nazywamy odpornością nabytą, czyli swoistą. Uruchamia się pamięć immunologiczna. Układ odpornościowy już wie: z tym wrogiem walczymy, używając przeciwciał A, natomiast z tym – przeciwciał B. Dzięki pamięci immunologicznej sens mają szczepienia – gdy organizm ma kontakt z patogenem, uczy się go zwalczać.

Czy przyszła mama może zarazić czymś jeszcze w ciąży?

Przed większością zarazków chroni łożysko. Są jednak patogeny, które mogą je przeniknąć, np. wirus cytomegalii czy wirus ospy wietrznej. Dlatego przed ciążą wskazane bywa wykonanie badań na obecność niektórych wirusów, na

przykład toksoplazmozy, aby uchronić dziecko przed powikłaniami. Kobiety, które nie miały całego cyklu szczepień lub nie przeszły niektórych chorób wieku dziecięcego, np. różyczki, powinny się zaszczepić na te choroby przed planowaną ciążą.

Mamy karmią noworodki piersią z przekonaniem, że to je chroni.

To prawda. Karmiąc piersią, mama przekazuje dziecku doświadczenie swojego organizmu w postaci przeciwciał, które są barierą dla niektórych patogenów. Dlatego niemowlęta karmione piersią rzadziej chorują. Ma to znaczenie zwłaszcza w pierwszych miesiącach życia. Z czasem układ odpornościowy dziecka dojrzewa i przeciwciała od matki zanikają.

A kiedy ostatecznie kształtuje się odporność?

Najpierw organizm musi się zetknąć z setkami wirusów i bakterii. Zaczyna się to po urodzeniu, gdy zakaża się na przykład od starszego rodzeństwa, w żłobku, a jeśli dziecko do niego nie pójdzie – w przedszkolu. Każdy musi swoje odchorować, by jego układ odpornościowy względnie dojrzał. W naszych warunkach na ogół następuje to około piątego roku życia, ale niektóre immunoglobuliny, czyli przeciwciała, organizm nauczy się wytwarzać dopiero około 18. roku życia.

Trudno być spokojną, kiedy dziecko ma 40 stopni gorączki.

Wysoka gorączka świadczy o tym, że organizm dziecka właściwie reaguje na zakażenie. Mobilizuje się w ten sposób do walki.

Ale czy ta gorączka musi być aż tak wysoka?

Tak. To często efekt niedojrzałości ośrodkowego układu nerwowego, a kon-



kretnie ośrodka termoregulacji. Temperatura ciała u niemowląt nawet bez infekcji może sięgać 37,5 stopnia. Dlatego o ile nie ma żadnych innych objawów, takiego wskazania na termometrze nie należy traktować jako gorączki. Trzeba być czujnym, ale jednocześnie pamiętać, że dzieci na ogół cierpią na proste infekcje. Do piątego roku życia 80 proc. to zakażenia wirusowe. Nie pomogą więc antybiotyki, bo one zwalczają bakterie, a nie wirusy.

Ale pediatrzy przepisują antybiotyki. Rodzice wręcz tego oczekują.

Rodzice czasem muszą szybko wrócić do pracy. Ich niepokój rośnie dodatkowo, kiedy infekcje się powtarzają. To normalne u dziecka, ale rodzice od razu podejrzewają, że to zaburzenia odporności. Na takie sytuacje pediatra powinien być przygotowany, tłumaczyć, że osiem infekcji rocznie to norma, zwłaszcza jeśli przebiegają łagodnie.

Co to znaczy łagodnie?

Katar, kaszel i gorączka to nie są powody do paniki. Bywają przypadki, że pediatra ogląda dziecko dwa razy w ciągu dnia. Na końcu troskliwa mama jeszcze jedzie z malcem do szpitala. Radzę brać przykład ze Skandynawów. Przez pierwsze trzy dni dziecko trzymają w domu. To na ogół wystarczy, by infekcja przeszła. Do lekarza idą wtedy, gdy gorączka nie mija po tym czasie.

Ale w Skandynawii pracodawca nie spojrzy krzywo na rodzica, który zostanie z chorym dzieckiem w domu bez zwolnienia od lekarza. U nas rodzice są w innej sytuacji. I wierzą, że dziecko szybciej wyzdrowieje, kiedy dostanie antybiotyki.

Tymczasem bakterie też mają „pamięć”. Mając kontakty z antybiotykiem, uczą się omijać przeszkodę. To poważne zagrożenie. Pojawia się coraz więcej szczepów bakterii opornych na działanie antybiotyków, wśród nich bakterie otoczkowe, jak pneumokoki i meningokoki, które są bardzo chytne: dla zmylenia przeciwnika, czyli układu odpornościowego, używają polisacharydowej, czyli cukrowej, otoczki. W dodatku zwalczą je rodzaj immunoglobulin, których organizm dziecka do drugiego roku

życia nie potrafi wytworzyć. Dlatego te bakterie mogą wywołać groźne choroby, jak zapalenie płuc czy opon mózgowych, a w konsekwencji nawet sepsę. Na razie w Polsce obowiązkowe jest szczepienie przeciw bakterii *Haemophilus influenzae* [bakteria wywołująca zakażenia układu oddechowego i zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych], a jedynie dzieci z grup ryzyka są szczepione na te trzy bakterie otoczkowe bezpłatnie.

Które dzieci należą do grupy ryzyka?

Np. przewlekle chore, z wadami serca, chorobami nerek czy krwi. I wcześniaki, czyli około 6 proc. dzieci rodzących się teraz w Polsce. Ich organizm w momencie narodzin jest niedojrzały. Zabrakło mu jednego czy dwóch miesięcy zbierania kapitału odporności. Trzeba liczyć się z tym, że wcześniak będzie chorował częściej od innych rówieśników.

Nie wszyscy chcą szczepić dzieci.

Dziś przeciwnicy szczepionek to głównie zwolennicy ekologicznego stylu życia. Chwalą się, że ich dzieci, choć nie-szczepione, nie chorują. Ale nie biorą pod uwagę, że sami byli szczepieni na choroby wieku dziecięcego, więc nie zarażą nimi swoich maleństw. A brak odporności na te patogeny może się objawić dopiero podczas wyjazdu do obcego kraju albo kiedy dzieci będą starsze. Kłopot w tym, że dorosły człowiek przechodzi odrę czy świnkę bardzo ciężko.

We Francji, gdzie moda na nieszczepienie dzieci przyszła dużo wcześniej, obserwuje się znaczny wzrost zachorowań dzieci na odrę. To efekt doniesień sprzed kilkunastu lat o rzekomej szkodliwości szczepionki MMR (szczepionka przeciw odrze, śwince i różyczce). Ich autor fałszował swoje badania i niedawno został pozbawiony prawa wykonywania zawodu.

Przeciwnikom szczepionek nie chodzi jednak o jeden preparat, tylko o zasadę.

Francuska badaczka dr Nicole Guiso mówiła, że urodziła syna w Stanach Zjednoczonych, w mieście, w którym wielu mieszkańców nie było szczepionych na krztusiec. Po przyjeździe do Europy chłopiec omal nie umarł. Z zapalem zajęła się badaniem problemu i znalazła we Francji przypadek nieszczepionego chłopca, który zmarł w wieku dziewięciu lat właśnie na krztusiec. Podobne przypadki odnotowano w Niemczech u niemowląt.

Może nie zmarły dlatego, że choroba jest tak groźna, ale dlatego, że lekarze nie potrafią jej rozpoznać?

Krztusiec powoduje napadowy kaszel prowadzący do niewydolności oddechowej. Dziecko zaczyna się dusić. Nie szukano by na tę chorobę szczepionki, gdyby w dawnych czasach – kiedy lekarze dobrze ją jeszcze znali ze swojej praktyki – nie prowadziła do śmierci niemowląt.

Niektórych chorób u nas nie ma, więc ulegamy złudzeniu, że nie są one groźne. Ale wystarczy zmienić otoczenie, na przykład pojechać do Afryki, i nasze dziecko może zachorować. Znam przypadek nieszczepionej dziewczynki, która pojechała z rodzicami do Kenii. Wróciła z ciężkim zapaleniem płuc, które było powikłaniem odrzy. Szczepienia przeciw odrze wprowadzono (pierwszy raz w 1975 r.) także dlatego, że część dzieci umierała. Rocznie w naszym kraju około 90.

Są też rodzice, którzy naczynia myją w wysokiej temperaturze, zakładają w domu centralny odkurzacz.

Odpowiem wprost: nie można z niczym przesadzać. Jeśli dziecko jest uczulone na kurz, trzeba dbać, by w domu było go jak najmniej. Ale pamiętajmy, że organizm uczy się odporności w kontakcie z patogenami, a także alergienami.

Czy mali alergicy nie mają jednak zaburzonej odporności?

W pewnym stopniu, bo alergeny uszkadzają śluzówki i wtedy bariera chroniąca przed zakażeniem jest słabsza. Wielu rodziców boi się, że takie dziecko ma niedobory odporności. Tymczasem wrodzone niedobory odporności zdarzają się bardzo rzadko – jeden przypadek na 10 tys. Uspokajanie rodziców nie zawsze pomaga. Idą do innych lekarzy, a ci wypisują ich dzieciom leki immunostymulujące. U dzieci, które nie mają niedoborów odporności, te leki mogą wręcz zaszkodzić, ponieważ zawierają różne patogeny, które mogą wywołać na przykład zapalenie nerek.

A jakie objawy wskazują, że dziecko może naprawdę mieć niedobór odporności?

Kiedy zakażenia, na przykład płuc czy uszu, są częstsze niż osiem razy w roku. A do tego pojawiają się ropnie lub grzybica.

A co robić, by wspomóc odporność?

Liczy się właściwa dieta: bogata w różne produkty, czyli zawierająca

produkty mleczne, mięso, ryby, owoce, warzywa. Dziecko nie potrzebuje żadnych suplementów, jeśli jest prawidłowo żywione. Kluczowa jest odpowiednia ilość witaminy D3. Część dzieci ma jej za mało, bo jedzą niewiele ryb i przetworów mlecznych. Pomoże im picie tranu. Ważnymi mikroelementami są też cynk i żelazo, obecne choćby w mięsie. Natomiast nie ma sensu łykanie wyciągów z kłów rekina, grasicy, torfu czy ziół.

Nie ma też żadnych produktów spożywczych, które w sposób szczególny wpływałyby na budowanie odporności.

A witamina C?

- Ma znaczenie, ale dosyć jest jej w owocach albo kiszzonej kapuście. Są nie-liczne badania potwierdzające, że podawanie jej w okresie infekcji może trochę pomóc, uszczelniając naczynia krwionośne. Sam tego nie zalecam, bo łatwo przesadzić, a nadmiar witaminy C też może doprowadzić do niepożądanych objawów, jak nudności, biegunka czy zmiany na skórze. Rodzice młodszych dzieci muszą też pamiętać, że mieszanki spożywane przez niemowlęta już są wzbogacone o niektóre witaminy i pierwiastki.

Ubieramy grubo dzieci z obawy przed przeziębieniem.

Dziecko na ogół może znieść niższe temperatury lepiej, niż się nam wydaje. Spójrzmy na dzieci w Anglii wędrujące cały rok w podkolanówkach do szkoły. Tam jest inny klimat, ale można go porównać do naszej wiosny czy jesieni. W wózku musi być dobrze okryte, bo leży nieruchomo. Ale nie można przesadzać.

To prawda, że infekcje zdarzają się częściej zimą, ale zimno samo w sobie nie jest ich przyczyną. Może ono powodować nadreaktywność błon śluzowych. Wstajemy z ciepłego łóżka i już nam z nosa cieknie, wyjdziemy z ciepłego domu na zimno i to samo. Jeśli tak reagują organizmy dorosłych, tym bardziej mają do tego prawo dzieci. Ale to jeszcze nie jest przeziębienie czy zakażenie. Jeśli do niego dochodzi, to raczej z powodu ogólnego stanu organizmu. Nasza dieta zimą jest uboższa. Do tego dochodzi stres, który też może być przyczyną osłabienia odporności. Stąd biorą się infekcje. Na ogół wystarczy trochę poleżeć w łóżku i same przechodzą. Nie warto się nimi za bardzo przejmować.

**lek. med. Józef M. Franus
specjalista pediatrii**

„NASZ DOM RZESZÓW”

W kręgu animatorów sztuki i kultury Podkarpacia

W lutym 2014 roku ukazał się setny numer miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nasz Dom Rzeszów”. Pismo powstało z inicjatywy działaczy Stowarzyszenia Nasz Dom – Rzeszów, głównie prezesa Jerzego Maślanki oraz wydaw-

A. Łyp, Zofia Brzuchowska, Adam Decowski, Justyna Adamiec, Bartosz Cyganik, Tomasz Michalski, Stanisław Rusznica, Adam Decowski, Nina Opic, Stanisław Dłuski, Ryszard Mścisz, Józef Gajda – fotoreporter i autor tekstów.

Grabowską, Zbigniewem Dominą i dziełkami innych postaci z obszaru kultury i sztuki.

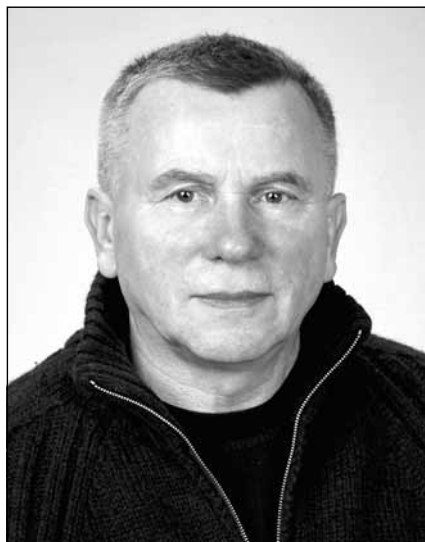
„Nasz Dom Rzeszów” skrupulatnie też informuje o dokonaniach z zakresu życia społeczno-kulturalnego regionu, w tym bardzo często Białowej i Futomy. Na łamach tego czasopisma m.in. przedstawiano „Biesiady Literackie” red. Danuty Heller, Dni Futomy, osiągnięcia artystyczne Marka Twardego i Józefa Drewniaka, a także recenzje Małgorzaty Jandy z tomików poezji poświęconych Futomie. Nie zabrakło też relacji z obchodów dwudziestolecia „Kuriera Białowskiego”.

Śmiało można zatem powiedzieć, że „Nasz Dom Rzeszów” jest pismem w szerokim zakresie odnotowującym, komentującym i popularyzującym problemy kultury Rzeszowa i Podkarpacia we wszystkich aspektach tej problematyki.

Dokumentowane są też osiągnięcia ruchu amatorskiego oraz instytucji profesjonalnych z Rzeszowa i regionu, szczególnie plastyczne, teatralne i muzyczne, ukazywane także w kontekście współpracy kulturalnej z regionami ukraińskimi i słowackimi, zwłaszcza ośrodkami i placówkami kultury we



Jerzy Maślanka



Ryszard Zatorski

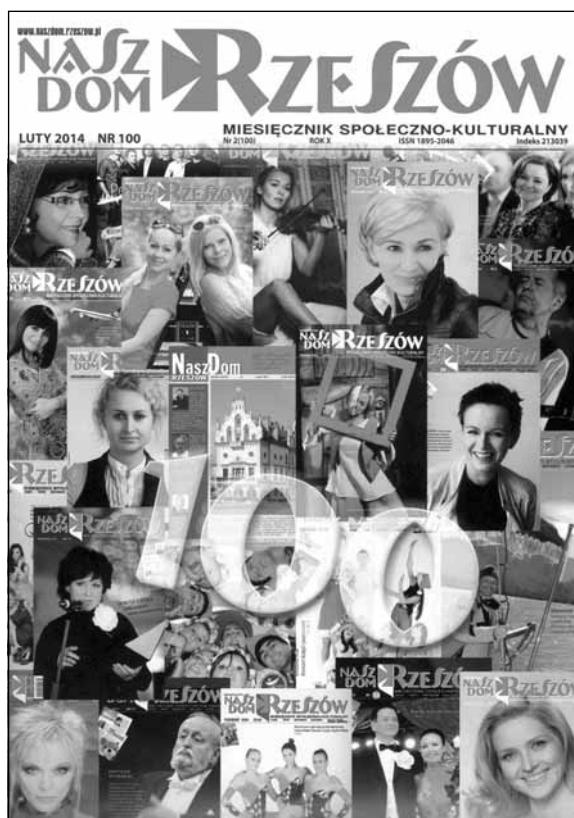
cy, szefa RS DRUK Ryszarda Świętoniowskiego. Redaktorem wszystkich wydań jest Ryszard Zatorski, jedyny na początku i przez wiele lat profesjonalny dziennikarz tego czasopisma, o kilkudziesięcioletnim stażu zawodowym, począwszy od „Profilów” w latach siedemdziesiątych ub. wieku.

Pierwszy numer NDR ukazał się w połowie listopada 2005 roku. Od początku miesięcznik prezentowany jest także w formie elektronicznej, odwzorowującej w pełnym zakresie wersję papierową. Stronę www.naszdom.rzeszow.pl opracowuje każdorazowo firma Bartosza Maślanki Enformatic w Rzeszowie. Zamieszczanie czasopisma w Internecie powoduje, że przedstawiane treści mogą poznać odbiorcy w Polsce i na świecie.

Najczęściej w „Naszym Domu Rzeszowie” – oprócz red. Ryszarda Zatorskiego – publikują: Dorota Dominik, Edward Słupek, Roman Małek, Bogusław Kobisz, Piotr Rędziniak, Andrzej Szypuła, Zbigniew Domino, Bogusław Kotuła, Zbigniew Grzyś, Władysław Serwatowski, Jerzy Dynia, Andrzej Piątek, Małgorzata Wojnowska, Anna Wiślińska, Dorota Kwoka, Jadwiga Kupiszewska, Adam Szeląg, Mieczysław

„Pluszaka”, dodatek dla dzieci, wraz z Ryszardem Zatorskim współredaguje prof. dr hab. Alicja Ungeheuer-Gołąb (Uniwersytet Rzeszowski) oraz Iwona Beres, Nina Opic, Regina Nachacz, Renata Kątnik, i dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rzeszowie, które najczęściej ilustrują wiersze i bajki, a także m.in.: fotoreporter Józef Gajda, Zbigniew Grzyś i Zyta Jużyczyńska-Grzyś, Waldemar Wywrocki, Alina Bylak, Maria Mielcarek, Grażyna Repetowska, Małgorzata Zygo, Joanna Głazar z Teatru Maska oraz Katarzyna Lubas, dyr. Muzeum Dobranoczek.

Na łamach pisma ukazały się wywiady ze sławnymi artystami i pisarzami, m.in. z Józefem Szajną, Bogusławem Kaczyńskim, Adamem Harasiewiczem, Tomaszem Richardsem (spadkobiercą ideowym Grotowskiego), Cameronem Carpenterem, Urszulą



Lwowie, Iwano-Frankowsku czy Koszycach i Preszowie.

Dziesiątki postaci kojarzonych z Rzeszowem i regionem przypomniano w licznych artykułach, wypowiedziach publicystycznych i eseistycznych.

Redakcja przyjęła otwartą formułę pisma. Inicjując jego powstanie wyraźnie akcentowała: „Nasze progi są otwarte dla wszystkich, którzy czują potrzebę społecznego działania, a patriotyzm lokalny manifestują wymiernymi dokonaniem intelektualnymi i organizatorskimi na rzecz Rzeszowa i regionu”.

Należy podkreślić, że zarówno zespół redakcyjny jak i zarząd stowarzyszenia z Małgorzatą Prokop, z prezesem i jednocześnie red. naczelnym Jerzym Maślanką oraz z redagującym ten miesięcznik twórcą jego kształtu programowego redaktorem Ryszardem Zatorskim wspólnie realizują przyjęte założenia. Pismo jest barwne, ciekawe, a autorzy kompetentni i doskonale przygotowani merytorycznie.

Miesięcznik „Nasz Dom Rzeszów” pod kierownictwem Jerzego Maślanki i red. Ryszarda Zatorskiego pozwala realizować pasje społeczne, kulturalne i literackie wszystkim jego współpracownikom i sympatykom.

Mieczysław A. Łyp

Z PODRÓŻY

brzozy bielą kreski rysują
widnokrag
na tle nabrzmiałego fioletu
smukłych buków
niedługo zieleń rozprostuje
w nich liście
wiosna bielą i oczekiwaniem
wybuchnie
niebo na razie zmienne
akwarelę chmur
przegrywa z błękitem
i słońcem
gałęzie przydrożnych drzew
zrzucają żalobę
pulsom soków
cwałujących życiem

jeszcze jedna wiosna odkryje
radosne tajemnice
nadchodzących dni

Zdzisława Górka

20.02.2014 r.

UWAGA PRODUCENCI ROLNI!

Od 15 stycznia do 25 czerwca 2014 roku można ubiegać się w Agencji Rolnego o dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany mającej charakter pomocy de minimis w rolnictwie, dotyczące materiału siewnego – zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych i ziemniaka – zakupionego i zużytego do siewu lub sadzenia w terminie od dnia 15 lipca 2013 r. do 15 czerwca 2014 r.

24 grudnia 2013 r. zostało opublikowane rozporządzenie Komisji (UE) nr 1408/2013 z dnia 18 grudnia 2013 roku w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy de minimis w sektorze rolnym (Dz. Urz. UE L 352 z dnia 24.12.2013, str. 9). Zgodnie z rozporządzeniem łączna kwota pomocy de minimis w rolnictwie przyznana producentowi rolnemu w okresie 3 lat podatkowych nie może przekroczyć 15 000 euro. W przypadku, gdy z powodu udzielenia wnioskowanej pomocy zostałyby przekroczony limit 15 000 euro, pomoc do takiego wniosku nie może być przyznana.

Stawki dopłat:

- Zboża, mieszanki zbożowe i pastewne – 100 zł/ha,
- Rośliny strączkowe – 160 zł/ha,
- Ziemniaki – 500 zł/ha.

ARR uprzejmie informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za prawidłowość formularzy wniosków znalezionych przy użyciu wyszukiwarek internetowych oraz pobieranych z innych portali internetowych niż strona internetowa Agencji www.arr.gov.pl.

Wnioskodawca, aby otrzymać dopłatę do materiału siewnego zobowiązany jest do złożenia wniosku na właściwym formularzu obowiązującym w 2014 r. Korzystanie z nieaktualnych wzorów wniosków powoduje wydłużenie postępowania administracyjnego w sprawie przyznania dopłaty.

Szczegółowe informacje o dopłatach można uzyskać w telefonicznym punkcie informacyjnym (22) 661-72-72 oraz w Oddziale Terenowym ARR w Rzeszowie, Al. J. Piłsudskiego 32, 35-001 Rzeszów, tel. (17) 864 20 27, wew. 27, 17, 16.

Andrzej Wróbel
OT ARR Rzeszów

USŁUSZ MECHNIJ SIĘ

Krystyna przegląda kobiecą prasę.
Nagle z przerażeniem zrywa się z fotela i biegnie do męża:

- Kochanie, czy Ty wiesz ile trzeba biegać, żeby spalić jednego pączka?

Stefan leniwie odrywa wzrok od telewizora, a gębę od piwa:

- Ty, stara, a po jakiego diabła palić pączki?

* * *

Leszek mieszka w USA a Zbyszek w PRL-u.

Zbyszek przyjeżdża do Leszka.

Na miejscu widzi bogactwo i przepych w jakim żyje Leszek.

W pewnym momencie pyta się go:

- Słuchaj, jak Ty zarobiłeś na tą wilgę i samochód?

- Poszedłem pod Biały Dom ze snopem siana i zacząłem je jeść. Po dwóch dniach wyszedł Kennedy i dał mi milion dolców, abym dał mu spokój.

- O fajnie.

Po powrocie do PRL-u Zbyszek poszedł pod pałac prezydencki ze snopem siana.

Po dwóch dniach wychodzi Gomulka i mówi:

- Ty głupi człowieku! Siano sobie zostaw na zimę a teraz żryj trawę!

* * *

Mały Jasiu ma urodziny i wypatruje przez okno gości.

Nagle mówi do mamy:

- Mamo wujek i ciocia idą!

- Nie mówi się wujek i ciocia tylko wujostwo.

Wygląda dalej.

- Mamo kuzyn i kuzynka idą!

- Jasiu nie mówi się kuzyn i kuzynka tylko kuzynostwo.

Patrzy dalej i zauważył babcię i dziadka i mówi do mamy:

- Mamo dziadostwo idzie.

SCALENIE GRUNTÓW

Scalenie gruntów ma za zadanie utworzenie korzystniejszych warunków gospodarowanie w rolnictwie poprzez poprawę struktury przestrzennej gospodarstw rolnych oraz budowę nowych i przebudowę istniejących dróg dojazdowych do pól w ramach zagospodarowania poscaleniowego.

2 lutego 2014 r. w szkole podstawowej w Nowym Borku odbyło się zebranie mieszkańców tej miejscowości dotyczące możliwości przeprowadzenia scalenia gruntów wsi.

W zebraniu wzięli udział zaproszeni goście: burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego” Danuta Heller i piszący te słowa Augustyn Rybka.

Specjalnym gościem był geodeta powiatowy Wiesław Rzym, który przyjął zaproszenie radnej, a zarazem pełniącej funkcje sołtysa wsi Ewy Synoś, organizatorki tego zebrania.

W ponadgodzinnym wystąpieniu Wiesław Rzym starał się dokładnie zapoznać zebranych z wszelkimi aspektami dotyczącymi scalenia.

Jako uczestnik tego spotkania chciałbym na łamach „Kuriera Błazowskiego” wyjaśnić kilka kwestii dotyczących scalenia.

– Scalenie będzie finansowane z dotacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 w 65% oraz ze Skarbu Państwa 35%. Dotacja wynosi około 500 euro na 1 ha oraz 900 euro na zagospodarowanie. W przypadku wsi Nowy Borek daje sumę ok. 7-8 mln zł.

– Jeśli chodzi o Nowy Borek to obszar wsi wynosi 1574 ha, w tym 111 ha obszarów leśnych wyłączonych ze scalenia. Agencja Nieruchomości Rolnych ma 31 ha, natomiast 40 ha to drogi, w tym 10 ha należy do dróg gminnych. Cała wieś podzielona jest na ok. 3,5 tys. działek. Uczestników scalenia może być około 1500. Uczestnikiem scalenia może być każdy, kto ma nieruchomość zabudowaną i rolną.

– Wniosek o chęć uczestnictwa w scaleniu składa właściciel lub współwłaściciel.

Jeśli ilość wniosków akceptujących scalenie przekroczy wymagany próg, zostanie wszczęte postępowanie scaleniowe przez starostę, finansowane przez marszałka. Zespół scaleniowy przystępuje do pracy. Można wyróżnić kilka jej etapów. Są to:

- * ewidencja i klasyfikacja gruntów,
- * kategoryzacja, wartościowanie i określanie punktacji,
- * zbieranie życzeń uczestników indywidualne spotkania z geodetą,
- * wykonanie projektu i pokaz w terenie,
- * powołanie komisji, która rozpatruje skargi i wnioski,
- * zatwierdzenie scalenia i ewentualne odwołania do wojewody.

Następnie następuje zagospodarowanie poscaleniowe polegające na odkraczaniu działek, przeorywaniu, budowie nowych dróg poscaleniowych. Trzeba tu zaznaczyć, że każda działka musi mieć drogę dojazdową i nieraz trzeba ją niejako „wykroić” z innej działki, jednak nie może to stanowić więcej niż 3% jej powierzchni. Gmina musi za tę działkę zapłacić. Nowe drogi, które powstaną w ramach scalenia przechodzą na własność gminy.



Geodeta Wiesław Rzym wyjaśniał wszelkie procedury związane ze scalaniem gruntów.

Jakie korzyści niesie scalenie gruntów?

Bezpłatne scalenie – uczestnicy scalenia nie ponoszą żadnych kosztów.

Stabilny stan prawny działek – uporządkowanie stanu prawnego nieruchomości objętych postępowaniem scaleniowym, czyli doprowadzenie do wzajemnej zgodności stanu prawnego i ewidencyjnego ze stanem faktycznym na gruncie, a tym samym synchronizację dokumentacji katastralnej z księgami wieczystymi.

Nowa sieć dróg – podczas procesu scalenia wyznaje się zasadę, że każda działka musi mieć drogę dojazdową do drogi publicznej, dlatego projektuje się nowe drogi przebudowuje istniejące, w miarę możliwości utwardza, wykonuje zjazdy i przepusty. Poszerza się pasy drogowe istniejących dróg transportu rol-



Radna Rady Miejskiej, a zarazem sołtys wsi Krystyna Synoś jest bardzo zainteresowana życiem swego środowiska.

nego, aby dostosować je do nowych, wielkogabarytowych maszyn rolniczych.

– Zakładanie nowych ksiąg wieczystych opłacanych przez państwo.

Tereny zabudowane są włączane do procesu scalenia za zgodą właścicieli i wtedy wykonywana jest **bezpłatnie regulacja granic działek**.

– **Zmniejszenie ilości działek i ich powiększenie.**

Działanie to powoduje efektywniejsze gospodarowanie:

* możliwość większej mechanizacji prac rolnych,

* możliwość wydzielenia działek pod obiekty infrastruktury społecznej np. boiska sportowe, przystanki autobusowe itp.

* zniesienie się zbędnej służebności gruntowej.

Scalenie gruntów to proces długotrwały, trwający niekiedy kilka lat, jednak dający możliwość kształtowania przestrzeni rolniczej, krajobrazu, porządkujący tereny wiejskie, powodujący równoczesne rozwijanie funkcji gospodarczych, mieszkalnych i rekreacyjnych. Wszędzie, gdzie było przeprowadzone scalenie, wzrastała atrakcyjność terenów. Natomiast wykonana infrastruktura przyczynia się do poprawy warunków życia mieszkańców wsi, a to przekłada się na wzrost atrakcyjności materialnej mieszkańców i ich gospodarstw.

Augustyn Rybka



W Nowym Borku ludzie licznie przychodzą na zebrania wiejskie.

DOBRE RADY

Przypalony garnek – wyrzucić?

Można **przypalony garnek** wyrzucić, tak po prostu na śmietnik, ale to zbyt proste i banalne, a w dodatku nieekologicznie. W trosce o naszą planetę wypadałoby się zastanowić, jak taki garnek można ponownie wykorzystać. Zastosowań znajdzie się sporo. Jeśli jest zima i spadł śnieg, w sam raz taki na lepienie bałwana. A bałwan bez kapelusza to jak pół bałwana, nie ma takiego uroku. Jednak zakładanie mu własnego prawdziwego kapelusza jest trochę ryzykowne. Zaraz się komuś spodoba i tyle go widzieliśmy. Znacznie bezpieczniejszy w roli kapelusza będzie właśnie garnek, szczególnie że przypalony jest zazwyczaj czarny, zupełnie jak cylinder. Jeśli śniegu akurat nie ma, zawsze możemy zaczekać; ani się obejrzymy, a znów tu będzie.

Wiosenną porą z **przypalonego garnka** można zrobić doniczkę na kwiaty balkonowe, roślinki mają to do siebie, że rosną i z czasem brakuje im miejsca w starej doniczce i potrzebna jest nowa, a garnki są zazwyczaj dość duże... Tym sposobem rozwiązujemy dwa problemy za jednym zamachem. Jesienią można z niego zrobić pojemnik na kasztany, żółędzie i cokolwiek jeszcze pociechy przytaszcza do domu. Tak naprawdę ogranicza nas tylko nasza wyobraźnia.

Przypalony garnek – wyczyścić?

Gdy jednak w miejsce wyrzuconego garnka trzeba będzie kupić nowy, co niewątpliwie odchudzi nam portfel i zepsuje wrażenia estetyczne (nowy prawdopodobnie nie będzie pasował do kompletu), warto mimo wszystko rozważyć czyszczenie garnka.

Problem w tym, że tradycyjny detergent, czyli płyn do mycia naczyń, jest za słaby, by poradzić sobie z tym kłopotem. Tu niestety trzeba zapomnieć o trosce o planetę, gdyż większość sposobów na przypalony garnek oznacza użycie szkodliwej dla nas i środowiska chemii.

Do sprawdzonych **sposobów na przypalony garnek** należą sól, soda oczyszczona, ocet, Vanish, Coca Cola. Cokolwiek wybierzemy, należy sporządzić roztwór z rzeczowego środka, niewielkiej ilości wody i odrobiny płynu na dnie garnka, zostawić miksturę w spokoju na kilka godzin, a po ich upływie odkręcić gaz i zagotować naszą „zupkę”. Spaleniźna powinna odejść sama lub po drobnej pomocy gąbką. Ekologicznym środkiem do czyszczenia przypalonego garnka zostaje jeszcze piasek, jednak nim trzeba się będzie sporo naszorować, ale coś za coś.

[red.]

SPOTKANIE Z OKAZJI DNIA KOBIET

2 marca 2014 r. Miejsko-Gminny Zarząd PSL w Błażowej zorganizował spotkanie okolicznościowe z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W ostatnią niedzielę karnawału ludowcy gościli panie z różnych środowisk naszej gminy: KGW, sołtyski, panie kierujące gminnymi organizacjami i instytucjami i członkinie PSL.

Przybyli także zaproszeni goście: posłowie na Sejm RP Jan Bury i Dariusz Dziadzio oraz radny Rady Powiatu Rzeszowskiego, kierownik powiatowych struktur ARiMR Zbigniew Micał.

Wszystkich zebranych powitał prezes Zarządu M-G PSL Jerzy Kocój. Stwierdził, że panie reprezentują w naszej gminie wiele różnych zawodów, nawet te uważane kiedyś za męskie. Piastują bardzo ważne funkcje społeczne i doskonale sobie w nich radzą. Są pomysłodawcami wielu inicjatyw społecznych. Mimo wszystko – jego zdaniem – panie zasługują na najwyższy szacunek mężczyzn, spełniając się jako żony i matki. Złożył paniom życzenia wszelkiej pomyślności w imieniu własnym i Zarządu PSL. Do życzeń dołączył się Zbigniew Micał i obaj posłowie. Panie obdarowano wiosennymi kwiatami.

W swym wystąpieniu poseł na Sejm Jan Bury wyjaśnił cele i zadania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Powołana została w 1994

roku w celu wspierania przekształceń strukturalnych na wsi. Jest państwową osobą prawną. Nadzór nad nią sprawuje minister rolnictwa i rozwoju wsi. Dzięki działalności ARiMR odnotowano na wsi wiele pozytywnych zmian, np. rozwój małych firm na terenach wiejskich. Zajmuje się wdrażaniem instrumentów współfinansowanych z bu-



Jan Bury wyjaśniał m.in. cele i zadania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

żetu Unii Europejskiej oraz udziela pomocy ze środków krajowych. Agencja, jako wykonawca polityki rolnej, ściśle współpracuje z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. ARiMR podlega jednocześnie nadzorowi Ministerstwa Finansów w zakresie gospodarowania środkami publicznymi.

Dzień Kobiet Jan Bury uważa za przyjemne święto. Kobiety już nie muszą walczyć o swoje prawa. Poseł odpowiadał na liczne pytania, np. dotyczące prywatyzacji lasów. Wyjaśniał korzyści z członkostwa Polski w Unii

Europejskiej. Uświadomił potrzebę dbania o zachowanie tożsamości narodowej w obecnym czasie. – Świat szuka różnorodności – stwierdził. Lokalne produkty mogą być naszym atutem.

Ustosunkował się do kwestii spełniania norm unijnych przez firmy. Badania wykazują, że wyrobom polskich producentów daleko do spełnienia no-

wych wymogów dotyczących zawartości substancji smolistych w żywności, które wejdą w życie na terenie Unii Europejskiej we wrześniu 2014 r. Właściciele zakładów specjalizujących się w produkcji wyrobów wędzonych tradycyjnymi metodami, czyli w komorach opalanych drewnem, uważają, że nowe normy są zbyt restrykcyjne. Dla wielu z nich nowe przepisy mogą oznaczać konieczność likwidacji przynajmniej części dzia-

łalności, bo wędzenie przy użyciu drewna stanie się praktycznie niemożliwe. Jan Bury uspokoił, że 70 proc. zakładów spełnia unijne normy.

Zauważył, że w 2014 r. będziemy świętować 25-lecie demokracji w Polsce i 10-lecie członkostwa w Unii. Naszym osiągnięciem z historycznego punktu widzenia jest poczucie bezpieczeństwa i zmiana ustroju bez rozlewu krwi.

Smaczne jedzenie przyjęto z aprobatą. Do tańca zapraszała orkiestra Ryśka i Tośka.



Miejsko-Gminny Zarząd PSL w Błażowej zorganizował spotkanie okolicznościowe z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

* * *

Dzień Kobiet wymyśliły uczestniczki II Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej Kobiet w Kopenhadze w 1910 roku. Czterdzieści lat później w bloku bratnich krajów socjalistycznych panowie w mundurach wręczali paniom ordery i składali „wyrazy uznania”. „Wyrazy” zajmowały wiele miejsca – corocznie kolumny organu KC PZPR pokrywały drobnym maczkiem przemówienia do Towarzystek, Obywatelek, Sióstr, Przyjaciółek. W pierwszych latach III Rzeczypospolitej Dzień Kobiet zaczął zanikać niczym święto wstydlive, narzucone przez państwo. Tak było, dopóki nie zajęły się nim same kobiety. Kobięce organizacje pozarządowe i stowarzyszenia organizują corocznie spotkania, zwłaszcza w dużych miastach.

To dobrze, że Zarząd M-G PSL w Błazowej odkurzył kobiece święto. Każda forma okazania szacunku kobie-



Panie zasługują na najwyższy szacunek mężczyzn.

cie jest dla nas miła. Że nie wspomnę o pięknych kwiatach.

Nie chodzi tylko o okazję, by do-

stać kwiaty. Jest na to 365 dni w roku. Chodzi o pamięć i zyczliwość.

D.H.

WYJAZD NA TARGI ROLNE DO KIELC

W piątek 7 marca 2014 roku z inicjatywy Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Błazowej 20-osobowa grupa mieszkańców naszej gminy wyjechała do Kielc na Agrotech XX Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej. Są to największe tego typu targi w Polsce.

Na zwiedzających czekało ponad 600 stoisk różnych firm, w tym największych w tej branży: Case, Class,

Korbanek, Ursus, Valtra, New Holland, Kubota, John Deere, Zetor z Anglii, Austrii, Czech, Danii, Francji, Holandii, Irlandii, Korei Południowej, Litwy, Niemiec, Słowacji, Słowenii, Turcji, Włoch i Polski.

Powierzchnia wystawy to ponad 60 tys. metrów kwadratowych. To prawdziwe święto polskiego rolnictwa.

Agrotech jest jedyną okazją, by zobaczyć w jednym miejscu setki trakto-

rów, koparek, ładowarek, a także dowiedzieć się, w jaki sposób można kompleksowo wyposażyć swoje gospodarstwo w najnowocześniejszy sprzęt.

Oficjalnego otwarcia wystawy dokonała Zofia Szalczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wystawie towarzyszy wiele ważnych ogólnopolskich wydarzeń takich jak: wręczenie Pucharu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, prestiżowej statuetki Maszyna Rolnicza Roku, czy Krajowy Finał Olimpiady Młodych Producentów Rolnych.

W roku 2013 wystawę odwiedziło ponad 55 tysięcy zwiedzających, w tym roku organizatorzy liczą na kolejny rekord frekwencji. Patrząc po tłumach zwiedzających w pierwszy dzień wystawy, na pewno im się to uda.

Błazowskiej grupie zwiedzenie wystawy zajęło niecałe 5 godzin. Pełni wrażeń, spostrzeżeń i reklamówek pełnych różnego rodzaju folderów udali się w drogę powrotną.

Uczestnicy wycieczki składają podziękowania Zarządowi Miejsko-Gminnemu PSL w Błazowej za bardzo udany wyjazd.

[red.]



Agrotech jest jedyną okazją, by zobaczyć w jednym miejscu setki traktorów.

DLACZEGO ZWIERZĘTA ZASYPIAJĄ NA ZIMĘ?

Zwierzęta bardzo różnie przygotowują się na przyście zimy. Jedne odlatują, inne zasypiają, a jeszcze inne razem z ludźmi spędzają tę porę roku. Jak można przespać całą zimę? Są zwierzęta, które to potrafią. A na czym polega ten sen zimowy – postaram się to wyjaśnić.

Hibernacja, inaczej sen zimowy jest stanem braku aktywności i obniżenia metabolizmu u zwierząt, charakteryzującym się niższą temperaturą ciała, spowolnieniem tempa oddychania, a co za tym idzie, obniżenia zużycia tlenu oraz przemiany materii. Pozwala zaoszczędzić energię,



zwłaszcza, że zimą trudno jest zdobyć pożywienie. U zwierząt hibernujących spada również aktywność układu nerwowego, co objawia się słabą reakcją na bodźce zewnętrzne. Z tego względu są łatwym łupem dla drapieżników.

W stanie hibernacji przemiana materii zachodzi tylko w niewielkim stopniu, tak, aby mogły być zachowane czynności życiowe.

Paliwem dla tych przemian są zapasy tłuszczu. Termoregulacja jest wyłączona, przez co nawet u stałocieplnych temperatura ciała może spaść do temperatury otoczenia.

Hibernacja nigdy nie trwa nieprzerwanie. Zwierzęta co jakiś czas budzą się na chwilę. Sen trwa od kilku tygodni do siedmiu miesięcy.



Wśród zwierząt można wyróżnić dwie grupy, które bardzo różnie reagują na

zmiany temperatury otoczenia. Są to zwierzęta zmiennocieplne, których temperatura ciała zmienia się wraz ze zmianą temperatury otoczenia, oraz zwierzęta stałocieplne, które niezależnie od temperatury otoczenia utrzymują stałą temperaturę ciała. Do zwierząt zmiennocieplnych należą: bezkręgowce, ryby, płazy i gady, do stałocieplnych ptaki i ssaki. Zwierzęta zmiennocieplne nie hibernują, tylko zapadają w stan zwany odrętwieniem zimowym. Pszczoły także, ale ich metabolizm bardzo zwalnia. Ryby żyjące w jeziorach i stawach zagrzebują się w mule, natomiast ryby żyjące w wodach zimnych, górskich tylko nieznacznie zmniejszają swoją aktywność. Nie śpią ptaki, większość ssaków drapieżnych i zwierzęta gospodarskie.

A które zwierzęta zasypiają? – nietoperze, susły, popielice, wiewiórki, jeże, świstaki, jenoty, borsuki i oczywiście niedźwiedzie.

Do snu zwierzęta szukają sobie odpowiednich kryjówek, nor, strychów, jam a niedźwiedzie śpią w tzw. gawrach. Oczywiście co kilka, kilkanaście dni zwierzęta się na chwile budzą, by później znowu usnąć.

Po przespanej zimie pobudkę zwierzętom robi najczęściej wzrost temperatury otoczenia lub jej gwałtowny spadek, dłuższy dzień, często wahania ciśnienia. Długość snu uzależniona jest także od grubości nagromadzonej tkanki tłuszczowej, która zabezpiecza potrzeby energetyczne.

W tym roku zwierzęta dość szybko pobudziły się i wyszły ze swych legowisk, co niechybnie oznacza, że wiosna tuż, tuż.

Lek. wet. Jerzy Kocój



USNIECHNIJ SIĘ

Spotyka doberman jamnika. Właściciel jamnika ostrzega właściciela dobermana:

- Weź pan tego psa, bo to się źle skończy!
- Weź pan lepiej tego swojego jamnika – odpowiada drugi – bo mój doberman zaraz go załatwi!
- Jak pan chcesz – odpowiada właściciel jamnika.
- Za chwilę oba psy wpadają na siebie i po krótkiej chwili doberman znokautowany, a jamnik jakby nigdy nic.
- Panie, sprzedaj pan mi tego jamnika – prosi po chwili właściciel dobermana.
- Dobra, a za ile?
- Dam 3000 zł!
- Panie, 3000 zł kosztował krokodyl, a gdzie operacja plastyczna?

WIELKI TYDZIEŃ

Ostatnie dni Wielkiego Postu od Niedzieli Palmowej do wieczora Wielkiego Czwartku, a następnie Triduum Paschalne to Wielki Tydzień. Najstarsze świadectwa o liturgii Wielkiego Tygodnia pochodzą z IV w. z Palestyny. Rozpoczęła ją uroczysta procesja z palmami, z Betani do Jerozolimy na pamiątkę wjazdu Chrystusa do świętego miasta, aby dokonać odkupienia ludzi przez mękę i śmierć na krzyżu.

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, w którym obchodzi się pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Każdy chrześcijanin powinien dołożyć wszelkich starań, aby obrzędy Wielkiego Tygodnia zrozumieć, brać w nich czynny udział, a przede wszystkim umartwieniami i świętością życia dawać dowód żywej wiary.

W Niedzielę Palmową Kościół obchodzi pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy dla dokonania paschalnej tajemnicy męki i zmartwychwstania. W tym dniu święci się palmy i organizuje procesję. Wszystkie msze św. odprawia się tak, aby były wspomnieniem uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, a szczególnie przypomina nam o tym, specjalny obrzęd przed mszą św. i poświęcenie palm. We wszystkich obrzędach używa się czerwonego koloru szat liturgicznych.

Triduum Paschalne

Wielki Czwartek. Najstarszy dokument opisujący liturgię Wielkiego Tygodnia w Jerozolimie z IV wieku, mówi o dwóch mszach św. w Wielki Czwartek. Dwie msze św. w tym dniu odprawia się w kościołach katedralnych. Rano biskup koncelebrowa (razem ze wszystkimi kapłanami z całej diecezji) uroczystą mszę św. z poświęceniem Krzyż-

ma (oliwa zmieszana z balsamem, używane w sakramencie bierzmowania i sakramencie chrztu) i oleju chorych.

We wszystkich innych kościołach wolno w tym dniu odprawić tylko jedną mszę św. w godzinach wieczornych. Nazywamy ją „mszą Wieczerzy Pańskiej”. Rozpoczyna ona Triduum Paschalne, które stanowi Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Zmartwychwstania. Ostatnia wieczerza miała miejsce w nocy z czwartku na piątek i należała według żydowskiej rachuby czasu do piątku. Doba trwała od zachodu, do zachodu słońca. Dlatego, dniem zarówno pierwszej Ofiary Eucharystycznej



jak i Ofiary Krzyża jest ten sam dzień – Wielki Piątek. I tu widzimy ścisły związek Krzyża, Zmartwychwstania i Eucharystii.



Wielki Piątek. W tym dniu gromadzimy się na sprawowaniu pamiątki męki i śmierci Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Liturgia zaprasza nas do roz-

ważania biblijnego opisu męki Pańskiej, a następnie adoracji i uczczenia Krzyża świętego. W tym dniu nie odprawia się mszy św. Po liturgii eucharystycznej Ciało Chrystusa przenosi się uroczysto do adoracji do tak zwanego Grobu Pańskiego. Wielka Sobota jest dniem, w którym nie odprawia się mszy św. ani innych nabożeństw. Przez cały dzień, wierni nawiedzają Grób Pański i czuwają na modlitwie, pamiętając, że jest tam obecny pod osłoną chleba uwielbiony i zmartwychwstały Pan.

Wielka Sobota. W tym dniu święci się pokarmy. W Polsce wierni przynoszą w pięknie przystrojonych koszykach, chleb, wędlinę, masło, chrzan, sól i jajka. Nie powinno w nim zabraknąć baranka, który symbolizuje Chrystusa. W tym dniu każdy pokarm ma swoje znaczenie: chrzan, przynosimy na znak męki Pana Jezusa, która zamieniła się w słodycz, a symbolem tej słodyczy jest masło. Poświęcone jajka symbolizują nowe życie zmartwychwstałego Pana. Przez święcenie pokarmów Kościół błogosławi byt doczesny; podkreśla dostojność ciała, które w tym dniu osiągnęło nieśmiertelność. Chrystus po zmartwychwstaniu jadł chleb i rybę, by przekonać uczniów, że jest naprawdę żywym człowiekiem.

Wigilia Paschalna. Noc paschalną rozjaśnia zmartwychwstały Chrystus. Jest to naprawdę Wielka Noc, jest to najważniejsze wydarzenie w dziejach świata i ludzkości. W niej dokonano się przejście ze śmierci do nowego życia przez zmartwychwstanie. Cała dynamika nocy paschalnej, skupia się wokół życia w Chrystusie, dlatego cała jej li-

turgia pełna jest symboli życia: światło – słowo – woda – ucza. Znaki te stanowią również główną treść kolejnych części Wigilii Paschalnej. Uroczystym ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwania „całego stworzenia do udziału w tryumfie zmartwychwstałego jest procesja rezurekcyjna.

Niedziela Wielkonočna. Rozpoczyna się

Wigilią Paschalną, czyli mszą św. Zmartwychwstania Pana, sprawowaną w sobotę wieczorem lub w nocy.

[red.]

ŻEBY ZAPŁONAŁ OGIEŃ

- ROZMOWA Z KS. INF. JÓZEFEM SONDEJEM

1 marca 2014 r. ks. infułat **Józef Sondej**, emerytowany proboszcz parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, skończył 100 lat życia. Z kolei 25 czerwca minie 75 lat od przyjęcia święceń kapłańskich. Z dostojnym Jubilatem rozmawia ks. Tomasz Nowak.

- Kiedy 17 listopada 2013 r. Ksiądz Infułat odsłaniał pomnik pułkownika Łukasza Cieplińskiego w Rzeszowie, prowadzący uroczystość zwrócił uwagę, że jest Ksiądz rówieśnikiem pułkownika, a także kolegą członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość również uwiecznionych na pomniku. Którzy z nich byli dla Księdza najbliżsi?

- Spośród sześciu osób, których piersia znajdują się na pomniku, osobiście znałem dwóch: Józefa Rzepkę i Mieczysława Kawalca. Byli moim kolegami szkolnymi. Chodziliśmy do jednej klasy i w roku 1934 zdawaliśmy maturę w I Gimnazjum przy ul. 3 Maja w Rzeszowie. Obaj należeli do IV Zarządu Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość, którego dowódcą był śp. pułkownik Łukasz Ciepliński. Z panem Łukaszem nie spotkałem się nigdy, ponieważ w czasie wojny i tuż po niej byłem daleko od Rzeszowa we Frysztaku, a potem do 1949 roku w Strzyżowie. Po maturze, mimo sporej zażyłości, nie spotkałem się z Józefem i Mieczysławem. Zostali zamordowani 1 marca 1951 r.

- Jakie to uczucie odsłaniać pomnik kogoś z kim siedziało się w jednej szkolnej ławie?

- Stałem przed tym pomnikiem z wielką pokorą i uniżeniem. Wobec moich kolegów i ich dowódcy poczułem się marnym prochem, ponieważ nie przelałem ani jednej kropli krwi dla odzyskania czy obrony niepodległości. Opatrzność Boża tak kierowała moim życiem, że ani wtedy, ani później nie przelałem krwi dla moich ideałów. W tym momencie przypomniałem sobie ich twarze i chwile, które spędziliśmy razem. Było to bardzo wzruszające.

- Znajomość członków Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość uświadamia nam ogrom historii związanej z Księdzem życiem. W podręcznikach do histo-

rii to kilka działów: okres pierwszej wojny światowej, dwudziestolecie międzywojenne, druga wojna światowa, okres komunizmu, wolna Polska po 1989 r. Jak czuje się człowiek, który nosi w pamięci i sercu tak wiele wydarzeń i związanych z nimi osób?

- To wszystko dokonuje się bardzo powoli i stopniowo. Człowiek jest nieświadomy tego, co się wydarzy i nie wie jaka jest jego przyszłość. Są to zakryte karty, których nie można od razu odczytać. Stopniowo je odkrywamy i pewne sytuacje akceptujemy inne odrzucamy. W każdym razie przeżywamy na miarę możliwości. Pan Bóg to dobrze zorganizował. Podobnie jest z pamięcią. Nie wszystko w danym momencie pamiętamy. I dzięki Bogu.



- W wydanej w 2013 r. przez IPN książce pt. „W służbie Chrystusa Króla. Ks. Józef Sondej” możemy zapoznać się z dokumentami sporządzonymi na podstawie informacji tajnych współpracowników. Rozmawiał z Księdzem m.in. tajny współpracownik „Postępowy” i tajny współpracownik „Doktor”. Czy miał Ksiądz świadomość obecności w środowisku Księdza współpracowników Służby Bezpieczeństwa i czy wiedział o współpracy także duchownych?

- Ogólnie o współpracownikach z komunistycznymi władzami wiedziałem, natomiast nie przypuszczałem, że konkretne osoby, które znałem, współpracują ze Służbą Bezpieczeństwa. Wiedzia-

łem też o niektórych duchownych, zwłaszcza o księżach „patriotach”, którzy dali się wciągnąć do współpracy z reżimem komunistycznym. Wśród księży współpracowników byli tacy, którzy czynili to dobrowolnie. Byli też i tacy, którzy ulegli pod wpływem szantażu, prześladowania czy bicia. Wielu z nich nie chciało działać na szkodę Kościoła, Ojczyzny, czy konkretnych osób, ale też nie mieli odwagi, aby powiedzieć otwarcie, że nienawidzą reżimu, który był wtedy w Polsce.

- We wspomnianej książce IPN możemy zobaczyć świadectwo maturalne księdza z I Gimnazjum w Rzeszowie: język polski – bardzo dobry, matematyka – dobry. Czy Ksiądz jest humanistą?

- Lubiałem bardzo język polski, matematyka również nie sprawiała mi większych trudności. Najmniej przykładałem się do historii i stąd miałem pewne trudności. Pamiętam, że przed maturą, kiedy mieliśmy parę dni wolnego, chodziliśmy na wały kolejowe biegnące w stronę Krakowa i tam na wałach uzupełnialiśmy nasze braki. Ja uzupełniałem braki z historii Polski. Ogólnie, powiem szczerze, mam wyrzuty sumienia związane z latami szkolnymi, ponieważ nie bardzo się przykładałem do nauki. Bardziej niż książki pociągała mnie działalność społeczna. Należałem do harcerstwa i ogromnie wiele czasu poświęcałem zadaniom, jakie spełniałem w drużynie harcerskiej. Bardzo mnie to interesowało i pochłaniało. Mieszkałem w bursie i tam również nie bardzo byłem wierny regulaminowi, który wyznaczał godziny na naukę. Za to niejednokrotnie przepraszałem już Pana Boga stając przed Nim czy to w sakramencie pokuty, czy na rekolekcjach.

- Słuchając Księdza wystąpięń, w których swobodnie żongluje Ksiądz datami i nazwiskami, trudno uwierzyć w te trudności z historią. A propos historii... 25 czerwca 1939 r., podczas Litanii do Wszystkich Świętych, leżał Ksiądz na posadzce katedry w Przemyślu. Czy pamięta Ksiądz tamtą chwilę, myśli, uczucia?

- Pamiętam doskonale ten moment. Byłem spokojny i z ufnością wzywałem opieki Patronów. To zasługa rekolekcji

przed święceniami, które przeżywałem świadomie i głęboko, a także całej formacji w seminarium. Chciałbym w tym miejscu wspomnieć rektora seminarium w Przemyślu – ks. Jana Grochowskiego. Od pierwszego roku urzekł mnie swoją osobowością i duchowością. Wiele mu zawdzięczam. Promował mnie na prezesa Sodalitacji Mariańskiej, potem na ceremoniarza uroczystości liturgicznych. Przed święceniami, choć jeszcze nie rozpoczęła się wojna, mówił nam, że nasze kapłaństwo będzie naznaczone trudnościami i może trzeba będzie poświęcić swoje życie. Już wtedy przestrzegał przed okupacją niemiecką i komunistami. To były prorocze słowa.

- Nieżyjący już ks. Janusz Pasierb w wierszu pt. „Prymicjantowi” pisał: „Trzeba twojej głupiej miłości / żeby zapłonął Ogień”. Czy myśląc o swoim kapłaństwie odnajduje się Ksiądz w słowach poety?

- Tak, odnajduję się. Zadania kapłana są wielkie i nieogarnione. Człowiek, który z realizmem patrzy na siebie, widzi z jednej strony swoje słabości, a z drugiej wielkie zadania, które wiążą się z kapłaństwem – od sakramentów przez katechizację, głoszenie kazań do działalności społecznej. Pojawia się świadomość, że nie wszystko uda się wypełnić tak jak oczekuje tego Kościół. I ja to wiedziałem i niejednokrotnie stawałem w salach szkolnych i na ambonie z niepokojem, ale też świadomy Bożego działania i mocy. Jak to napisał ks. Pasierb?

- Żeby zapłonął Ogień.

- O to właśnie chodzi.

- Po święceniach przez siedem lat był Ksiądz wikariuszem we Frysztaku. Można usłyszeć opinię, że pierwsza parafia i pierwszy proboszcz ustawiają młodego księdza, pod względem duszpasterskich zachowań, na całe kapłańskie życie. Jakie znamię wycisnęła na Księdzu frysztacka parafia?

- Na pewno było to dokończenie mojego kształcenia w seminarium. Mój pierwszy proboszcz, ks. Wojciech Blajer, był nieprzeciętnym kapłanem. Był bardzo surowy i wymagający. Nie miał dla siebie żadnych dyspens, nie wyjeżdżał nigdy na żadne wczasy, bez przerwy trwał na stanowisku. Codziennie był w kościele, siadał w konfesjonale, gdzie przygotowywał się do kazań. Po jego śmierci znaleziono setki szkiców do kazań i wy-

stąpien. Był też człowiekiem pracy fizycznej. Prowadził gospodarstwo rolne w którym sam pracował. Odżywił się przy tym bardzo ascetycznie. Druga jego cecha to patriotyzm. Miał kontakty z podziemiem patriotycznym, Armią Krajową. Mnie uważał za jeszcze niedojrzałego księdza i nie wtajemniczał w sprawy podziemnej organizacji, służb narodowych i Armii Krajowej. Z tego powo-



du miałem do niego nawet cichy żal, bo w te sprawy wtajemniczali mnie inni. Parafia we Frysztaku utrwaliła we mnie to, co wyniosłem z domu rodzinnego. Pochodzę z rodziny rolniczej. W domu nie miałem specjalnych wygód. Jak byłem w gimnazjum i seminarium to przyjeżdżając do domu często nocowałem na strychu w słomie i na sianie. Te frysztackie lata, przeżywane w okresie okupacji, dodały mi hartu, odporności na niewygody i niebezpieczeństwa.

- Po Frysztaku pracował Ksiądz w Strzyżowie, a następnie krótko w Rzeszowie, potem w Jarosławiu. Była to praca przede wszystkim katechetyczna. Czy można powiedzieć o jakiejś specyfice młodzieży z początku lat pięćdziesiątych?

- Owszem. Patrzyłem z ogromnym uznaniem i sympatią na tę powojenną młodzież. Niektórzy moi uczniowie byli niewiele młodszy ode mnie. Jako członkowie organizacji wojskowych i partyzanckich mieli za sobą wojenne doświadczenia, ale też opóźnienie, gdy chodzi o edukację. Bardzo garnęli się do nauki. Byli też pozytywnie nastawieni do księży. Doskonale pamiętam grono pedagogiczne w Strzyżowie. Było wspaniałe. To byli ludzie głęboko patriotyczni. Z sza-

lankiem odnosili się do mnie mimo młodego wieku. Dyrektor powierzył mi wychowawstwo w klasie, którą prowadziłem przez cztery lata, prawie do matury. Był zwyczaj, że w sobotę wszyscy uczniowie i nauczyciele przychodzili do kościoła, gdzie wygłaszałem egzortę (egzorta – dawniej kazanie okolicznościowe. Najczęściej spotykamy egzorty szkolne i egzorty pogrzebowe – przyp. T. Nowak). Wszyscy stawali się w komplecie.

- W 1955 r., po śmierci ks. Józefa Jałowego, został Ksiądz mianowany proboszczem parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Ksiądz Jerzy Szymik w wierszu poświęconemu proboszczowi z Pszowa pisze tak: „Ksiądz Skawara wychodzi przed probostwo i widzi jak / wrzesniowe światło opiera się, miodowe, o kasztany przed kościołem. / I rozumie w tej jasności łagodnej: ta ziemia, żadna inna”. Czy był taki moment, w którym Ksiądz już nie myślał o ewentualnych zmianach, innych parafiach i powiedział sobie, mając na uwadze tę część Rzeszowa: Ta ziemia, żadna inna.

- Ten wiersz odzwierciedla dokładnie to, co czułem. Jest jakby wyciągnięty z mojej głowy. Księdza Jałowego znałem jeszcze jako gimnazjalista. Potem, gdy byłem księdzem, odwiedzałem go na plebani, głosiłem kazania. Bardzo pragną, abym był jego następcą. Kiedy niespodziewanie zmarł, władze utrudniały wybór następcy. Biskup Franciszek Barda podawał władzom wojewódzkim jednego po drugim kandydacie. Władze odrzucały wszystkich, chcąc obsadzić księdza „patriotę”, który współpracowałby z nimi. Mieli nawet takiego jednego upatrzonego. Biskup ciągle podawał innych. Mnie również Rzeszów odrzucił ale niespodziewanie zatwierdził Urząd ds. Wyznań w Warszawie. Powiem szczerze, że bardzo chciałem tutaj być. Ta ziemia, żadna inna. Kiedy stanąłem tutaj w październiku 1955 r., na tydzień przed uroczystością Chrystusa Króla, ufałem, że przy pomocy Bożej potrafię spełnić te zadania, które stoją przede mną. Byłem pewny, że wspomagał mnie będzie ks. Józef Jałowcy.

- A nie było Księdzu żal, gdy z terenów parafii Chrystusa Króla wydzieleno kolejne parafie. W sumie aż siedem nowych wspólnot.

- Doskonale znałem Rzeszów przedwojenny. Miasto liczyło wtedy do 30 tysięcy mieszkańców. Kiedy przyjechałem do Rzeszowa w 1955 r. Rzeszów zaczął

się rozrastać. Powstawały nowe osiedla. Wkrótce potem biskupem przemyskim został Ignacy Tokarczuk. Na pierwszym spotkaniu z kapłanami w kościele farnym w Rzeszowie powiedział swoje jak gdyby motto i program: Salus animarum suprema lex esto. To zmieniona maksyma starożytna: Zbawienie dusz niech będzie najwyższą zasadą naszego życia. Biskup Tokarczuk zakładał, że w mieście nie powinno być większych parafii niż 10 tysięcy, a na wsi wierni nie powinni mieć dalej do kościoła niż 4 kilometry. Ja to po prostu przyjąłem jako zasadę do realizacji. Kiedy parafia Chrystusa Króla osiągnęła 17 tysięcy (obejmowałem ją, gdy miała 3 tysiące), wiedziałem, że trzeba tworzyć nowe wspólnoty. Choćby początkowo małe punkty sakralne. Trudno mówić o żalu. Nawet cieszyłem się, że Kościół, także jego struktury, powiększają się.

- Chciałbym zapytać o czas Soboru Watykańskiego. Jakie wiadomości docierały do Księdza z działań soborowych. Czy miał Ksiądz jakieś oczekiwania zmian i czy osiągnięcia Soboru pokrywały się z Księdza wizją duszpasterstwa?

- Te wiadomości docierały z opóźnieniem. Nie otrzymywaliśmy na bieżąco dokumentów. O zaznajomienie z nimi zadbał bp Tokarczuk. W parafii Chrystusa Króla zorganizował studium, początkowo liturgiczne, a potem socjologiczne, które nazywaliśmy Ignatianum od jego imienia. Dzięki temu, że kościół miał dolną cześć, gromadzili się księża z całej diecezji. Były głoszone referaty z różnych dziedzin przez specjalistów z całej Polski. Nie pamiętam jak długo to studium funkcjonowało, ale chyba dwa, trzy lata. W organizacji pomagały siostry bezhabitowe Sługi Jezusa, które przygotowywały posiłki dla ponad stu księży. Przyznam jednak, że bardziej byliśmy wtedy zaabsorbowani sytuacją społeczno-polityczną w Polsce.

- Czy trudno było Księdzu przyjąć reformy liturgiczne? Myślę głównie o Mszy św. twarzą do wiernych.

- Te zmiany mnie trochę zaskoczyły. Długo się do nich przyzwyczajałem. Było takie onieśmienie, zakłopotanie: Jak to tak odwracać się tyłem do tabernakulum? W przełamaniu się i akceptacji pomogli mi wikariusze. Dużo z nimi rozmawiałem na ten temat. Między innymi z ks. Kazimierzem Ryczanem – obecnym biskupem kieleckim zbliżającym się do emerytury.

- „Wiem, że ofiaruję prawdziwe Ciało i Krew / z buntu mojej krwi i mojego ciała”. To fragment wiersza pt. „Wierzę” księdza Janusza Pasierba. Czy w ciągu wielu lat życia i kapłaństwa przeżywał Ksiądz momenty buntu, kryzysu i zwątpienia?

- Należę do tych osób, które nigdy nie przeżywały kryzysu wiary. Oczywiście miałem różne trudności związane ze sprostaniem w pełni ideałowi kapłańskiemu. Pewne trudności w modlitwie, rozmyślaniu, różne roztargnienia. Nie zawsze, tak jak chciałem, przygotowywałem się do kazań i katechezy. Wszystkie przemówienia pisałem i potem czytałem je sobie, jednak od początku mówiłem z pamięci. Nie wyobrażałem sobie, żeby ksiądz stawał przed wiernymi i czytał z kartki. To wymagało ode mnie wiele czasu. Z drugiej strony prowadziłem bogatą korespondencję, ponieważ zatrzymywałem znajomości i przyjaźnie z ludźmi, z którymi pracowałem na poprzednich parafiach. Pisałem nieraz do późnej nocy i potem niewyspany szedłem do kościoła. Czując ułomność i niewystarczalność korzystałem się przed Panem Bogiem, jednak załamań w kapłaństwie, w drodze którą szedłem, dzięki Bogu nie miałem. Wiem, że jest to także zasługa modlitw mojej świątobliwej mamusi, która zmarła po moim pierwszym roku kapłaństwa.

- Od 1994 r. jest Ksiądz na emeryturze. W tym roku minie 20 lat. Można powiedzieć, że ma Ksiądz ogromne doświadczenie jako emeryt. Ludzie, nie tylko duchowni, bardzo różnie przeżywają ten etap życia. W przypadku księdza, co nie zawsze towarzyszy osobom świeckim, dochodzi jeszcze samotność. Gdy połączona jest z chorobą, wielu czuje się rozgorączonych. Jak Ksiądz wyobraża sobie idealną emeryturę kapłana?

- Nigdy nie wyłączać się z pracy kapłańskiej. A takim miejscem, którego nam nikt nie odbierze jest konfesjonał. Pamiętam też z seminarium pewne rady. Po pierwsze, aby na emeryturze nigdy nie mieszać się w decyzje następcy, choć pewne rzeczy mogą się dziać nie po naszej myśli. Niech on sam decyduje o wszystkim. Ktoś nawet powiedział żartobliwie, że gdyby nawet kościół się palił, to ratowanie należy zostawić proboszczowi. Starłem się trzymać tej zasady, choć powiem szczerze, że z pewnymi trudnościami. Przyzwyczajanie się do bycia emerytem, który jest na ubo-

czu, w cieniu, nieraz sporo kosztowało moją ambicję.

- Co powiedziałby Ksiądz młodemu człowiekowi, który zwierzyłby się, że chce zostać księdzem?

- Pochwaliłbym, jeśli ma szczerą intencję i zapewnił, że praca kapłańska jest piękna i przynosi ogromną radość i satysfakcję. A przy tym jest to praca ogromnie społeczna. Człowiek, będąc sam, nie mając rodziny, może pracować społecznie. Zwróciłbym też uwagę, że kapłaństwo nie jest jednym z zawodów. To kwestia tożsamości. Ksiądz nie powinien za bardzo mieszać się w życie ludzi świeckich. Oczywiście trzeba ich wspomagać, jak tylko można, pracą i modlitwą, ale bycie księdzem jest czymś innym. Życzyłbym wszystkim księżom, aby umieli docenić swoje kapłaństwo, swoje towarzystwo i chętnie się odwiedzali.

- Dziękuję za rozmowę. Z okazji setnych urodzin życzę Bożego błogosławieństwa i zdrowia.

- Ja również dziękuję. Także za to, że pracując w kościele św. Krzyża w Rzeszowie, przypomina mi ksiądz modlitwy, które zanosilem do Boga w tej świątyni. Jako uczeń bardzo często wstępowałem do kościoła przy ul. 3 Maja i regularnie wsłuchiwałem się w egzorty moich katechetów: śp. ks. Maurycego Turkowskiego i śp. ks. Stanisława Kulanowskiego.

Ks. Tomasz Nowak

PIERWIOSNEK

Jeszcze w polu tyle śniegu,
Jeszcze strumyk lodem ścięty,
A pierwiosnek już na brzegu
Wyrósł śliczny, uśmiechnięty:

Witaj, witaj, kwiatku biały,
Główkę jasną zwróć do słońka,
Już bociany przyleciały,
W niebie słychać śpiew skowronka.

Stare wierzby nachyliły
Miękkie bazejki ponad kwiatkiem:
Gdzie jest wiosna? Powiedz, miły,
Czyś nie widział jej przypadkiem?
Lecz on, widać, milczeć wołał.

O czym myślał – któż to zgadnie?
Spojrzał w niebo, spojrzał w pola,
Szepnął cicho: – Jak tu ładnie...

Władysław Broniewski

CZAS JARZĘBIN

Najnowszy tomik poezji Zdzisławy Górskiej o tytule „Wyprzedaż złudzeń”, wydany w roku 2012, jest pokłosiem konkursu – jego wydanie stanowi nagrodę główną w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Dać świadectwo”, organizowanym przez Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie. Konkurencja była duża: 264 zestawy wierszy.

Nagrodzony zestaw wierszy Zdzisławy Górskiej (10 liryków) został włączony do jej tomiku, stanowiącego Grand Prix – 2012 konkursu.

Przewodniczący jury dodatkowo ocenił tę poezję w *Słowie wstępnym*, a uzasadnienie w imieniu jury znalazło się w zamknięciu całości w części *Od wydawcy* autorstwa Anny Gregorczyk, redaktorki zbioru.

Należy podkreślić, iż szata graficzna tomiku, aczkolwiek dość ascetyczna, wyraźnie nawiązuje do ważnego i wyróżniającego się tekstu *Ciąg zdarzeń* oraz do jednego ze stosowanych przez autorkę symboli – purpurowych jagód jarzębiny, pojawiających się w różnych kontekstach i funkcjach.

Konstrukcja zbioru została pomyślana na kształt dziennika czy pamiętnika – tradycyjnie datowane przez autorkę teksty zostały ułożone chronologicznie. Jest to zabieg, pozwalający prześledzić zarówno rozwój tematyczny, jak i warsztatowy tej poezji, ale skutkuje też pewnym chaosem. Jeżeli odbiorca chce dokładniej przyrzeć się funkcjonującym w lirykach motywom, filozofii, obrazowaniu, musi przeczytać całość bardzo uważnie, a także wracać do niektórych liryków, co zresztą dla większości czytelników jest zapewne zjawiskiem wyraźnie satysfakcjonującym.

Uważna lektura prowadzi do wniosku, że jedną z najważniejszych dominat tomu jest relacja między podmiotem lirycznym a naturą. Jest to właściwie utożsamianie się z naturą, wynikające z intensywnej, wieloaspektowej fascynacji. Dobry przykład takiego związku stanowi wiersz *Rozmowa z drzewem*, gdzie podmiot liryczny, wchodząc między buki, klony, świerki, doświadcza smutku i bezsilności, które można złagodzić tylko połączeniem z przyrodą, rezygnując z części

własnego życia, co zostało zasugerowane w puencie:

*Wracaj do siebie – łagodzą buki
kładąc liście pod stopy
- Nie mam już siebie
mówię cicho
Nie mam gdzie wrócić...
W poszumie liści zostanę...*

Podobnie dramatyczne doznanie zawiera wiersz *Wirowanie*: „A ja – samotnością liścia / opadam”. Nieco inny aspekt tego związku jawi się w tekście *Tylko tęsknota* – stylizowanym na pogrzeb bukietu zwiędłych rumianów, z zachowaniem obyczajowości i słownictwa właściwego dla obrzę-



du. Płaczące płatkami rumiany (zresztą ulubione kwiaty poetki), zawiedzione w swoich nadziejach na utrwalenie w obrazie, przeniesione w „kondukcje flakonu”, zostają „pogrzebane w koszu”.

Niespełnione oczekiwania, tragedia przemijania, atmosfera śmierci są obecne w obrazach natury, zwłaszcza w pejzażach Hermanowej. Przyczyną jest oczywista – niemożność pogodzenia się ze śmiercią Anny Nowak, poetki, przyjaciółki autorki tomiku. Charakterystyczne elementy domu i ogrodu, przesycone wspomnieniem, kreują atmosferę pustki, braku, utraty wiary z sens istnienia. W trzech lirykach

kreacja świata przedstawionego wyraźnie zmierza w tym kierunku: *W ogrodzie* (z roku 2007), *Ogród bez Ciebie* (z roku 2009), *Do Anny N.* (z roku 2011). Poprzez wizję ogrodu i domu przenika obecność kobiety, która była dobrym duchem tego miejsca. Nenufary, jaśminy, róże, piwonie, poziomki, pływające w stawku karasie, czekają na uwagę i zachwyt. Nie ma jednak osoby, która mogłaby je docenić. Pustka domu została zawarta w ciekawej metaforze:

*Uśmiech zmarł na drzwiach domu,
przemyka bezdźwięcznie
po niebieskich komnatach
Ogród bez Ciebie*

Trzeci tekst, *Do Anny N.*, zawiera wyraźne odniesienie do *Spotkania z matką* K.I. Gałczyńskiego w znanym też z twórczości Leśmiana obrazie osoby zmarłej, która w świecie pozaziemskim odnajduje miejsce swojego ziemskiego bytowania: okno, pokój, zeszyt z wierszami. Należy podkreślić, iż poza wymienionymi lirykami wiele innych w tomiku zawiera motywy czy aluzje, związane ze wspomnieniem zmarłej. To jeden z aspektów przemijania, wszechobecnego w poezji Zdzisławy Górskiej i przybierającego różnorodne postacie.

Nie sposób jednak nie zauważyć, iż nieustanny kontakt z przyrodą ma także inny aspekt: euforyczną wizję pejzażu. Mnogość roślin, drzew, kwiatów, ptaków – poza wyżej już wymienionymi na przykład lilie, bzy, osiki, akacje, sitowie, irysy, kosy, szpaki itp. I są to elementy natury, prowokujące pogodzenie się człowieka z otaczającym go światem, wywołujące jego zachwyt, chociaż ciągle obecna jest też świadomość przemijania. I jeszcze feria barw – cała paleta kolorów, zwłaszcza ciepłych, często wyrazistych, o znacznej intensywności, które są nieco inne w przypadku pejzażu swojskiego, a inne w krajobrazach zapamiętanych z egzotycznych podróży, zwłaszcza z Krety i Grecji.

Najgłębszy związek z naturą sugerują jednak wizje pór roku. Lato, wiosna, zima (pojawiająca się zresztą niezbyt często), to czas szczególnego wyczulenia wszystkich zmysłów, intensywnego odbierania kolorów, smaków, zapachów, wrażeń dotykowych – pełni percepcji.

Najważniejsza jest jesień. Jesień, z którą podmiot liryczny bez wątpienia się utożsamia. To także pora roku przywoływana w tekstach bardzo często i w różnych funkcjach. Może ona być porą „bezmiaru spokoju”, zadumy, spokojnej rezygnacji (*Nauka*), lub pory pożegnań, odchodzenia zarówno człowieka, jak i elementów natury (Oczy rumianów). Stanowi synonim przemijania, „nieukojenia, nieuśpiania”. Wyraźne utożsamienie się z tą porą roku to porównanie siebie do jesiennego liścia, do kwiatów szybko umierających, eksponowanie przemijania uczuć, albo znamiennej zwrot: „jesiennieję”. To także paralela:

*To nie jesień – to ja
Zmartwiałym drzewem
pełnym niepokoju
stoje
przed drzwiami
jutra*

To nie jesień

Próby pogodzenia się z koniecznością upływu czasu zmierzają do osiągnięcia spokojnej rezygnacji, złagodzenia tragiczności przemijania. Zwraca

też uwagę eksponowany w tekstach owoc jesieni – purpurowe korale jarzębiny. Oczywiście jesień w tekstach Górskiej jest bardzo kolorowa i są to kolory z palety brązów, czerwieni, złota, ale jarzębina się wyróżnia silną, czasem brutalną czerwienią i wielością funkcji. Może być reifikacją przemijania:

*A nasze wszechzdumienie
nad upływem czasu
to na bieli śniegowej
jarzębin korale*

Nauka

Zestawienie antytetyczne – czerwień i biel, sznur koralu – jak następujące nieuchronnie po sobie dni. W tekście *Ciąg zdarzeń*, opiewającym brutalną, gwałtowną śmierć uczuć, paralelną do niej śmierć natury – pokos siana, żółknące trawy, pojawia się motyw śmierci nadziei:

*Świat toczył się swoim torem
bez mojego udziału
We mnie głucha pustka pochłaniała
nadzieję*

*W głębi duszy jak na suche ściernisko
padały krwiste krople jarzębiny*

Wymowne zestawienie: ściernisko i krople krwi, zamyka liryk pesymistyczną puentą. Generalnie trzeba podkreślić, że treść tomiku jest adekwatna do jego tytułu: *wyprzedaż złudzeń*. Pojawiające się tu pogodne wizje pejzażowe noszą jednak zawsze w sobie piętno przemijania lub – wyraźniej – śmierci. Nadzieja, wprawdzie ostatnia, także w sumie umiera. Fascynujące piękno i zło otaczającego świata próbuje poetka oswoić, przedstawić w szeregu obrazów, mających łagodzić gorycz ludzkiego losu.

Nie sposób nie wspomnieć o ładunku intelektualnym tej poezji. Odbiorca spotka tu reminiscencje z zakresu sztuki: wielkie nazwiska i wielkie dzieła z dziedziny architektury, malarstwa, muzyki, liczne aluzje do dzieł poetyckich, literackich. Są także rozważania światopoglądowe, filozoficzne, odwołania do różnorodnych mitologii. Trzeba jednak przyznać, iż w wizji świata Zdzisławy Górskiej zgodnie z poetycką konwencją, dominują emocje.

Hanna Krupińska-Łyp

NIEDŹWIEDZIE CORAZ CZĘŚCIEJ WIDOCZNE

W Bieszczadach coraz częściej można natrafić na trop niedźwiedzia, jak również spotkać to zwierzę z bliska.

Wysokie temperatury i brak śniegu sprawiają, że niedźwiedzie nie zapadły w dłuższy letarg. Ciągłe wędrują po le-

śnych stokówkach, a ich tropy są coraz częściej widoczne.

W Nadleśnictwie Stuposiany przez całą zimę zaglądały na karmy, uprzedzając w żerowaniu jelenie i dziki. W biały dzień pozwoliły się fotografować leśniczemu leśnictwa Procisne.

W Nadleśnictwie Lutowiska, zaobserwowano żerujące dwie matki, każda wędrowała z trzema rocznymi niedźwiadkami. Tropy niedźwiedzi najczęściej pojawiają się w okolicach zimowych paśników dla zwierzyny, skąd miś zazwyczaj wyjadają kukurydzę.

Warto pamiętać, że o tej porze niedźwiedzie mogą być groźne dla człowieka. W ostatnich kilkunastu latach wielokrotnie dochodziło do bliskich spotkań człowieka z niedźwiedziem, kończących się obrażeniami u ludzi, a nawet pobyt w szpitalu.



Na zdjęciu: niedźwiedzie z leśnictwa Procisne uchwycone obiektywem Tomasza Barana.

Edward Marszałek
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

„NA ETACIE CZŁOWIEKA...” SPOTKANIE Z KAZIMIERZEM OBŁOJEM

6 lutego 2014 r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie mieli okazję uczestniczyć w nietypowej lekcji, którą przeprowadził dla nich Kazimierz Obłój, poeta, fraszkopisarz i aforysta pochodzący z Rudnej Małej koło Rzeszowa. Początkowo zajęcia miały charakter wykładu, ale później przerodziły się w żywą dyskusję. Uczniowie – zaciekawieni oryginalną twórczością i osobowością poety – zadawali mu pytania. Chcieli m.in. wiedzieć od kiedy pisze wiersze, skąd czerpie inspirację, jakie tematy porusza w swoich utworach itp. Lekcja była dobrą okazją, aby przypomnieć sobie wiadomości o środkach artystycznego wyrazu. K. Obłój wyjaśniał znaczenie niektórych przenośni użytych we własnych utworach. Omawiane metafory zilustrował w bardzo obrazowy i plastyczny sposób.

Uczniowie mogli się przekonać, że pisanie wierszy niekoniecznie musi polegać na poszukiwaniu odpowiednich rymów, czy doborze właściwej liczby sylab w wersach itp. Pisanie wierszy może być także zabawą ze słowem, grą skojarzeń, a interpretowanie, analizowanie i szukanie ukrytych znaczeń w utworze literackim ciekawą oraz pouczającą przygodą. Podczas spotkania poeta zaprezentował kilka swoich fraszek, na które wymyślił własną, oryginalną nazwę – błażniątka. Te krótkie utwory trafie i celnie nazywają otaczającą rzeczywistość.

Ukazują świat w nieco krzywym, satyrycznym zwierciadle. Podczas szkolnych zajęć z języka polskiego, na których omawia się jakiś wiersz, niektórzy uczniowie mają trudności, by odpowiedzieć na standardowe i nieco oklepane pytanie: „Co poeta miał na myśli?”. Dlatego ta nietypowa lekcja była ważna również z tego względu, że uczniowie mieli bezpośredni kontakt z autorem. Czytając czy słuchając utworów K. Obłoję mogli zadać pytania i dowiedzieć się, co poeta miał na myśli kreśląc w swym utworze taki, a nie inny obraz poetycki.

Podczas spotkania z K. Obłojem uczniowie mieli okazję uczestniczyć w ciekawej dyskusji o literaturze, książkach, poezji tworzonej w poprzednich epokach i tej współczesnej. Ale nie tylko. Otrzymali kilka cennych życiowych wskazówek. Rzeszowski poeta zachęcał uczniów, aby odkrywali w sobie talenty, bo każdy – bez wyjątku – został obdarowany przez Boga jakimś darem. Posiadane umiejętności należy rozwijać i dzielić się nimi z innymi ludźmi. Na poparcie swych słów K. Obłój przytoczył piękne słowa z *Prothemidiona* Cypriana K. Norwida:

*Bo nie jest światło,
by pod korcem stało.
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych.
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy.
Praca by się zmartwychwstało.*



K. Obłój nawiązując do jednego ze swoich wierszy przypomniał również, że każdy niezależnie od swojego życiowego powołania musi najpierw realizować główne i podstawowe zadanie, tzn. żyć „na etacie Człowieka”. Dopiero w tym powołaniu można w pełni rozwijać swoje zdolności. Nie jest to łatwe, ale – jak stwierdził poeta – innej drogi nie ma.

Ewelina Szumska

Wczoraj i dziś

w rodzinnej wsi kosząc tańczyłem
poloneza w polu
i na łące pełnej rosy
niepokalanej
żyłem powietrzem
ziołami kwiatami

w mieście muszę oddychać kurzem
wydechem smoka smoga
i chodzić po ziemi
przez pogan zamęczonej
wysafiltowanej Ukamienowanej

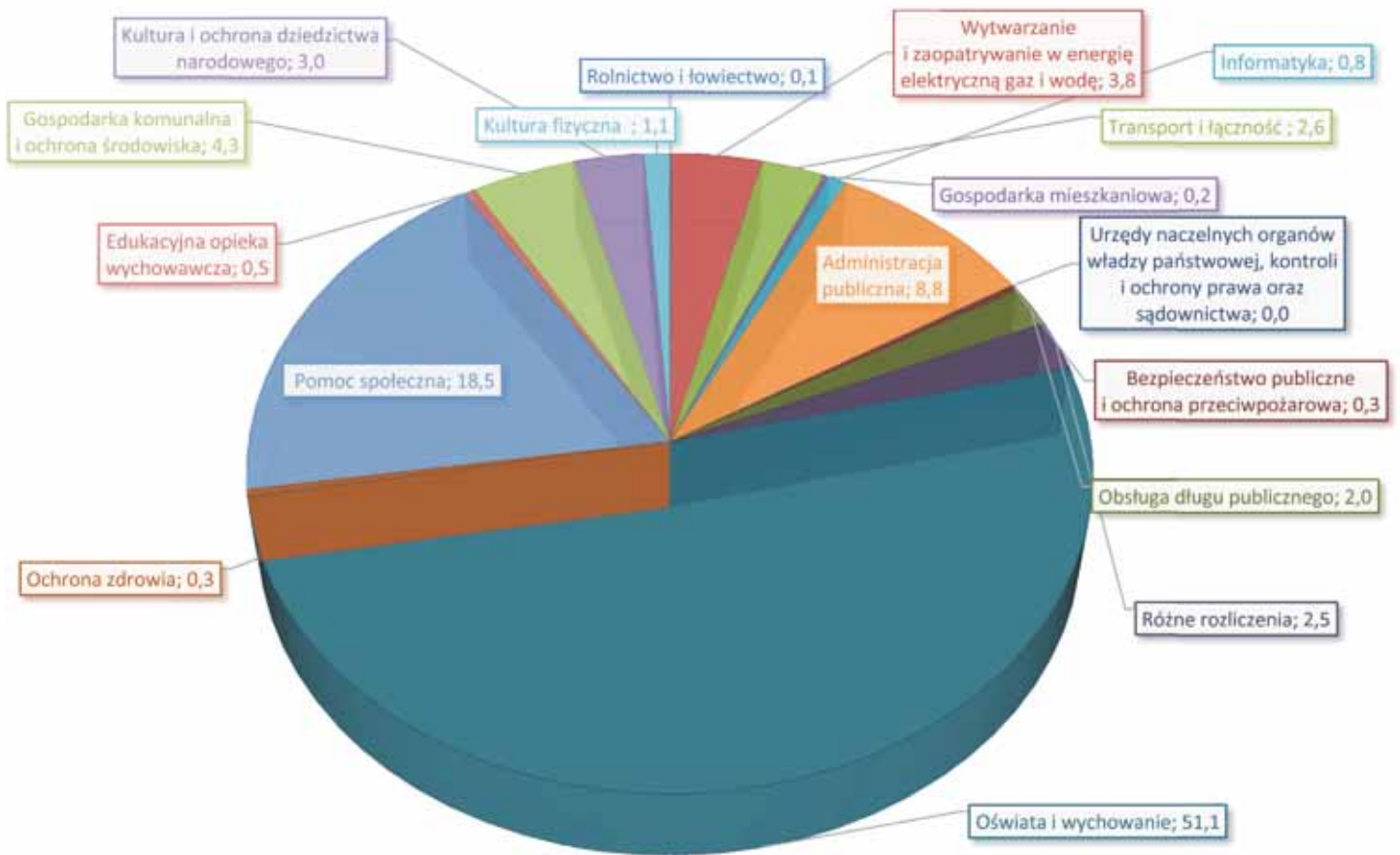
dożywotne picie wody
nieźródlanej
chlorowanej

K. Obłój

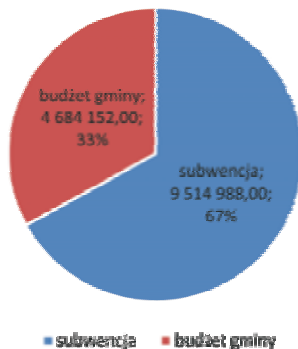


Lekcja była dobrą okazją, aby przypomnieć sobie wiadomości o środkach artystycznego wyrazu.

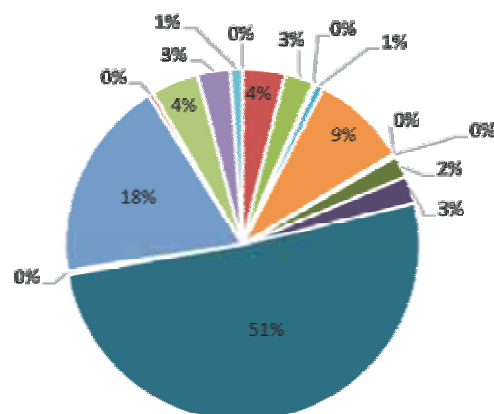
Plan % budżetu



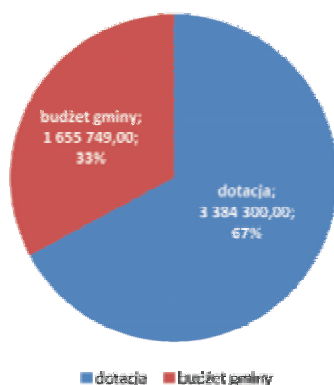
FINANSOWANIE OŚWIATY W 2014 ROKU



KWOTA PLANU



FINASOWANIE MIEJSKO-GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W 2014 R.



- 10 Rolnictwo i łowiectwo
- 400 Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną gaz i wodę
- 600 Transport i łączność
- 700 Gospodarka mieszkaniowa
- 720 Informatyka
- 750 Administracja publiczna
- 751 Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa
- 754 Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa
- 757 Obsługa długu publicznego



Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej 2014/2015



Bieszczadzki rajd 2013r.



Wenecja 2013r.



III miejsce w finale powiatu w piłce ręcznej



I miejsce w finale powiatu w piłce ręcznej



Maturzyści na Politechnice



Barbara Sowa odbiera Stypendium Prezesa RM 2014r.

Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błazowej

Oferta edukacyjna na rok szkolny 2014/2015

www.lo.blazowa.net

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Klasa teleinformatyczna

Rozszerzone treści nauczania z: **matematyki, fizyki lub informatyki, języka angielskiego.** Zajęcia dodatkowe z teleinformatyki: techniki tworzenia stron www, sieci komputerowe, grafika komputerowa, programowanie, język angielski dla informatyków.

Klasa turystyczna

Rozszerzone treści nauczania z: **geografii, historii, języka angielskiego.**

Imprezy turystyczne w ramach „Klubu Turystycznego Jasia Wędrowniczka” (rajdy, wycieczki krajowe i zagraniczne, spotkania z podróżnikami, marsze na orientację, zajęcia terenowe), kurs fotografowania i komputerowej obróbki zdjęć.

Klasa promedyczna

Rozszerzone treści nauczania z **biologii, chemii, języka angielskiego.**

Zajęcia dodatkowe z ratownictwa medycznego: kurs pierwszej pomocy przedlekarskiej, język angielski dla pracowników obsługi medycznej, podstawy języka migowego.

TECHNIKUM

Kształcenie w zawodach:

Technik ekonomista – możliwość uzyskania kwalifikacji: prowadzenie rachunkowości, planowanie i prowadzenie działalności w organizacji.

Technik agrobiznesu – możliwość uzyskania kwalifikacji: prowadzenie produkcji rolniczej, organizacja i prowadzenie przedsiębiorstwa w agrobiznesie.

Ponadto proponujemy udział w kursach z zakresu obsługi programów:

- Corel Draw X5 - grafika wektorowa, tworzenie wizytówek, plakatów, szyldów, folderów reklamowych, ulotek, broszur, logo i graficznych elementów stron WWW.
- podstawy programowania w języku Java.

UWAGA !!! W klasach pierwszych wprowadzamy drugi język obcy do wyboru: język niemiecki lub język włoski



VIII TURNIEJ W SIATKÓWCE O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ



WIEŚCI Z GIMNAZJUM W BŁAŻOWEJ

Walentynki na słodko obchodzili w tym roku błażowscy gimnazjaliści. Jak co roku Samorząd Szkolny zorganizował tradycyjną pocztę walentynkową z kartkami i listami. Nowością był konkurs poezji i słodki upominek. Każdy zakochany mógł wysłać swojej sympatii miłosny liścik i załączyć do niego kawałek słodkiego ciasta upieczzonego przez poszczególne klasy. Cena ciasta bardzo konkurencyjna w porównaniu z miejscowymi cukierniami, a przyjemność nieoszacowana. Ciasto można było przesłać przez kuriera lub skosztować samemu, gdyby okazało się, że nasza sympatia już o nas przestała myśleć. Pomysł bardzo się spodobał i myślę, że będzie kontynuowany w przyszłym roku.

SUKCESY UCZNIÓW

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbyły się eliminacje rejonowe do Jubileuszowego XV Wojewódzkiego Konkursu „Sacrum w literaturze i sztuce” organizowanego przez Prywatne Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu i Centrum Kulturalne w Przemyślu. Konkurs obejmował dwie kategorie: recytatorską i poezji śpiewanej. Wzięło w nim udział 47. wyko-



Wszyscy stają przed dylematami, które ciasto najsmaczniejsze.

nawców, w tym 31. recytatorów oraz 16. wokalistów. Reprezentujące nasze gimnazjum uczennice zaprezentowały wysoki poziom i kulturę słowa. **Aleksandra Pieńkos z klasy II d i Natalia Mikrut z klasy II c zostały laureatkami** – nominowanymi do finału, który odbędzie się w Jarosławiu. Gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia podczas finału.

Tenistki wywalczyły awans do finałów wojewódzkich

Uczennice naszego gimnazjum, Monika Łazor i Oktawia Midura z klasy II b, zdobyły II miejsce w Rejonowej Gimnazjadzie w Drużynowym Tenisie Stołowym dziewcząt, która odbyła się w Nowej Sarzynie i tym samym zakwalifikowały się do finałów wojewódzkich. Gratulujemy.

Samorząd Szkolny



Bartek Kuśnierz, przewodniczący Rady Samorządu Uczniowskiego, zachęca kolegów do hojnego wyrażania uczuć.



Zdjęcie laureatów z organizatorami.

OPOWIEŚĆ

nie jest łatwo
trwać w wierszu
mimo wodospadu czasu
albo wraz z nim
jak ruda u Apolinare'a

wszystko co miałam
czym żyłam
wypisałam na chmurze
która gdzieś
oberwała się deszczem

nikt już słów nie odczyta
i co dalej będzie
nie wiem

Zdzisława Górka

4.02.2014 r.

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA PUBLICZNEGO W BŁĄZOWEJ

Okres przedszkolny jest bardzo ważnym czasem w życiu dziecka, a dobry start w nauce procentuje w przyszłości. Dzieci, niezależnie od tego, czy tego chcemy – my, dorośli – czy nie, funkcjonują w tym samym świecie, a rola rodziców, nauczycieli powinna polegać m. in. na „oswajaniu” z rzeczywistością, towarzyszeniu w jej odkrywaniu. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego staramy się stwarzać dzieciom takie warunki i możliwości dla ich rozwoju, które pozwolą im w łatwy i przystępny sposób poznawać świat.

• „MAŁY PRZEDSIĘBIORCA W PRZEDSZKOLU”

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć wynikających z zainteresowań dzieci, którym wyszliśmy naprzeciw, jest realizacja projektu „Mały przedsiębiorca”. Proponowane działania wprowadzają dzieci w świat ekonomii, uczą dbałości o gospodarkę naszego kraju i przyszłość kolejnych pokoleń. Poprzez atrakcyjną formę zajęć, w której głównym bohaterem jest sympatyczny *Krasnal Złotóweczka*, dzieci odkrywają tajemnice finansów. Podczas spotkań z dziećmi i ich rodzicami, bankowi specjaliści będą się dzielić wiedzą z zakresu ekonomii, przybliżać historię pieniądza oraz promować oszczędzanie.

• „MAMO, TATO WOLE WODĘ”

Nasze przedszkole to przedszkole promujące zdrowie. Podejmujemy starania o uzyskanie Krajowego Certyfikatu „Szkoła Promująca Zdrowie”.

„Mamo, tato wolę wodę!” – to pro-

gram edukacyjny realizowany od września do grudnia 2013r. Zgodnie z założeniem organizatorów program stanowi swoistego rodzaju odpowiedź na narastający w naszym społeczeństwie, zwłaszcza wśród dzieci, problem z nadwagą i otyłością. Aby przeciwdziałać temu zjawisku, należy kształtować prawidłowe nawyki żywieniowe wśród najmłodszych, w tym picie wody, będącej istotnym elementem zrównoważonej diety. Każde dziecko powinno mieć wykształcony zdrowy nawyk picia wody przez cały dzień.

Dzieci brały aktywny udział w zajęciach edukacyjnych na temat wody, przygotowały i wykonały wspólnie z nauczycielami piosenkę promującą nawyk picia wody.

• „5 PORCJI WARZYW, OWOCÓW LUB SOKU”

To kolejny program edukacyjny, który ma na celu zwiększenie świadomości dotyczącej prawidłowych nawyków żywieniowych u rodziców i u dzieci. Chcemy uświadomić dorosłym, jak ważna dla całej rodziny jest prawidłowa dieta, bogata w warzywa, owoce i soki.

Mamy nadzieję, że końcowy efekt działań przyniesie znaczący wzrost spożycia warzyw, owoców i soku przez dorosłych i dzieci.

Aby pomóc w wyrobieniu nawyku jedzenia 5 porcji, będziemy w trakcie trwania kampanii inspirować ciekawymi przepisami, uczyć rodziców jak przekonać niejadków do zjadania warzyw a także pokazywać „zupełnie nieznanne

oblicza dobrze znanych nam warzyw, owoców czy soków”.

• CYKLICZNE WIZYTY W BIBLIOTECE

Nasze przedszkole zachęca swoich wychowanków do sięgania po książkę. Dzięki współpracy z Miejsko-Gminną Biblioteką w Błazowej możemy pochwalić się tym, że „torujemy drogę” przyszłym czytelnikom, zaszczepiamy chęć do czytania, utwierdzamy w przekonaniu, że książka to źródło wiedzy i przyjemności.

Tematem pierwszego spotkania było zapoznanie z biblioteką. Dzieci obejrzały działy z różnymi książkami, katalogi biblioteczne, zapoznały się ze sposobami odnalezienia potrzebnej książki wśród tysięcy innych. Dzieci były cały czas aktywne. Świadczyły o tym ich wypowiedzi, pytania oraz uważne słuchanie objaśnień.

Październikowe spotkanie poświęcone było polskim baśniom i legendom, które w prosty sposób ukazują podstawowe prawdy moralne – miłość, mądrość, nadzieję, prawdę, sprawiedliwość. Doświadczenia zdobyte w obcowaniu z baśniami i legendami przygotowują dziecko do odbioru literatury pięknej, a także innych form sztuki, tworząc podstawy do kształtowania umiejętności czerpania z jej zasobów w późniejszym życiu.

Podczas kolejnego spotkanie nasi wychowankowie poznali uroki jesiennej poezji, dzięki przygotowanej prezentacji multimedialnej „Uroki jesieni”.

W grudniu dzieci uczestniczyły w zajęciach „Wkrótce Święta”, dekorując choinkę własnoręcznie wykonanymi ozdobami i śpiewając przy tym kolędy i pastoralki. W miesiącu lutym spotka-



Spotkanie z przedstawicielami Banku Spółdzielczego w Błazowej.



Zajęcia z wolontariuszami – Fundacja Generator Inspiracji.

ły się z twórczością J. Tuwima oraz jego humorem, zawartym w wierszach dla dzieci. Potrafiły recytować niektóre z nich np. „Okulary”, „Murzynek Bambo”, a także inscenizować – „Lokomotywa”.

Zaproponowana przez nas forma propagowania czytelnictwa oczywiście nie wyczerpuje wszystkich możliwości,

ale oswoją dzieci z biblioteką – wiedzą, że mogą tu znaleźć nie tylko rozrywkę, ale i potrzebne informacje.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają nas w realizacji powyższych działań: rodzicom, wolontariuszom – Fundacji Generator Inspiracji, przedstawicielom instytucji.

H. Piszcz, A. Osinko



Zajęcia z wolontariuszami – Fundacja Generator Inspiracji.

NASZA PRZESZŁOŚĆ NADAJE KSZTAŁT NASZEJ PRZYSZŁOŚCI

Jak co roku, obchodziliśmy Święto Patrona Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. 6 marca 2014 r. uczniowie, nauczyciele, rodzice i zaproszeni goście udali się na uroczystą Mszę świętą do błażowskiej świątyni. Liturgię sprawował i homilię wygłosił ks. dziekan Jacek Rawski. Po Mszy św. złożono wiązanek kwiatów pod pomnikiem Jagiełły na błażowskich plantach. Wszyscy udali się do szkoły, by w auli gimnazjalnej kontynuować uroczystość.

Wprowadzono sztandar, odśpiewano hymn, co nadaje uroczystości poważny charakter.

Wszystkich przybyłych powitała wicedyrektor szkoły Danuta Bator. Zwróciła się do obecnych w auli:

„Szanowni Państwo, drodzy goście, rodzice, nauczyciele i uczniowie!

W imieniu dyrekcji szkoły witam na naszej uroczystości ks. dziekana Jacka Rawskiego, burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, przewodniczącego Rady Miejskiej p. Jerzego Kocoja, redaktora Naczelną „Kuriera Błażowskiego” Danutę Heller, dyrektor Publicznego Przedszkola w Błażowej Martę Bator, dyrektora GOK Zbigniewa Nowaka, przedstawicieli Rady Szkoły Tadeusza Wielgosa, Roberta Ślęczkę, przewodniczącą Rady Rodziców Ewę Trzyńkę, rodziców, siostry katechetki, nauczycieli i uczniów oraz uczniów nagrodzonych wraz z opiekunami”.

Danuta Bator kontynuowała:

„Nasza przeszłość nadaje kształt naszej przyszłości” pisał Antoni Kępiński

Podczas dnia codziennego często nie mamy czasu, aby zastanowić się nad tym, co przemija. Na szczęście szkolne uro-

PASCHA

Był wieczór Paschy; w milczeniu głębokim
Siedli napoju pożywać i jadła –
Wieczernik szarym napępiał się mrokiem;

Półjasność zmierzchu, mglista i wybladła
Na stół białymi zasłany rańtuchy
I na ich twarze łagodnie się kładła.

I cisza była; a w tej ciszy głuchej,
Przez kratę okna powiew coraz rzadszy
Gnał z pól zielonych wiośniane podmuchy.

Pośród rybitwów tych ubogich siadłszy
Chleb w obie ręce wziął i kielich wina.
I zadumany w twarze uczniów patrzy.

A w tych źrenicach Człowieczego Syna
Mistycznych brzasków grała jasność złota
i myśl ogromna jakaś – i jedyna....

Z ich oczu – serca patrzyła prostota;
Pierwsi pić mieli z Kielicha Miłości,
Pierwsi pożywać mieli Chleb Żywota

Iż byli, jako ptaki leśne – prości.

Lucjan Rydel



Obecnych w auli powitała wicedyrektor szkoły Danuta Bator.

czystości są doskonałą okazją do chwili zadumy i refleksji. Uroczystości związane z Dniem Patrona w naszej szkole zawsze mają wyjątkowy charakter. Posiadanie patrona to dla uczniów nie tylko powód do dumy, ale i zobowiązanie, które powinno być inspiracją do podejmowania kolejnych działań. Patron to ktoś, kto jest wzorem, ułatwia nam wyznaczenie sobie celu w życiu, a co najważniejsze, utwierdza nas w przekonaniu, że to, co robimy, nie jest pozbawione sensu. Dla wszystkich uczniów dzi-



Królewski dwór prezentował się imponująco.

siejsze święto to historia, o której uczą się codziennie w szkole i którą powinni darzyć szacunkiem. Należy pamiętać, że w jej tworzeniu brało udział wiele pokoleń Polaków, którzy swą walką i poświęceniem chcieli zmienić oblicze swej ojczyzny i los swych rodaków. Dla niej cierpieli i ginęli. Nasz patron: „Z Bożej łaski król Polski, pan i dziedzic ziemi krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, Kujaw, Pomorza i Rusi Czerwonej, najwyższy książę Litwy” zobowiązuje do wytrwałej, uczciwej pracy, zdobywania osiągać na miarę uczniowskich możliwości i postępowania tak, by nie zawieść zaufania rodziców i nauczycieli. Nasi uczniowie poszerzają swoją wiedzę o patronie szkoły -Władysławie Jagielle – królu, wodzu i polityku. Pamiętajmy, iż szacunek dla historii i dziejów naszego narodu to współczesny wyraz patriotyzmu, dlatego nie można wychowywać przyszłych pokoleń w oderwaniu od ich korzeni. Kulturowanie przeszłości ma ogromne znaczenie dla wychowywania patriotycznego dzieci i młodzieży. W czasach,



Laureatom konkursów uroczyste wręczono nagrody.

w których historia jest świadomie spychana na dalszy plan w edukacji młodego pokolenia, jesteśmy dumni, że patronuje nam tak wspaniała postać, która położyła wielkie zasługi dla naszego kraju, a także odegrała ważną rolę w historii naszej małej ojczyzny, jaką jest Błażowa”.

Danuta Bator zaprosiła na część artystyczną w wykonaniu uczniów szkoły. Przy-

pomnieli oni wydarzenia sprzed ponad 600 lat, prezentując postać patrona Króla Władysława Jagiełły.

Pani wicedyrektor podziękowała uczniom za prezentację programu artystycznego, za żywą lekcję historii. Program przygotowały panie: Beata Więclawska-Pękała, Teresa Bąk, Agnieszka Czarnik z oprawą muzyczną Andrzeja Szula. Tańce przygotowały panie Lucyna Nowak, Marta Pięta, Monika Kotowicz. Uczniowie szkoły przygotowując się do uczczenia Święta Patrona brali udział w szkolnym konkursie wiedzy o patronie, konkursie sprawnościowym i Gminnym Konkursie Plastycznym. W dniu dzisiejszy nagrodzono i wyróżniono tych, którzy okazali się najlepsi w konkursowych zmaganiach.

W konkursie zręcznościowym dla klas I-III zwyciężyli uczniowie klasy I a, II a, III b. W konkursie wiedzowym z klas I-III najlepsi okazali się: Wiktoria Kulasa, Tobiasz Baj, Hania Synoś, Monika Ungehauer, Patryk Trzyna, Patryk Siry.

W klasach IV-VI w konkursie wiedzowym wzięło udział 18 uczniów. Nagrody zdobyli następujący uczniowie: Julian Ślęczka, Julia Szczepan, Lucjan Bator, Aleksandra Trzyna, Kacper Gibała. Wyróżnienia otrzymali: Zuzanna Heller, Anna Rybka, Kacper Piszcz, Paulina Malawska, Gabriela Szeliga, Barbara Rząsa, Wiktoria Płaza.

Na Gminny Konkurs Plastyczny i Komputerowy wpłynęło 272 prace i 25 prac

komputerowych z 9 placówek. Komisja konkursowa nagrodziła 41 prac i wyróżniła 36 prac. Nagrodą w tym konkursie jest wycieczka do Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie na wystawę Antoniego Rząsy w dniu 18 marca. Sponsorami konkursów są: Urząd Miejski w Błażowej, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Jerzy Kocój, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Błażowej, Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie. Poczęstunek dla zaproszonych gości był okazją do kontynuowania rozmów.

Na zakończenie Danuta Bator podziękowała wszystkim gościom za to, że przyjęli zaproszenie, pomimo wielu obowiązków zechcieli poświęcić swój czas i swoją obecnością uświetnili uroczystość.

UCZNIOWIE NAGRODZENI I WYRÓŻNIENI W GMINNYM KONKURSIE PLASTYCZNYM I KOMPUTEROWYM „KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO I JEGO CZASY”

NAGRODY

PRZEDSZKOLE W BŁAŻOWEJ

Maciej Izydorek lat 5
Klaudia Martowicz lat 5
Emilia Wielgos lat 5
Klaudia Dziepak lat 6
Aleksandra Gibała lat 6

SP W BIAŁCE

Klaudia Groszek kl.0
Paulina Bator kl. III
Dawid Rząsa kl. V – za pracę plastyczną i komputerową
Martyna Bator kl. VI
Aneta Fornal kl. VI – za pracę plastyczną i komputerową
Jarosław Lubas kl. VI – za pracę plastyczną i komputerową

SP W BŁAŻOWEJ

Hanna Izydorek kl. Ia
Tobiasz Baj kl. Ib
Kornelia Karnas kl. IIa
Hanna Synoś kl. IIa
Amelia Barłóg kl. IIb
Katarzyna Czarnik kl. IIIa
Emilia Maciołek kl. IIIb
Barbara Czarnik kl. IIIb – za pracę komputerową
Lucjan Bator kl. IVa – za pracę pla-

styczną i komputerową
Julian Ślęczka kl. IVa
Aleksandra Trzyna kl. VIa
Zuzanna Heller kl. VIb – za pracę plastyczną i komputerową
Paulina Makowska kl. Va za pracę komputerową
Julia Szczepan kl. Va za pracę komputerową
Anna Rybka kl. VIa za pracę komputerową

SP W BŁAŻOWEJ DOLNEJ
Wiktoria Synoś kl. II
Anna Wacek kl. III

SP W FUTOMIE
Katarzyna Korbecka lat 4,5
Zuzanna Wielgos kl. II
Faustyna Rząsa kl. VI
Fabian Starzak – za pracę komputerową

SP W LECCE
Dawid Wójcik kl. I
Damian Szczygieł – za pracę komputerową

SP W KAKOLÓWCE
Nikodem Dziepak kl. I
Weronika Rzeźnik kl. III
Barbara Ossolińska kl. V

SP W NOWYM BORKU
Julia Trzyna kl. I
Marlena Skiba kl. V

SP W PIĄTKOWEJ
Szymon Patroński kl. II
Weronika Ząbek kl. VI

WYRÓŻNIENIA

SP W BŁAŻOWEJ
Wiktoria Pecka kl. Ia
Oliwia Nawłoka kl. Ia
Natalia Makara kl. Ib
Gabriela Bartyńska kl. IIa
Bartosz Rząsa kl. IIa
Milena Ziobro kl. IIa
Weronika Kowalska kl. IIb
Oliwia Świętoń kl. IIb
Aleksandra Sieńko kl. IIIa
Dominika Kawa kl. IIIa
Szymon Kuśnierz kl. IIIb
Łukasz Kuźmik kl. IVa
Sebastian Tynek kl. IVa
Kacper Gibała kl. IVa
Paulina Zontek kl. IVb
Dominik Bembenek kl. IVb
Martyna Bielec kl. Va
Dominik Barłóg kl. Va
Bartłomiej Pałys kl. Va
Michał Wróbel kl. VIa

Julia Wróbel kl. VIa – za pracę komputerową
Natalia Rabczak kl. VIb
Martyna Kocój kl. VIb

SP W BŁAŻOWEJ DOLNEJ
Wojciech Baran kl. III
Nikodem Kmiołek kl. V

SP W FUTOMIE
Sebastian Betleja kl. I
Aleksandra Osinko kl. III
Barbara Pocałun kl. IV

SP W LECCE
Aleksandra Turczyk kl. III
Kinga Bieszczad kl. V

SP W KAKOLÓWCE
Kamila Początek kl. III
Gabriela Hadała kl. V

SP W NOWYM BORKU
Kamil Filip kl. II
Lidia Najdecka kl. II

SP PIĄTKOWA
Julia Barańska kl. II
Marcin Jędrysek kl. V

D.H.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. JANA PAWŁA II W PIĄTKOWEJ

Mimo tego, że styczeń jest zimowym miesiącem, pełnym chłodnych dni, są takie dwa wydarzenia, jedyne w roku, kiedy każdemu robi się cieplej na sercu, bo przecież jest to święto naszych kochanych babć i dziadków. W Szkole Podstawowej w Piątkowej zapraszanie babć i dziadków na uroczystość z okazji ich święta jest tradycją na stałe wpisaną w repertuar imprez szkolnych. Święto Babci i Dziadka to dzień niezwykły, nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla babć i dziadków. To dzień pełen uśmiechów, wzruszeń, łez i radości.

21 stycznia 2014 roku w naszej szkole odbyła się wspaniała impreza – Dzień Babci i Dziadka. Na wstępie pani dyrektor Elżbieta Wyskiel przywitała wszystkich gości ciepłymi słowami. Następnie przewodnicząca szkoły – Aleksandra Barańska zwróciła się do zebranych: „Serdecznie witam wszystkie babcie i wszystkich dziadków! W imieniu uczniów na-

szej szkoły zapraszam do obejrzenia występów. W tym szczególnym dniu chcemy Wam podziękować za Waszą obecność. Waszą miłość i troskę”. Dzieci przygotowały piękne programy artystyczne. W większości były to wzruszające wiersze i piosenki okolicznościowe, związane tematycznie z tymże świętem. Odegrano również jasełka i krótkie inscenizacje. W trakcie uroczystości babcie i dziadkowie mogli podziwiać swoje pociechy w różnych formach artystycznych. Przedszkolaki i uczniowie klas I-III z przejęciem odtwarzali swoje role. Klasy IV-VI odegrały piękne i wzruszające jasełka. Uczestnicy Kółka Teatralnego przedstawili kilka inscenizacji np.: „Kopciuszek” i „Śpiąca Królewna”. Następnie ukazali scenki do wierszy Jana Brzechwy. Był to tzw. Wesoły Teatrzyk.

W naszej szkole jest wielu uczniów utalentowanych muzycznie. Hubert Wesołowski, Patryk Jurek i Patryk Wyskiel

zagrali kilka kolęd na swoich instrumentach: gitarze, akordeonie. Czcigodni goście ze wzruszeniem odbierali czułe słowa, kierowane pod ich adresem. Frekwencja, jak co roku dopisała. Rodzice i dzieci przygotowały także pyszny poczęstunek. Później wnuczeta wręczyły swoim ukochanym babciom i dziadkom własnoręcznie przygotowane upominki. Były to piękne laurki z życzeniami.

Atmosfera tej uroczystości była wspaniała, podziękowaniom ze strony gości nie było końca. Dzieci poczuły się prawdziwymi gospodarzami placówki szkolnej. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze. Dzieci, poprzez wiersz i piosenkę, mogły wyrazić swoje uczucia. Podziękować babciom i dziadkom za trud włożony w wychowanie.

Aleksandra Barańska kl. VI

Weronika Ząbek kl. VI

Kółko Teatralne

– Szkoła Podstawowa w Piątkowej

ANNA

- WZÓR DLA KOBIET I WYCHOWAWCÓW

Od wielu dni myślałam o Annie. Chciałam napisać, jakie znaczenie ma Jej postawa w moim życiu. Jak większość polskich kobiet, na co dzień żyję w szybkim tempie ze względu na obowiązki rodzinne i zawodowe. Często jednak zatrzymuję na chwilę wzrok na fotografii Anny Jenke, którą przechowuję wśród swoich ulubionych obrazków z modlitwami. Moje oczy przykuwa twarz kobiety łagodnej, zrównoważonej, spokojnej, majestatycznej, inteligentnej i refleksyjnej. Dziś, w tradycyjnym Dniu Kobiet, pomyślałam, że Anna jest wzorem do naśladowania dla każdej kobiety. Przede wszystkim dlatego, ponieważ nieustannie i wytrwale nad sobą pracowała. Analizowała swoje postępowanie od dziecięcych lat. Starła się być „promyczkiem dobra” dla swoich najbliższych. Z uporem i wytrzymałością eliminowała swoje wady. W łączności z Chrystusem pracowała nad swoim charakterem. Cechowała Ją skromność. Starła się być niewinna jak dziecko. Wiedziała, że „to, co najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. Patrzyła sercem! Nie oceniała i nie krytykowała bliźniego, widziała w nim Chrystusa. Nie oczekiwała, aż ktoś ją o coś poprosi. Sama wychodziła do ludzi z pomocną dłonią, kromką chleba – chleba miłości, wsparcia, dobrego słowa, pocieszenia. Potrafiła dzielić się z bliźnim zarówno dobrem duchowym jak i materialnym.

Okupacja stała się dla wielu dzieci czasem bezdomności. Anna wraz z koleżankami – harcerkami bezpośrednio poznała problem „dziecka ulicy”. Pokochała je całym sercem. Bezdomność materialna łączyła się często ze zubożeniem ducha. Do tych najbardziej zaniedbanych i zagubionych podeszła z ogromną życzliwością i otwartym sercem. Obecnie na młodego człowieka czyha również wiele niebezpieczeństw, niestety często przedstawianych jako coś atrakcyjnego, kolorowego a nawet pożytecznego. Anna rozumiała, że dziecko nie może pozostać samo. Miała wspaniałych opiekunów, rodziców, którzy byli dla niej wzorami. Czerpała od nich to, co najlepsze i najszlachetniejsze. Nie zamknęła się w swoim dostatnim świecie. Burzyła bariery ludzkiego egoizmu i wygodnictwa od najmłodszych lat. Dlatego z tak wielkim

sercem podeszła do najuboższych i zagubionych. Rozumiała, jak ciężka jest bezdomność – brak dachu nad głową. Doskonale wiedziała jednak, że jeszcze groźniejsza jest bezdomność duchowa. Każde dziecko powinno być kochane i mieć kogoś bliskiego, kto ofiaruje mu swój czas. Najnowsze osiągnięcia techniki, komputery, smartfony, telefony, ipady, tablety z wirtualnymi istotami nie



zastąpią tego, co może dać drugi człowiek. Co na dzisiejszą rzeczywistość powiedziałyby Anna? Myślę, że wskazywałyby wartości uniwersalne, ewangeliczne. Być może organizowałyby akcje, które miałyby na celu uświadamianie zagrożeń. Staraliby się kształtować mocną postawę moralną u swoich wychowanków, aby nie pogubili się w tzw. „hipermarkiecie świata”. Uczylałyby podtrzymywania tradycyjnych wartości rodzinnych, miłości Ojczyzny, odkrywania piękna otaczającego świata, przyrody. Poszukiwałyby iskierek dobra w każdym człowieku, aby móc ją rozpalić. Żyła w trudnej rzeczywistości komunistycznej. Wbrew panującej ideologii marksistowskiej nie pozwalała wykorzenić Boga z serc swoich uczennic. Zadbala, aby powierzona jej młodzież uczęszczała na lekcje religii w czasie godziny przeznaczonej na wyjście do miasta. Często dotykały Ją represje, prześladowania. Ona trwała mimo wszystko – jak prawdziwa skała. Swoje życie oparła o mocny fundament. To kobieta dzielna, nieustraszona, nie złamała Jej reżim komunistyczny, szykany, inwi-

gilacja. Wówczas propaganda komunistyczna – dzisiaj wolność bez ograniczeń, luz moralny, „róbta, co chceta”, ideologia gender, antypedagogika...

Jednoznaczna i szlachetna postawa profesorki Anny jest ciągle potrzebna, bo Ona postawiła wartości duchowe ponad wszystko. Nie popłynęła z duchem czasu. Szła pod prąd, wskazywała najwyższe wartości, konsekwentnie realizowała wolę Bożą. W cierpieniu, smutku, osamotnieniu szukała oparcia w modlitwie, w zawierzeniu Matce Przenajświętszej. Trwała przy Niepokalanej praktykując i szerząc nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. Doskonale rozumiała swoje powołanie. Niezlomność Jej postawy wiązała się z głęboką wiarą. Życie Anny to intensywne i ustawiczne modlitwa. Nie było w Niej żadnego rozdźwięku między przekonaniami religijnymi a życiem. Kierowała się prawdą „bez światła-cienia...”. Myślę, że właśnie dlatego jest niezmiernie ważnym wzorem dla nauczycieli, pedagogów i wychowawców. Każdy powinien brać przykład z Anny i dbać o swoje piękno duchowe, szukać wartości najwyższych i niezniszczalnych, dostrzegać prymat wartości duchowych nad materią.

Podziwiam kobiecą delikatność i subtelność Anny, a także umiejętność bycia tam, gdzie była potrzebna, bez narzucania się i robienia wokół siebie szumu. Życie nie szczędziło Jej cierpienia ani duchowego, ani fizycznego. W ciężkiej, nieuleczalnej chorobie nigdy nie narzekała. Mówiła: „Jestem w rękach Boga i Matki Najświętszej i w tym jest moja jedyna i cała Nadzieja”.

Sądzę, że dzisiaj Anna nie zabiegałaby o promowanie siebie. Nie żyła po to, aby Ją podziwiano. Może niejednokrotnie właśnie dlatego tak trudno dostrzec Jej urok. Swoje życie oddała bliźnim w sposób dyskretny. Wierzę, że Jej postawa się obroni. Przykład życia Anny może być dla nas jak niezwykła perła, której długo się szuka. A kiedy się ją odnajdzie, pieczołowicie się chroni, bo jest bezcenna.

**Marta Błach – nauczycielka
Gimnazjum Publicznego
im. Anny Jenke w Błazowej**

Rzeszów, 8 marca 2014 r.

KONKURS „WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO – PATRONEM NASZEJ SZKOŁY”

Znajomość historii rodzinnego kraju jest ważnym elementem patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży. Opowieści o bohaterach, słynnych Polakach towarzyszą dzieciom od przedszkola, przez szkołę podstawową, gimnazjum aż do szkoły średniej. Jedną z form poznawania sylwetek niezapomnianych osób jest organizowanie konkursów historycznych, przybliżających postaci sławnych ludzi.

Od 2002 roku, a więc od chwili nadania Szkole Podstawowej w Błażowej imienia króla Władysława Jagiełły, corocznie odbywają się w niej konkursy historyczne dla uczniów klas IV-VI, przybliżające sylwetkę patrona szkoły. Pragnąc uatrakcyjnić dzieciom ten sposób poznawania historii i jednocześnie odejść od tradycyjnego zadawania pytań metodą testu, konkursy przybierają różną formę – od konkursu „1 z 10” poprzez wykonywanie rekwizytów związanych z epoką XV wieku, opisem tych rekwizytów, konkursem multimedialnym, konkursem grupowym polegającym na rozwiązywaniu określonych zadań związanych z epoką średniowiecza, konkursami gminnymi, podczas których młodzież naszej szkoły

ma możliwość skonfrontowania swojej wiedzy z wiadomościami uczniów innych szkół.

W tym roku inaczej niż zwykle przebiegał konkurs historyczny. Odbywał się on pod hasłem „Władysław Jagiełło – patronem naszej szkoły”. Po raz pierwszy na stronie internetowej szkoły organizatorki (są nimi zawsze Danuta Malinowska i Danuta Uryga) zamieściły zestaw 45 pytań dotyczących sylwetki króla Władysława Jagiełły. Przygotowane pytania były o różnym stopniu trudności, od prostych do wymagających czasu i wytrwałości w odnalezieniu odpowiedzi.

Ponadto uczniowie musieli też przyswoić sobie opanowanie wiedzy odnalezionej w różnych źródłach. W przygotowania uczniów zaangażowali się też rodzice, przez co konkurs stał się wielką lekcją historii dla dzieci i dorosłych. Spośród podanych zagadnień przygotowano test składający się z 20 pytań (pytania otwarte, zamknięte, linia chronologiczna).

Konkurs odbył się 27.02.2014 roku. Był on podsumowaniem wiedzy o królu Władysławie Jagielle, o tym wielkim bohaterze, który ze względu na swe czy-

ny stał się patronem szkoły. Jest to postać wybitna, wielki polityk, strateg, propagator chrześcijaństwa na Litwie, fundator wielu kościołów w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim.

Konkurs pokazał też, że w dobie komputerów, laptopów, komórek, istnieje zainteresowanie historyczne wśród uczniów, a młodzież nie zapomina o swej narodowej tożsamości.

Wyniki konkursu zostały ogłoszone podczas uroczystej akademii w Dniu Patrona Szkoły – wyjątkowo 6 marca 2014 r. (Dzień Patrona Szkoły odbył się w tym roku nie w rocznicę koronacji króla Władysława Jagiełły 4 marca, a 6 marca).

Wśród zwycięzców konkursu prym wiedli uczniowie klas czwartych. Oni włożyli też największy wkład w przygotowanie się do konkursu. Dopiero od początku roku mają przedmiot historię. Posiadają też znacznie mniejszy zasób wiadomości ogólnych z zakresu historii. Oni jednak najlepiej poznali postać króla Władysława Jagiełły. Zdobyli komplet punktów możliwych do uzyskania.

Największą ilość punktów zdobyli:

Lucjan Bator – kl. IV a
Julian Ślęczka – kl. IV a
Julia Szczepan – kl. V a
Oni zajęli I miejsce.

O jeden punkt mniej otrzymała Aleksandra Trzyna – kl. VI a, która zajęła II miejsce, natomiast III miejsce Kacper Gibała – kl. IV a. Następny uczestnik konkursu miał tylko o 0,5 punktu mniej niż zdobywca III miejsca. Okazał się nim Kacper Piszcz – kl. IV a. Na wyróżnienie zasługują też następujący uczniowie: Anna Rybka – kl. VI a, Paulina Malawska – kl. V a, Gabriela Szeliga – kl. V a, Zuzanna Heller – kl. VI b, Barbara Rząsa – kl. IV b, Wiktoria Płaza – kl. V a. Uczniowie ci wykazali się dużą wiedzą historyczną. Zwycięzcy odebrali dyplomy i nagrody książkowe. Nagrodzeni i wyróżnieni uczniowie zostali też nagrodzeni oceną celującą i bardzo dobrą z historii.



Zwycięzcy szkolnego konkursu historycznego „Władysław Jagiełło – patronem naszej szkoły”.

Danuta Malinowska

„KOBIE TO, PUCHU MARNY...” DZIEŃ KOBIET W PIĄTKOWSKIEJ SZKOLE

Dzień Kobiet to coroczne święto obchodzone 8 marca jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Ustanowione zostało w 1910 roku. Za pierwowzór tego święta przyjąć można obchodzone w starożytnym Rzymie Matronalia, które przypadały w pierwszym tygodniu marca. Matronalia związane były z obchodami nowego roku, macierzyństwem i płodnością. Z okazji tego święta mężowie obdarowywali swoje żony prezentami i spełniali ich życzenia.

Dzień Kobiet jest obecnie oficjalnym świętem w Albanii, Algierii, Armenii, Azerbejdżanie, Białorusi, Bośni i Hercegowinie, Brazylii, Bułgarii, Burkina Faso, Kamerunie i wielu innych krajach. Mężczyźni wręczają wtedy znajomym kobietom – matkom, żonom, koleżankom kwiaty i drobne podarunki. W niektórych krajach (jak Rumunia) dzień ten jest równoważny z Dniem Matki, podczas którego dzieci ofiarują drobne prezenty swoim matkom i babciom. Ciekawa sytuacja przedstawia się w Armenii. 7 kwietnia obchodzone jest tam tzw. święto *Piękna i macierzyństwa*. To nowe święto stało się popularne pośród Ormian i jest obchodzone jako upamięt-

nienie jednego z głównych świąt kościoła ormiańskiego – Zwiastowania. Ludzie świętują jednak również 8 marca. Dyskusja publiczna, której tematem były dwa *Dni Kobiet* przyniosła rezultat w postaci *Miesiąca Kobiet*, który trwa pomiędzy 8 marca i 7 kwietnia.

W tym roku z okazji Dnia Kobiet chłopcy z naszej szkoły w Piątkowej przygotowali dla nas, kobiet, tych małych i tych troszkę większych miłą niespodziankę. Odegrali krótką inscenizację do fragmentu książki pt. *Mikołajek*, której autorami są J.J. Sempe i R. Gościnnny. Przedstawienie nosiło tytuł *Tajemny szyfr*. Aktorami byli chłopcy z V klasy: Łukasz Domin, Marcin Jędrysek, Krzysztof Wyskiel, Karol Makara i Patryk Wyskiel. Pomagał im kolega z IV klasy – Maciej Wyskiel. Po przedstawieniu kolega Patryk zaprezentował swoje umiejętności gry na akordeonie i zagrał dla wszystkich utwór muzyczny. Na zakończenie wszystkie kobiety na czele z panią dyrektorką otrzymały serdeczne życzenia i słodki upominek.

Aleksandra Drewniak, kl. IV
Monika Jędrysek, kl. IV
SP im. Jana Pawła II w Piątkowej

INFORMACJA Z ZEBRANIA TMZB

12 marca 2014 r. na spotkaniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Błazowskiej pani prezes dr Małgorzata Kutrzeba podsumowała ubiegły rok działania Towarzystwa. Podziękowała wszystkim za zaangażowanie w pracę na rzecz organizacji. Rozmawialiśmy także o planach na 2014 rok. Padło kilka propozycji, m.in. zorganizowanie „Nocy muzeów”, kolejnej sesji popularnonaukowej, spotkania członków Towarzystwa w prywatnym muzeum Augustyna Rybki.

Te działania wymagają większego lub mniejszego zaangażowania wszystkich członków Towarzystwa. Najważniejsze jest to, żeby praca wykonywana była z pasją, z potrzeby serca. Wtedy łatwiej o pozytywne rezultaty, satysfakcję, bo to jest chyba w pracy społecznej najważniejsze.

Zapraszamy na nasze spotkania wszystkich sympatyków ziemi błazowskiej.

J.H.

Pan Zygmunt Kustra Burmistrz Błazowej

Z okazji imienin przyjmij najserdeczniejsze życzenia, zdrowia i radości, spełnienia wszystkich, nawet tych najskrytszych marzeń, samych pogodnych dni pełnych ciepła i miłości, wiary we własne możliwości oraz odwagi i sił w realizacji planów.

Tego życzy społeczność Futomy.

W lutym swoje imieniny obchodziła **Pani Danusia Heller, Redaktor Naczelna „Kuriera Błazowskiego”**. Z tej okazji pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, życzliwości i dobra. Życzymy realizacji planów i nowych marzeń, uśmiechu na twarzy, aby podejmowane działania sprawiały Pani radość i satysfakcję.

Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej

DRODZY PAŃSTWO

Stowarzyszenie Antropologiczne Archipelagi Kultury zaprasza wszystkich mieszkańców i mieszkańców sołectw Piątkowa, Futoma i Lecka na spotkania strategiczne. Będziemy pracować nad planem rozwoju kultury w gminie Błazowa. Jeśli chcieliby, Państwo, mieć wpływ na kształt kultury, imprezy, spotkania i wydarzenia w gminie, podzielić się doświadczeniami lub po prostu porozmawiać, serdecznie zapraszamy.

Pierwsze spotkania odbędą się o godzinie 17.30 w świetlicach:

- 25 marca 2014 w Piątkowej,
- 26 marca 2014 w Futomie,
- 27 marca 2014 w Lecce.

W maju planujemy spotkania w GOK w Błazowej. O terminach poinformujemy.

Chętnie odpowiemy na wszystkie Państwa pytania i wątpliwości.

Weronika Chodacz (tel. 601 393 676)
Małgorzata Kopecka (tel. 693 403 070)
archipelagi@archipelagikultury.org



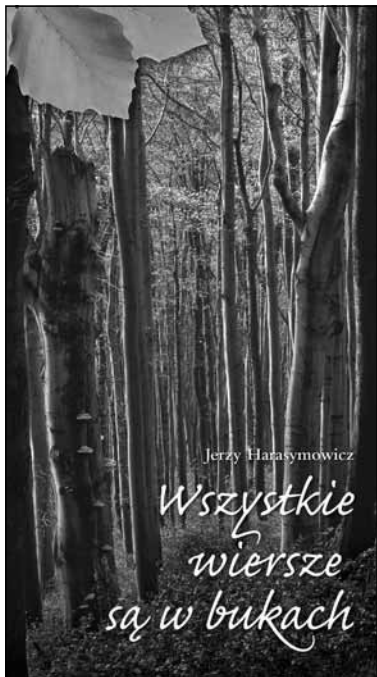
WKRÓTCE „LEŚNY” HARASYMOWICZ

„Wszystkie wiersze są w bukach” to tytuł tomiku poezji Jerzego Harasymowicza, który ukaże się w marcu tego roku nakładem Wydawnictwa Ruthenus. Znajdą się w nim utwory o tematyce leśnej, inspirowane przyrodą Karpat. Publikacja ukazuje się z inicjatywy leśników w roku 90-lecia Lasów Państwowych, podkreślając znaczenie polskiego lasu w kulturze narodowej i walory naszych zasobów leśnych, stanowiące inspirację dla najznakomitszych twórców.

Liczący 108 stron zbiorek mieści 60 wierszy i wprowadzenie, poświęcone leśnym aspektom życia Jerzego Harasymowicza (1933-1999). Poeta miał nie tylko wrodzoną wrażliwość na las, ale też fachową o nim wiedzę, zdobytą w trakcie nauki w Gimnazjum Leśnym w Limanowej i Technikum Leśnym w Ojcowie. Okazuje się jednak, że wśród ponad 50 tomików tego autora trudno znaleźć taki, który byłby w całości inspirowany lasem.

- *Mąż nie zapomniał o swej przygodzie ze szkołą leśną; kiedyś jadąc do Muszyny, pokazywał mi las, który sadził na praktykach szkolnych – mówi Maria Harasymowiczowa. – Pamiętam, że wła-*

śnie po tym wyjeździe powstał wiersz „Budowałem las”. Cieszę się, że leśnicy pamiętają o jego leśnych korzeniach, czego dowodem jest ten tomik poezji.



ry i myślał o nadchodzącej śmierci. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: „...Drzewo się z wiosną odrodzi, a martwy człowiek posłuży mu za odżywkę. Dlatego marzę o tym, żeby moje prochy były rozsypane...”

Jerzy Harasymowicz zmarł 21 sierpnia 1999 roku. Jego prochy zostały rozrzucone nad Bieszczadami a na Przełęczy Wyżnej stanął pomnik poety. Harasymowicz ma w Bieszczadach również żywe pomniki, jak choćby „Biesiady harasymowiczowskie” organizowane co roku przez harcerzy Hufca ZHP Ziemia Sanocka w stacji „Berdo” w Myczkowcach. Jesienią w Komańczy organizowane są „Harasymiady”, które przypominają twórczość poety, ściągają jego sympatyków i dawnych przyjaciół. Ich organizatorem jest Gminna Biblioteka Publiczna im. Jerzego Harasymowicza w Komańczy przy udziale miejscowego nadle-

śnictwa. W trakcie „Harasymiady” w 2009 roku odsłonięto też obelisk w Mikowie, ufundowany przez leśników, upamiętniający miejsce ostatniego pobytu poety w tych górach.

Tomik „Wszystkie wiersze są w bukach” to kolejny dowód, że poezja Harasymowicza wrosła w nasze góry i lasy. Jego tytuł zaczerpnięty został z wiersza „W górach jest wszystko, co kocham...” Zbiór ukaże się początkiem marca tego roku, a jego uroczysta promocja odbędzie się 26 marca w ramach cyklu „środy literackie” w Krośnieńskiej Bibliotece Publicznej, wpisując się w cykl wydażeń na Podkarpaciu związanych z 90-leciem Lasów Państwowych.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

WŚNIECHNIJ SIĘ

Międzynarodowy kongres feministek. Na podium wchodzi jedna z delegatek i rzuca hasło.

Siostry, dość wyzysku. Nie będziemy im prac i gotować.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Na kolejnym spotkaniu wojowniczych pań, delegatki dzielą się swymi spostrzeżeniami. Zaczyna Angielka.

Wróciłam do domu i mówię: John, od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Pierwszego dnia nic nie widzę, drugiego dnia nic nie widzę, trzeciego dnia widzę gotuje jajko.

Sala zatrzęsa się od oklasków. Na mównicę wchodzi Francuzka.

Wróciłam do domu i mówię: Pierre, od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Pierwszego dnia nic nie widzę, drugiego dnia nic nie widzę, trzeciego dnia widzę pierze majtki.

Owacje na stojąco. Na podium wchodzi Rosjanka.

Wróciłam do domu i mówię: Iwan, od dzisiaj nie piorę i nie gotuję. Pierwszego dnia nic nie widzę, drugiego dnia nic nie widzę, trzeciego dnia nadal nic nie widzę. Czwartego dnia – zaczynam widzieć na prawe oko.



Stoi bez czapki jako uczeń Gimnazjum Leśnego w Limanowej. Arch. M. Harasymowicz.

SOŁONKA ZAPRASZA

Witam wszystkich.

Mam na imię Barbara i mieszkam w Lubeni. Chciałam wszystkich zaprosić za pośrednictwem Kuriera Błażowskiego do nas, do Sołonki nieopodal Lubeni. Mamy tutaj tęźnię solankową. Każ-



dy może tu przyjechać by zaczerpnąć jodowego powietrza z kaskady solankowej. Nazwa wsi najprawdopodobniej pochodzi właśnie od znajdujących się tutaj pokładów słonej wody.

Ten opis pochodzi ze strony www.polskaniezwykla.pl.

DOBRA RADA

Czyszczenie srebra za pomocą sody oczyszczonej.

Zagotuj wodę i przygotuj płaskie naczynie. Wyłóż je folią aluminiową i rozłóż na niej srebro. Posyp je cienką warstwą sody oczyszczonej. Następnie całość zalej wrzątkiem, aż całe srebro znajdzie się pod wodą. Uwaga! Gdy soda zacznie się pienić, zacznie się wydzielać nieprzyjemny zapach siarkowodoru, czyli „zgniłych jaj”, dlatego całą operację najlepiej przeprowadzić na świeżym powietrzu lub w miejscu, gdzie „zapach” nie będzie taki uciążliwy. Po kilkunastu minutach opłucz srebro pod bieżącą wodą i wytrzyj ręcznikami papierowymi.

Zamiast sody można użyć soli kuchennej, ale czyszczenie może być niedokładne.

Tęźnia solankowa

Źródło słonej wody w Solonce to pozostałość okresu mioceńskiego, kiedy to tereny Podkarpacia pokryte były ciepłym morzem (ok. 23-5 mln lat temu). Są częścią tzw. solanek podkarpackich występujących wzdłuż Pogórza Karpackiego

w pasie solanek sanocko-przemyskich w zachodniej części żup ruskich. Na pewno były eksploatowane w XVI i XVII wieku, gdy warzono tu na dużą skalę sól. W tym czasie powstała znajdująca się tu studnia solankowa. Jak wskazują badania dendrochronologiczne przeprowa-

dzone przez AGH Kraków pochodzi ona z 1596 roku. Miała głębokość 26 metrów i była ocembrowana drewnem sosnowym techniką na tzw.

zrąb. Do naszych czasów przetrwały też w bardzo dobrym stanie urządzenia wydobywcze wraz z walcem wciągającym i licznymi fragmentami drewnianej obudowy studni. Można je obejrzeć w Muzeum Regionalnym w Solonce. Są to jedyne tego typu obiekty zachowane na Podkarpaciu.

Na przełomie XVI i XVII wieku Sołonka

znajdowała się w rękach Ligezów z Rzeszowa. Sól warzoną w Solonce sprzedawano wówczas na rynku w Rzeszowie, gdzie Ligezowie utworzyli w tym celu stoły solne. Nie wiadomo, kiedy i dlaczego zaniechano eksploatacji źródeł na skalę przemysłową.

Studnia już w XVII wieku została zasypana, a z czasem zapomniana. Niemal całkowicie zarosła i pokryła się grubą warstwą ziemi i kamienia. Od połowy XVII wieku aż do końca II wojny światowej solanka była czerpana z naturalnego zagłębienia terenu i wykorzystywana tylko na własne potrzeby przez miej-



scową ludność. W 1999 roku na podstawie wskazania mieszkanki Sołonki i właścicielki tej działki, pani Zofii Babiarz, odnaleziono źródło ponownie. Dwa lata później tj. w 2001 roku, po uzyskaniu praw własnościowych do działki przez Gminę Lubenia, odkopano i oczyszczono cembrowinę na głębokość 26 m oraz wykonano prace porządkowe wokół niej. W trakcie prac zauważono, że solanka nie wypływa z dna studni, ale ze ściany bocznej i sphywa w dół napęliając cembrowinę. Dalsze pogłębianie nie miało uzasadnienia, gdyż dno studni było wyłożone deskami, co sugerowało że cembrowina spełniała funkcje zbiornika na solankę. W latach 2009-2010 powstała w tym miejscu kaskada solna



o charakterze zdrojowym, gdyż występujący w solankach jod ma właściwości zdrowotne.

Z uwagą czytam Wasz Kurier jak i stronę internetową. Natrafiłam tam właśnie na rubrykę „Warto zobaczyć”. Dobra promocja naszego Podkarpacia, więc piszę i ja. Zachęcam wszystkich, by też pochwalili się swoimi ciekawymi miejscami.

Bardzo serdecznie zapraszam do Sołonki, bo warto.

Pozdrawiam Barbara

ANTONI RZAŚA. POWROTY

W piątek 21 lutego 2014 r. w Muzeum Etnograficznym w Rzeszowie miało miejsce otwarcie wystawy rzeźb jednego z najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych twórców – Antoniego Rzaśy. Organizatorem wystawy jest Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie oraz Galeria Antoniego Rzaśy w Zakopanem. Ponadto ekspozycje na wystawę wypożyczyły parafia pw. Św. Walentego w Futomie oraz Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie. Wystawa nosi tytuł ANTONI RZAŚA. POWROTY.

Artysta urodził się w 1919 r. w Futomie. Od najmłodszych lat fascynowała go rzeźba, już jako sześciolatek rzeźbił ptaki, zwierzęta, a później szopki. W roku 1938 dzięki staraniom nauczyciela ze szkoły podstawowej w Błażowej otrzymał stypendium i trafił do zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Po wybuchu wojny wrócił do rodzinnej wsi, jednak po jej zakończeniu za namową Antoniego Kenara – nauczyciela, a później współpracownika i przyjaciela – ponownie wyjechał do Zakopanego, aby kontynuować naukę w Państwowym Liceum Technik Plastycznych. W roku 1952 ukończył studia artystyczne w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1952–1973 pracował w macierzystej szkole jako nauczyciel rzeźby. Jednocześnie kontynuował swoją własną drogę twórczą. W latach 60. był już jednym z najbardziej znanych polskich rzeźbiarzy. W roku 1962 wyjechał do Włoch na stypendium artystyczne ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jego rzeźby prezentowane były na wystawach w kraju i za granicą, m.in. w Krakowie, Warszawie, Rzeszowie, Moskwie, Berlinie, Paryżu, Londynie, Tokio, Pekinie, Szanghaju, znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie, galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku,



Muzeum Wojska Polskiego oraz w zbiorach prywatnych w USA, Belgii, Danii, Francji, Szwecji, Włoszech i Watykanie. Za swoje twórcze osiągnięcia artysta był wielokrotnie honorowany nagrodami m. in. Ministra Obrony Narodowej (1967) za cykl rzeźb poświęconych tradycji oręża polskiego, Włodzimierza Pietrzaka (1968) za rzeźbę „Los człowieka”, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie (1970), Brata Alberta (1976), Ministra Kultury i Sztuki (1979). Zmarł 26 stycznia 1980 r. w Zakopanem. Spoczywa na starym cmentarzu zakopiańskim na Pękowym Brzyzku obok Kenara, Hasiora, Chałubińskiego, Sabały i Witkiewicza.

Na ekspozycji „Antoni Rzaśa. Powroty”, która będzie czynna do 18 maja można obejrzeć rzeźby z cykli „Krzyże”, „Chrystusy”, „Los człowieka”, „Piety”. Jest to tylko część prac, jakie są zgromadzone w autorskiej galerii Antoniego Rzaśy w Zakopanem, gdzie nad spuścizną Antoniego Rzaśy czuwają jego syn Marcin z żoną Magdą oraz założona w 1991 roku fundacja jego imienia.

Główną tematyką jego rzeźb, które powstały z inspiracji sztuką ludową było męczeństwo Chrystusa i człowieka. W jego pracach znajdziemy także elementy sztuki romańskiej, wczesnego renesansu oraz inspiracje prawosławnymi ikonami.

...*Cale nieszczęście, że ludzie w moich rzeźbach widzą świat boski, a nie ludzie, ja rzeźbię nie tyle ludzi, co ich odwiecz-*



ne cechy jak cierpienie, ból, godność, miłość, myśl. Chciałbym znaleźć odpowiedź czym jest człowiek.

Artysta wypracował charakterystyczną tylko dla siebie, unikalną metodę rzeźby w drewnie, które pokrywał naturalnymi farbami własnej produkcji nadającymi jego pracom niepowtarzalną, wielobarwną fakturę. W środowisku artystycznym kojarzony jest z Zakopanem, gdzie kształtował się i rozwijał, jednak to, jakim stał się rzeźbiarzem ma swoje korzenie w Futomie. Stąd zapewne w jego twórczości została zdefiniowana forma tradycja i teraźniejszość. Jego prace wywierają ogromne wrażenie oraz skłaniają do refleksji, emanują cierpieniem, bólem, rozpaczą, oddziałują na widza witalną siłą wyrazu i emocji. Antoni Rzaśa rzadko nazywał swoje rzeźby, dlatego też zaprezentowane na wystawie prace nie są podpisane. Jego dzieła pochodzą z różnych tematycznych cykli rzeźbiarskich.



W wernisażu wzięł udział syn artysty Marcin Rzaśa, który przybliżył sylwetkę twórcy dzieląc się swoimi wspomnieniami. Przybyło wiele osób, a wśród nich burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, dyrektorzy szkół, przedstawiciele Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, kapeli z Futomy, jak również przyjaciele, rodzina artysty, przedstawiciele rzeszowskich środowisk artystycznych, instytucji kultury i sztuki oraz stali bywalcy muzeum.

Alicja Budyka

FERIE W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

Dzieci czekają na ferie zimowe z wielkim wytęsknieniem. Nic dziwnego. Od końca wakacji minęło już wiele miesięcy, a kilka wolnych dni w okresie

świętecznym i noworocznym to zbyt mało, by zregenerować siły po wytężonym wysiłku, jakim jest nauka w szkole. Niestety, nie wszystkich stać na wyjazd



Podczas tegorocznych ferii zimowych wraz z Kołem Przyjaciół Biblioteki przygotowaliśmy zajęcia dla wszystkich chętnych.



w góry, więc jak co roku biblioteka wyszła naprzeciw tym wszystkim, którzy pozostali na miejscu.

Podczas tegorocznych ferii zimowych wraz z Kołem Przyjaciół Biblioteki przygotowaliśmy zajęcia dla wszystkich chętnych takie jak:

- zajęcia plastyczne,
- karaoke, kalambury
- kino z popcornem,
- gry i zabawy.

Wszyscy bardzo miło spędzili czas na wspólnej zabawie. Po bibliotece rozchodził się smakowity zapach popcornu. Głośna muzyka i śpiew rozgrzewały wszystkich w te zimowe, mroźne dni.

Zapraszamy wszystkie chętne dzieci do nas – zabawa gwarantowana.

A.H.

TYGRYSKI W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

25 lutego 2014 r. w słoneczne przedpołudnie do błażowskiej biblioteki wybrały się dzieci z miejscowego przedszkola. Swoim gwarem i uśmiechniętymi buźkami wniosły nam promienie wiosennego słońca. Tygryski, bo tak nazywa się grupa, przyszły pod opieką pań Anny Osinko i Haliny Piszcz. Choć po drodze nie spotkały jeszcze żadnych oznak wiosny, próbowaliśmy je wyszu-

kać w wierszach Juliana Tuwima. Poeta urodził się 13 września 1894 roku w Łodzi w rodzinie żydowskiej. Tuwim jest jednym z najchętniej wypożyczanych i czytanych poetów XX wieku, który pisał nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych. Kto z nas nie zna wspaniałych, zabawnych wierszy dla dzieci „Ptasie radio”, „Okulary”, „Słoń Trąbalski” czy słynna „Lokomotywa”. W wielu do-

mach na półce zapewne znajduje się poezja tego wspaniałego poety, którego dzieła nie starzeją się mimo upływającego czasu. Chyba nie wszyscy wiedzieli, że słowa do piosenek „Miłość ci wszystko wybaczy” i „Na pierwszy znak”, które wykonywała Hanka Ordonówna napisał właśnie Julian Tuwim.

Był on wielokrotnie wyróżniany i nagradzany za swoje osiągnięcia lite-



Do błażowskiej biblioteki wybrały się dzieci z miejscowego przedszkola.

rackie. Jest laureatem nagrody literackiej miasta Łodzi, które to wyróżnienie zdobył po raz pierwszy w roku 1928, a po raz drugi w roku 1949. Julian Tuwim otrzymał także doktorat honoris causa uniwersytetu w Łodzi w roku 1949. W grudniu 2012 r. Sejm RP, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku Poety dla dziedzictwa narodowego, ogłosił rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

Po krótkim przybliżeniu sylwetki, recytowaliśmy wszyscy wiersz pt. „Lokomotywa” okazało się, że wszyscy znają go na pamięć i ruszyliśmy w daleką podróż „po torze, po torze, po torze przez most, przez góry, przez tunel, przez morza, przez las”. Przygotowałam obrazki przedstawiające zawartość poszczególnych wagonów. Przedszkolaki bez trudu stworzyły z nich pociąg na podstawie wiersza.

Kolejną zabawą było podniesienie do góry literek (każdy miał inną) do wiersza „Abecadło”. Ta zabawa także nie sprawiła większej trudności młodym czytelnikom. Po przeczytaniu wiersza „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci” wszyscy wymienili, co zdarzyło się na ulicy, gdy kłamczuszek wrzucał rzeko-



Wspólna zabawa z Tygryskami to nie lada przyjemność.

mo list do skrzynki. Nie zabrakło też Murzynka, który w Afryce mieszka. Tygryski zaprosiły mnie do tanecznej zabawy, do tańców, które przygotowały ze swoimi paniami. Na koniec oddały wypożyczone książeczki, które przy ostatniej wizycie wypożyczyły i wymieniły na nowe.

Czytając dzieciom wiersze Juliana Tuwima przenosimy się w świat pełen różnych postaci, zwierząt, przedmiotów. Dowiadujemy się jak śpiewają pta-

ki, jak żyją ludzie, zwierzęta, jak wyglądają warzywa. W śmiesznych historyjkach możemy też odnaleźć wiele cennych rad, wiele z nich zawiera ukryty morał. Wiemy, że czytanie ma ogromny wpływ na rozwój dzieci, dlatego czytamy im i nakłaniajmy je do słuchania i czytania. Myślę, że dla wielu z nas, dorosłych, będzie to miłą odskocznią od codziennych spraw, a wspomnieniami wrócimy do lat naszej młodości.

A.H.

NAJAKTYWNIJSI CZYTELNICY 2013 ROKU

Czytelnik to inaczej przyjaciel książki. Z dumą może powiedzieć, że ma wielu przyjaciół, którzy go nie wyszydzą nie wyśmieją i nigdy nie zdradzą.

Mądrość jest kojarzona z wiedzą. Wiedzę zdobywamy z książek, czyli człowiek mądry zawsze był i będzie kojarzony właśnie z książką. Człowiek,

który dużo czyta, nie musi błyszczeć czy znacznie wyróżniać się z tłumu. Zawsze będzie bogatszy w zasób słów, swobodniej się wyświadcza, nie będzie robił błędów i ma głowę pełną pomysłów. Takie i wiele innych dobrodziejstw daje nam właśnie czytanie książek.

Sądzę, że warto czytać książki, przede wszystkim dlatego, że są interesujące i pouczające. Podczas czytania można się wiele nauczyć. Czytanie jest także wspaniałym odpoczynkiem od codzienności. Ciekawa książka to najlepszy czynny sposób spędzania wolnego czasu w porównaniu np. do telewizji, która podaje nam wszystko gotowe, tak byśmy nie zdążyli nawet pomyśleć. Książka przenosi nas w inny świat, pobudza wyobraźnię. Istnieją książki, które tak bardzo wciągają i interesują, że nie sposób się od nich oderwać.

Nasi czytelnicy to osoby w różnym wieku i do każdego z nich trzeba mieć inne podejście. Najbardziej wymagająca grupa to dzieci. Przed ich wzrokiem i bystrością nic nie umknie. Właśnie

o tych najmłodszych czytelników musimy szczególnie dbać, bo to od nich zależy przyszłość czytelnictwa. Praca współczesnego bibliotekarza nie polega tylko na wyszukaniu i wypożyczeniu książki. Nasi czytelnicy dzielą się z nami swymi spostrzeżeniami i odczuciami po przeczytaniu lektury. To wła-



Aleksandra Pieńkos



Michał Kościółek



Halina Wybraniec



Ewa Sowa

śnie dzięki ich opiniom bibliotekarze mają orientację czym kierować się przy zakupie nowości i jakie książki powinny znaleźć się na półkach w bibliotece. Nowość wydawnicza to najskuteczniejsza metoda na pozyskanie i utrzymanie czytelnika, dlatego robimy w miarę wszystko, żeby nasze zbiory były coraz bogatsze i zaspokajały wszelkie potrzeby naszych wspaniałych czytelników.

Sądzę, że nam się to udaje, bo od wiedzy i wypożyczeń mamy coraz więcej. Będziemy się tego trzymać i w tym kierunku dążyć, aby nasza biblioteka, jak i filie wiejskie zachęcały swą ofertą i przyciągały jak najwięcej czytelników.

Najaktywniejsi czytelnicy 2013 roku to:

- biblioteka w Błazowej oddział dla dorosłych:

Halina Wybraniec

Maria Synoś

Ewa Sowa

- biblioteka w Błazowej oddział dla dzieci:

Aleksandra Pieńkos

Michał Kościółek

- filia w Białce:

Stanisław Jamróż

Martyna Gromek

- filia w Kąkolówce

Bogumiła Nowak

Weronika Rzeźnik

- filia w Nowym Borku:

Anna Kołodziej

Wioletta Nocola

- filia w Futomie:

Małgorzata Karnas

Patrycja Kustra
- filia w Piątkowej:
Aleksandra Barańska
Łukasz Domin

A.H.

TYTUŁY KSIĄŻEK, O KTÓRE PROSILI UCZNIOWIE:

Wina i kara
Niebanalna komedia
Wojna domowa
Stanąć przed Panem Bogiem
Złota kaczką
Szkice węglowe
Nad głębinami
Domy cynamonowe
Wicher od morza
Niebiańska komedia
Słownik mitów i kultury polskiej
Uciec przed Panem Bogiem
Wyprawa posłów greckich
Słownik języków obcych
Z pamiętnika pani Dulskiej
Młody Wolter cierpi
Rozmowa z Panem Bogiem
Fircyk w opałach
Żale młodego Gotiego
Odprawa posła
Pola cynamonowe
Cierpienia młodego Woltera
Chłopi bezdomni
ABC dobrej pani
Rozdzielił nas kruki i żony
Słownik terminów polskich
Przygody młodego Wertera

ODCHODZENIE

Na wyblakłych
ustach lata
pamięć – krople rosy
chłodzą resztki
czułego słońca
A pod Tarnicą
buki
wpraszają się kolorem
do tańca godowego
Pod welonem
krzyża Bieszczad
jestem jak kropla
u której stóp
żarzą się
płomienie przeszłości

Dorota Kwoka

POŁONINA

Nade mną
bezkres dłoni Boga
a pod moimi traperami
bieszczadzkie trawy
kłaniają się w rytm
jesieni
Falowaniem i kołysaniem
po moich nogach
wznoszą radość
i modlitwy do Pana
za ten majestat
Znów wracam do wczoraj

Dorota Kwoka

NADE MNA

bezkres dłoni Boga
a pod moimi traperami
bieszczadzkie trawy
kłaniają się w rytm
jesieni
Falowaniem i kołysaniem
po moich nogach
wznoszą radość
i modlitwy do Pana
za ten majestat
Znów wracam do wczoraj

Dorota Kwoka

SPOTKANIE W BIBLIOTECE

14 lutego 2014 r. z okazji dnia św. Walentego Miejsko-Gminna Biblioteka

Publiczna w Błazowej zainicjowała Walentynkowe Spotkanie Stałych Czy-

telników. Myślą przewodnią spotkania była – a jakże – miłość, oczywiście jak na zagorzałych miłośników książek przystało, dyskusja dotyczyła miłości przedstawianej w literaturze.

W tym dniu dyskusję o miłości podjęli i swoją obecnością zaszczylili nas: panie Halina Kowalska, Maria Gibała, Halina Wybraniec, Krystyna Kiszka, Barbara Brzęk-Kruczek, Zuzanna Bartoń oraz męski pierwiastek w osobie pana Józefa Wojciecha Chmiela. Nad przebiegiem spotkania czuwały panie bibliotekarki: Renata Brzęk i Maria Karnas. W zaciszu biblioteki, w otoczeniu książek, odbyła się bardzo ciekawa wymiana myśli, której towarzyszyła przyjemna i serdeczna atmosfera, dodatkowo umilona walentynkowymi słodkościami.



Halina Kowalska, Maria Gibała, Halina Wybraniec, Krystyna Kiszka, Barbara Brzęk-Kruczek, Zuzanna Bartoń oraz męski pierwiastek w osobie pana Józefa Wojciecha Chmiela.

Renata Brzęk

Z KOMPUTEREM ZA PAN BRAT

4 marca 2014 r. zakończyło się szkolenie komputerowe „Wykorzystanie komputera w życiu codziennym”. Było to już kolejne szkolenie zorganizowane przez błazowską bibliotekę, dla uczestników nieodpłatnie.

Zainteresowanie szkoleniem przeszło nasze oczekiwania. Współczesny świat wręcz zmusza nas do korzystania z dobrodziejstw techniki. Komputer nie jest już czymś nadzwyczajnym i trudnym

do zdobycia. Najważniejsze jest to, by się go nie bać i zrozumieć, na jakiej zasadzie to wszystko funkcjonuje. Jadąc na rowerze wiemy, że kierownica służy do skręcania, siodełko do siedzenia...

Komputer tak naprawdę składa się z kilku części, których każdy z uczestników kursu mógł dotknąć



i dowiedzieć się, do czego dana część służy.

Kursanci dosyć szybko mogli przekonać się, że to my rządymy tym sprzętem, a nie na odwrót. Teraz dla naszych „uczniów” wysłanie maila, wyszukanie np. przepisu kulinarnego w sieci czy rozmowa przez Skype nie jest czymś nadzwyczajnym, trudnym do osiągnięcia.

Duża liczba chętnych uświadamia nam, że takiego rodzaju kursy są potrzebne. Ludzie w każdym wieku także chcą się szkolić z informatyki, aby pokazać swym dzieciom czy wnukom, że oni też potrafią i nie są gorsi od nich. Uczyc się można przecież w każdym wieku. Trudno jest sobie wyobrazić w dzisiejszych czasach człowieka bez znajomości komputera. Świat idzie do przodu, a my razem z nim. Mamy kolejnych chętnych do udziału w kursach, które wkrótce zorganizujemy.

A.H.



Trudno jest sobie wyobrazić w dzisiejszych czasach człowieka bez znajomości obsługi komputera.

PODZIĘKOWANIE

Uczestnicy szkolenia komputerowego, który odbył się w Bibliotece Publicznej w Błazowej 24 II – 4 III 2014 r. składają serdeczne podziękowanie organizatorom i prowadzącym.

GOŚCILIŚMY POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW

Pod koniec stycznia członkowie Związku Emerytów obejrżeli część pierwszą filmu o św. Ricie. Było to możliwe dzięki sprzętowi otrzymanemu w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, tj. projektorowi i laptopowi. Pani przewodnicząca Związku Zofia Wielgos posiada kolekcję wartościowych filmów, które można u nas obejrzeć.

Film o św. Ricie bardzo wszystkich wzruszył. Święta Rita: najskuteczniejsza w sprawach beznadziejnych.

Kim była św. Rita?

Była córką włoskich wieśniaków, niezbyt zamożnych, ale bardzo szanowanych. Ojciec był lokalnym negocjatorem, który między innymi pomagał rozwiązywać konflikty sąsiedzkie – w tamtych czasach nazywany „sędzią pokoju”. Mieszkali w gminie Cascia, położonej na górzystym terenie Umbrii (środkowe Włochy). Rodzice długo modlili się o dziecko i byli już w pode-

szłym wieku, kiedy św. Rita przyszła na świat. Jako młoda dziewczyna uwielbiała wspinać się na szczyty gór i tam się modlić. Kiedy skończyła 18 lat, chciała wstąpić do klasztoru, ale rodzice wybrali dla niej kandydata na męża. Miał przeszłość wojskową, był politykiem i... typem awanturnika. Małżeństwo z Ritą, która była dziewczyną o niezwykłych zdolnościach do rozwiązywania konfliktów, nie uspokoiło jego temperamentu.

Rita w pierwszych miesiącach próbowała konfrontować się z mężem, ale z czasem zaczęła ustępować i coraz więcej modlić się za niego. Po ludzku wydawać się mogło, że te modlitwy nie były skuteczne, bo mąż zaczął wdawać się w coraz poważniejsze konflikty polityczne i rodzinne. Narodziny dwóch synów przyniosły chwile spokoju do ich małżeństwa. Ale zanim osiągnęli pełnoletniość, mąż Rity wdał się w kolejne spory klanowe i polityczne. Zginął w zasadzce zastawionej na niego w pobliżu

rodzinnego młyna (ruiny młyna znajdują się tam po dziś dzień). Jego śmierć chcieli pomścić dorastający synowie. Ich pragnienie wendety zaostriżyło miejscowe konflikty rodzinne i wydawało się, że jedynym wyjściem są kolejne ofiary. Jednak synowie nie zdążyli pomścić ojca, bo według opowieści lokalnych rodzin i podań wielu późniejszych hagiografów, zmarli na dżumę.

Rita po tych wszystkich trudnych wydarzeniach postanowiła wstąpić do klasztoru augustianek eremitek w Casci. Nie została jednak przyjęta, bo wśród zakonnic prawdopodobnie były krewne zabójców jej męża. Ale Rita była pewna powołania i po raz drugi poprosiła o przyjęcie do tego samego klasztoru. Postawiono jej więc warunek, że musi pogodzić zwaśnione rodziny w okolicy Casci. I tutaj zaczyna się jeszcze trudniejsza droga dla przyszłej świętej. By wykonać polecenie przełożonej, musiała odszukać zabójców męża, wybaczyć im i poprosić o wybaczenie.

Niewiele czasu potrzebowała, by spełnić wszystkie warunki. Dotarła do rodziny, która stała za spiskiem na jej męża, przebaczyła im i poprosiła o przebaczenie w imieniu swojej rodziny. Po tym zdarzeniu stała się symbolem kobiety zdolnej do pojednania rodzin. I została przyjęta do klasztoru augustianek w Casci.

Patronka pokoju i mistyczka

Święta Rita jest w ikonografii przedstawiana jako sprawczyni cudów pokoju. Dzisiaj często w intencjach za jej wstawiennictwem spotyka się prośby o zgodę w rodzinie czy dobrą atmosferę w środowisku pracy.

Święta Rita jest też opisywana jako mistyczka. W czasie życia zakonnego otrzymała jeden stygmat cierpienia Jezusa – otwartą ranę na czole po cierniu z korony. Nosiła go przez piętnaście lat, a na tę pamiątkę powstała po jej śmierci tradycja odprawiania piętnastu czwartków św. Rity. Rana na czole zakonnicy wydawała okropny zapach i nie mogła opuszczać swojej celi. Ale podobno raz, kiedy Rita chciała udać się na pielgrzymkę do Rzymu, rana zaczęła wydawać zapach róż.

Róża stała się symbolem św. Rity i tradycyjnie przed kościołami, w dniu, kiedy odprawiane są nabożeństwa, sprzedaje się te kwiaty. A widok tysiąca



Pani przewodnicząca Zofia Wielgos i członkowie Związku Emerytów są mile widzianymi gośćmi w bibliotece.





osób z bukietami róż podniesionymi do góry i modlącymi się do św. Rity, zła- mał już wątpliwości niejednego scepty- ka, który nie wierzy w cuda.

Ze świętą od spraw beznadziejnych kojarzona jest najczęściej opowieść o ogrodzie różanym, który Rita uprawiała zarówno jako młoda wiejska dziewczyna, jak i później za murami klasztoru. Kilka miesięcy przed śmiercią poprosi- ła jedną z sióstr, żeby przyniosła jej z ogro- du kwiat róży. Był styczeń 1457 (lub 1447 – data nie jest ustalona dokładnie). Można domyślać się z jaką niechęcią sio- stra poszła do ogrodu. Jednak ku zasko- czeniu zakonnice wróciła z różą.

Rita z Casci zmarła 22 maja w opi- nii świętości. W wielu miejscach na świecie właśnie tego dnia uroczyste obchodzi się jej wspomnienie. Kult św. Rity jest bogaty w przesłania i symbole, ale dwa są najbardziej wyraźne. Kolec z korony cierniowej symbolizuje ludz- kie życie pełne cierpienia i bólu, zaś kwitnącą różą jest symbolem nadziei na przewyciężenie trudności.

Modlitwa do św. Rity

Święta Rito, Patronko spraw trudnych,
Orędowniczko w sytuacjach
beznadziejnych,
cudna gwiazdo świętego Kościoła
naszego,
zwierciadło cierpliwości,
pogromicielko szatanów,
lekarko chorych, pociecho strapionych,
wzorze prawdziwej świętości,
ukochana Oblubienico Chrystusa
Pana, naznaczona cierniem
z korony Ukrzyżowanego.

Z głębi serca czczę Ciebie i zarazem błagam, módl się za mną, o uległość woli Bożej we wszystkich przeciwnościach mojego życia. Przybądź mi z pomocą, o święta Rito i spraw, abym doznał/a skutków Twej opieki, by modlitwy moje u tronu Bożego stały się skuteczne.

Wyproś mi wzmocnienie wiary, na- dziei i miłości, szczerego dziecięcego nabożeństwa do Matki Bożej oraz łaskę (proszę wymienić prośbę).

I spraw, abym zwyciężywszy wszel- kie przeszkody i pokusy, mógł/mogła dojsć kiedyś do nieba i tam Ci dzięko- wać i wiecznie cieszyć się towarzystwem Ojca, Syna i Ducha świętego.

Amen.

A.H.

Święta Barbara

Film pod takim tytułem obejrzelি członkowie Związku Emerytów **5 mar- ca 2014 r.**

Barbara z Nikomedii, Święta Bar- bara – żyjąca w III wieku z dziewczica, męczennica, jedna z Czternastu Świę- tych Wspomożycieli, święta Kościoła katolickiego i prawosławnego.

Wywodziła się z pogańskiej rodziny z Heliopolis. Ojciec (*Dioskuros*) wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknę- ła się z chrześcijaństwem. Gdy Diosku- ros dowiedział się, że Barbara została chrześcijanką chciał ją zmusić do wy- parcia się wiary. Gdy to nie poskutko- wało, doniósł na nią. Została uwięziona w wieży, gdzie miał przed śmiercią ob-

jawić się jej anioł z kielichem i hostią. Święta mieczem prawdopodobnie oko- ło roku 305 w Nikomedii lub Heliopo- lis, podczas prześladowań za panowa- nia cesarza Maksymiana (305–311).

Istnieje legenda, według której świę- ta Barbara uciekając przed ojcem schro- niła się w skale, która się przed nią roz- stąpiła.

Wielkim orędownikiem św. Barba- ry był papież św. Grzegorz, znanym jej admiratorem był św. Stanisław Kostka. Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. W modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspominana jest pod datą 4 grudnia.

Jej imieniem nazwano gorczycznik pospolity, (łac.) *Barbarea vulgaris*, po- tocznie zwany „barbarką” lub „zielem św. Barbary”.

W tradycji w święto św. Barbary wkłada się ziarenka zboża i gałązki cze- reśni lub wiśni do wody, które mają za- kwitnąć na Boże Narodzenie. Są to ga- łązki św. Barbary.

Ze względu na wątpliwą historycz- ność podczas reformy katolickiej litur- gii w 1969 ograniczono jej cześć jedynie do kultów lokalnych, zaś imię usunięto z litanii świętych Kościoła powszech- nego.

W Kościele prawosławnym nadal jest powszechnie czczona.

„Św. Babara” Carmine Elia to jedy- ny film fabularny poświęcony postaci świętej męczennicy. Reżyser części- wo wykorzystał wątki znane z wielu le- gend, jednak scenariusz zawiera rów- nież wątki będące wytworem wyobraź- ni scenarzystów. Prolog filmu rozgry- wa się w roku 289, a właściwa akcja fil- mu rozpoczyna się 15 lat później, kie- dy Barbara jest już piękną i mądrą dziewczyną, przez wszystkich kochaną za swoją dobroć.

Modlitwa za wstawiennictwem św. Barbary

Święta Barbaro, któraś zostawiła Kościołowi świetlany przykład czystości i męstwa, wstaw się za nami do Boga, abyśmy przez Twoje zasługi otrzymali pomoc we wszystkich potrzebach oraz obronę we wszystkich niebezpieczeństwach. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Święta Barbaro, módl się za nami.



[red.]

WIOSENNE SPOTKANIE CZŁONKÓW KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI

4 marca 2014 r. na kolejne spotkanie członków błazowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki przyszła nowa uczestniczka Sabinka. Wszyscy bardzo się ucieszyli z tego powodu. Tego dnia w bibliotece trwał także kurs komputerowy, więc biblioteka tętniła życiem w pełnym znaczeniu tego słowa.

Ponieważ zbliża się Dzień Kobiet wszyscy uczestnicy zabrali się do robienia kwiatów, które ofiarują w dniu ósmego marca swoim mamom, babciom, siostram; siostry są już małymi kobietkami. W naszym gronie mamy jednego chłopca o imieniu Kacperek, który zarazą wszystkich śmiechem i pozytywną energią.

Korzystaliśmy z kolorowego papieru, bibuły, patyczków, wykałaczek, druków itd. Dzieci wykonywały piękne, bibułkowe krokusy i różyczki stworzyły z nich piękne wiosenne bukiety. Pod-



Nowa uczestniczka Sabinka.



Członkowie Koła Przyjaciół Biblioteki łączą pracę z zabawą.

czas spotkania dzieci dobrze się bawiły i niewątpliwie zdobyły wiedzę i pewne umiejętności, każde z nich podzieliło się swoimi pomysłami.

Spotkania takie kreują i kształtują wyobraźnię dzieci, a także umożliwiają odkrywanie talentów. Myślę, że to do-

bry sposób na zorganizowanie wolnego czasu najmłodszym mieszkańcom w naszej miejscowości. Dlatego zachęcamy wszystkich, którzy się nudzą, a chcą z nami spędzać czas na zabawie i nie tylko.

Zapraszamy.

A.H.

OBRAZ KOBIETY W LITERATURZE

Taki był motyw przewodni spotkania w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błazowej, które miało miejsce **14 marca 2014 r.** Przybyli: burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, bibliotekarki bibliotek publicznych i czytelnicy. Gośćmi specjalnymi byli dr Hanna Krupińska-Łyp i Mieczysław A. Łyp, pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wszystkich przybyłych powitała dyrektor biblioteki Danuta Hel-

ler, wprowadzając w temat spotkania. „*A że Pan Bóg ją stworzył, a szatan opętał, Jest więc odtąd na wieki i grzeszna, i święta, Zdradliwa i wierna, i dobra i zła, I rozkosz i rozpacz, i uśmiech i łza, I gołąb i żmija, i piołun i miód, I anioł, i demon, i upiór i cud, I szczyt nad chmurami, i przepaść bez dna, Początek i koniec – kobieta – to ja!*”

Julian Tuwim
„Ewa”, 1934

Motyw kobiety jest jednym z najczęściej występujących w tekstach kultury. Związane jest to przede wszystkim z rolami, jakie pełni kobieta w życiu i w społeczeństwie: matki, żony, kochanki, pracownicy, kobiety świętej, występnej. Oczywiście jest, że każda epoka inaczej postrzegają kobietę, przypisując jej inną rolę i zwracając

uwagę na inne jej cechy charakteru czy osobowości.

Kim jest kobieta? Od wieków stonowiąca natchnienie, ukazywana przez malarzy i poetów jako anioł i szatan, dobro i zło. Kobieta jest wyjątkiem od reguły. Potrafi być równocześnie okrutna i czuła, piękna i odrażająca. Stanowi coś niepojętego, niezmiernego, jest Matką Ziemią i śmiercią, wszystkim i niczym, początkiem i końcem, stworzona z żebra Adama, istota, która jest:



Dr Hanna Krupińska-Łyp



Dyplom i nagrodę „Najaktywniejszego czytelnika 2013 roku” otrzymała Halina Wybraniec.



W pamięci uczestników popołudnie w bibliotece pozostanie miłym wspomnieniem.

„Duchem z niebios w ludzkim ciele, nie ze świata, a na świecie...”.

Sylwetki kobiet w literaturze na przestrzeni dziejów nakreśliła w interesującym wykładzie **dr Hanna Krupińska-Łyp**. Twórcy w swoich dziełach literackich przedstawiają bardzo różnorodne wizerunki kobiet. Na przestrzeni dziejów literatury ukazana ona jest w różny sposób zarówno jako postać negatywna jak i pozytywna, czasem posiadająca cechy skrajne, wyidealizowane, po których wylania się taki obraz osobowości, który jest niemożliwy do spotkania w realnym świecie. W literaturze XIX wieku można spotkać wiele interesujących postaci kobiecych, które posiadają cechy przede wszystkim romantyczne

i pozytywistyczne. Postacie kobiet odgrywały bardzo ważną rolę, często zajmowały istotne miejsce w wątkach głównych powieści. Idealnymi przykładami, aby scharakteryzować portrety bohaterki literackich XIX wieku są Izabela Łęcka z powieści Bolesława Prusa „Lalka”. Wykład był bardzo interesującą „powtórką z polskiego”, potrzebną każdemu z nas, spotkaniem z postaciami literackimi, które znamy.

Wiersze prezentował **Mieczysław A. Łyp**. Każdego z obecnych obdarował tomikiem „Zakłète w lipowym drewnie”, który zawiera rzeźby Marka Twardego w poezji i fotografii.

Wysłuchaliśmy też dwóch wierszy Józefa W. Chmiela.

W dyskusji na temat roli kobiety we współczesnym świecie głos zabierały panie Małgorzata Kutrzeba, Barbara Kędzior i Małgorzata Drewniak oraz panowie Zygmunt Kustra, Jerzy Kocój, Józef Chmiel i Mieczysław Łyp.

Miłym akcentem było wręczenie najaktywniejszej czytelniczce naszej biblioteki Pani Halinie Wybraniec książki i dyplomu, czego dokonał burmistrz Zygmunt Kustra.

Kawa, herbata, smaczne ciasta były pokarmem dla ciała.

Mam nadzieję, że w pamięci uczestników popołudnie w bibliotece pozostanie miłym wspomnieniem.

Anna Heller

LAURKI I ŻYCZENIA DLA BABCI I DZIADKA!

20 stycznia 2014 r. do filii w Futonie przyszły dziewczynki na zajęcia prowadzone w czasie ferii zimowych w bibliotece. Chociaż za oknem było mroko i zimno, to wcale nie stało na przeszkodzie, aby wyjść z domu, przyjść do biblioteki i zrobić laurki dla swoich babć

i dziadków na ich kalendarzowe święto.

Dzień Babci i Dziadka to piękne święto, każde dziecko o tym pamięta. Kto ma tyle ciepła i miłości jak nie babcia, kto ma tyle mądrości i wiedzy na wszystko jak nie dziadek. Wyczarowano piękne, kolorowe laurki, a w środku umieszczono

no życzenia i dużo ciepłych słów.

„Babcu, babcu kocham Cię. Słońce świeci już dla Ciebie i Tę malowane usta mówią, że już idziesz na bal. Babcu, babcu weź mnie ze sobą, będziemy tańczyć w obłokach i wtedy złożę Ci życzenia, żebyś żyła mi sto lat.”

„Moja babcia umie tyle, że uwierzyć trudno w to. Czego dotknie się za chwilę jak zegarek będzie szło. Babcia jest jak dobra wróżka, co otwiera bajkom drzwi, bo gdy kładzie nas do łóżka, mamy potem piękne sny! A nasz dziadek to zupełnie fajny facet, nie chciał draki, więc dzieciaki wziął na spacer. Dodrze z dziadkiem iść!” Są to życzenia Basi i Oli z ich laurki.

Do tych szczerych życzeń dodaję swoje – najlepsze i najmiłsze – bibliotekarka.

Danuta Drewniak



Dzień Babci i Dziadka to piękne święto, każde dziecko o tym pamięta.

FERIE W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ



Spotkanie przy dźwiękach wesołej muzyki.

W okresie tegorocznych ferii zimowych uczennice klasy VI zostały zaproszone do biblioteki na gry i zabawy literackie. Tradycyjne formy pracy z czytelnikami w oparciu o książkę rozwijają pomysłowość, kreatywność i zdolności intelektualne. Każda uczestniczka spotkania wypożyczyła książkę poleconą przez koleżankę.

Spotkanie przy dźwiękach wesołej muzyki, przy herbatce i pizzy przygotowanej przez bibliotekarkę upłynęło w miłej i sympatycznej atmosferze.

Myślę, że z dobrą lekturą też można spędzić przyjemnie czas i przejść w świat marzeń i wyobraźni.

Danuta Hamerla

BAJKOWE WALENTYNKI W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

Na walentynkowe święto do biblioteki zostali zaproszeni uczniowie Szkoły Podstawowej w Piątkowej.

Każdy przyniósł czerwone serduszko z wierszem lub życzeniami walentynkowymi, które następnie zostały odczytane przez Huberta Wesołowskiego.

Cała biblioteka została przystrojona czerwonymi serduszkami. Dzięki temu dzieci z przedszkola, które przybyły ze swoją panią wychowawczynią Anną Ciasnochą, mogły pobyc w walentynkowym klimacie i posłuchać różnych opowieści książkowych. Na podstawie znanych tekstów bajek (Kopciuszek, Królewna Śnieżka oraz Piękna i Bestia) przedszkolaki łączyły bohaterów w pary.

Z przygotowanych serduszek, na pamiątkę odwiedzin w bibliotece, został zrobiony piękny bukiet, a bajkowe pary znalazły się na wystawce bibliotecznej.

W nagrodę za wspólnie spędzony czas dzieci zostały poczęstowane ciasteczkami w formie serduszek.

Danuta Hamerla



Na walentynkowe święto do biblioteki zostali zaproszeni uczniowie Szkoły Podstawowej w Piątkowej.



ZABAWA W WALENTYNKI!

11 lutego filia biblioteczna w Futomie zaprosiła dzieci na zabawę w walentynki. Święto walentynkowe tuż, tuż, więc pora na robienie kolorowych serduszek i pisanie pięknych życzeń. Walentynki... wszyscy na nie czekamy, każdy chce coś dostać: kartkę walentynkową, piernikowe serduszko, czerwoną różyczkę czy inny miły prezencik.

Dziewczynki wycinały z kolorowe-

go kartonu serduszka i pisały walentynkowe życzenia. Oto niektóre z nich: „Chłopcy nas kochają – myśli sobie Kasia, od Antka już dostała walentynkę Basia. Idzie jakiś chłopak do nieśmiałej Joli, Jolę z zawstydzenia mały brzuszek boli, zęby zacisnęła i już miała uciec, kiedy pewien chłopak złapał ją za bu-

cik. Włożył do bucika małą walentynkę, na której napisał „Dla ślicznej dziewczynki” Co zdziwiona twoja minka, przecież to jest walentynka, to z okazji tego święta buzia moja uśmiechnięta”.

Dziewczynki robiły jeszcze walentynki dla ulubionych bohaterów literackich oraz ułożyły duże serce z bibliotecznych książek. Zabawa w walentynki była miła i radosna.

Danuta Drewniak



Dziewczynki wycinały z kolorowego kartonu serduszka i pisały walentynkowe życzenia.

PREZENTACJA KSIĄŻEK DLA UCZNIÓW 4 I 5 KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ W FUTOMIE

24 lutego 2014 r. wychowawczynie klasy 4 i 5 pani Teresa Gołda zaprosiła bibliotekarkę na lekcję wychowawczą poświęconą książce i czytelnictwu dzieci. Spotkanie odbyło się w sali lekcyjnej.



Swoim uczestnictwem zaszczycił nas dyrektor szkoły w Futomie Zdzisław Chlebek. Bibliotekarka przygotowała prezentację książek do czytania dla dzieci w wieku 11-12 lat oraz ćwiczenia związane z książką i literaturą. Uczniowie w trzech grupach odpowiadali na trzy zadane pytania: „Co daje mi czytanie książek, o jakiej tematyce lubię czytać książki, jaką książkę przeczytałaś (eś) ostatnio i czy mogłabyś (mógłbyś) polecić ją koleżance czy koledze – dlaczego? Uzasadnij swój wybór.

Oprócz tego bibliotekarka przygotowała na planszy „Literacki młyn wiadomości”, a zadaniem uczniów było właściwe dobranie słów do pojęć literackich. Ćwiczenia zostały wykonane poprawnie ku zadowoleniu bibliotekarki i pani wychowawczynie.

Prezentacja książek, ćwiczenia były elementami motywacji dzieci w wieku 11-12 lat do aktywnego czytania książek z biblioteki.

Danuta Drewniak

LEKCJA BIBLIOTECZNA W FUTOMIE

15 stycznia 2014 r. klasa czwarta została zaproszona na lekcję biblioteczną do filii w Futomie. Głównym motywem lekcji była książka i związane z nią zagadnienia.

Ten temat już dzieci omawiały na lekcji języka polskiego,



Głównym motywem lekcji była książka i związane z nią zagadnienia.

więc nie był im zupełnie obcy. Uczniowie dowiedzieli się jeszcze raz o krótkiej historii książki na przestrzeni dziejów, o jej funkcji jaką spełniała rolę w społeczeństwie dawniej i dziś. Oprócz tego bibliotekarka zachęciła dzieci do wykonania ćwiczeń, które polegały na wypisaniu wszystkich synonimów związanych ze słowem książka i napisaniu wszystkich skojarzeń dotyczących również książki. Uczniowie zostali podzieleni na dwie grupy i w nich wykonywali zadane polecenia. Dziewczynki wypisywały synonimy (podręcznik, tom wolumen, książeczka, lektura, księga, encyklopedia, literatura), natomiast chłopcy wypisywali skojarzenia (księgarnia, księżnica, antykwariat, biblioteka, regały, czytać lekturę, pisać kaligraficznie i ortograficznie). Innym zadaniem było tworzenie nowych wyrazów ze słowa książka.

Pani polonistka Ewelina Szumska zwróciła uwagę na takie powiedzenia jak: czytać od deski do deski, i czytać po łebkach, są to związki frazeologiczne występujące w naszej polskiej mowie. Lekcja skończyła się szybko, ale myślę, że dzieci zapamiętały pisownię i słownictwo związane z książką.

Danuta Drewniak

SPOTKANIE Z TWÓRCZOŚCIĄ ASTRID LINDGREN

W czwartkowe popołudnie 20 lutego 2014 r. kilku chętnych uczniów klasy V spotkało się w bibliotece na wspólne czytanie lektury „Bracia Lwie Serce” Astrid Lindgren.

Astrid Lindgreen urodziła się 14 listopada 1907 roku w Wimmerby, a zmarła 28 stycznia 2002 roku w Sztokholmie. Jest to szwedzka pisarka, która nazywana jest klasykiem literatury dziecięcej z racji bogatego dorobku literackiego.

Jej książki dla dzieci zostały przetłumaczone na wiele języków, również na język polski i są znanymi bestsellerami na całym świecie. W swoich utworach porusza różnorodne problemy dzieci, a źródłem jej twórczości są osobiste przeżycia z własnego dzieciństwa.

Lekturę „Bracia Lwie Serce” dzieci czytały fragmentami, po kolei, a potem wspólnie ją omawialiśmy.

Ponieważ w bibliotece są tylko 2 egzemplarze tej książki,

a niedawno znalazła się w kanonie lektur obowiązkowych, dlatego – aby udostępnić ją jak największej liczbie uczniów – bibliotekarka zaproponowała taką formę, na którą dzieci wyraziły zgodę.

Jest to bardzo skomplikowana powieść, ponieważ porusza tematy samotności, lęku przed śmiercią w przypadku chorób nieuleczalnych u dzieci, a jej tragiczne wątki są trudne do zaakceptowania dla młodego człowieka, który ma beztrudne dzieciństwo.

Jest ona również jedną z niewielu książek literatury dziecięcej, która porusza ten temat.

Przez kilka następnych spotkań będziemy kontynuować czytania następnych rozdziałów tej książki oraz wspólnie omawiać jej treści oraz poszczególne wątki.

Anna Kowal



Kilku chętnych uczniów klasy V spotkało się w bibliotece na wspólnym czytaniu.

CZYTELNIK ROKU 2013 W BIBLIOTECE W BIAŁCE

*Pokój bez książek
jest jak ciało bez duszy'*

Cyceron

5 marca 2014 r. w Bibliotece w Białce miało miejsce niecodzienne spotka-



Martyna Gromek.

nie „Najaktywniejszy czytelnik roku 2013”.

Aby zdobyć miano czytelnika roku należało czytać książki i zachęcać innych do czytania, brać udział w imprezach organizowanych przez bibliotekę. Najważniejszym celem było zwiększenie aktywności czytelniczej nie tylko wśród dzieci, ale również wśród dorosłych, a także popularyzacja biblioteki i czytelnictwa. Wyróżnione zostały osoby w kategoriach wiekowych dzieci i dorośli. Wśród dzieci wyróżniona została uczennica klasy V Szkoły Podstawowej w Białce **Martyna Gromek**, a wśród dorosłych **Stanisław Jamróz**. Wyróżnionym czytelnikiem przyznano nagrody książkowe i dyplomy. Fundatorem

nagród jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białzowej (która otrzymała je dzięki hojności sponsorów).

Serdecznie gratuluję laureatom, życzę dalszej przyjaźni z książką, satysfakcji z lektury i wielu miłych wrażeń w trakcie czytania.

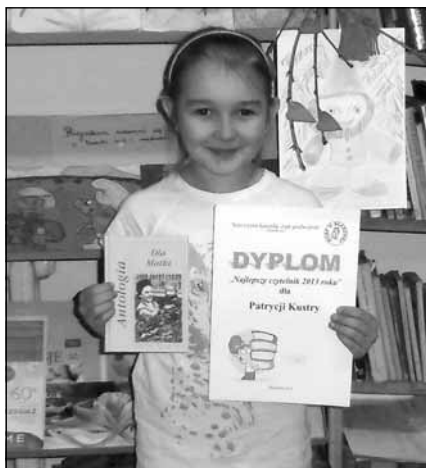
Aleksandra Kopczyk



Aleksandra Kopczyk serdecznie gratuluje laureatom.

NAJAKTYWNIJSI CZYTELNICY 2013 ROKU W FUTOMIE

Spośród 191. aktywnych czytelników w 2013 roku w filii w Futomie, wybrano najaktywniejszych. W kategorii czytelników dziecięcych zwyciężyła **Patrycja Kustra**, uczennica czwartej



Patrycja Kustra.

klasy, która miała największą liczbę przeczytanych książek. Patrycja często zagląda do biblioteki, jest ambitną czytelniczką, wypożycza także bajki dla swojego, młodszego rodzeństwa. Chętnie uczestniczy w różnych zajęciach organizowanych przez bibliotekę.

W kategorii czytelników dorosłych pierwsze miejsce przypadło w udziale pani **Małgorzacie Karnas**. Pamiętam, że Małgosia już od najmłodszych lat bardzo lubiła czytać, interesowała ją nie tylko literatura polska, ale wybierała książki także z literatury obcej. Teraz zajmuje się wychowaniem dwóch małych synków, którzy absorbują dużo czasu, ale mimo to lubi posiedzieć z książką. Na pytanie, co czyta teraz, odpowiada, że autobiografię Danuty Wałęsy.

Ze swej strony chciałam złożyć gratulacje zwyciężczyniom w konkursie

organizowanym przez M-GBP w Białzowej i zachęcić je do dalszego kontynuowania swojej pasji czytelniczej.

Danuta Drewniak



Małgorzata Karnas.

WIZYTA KLASY 6 W BIBLIOTECE

10 marca filię w Futomie odwiedziła klasa 6 z panią polonistką Krystyną Krywiczaniń.

Szóstoklasiści przygotowują się do pisania testów sprawdzających, są na etapie powtórek z wybranych przedmiotów. Spotkanie w bibliotece było minisprawdzianem z literatury polskiej i języka polskiego. Była rozmowa o książkach, literaturze pięknej i popularnonaukowej, katalogach bibliotecznych i czytaniu, jak i o tworzonemu katalogu elektronicznym w bibliotece.

Danuta Drewniak



Filię w Futomie odwiedziła klasa 6 z panią polonistką Krystyną Krywiczaniń.

NAJAKTYWNIJSZY CZYTELNIK ROKU 2013 W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ FILIA W PIĄTKOWEJ

„ŻADNE DZIEŁO CZŁOWIEKA NIE PRZEŻYJE KSIĄŻKI”

Laureatami konkursu „Najaktywniejszy czytelnik roku 2013” organizowanego przez MGBP w Błazowej zostali:

ALEKSANDRA BARAŃSKA – klasa VI Szkoły Podstawowej w Piątkowej,

ŁUKASZ DOMIN – klasa V Szkoły Podstawowej w Piątkowej,

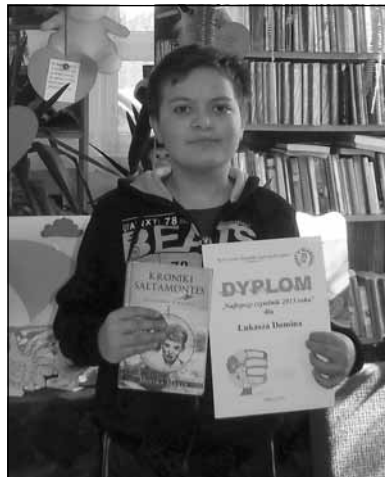
Jak sami mówią, książki są dla nich rozrywką i sposobem na spędzenie wolnego czasu.

Zwycięzcom konkursu wręczone zostały dyplomy i nagrody książkowe. Gratuluję i zapraszam wszystkich czytelników do systematycznego czytania oraz częstego odwiedzania biblioteki.

Danuta Hamerla



Aleksandra Barańska.



Łukasz Domin.

WIOSNA DO POETY

Pójdź, pójdź, poeto! Pójdziemy na pole,
Jak skowronkowi skrzydła ci rozwinę,
Jak rybkę puszczyć na wodną głębinę,
Jak bujnym wiatrom dam taką ci wolę!

Będziemy słuchać, jak zboża szum rośnie,
W błękit wpatrzeni i w chmurek przeloty,
Jak muszka brzęczy, jak huczy żuk złoty,
Jak dzięcioł puka w gęstwinie na sośnie...

Nad jasną strugą siądziemy na trawie,
Kędy się niebo w wód dwoi przeźroczu;
Ty będziesz patrzył, jak ciągną żurawie,
Ja, jak łzy jasne padają ci z oczu.

Będziesz mi śpiewał, śpiewał... Wszystkie głosy
Dam fletni twojej, słowiki uciszę,
By gaje drżały srebrzyste od rosy,
Gdy nimi pieśń twa, jak wiatr, zakołysze.

Miesięczną pełnię wylotem dla ciebie,
Rankom dam świeżość, a nocom tęsknotę
I takie gwiazdy rozpalę ci złote,
Jakie świeciły na młodym twym niebie.

Brzozom twym srebrne warkoczki rozczeszę,
Z ziół wonnych stopom zaścielę kobierce,
Wszystko ożywię, rozbudzę i wskrzeszę...
Pójdź, pójdź, poeto! –

Poeta
A wskrzesisz ty serce?...

Maria Konopnicka

BIBLIOTEKA NA WAS CZEKA

Minał kolejny rok, a wraz z nim nastąpiło coroczne rozstrzygnięcie konkursu na „Najaktywniejszego czytelnika roku 2013” w filii biblioteki w Kąkolówce. Zasady konkursu są proste. Zwycięzcą zostaje osoba, która w minionym roku wypożyczyła i przeczytała najwięcej książek. Tytuł jest przyznawany w dwóch kategoriach wiekowych. Do pierwszej należą przedszkolaki, uczniowie szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści. Natomiast do drugiej licealiści i osoby dorosłe. W bibliotece w Kąkolówce tegorocznymi laureatami konkursu zostały:

WERONIKA RZEŹNIK, uczennica 3 klasy Szkoły Podstawowej w Kąkolówce oraz Pani **BOGUMIŁA NOWAK**. Serdecznie gratuluję i zapraszam do dalszego tak aktywnego korzystania ze zbiorów naszej biblioteki.



Weronika Rzeźnik

*Biblioteka, biblioteka,
takie miejsce na Was czeka.
Są tu bajki i słowniki
i komiksy z Myszka Miki.*

*Każdy jest w niej mile widziany
i zawsze po królewsku witany.
Znajdziesz tutaj Mickiewicza,
Kopernika, Sienkiewicza.*

*Książki to najlepsi przyjaciele, którzy
nie zranią, nie zasmucą, a nauczą wiele!
Lecz szanujcie je, koledzy,
bo są one źródłem wiedzy
oraz pilnie je czytajcie
i swój umysł rozwijajcie.*

*A gdy głowisz się nad referatem
nie odrabiaj go sam z bratem,
bo na ciebie zawsze czeka
nasza szkolna biblioteka!*

Kinga Rybka

SZKOLENIA DLA BIBLIOTEKARZY

7 marca 2014 r. zakończył się cykl szkoleń dla bibliotekarzy uczestniczących w Programie Rozwoju Bibliotek.

Celem programu jest wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych poprzez wyposażenie ich w sprzęt informatyczny, a także cykl praktycznych szkoleń.

Biblioteki mają w zamian ułatwić mieszkańcom branie udziału w życiu społecznym i gospodarczym.

Istotnym elementem programu była

seria szkoleń informatycznych, przeprowadzonych przez pracowników WIMBP w Rzeszowie.

W szkoleniach informatycznych uczestniczyły bibliotekarki z białowskiej biblioteki, jak i panie z filii wiejskich. Na spotkaniach uczyliśmy się obsługi sprzętu, jaki otrzymaliśmy w trzeciej rundzie Programu rozwoju Bibliotek. Jak już wcześniej informowaliśmy na łamach „Kuriera Białowskiego”, nasze biblioteki otrzymały

komputery, laptopy, aparaty cyfrowe i urządzenia wielofunkcyjne.

Kolejnym ważnym punktem Programu Rozwoju Bibliotek były również warsztaty planowania rozwoju bibliotek, które ukończyło pięć pań z naszej biblioteki. Podczas pięciu dwudniowych spotkań uczestnicy zdobywali wiedzę, w jaki sposób planować działania biblioteki, by były one atrakcyjne i odpowiadały potrzebom użytkowników, a także pozyskiwać partnerów do współpracy oraz jak promować działalność swoich placówek w społeczności lokalnej.

Warsztaty te zintegrowały uczestników umożliwiając im lepsze wzajemne poznanie się i wymianę doświadczeń. Dzięki szkoleniom uczestnicy zdobywali wiedzę na temat pisania projektów.

Właśnie jesteśmy na etapie pisania takiego planu – dla wielu bibliotekarzy praca nad planem jest pierwszym takim doświadczeniem.

Plan rozwoju to dokument, dzięki któremu dyrektor i zespół biblioteki mają szansę przyjrzeć się swojej placówce oraz otoczeniu, w jakim ona działa, wyznaczyć cele rozwojowe i zaplanować ich realizację.

Wszystkie plany powstałe w ramach



Uczestniczki szkolenia w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

szkoleń mają podobną strukturę. Opisuja wizję i misję biblioteki, zawierają analizę SWOT (mocne i słabe strony, szanse i zagrożenia), definiują cele strategiczne i opisują ich realizację.

Warto podkreślić, że samo napisanie planu rozwoju daje bibliotekom możliwość wystartowania w Konkursie Grantowym „Aktywna Biblioteka”. Dla wielu bibliotek publicznych jest to także okazja do nauczenia się formu-

lowania wniosku grantowego, czy spróbowania swoich sił i nabycia doświadczenia w przygotowaniu wniosku, realizacji i rozliczeniu grantu.

Oferta PRB to bodziec do działania, jednakże to, w jakim kierunku będą rozwijać się biblioteki, zależy przede wszystkim od nas, bibliotekarzy. Wyda mi się, że biblioteki nie tylko u nas, w Błazowej, ale w całej Polsce przejęły również rolę Gminnych Ośrodków

Kultury, podejmując działania niezwiązane z pracą biblioteki. Dlatego, my, bibliotekarze musimy stanąć na wysokości zadania i sprostać oczekiwaniom naszej społeczności, począwszy od małych, skończywszy na seniorach.

Dzięki tym spotkaniom nasze głowy są pełne nowych pomysłów. Oby tylko udało się je bez przeszkód zrealizować.

A.H.

NAJAKTYWNIJSI W NOWYM BORKU

Książki bez czytelnika nie można sobie wyobrazić, tak jak i samo pojęcie czytelnik uzależnione jest od książki.

Jarosław Iwaszkiewicz

Filia biblioteczna w Nowym Borku już po raz kolejny nagrodziła pasjonatów książek za aktywność i kontynuację swojej pasji czytelniczej.

Wśród dorosłych czytelników ponownie znalazła się pani **Anna Kołodziej**, która już od wielu lat regularnie odwiedza bibliotekę, czytając nie tylko nowości, ale również starsze pozycje z różnorodnych dziedzin wiedzy.

W grupie młodszych czytelników zwyciężyła **Wiola Nocula**, której nawyk czytania przekazała mama, ponieważ już od najmłodszych lat czytała swoim dzieciom dużo książek z biblioteki.



Wiola Nocula.

Obecnie Wiola jest uczennicą klasy piątej Szkoły Podstawowej w Nowym Borku i oprócz aktywnego czytania brała także udział w konkursach organizowanych przez bibliotekę. Wyróżnione czytelniczki otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez M-GBP w Błazowej.

Księgozbiór biblioteki jest systematycznie uzupełniany o nowe pozycje z różnych dziedzin wiedzy zarówno dla dorosłych jak i dzieci, aby każdy z czytelników miał możliwość wyboru interesującej książki. Nagrodzonym czytelnikom serdecznie gratuluję i zapraszam wszystkich miłośników książek do korzystania ze zbiorów biblioteki w Nowym Borku.

Anna Kowal

Bank Spółdzielczy w Błazowej oferuje

KREDYT WIOSENNE POTRZEBY

OPROCENTOWANIE **6,49%**

RRSP dla kredytu w kwocie 5 000,00 zł udzielonego na 24 miesiące, z oprocentowaniem nominalnym w skali roku 6,49%, prowizją 4% w wysokości 200 zł wynosi 11,18%. Całkowita kwota kredytu do zapłaty wynosi 5.536,94 zł. Raty kapitałowo-odsetkowe kredytu są malejące i wynoszą: 200,89 zł najwyższa rata, 209,15 zł najniższa rata. Możliwość wyboru dnia spłaty raty.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług w placówkach:
Błazowa, ul. Bankowa 2, tel. (17) 2297-007, 2297-181
Hyżne 103, tel. (17) 2295-006, 2295-000
Filia w Rzeszowie ul. Obrońców Poczty Gdańskiej 14 tel. (17) 862-69-45

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego „Alleluja”

składa
Zarząd Banku Spółdzielczego w Błazowej.

Kolberg 2014
200. rocznica urodzin
Oskara Kolberga

KOLBERGOWO - STACJA RZESZÓW

KONKURS PLASTYCZNY

Termin składania prac
do 30 kwietnia 2014 r.

Miejsce składania prac
Oddział dla Dzieci i Młodzieży
ul. Słowackiego 11, Rzeszów

Regulamin konkursu na
www.wimbp.rzeszow.pl

PATRONAT HONOROWY PREZYDENT MIASTA RZESZOWA
DE_N | nowiny | nowiny23

Z ŻYCIA BIBLIOTEK W OBIĘKTYWIE





KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Stanisław Wilkoń
Jak to się stało
Twoje Wydawnictwo 2011

Obecne wydanie tomiku poetyckiego przejrzanego i uzupełnionego ukazuje się w wersji polskiej i francuskiej.

W „Posłowiu” czytamy: niniejszy tom jest w połowie powtórzeniem tomiku „Jak to się stało”, do którego autor dołączył drugą część, tworząc tym samym udany, jednorodny pod względem klimatu tomik poetycki. (...) Stanisław Wilkoń (...) widzi zwyczajnie, lecz w sposób pogłębiony; dokonuje również wierności swej prostej i konsekwentnej formie. Jest to forma oszczędna i zarazem pełna finezji. (...) Wilkoń jest poetą dojrzałym, męskim, a jego poezja magiczna (...)

Doktor **Stanisław Wilkoń**, długoletni dyrektor Szpitala Stefana Żeromskiego w Krakowie, miłośnik sztuki i literatury, poeta. Wydał dwa zbiory poezji: „Jak to się stało” (1971) i „Rozesłano łąki” (1990). Animator i organizator pomocy humanitarnej między Polską a Francją.

Ewa Oranowska-Lasocka
Przez żołądek
do serca mężczyzny
Przepisy kuchni domowej
Twoje Wydawnictwo,
Warszawa 2012

Autorka wielokrotnie słyszała powiedzenie: „Przez żołądek do serca mężczyzny”, ale jak pisze, zrozumiała je dopiero wtedy kiedy dorosła, kiedy założyła własną rodzinę. Jest to pierwsza książka z serii kuchnie rodowe, w które oprócz 117. różnych potraw jest też sporo porad, zabawnych opowieści, z których czuć nie tylko zapach smacznych



Stanisław Wilkoń
jak to się stało

zup czy obiadów, ale również to, co wiąże człowieka z drugim człowiekiem, rodzinne ciepło i poszanowanie własnej tradycji. To uniwersalne przesłanie sprawia, że książka jest dla wszystkich.

Rajmund Królik
Carving. Dekorowanie potraw
oraz stołu owocami
i warzywami krok po kroku
Twoje Wydawnictwo,
Warszawa 2012

Sukothai, stolica Tajów, jest miastem położonym w północno-centralnej części Tajlandii. Jego znaczenie administracyjne ukształtowało się w latach 1240-1350. W czasie przygotowań do jednego z najważniejszych festiwali, zwanego Loi Kratong, jedna z poddanych króla kraju, Nang Noppamart, zastanawiała się, jak uczynić swój Kratong, bukiet z liści, jeszcze piękniejszym, by tym samym sprawić radość swojemu władcy. Jako wzór zdobienia użyła kwiatu, a następnie wyrzeźbiła ptaka, którego starannie ustawiła dziobem skierowanym w stronę płatków.

Festiwal Loi Kratong jest celebrowany do dziś, a Sukothai jest jednym z najlepszych miejsc w Tajlandii, by go zobaczyć.

Rzeźbienie warzyw i owoców jest również wspomniane w poezji autorstwa króla Ramy Drugiego, który panował w latach 1808-1824. Pisał on o pięknie tajskich deserów i właśnie o modelowaniu owoców i warzyw. Po rewolucji w roku 1932, kształtowanie owoców i warzyw przestało być tak popularne. Obawa przed całkowitym zanikiem tej sztuki spowodowała, że zaczęto uczyć jej w całej Tajlandii. W dniu dzisiejszym kurs ten można znaleźć w każdej szkole podstawowej (począwszy od 11 roku życia), poprzez szkołę średnią i nawet studia, gdzie jest przedmiotem opcjonalnym. Sztuka rzeźbienia jest obecnie przekazywana obcokrajowcom i praktykowana na całym świecie, szczególnie przez kucharzy, chcących poprawić wizualne efekty przygotowywanych przez siebie potraw.

Każdy może dzisiaj doświadczyć tej zdumiewającej praktyki w hotelach, na statkach, w dowolnej tajskiej restauracji



na całym świecie i w Internecie. Coraz więcej ludzi codziennie odkrywa z zachwytem jej piękno, a wszystko to dzięki wyobraźni Nang Noppamart sprzed wieków. Wyrafinowane rzemiosło rzeźbienia owoców i warzyw kształtowało się bardzo powoli, pozostając uzależnione od aktualnego dobrobytu mieszkańców kraju. W czasach dynastii Tang (lata 618-906) i dynastii Song (960-1279), zdobienie jedzenia było już od dawna rozpowszechnione w Chinach. Przepiękne modele zwierząt! ludzi wykonane z owoców bądź cukru, nie były wyłącznie widziane na bankietach wydawanych na dworze cesarza; w rzeczy samej, sztuka ta była uprawiana również przez klasę średnią. Pomimo że sztuka zdobienia potraw zaczęła stawać się w miarę upływu czasu coraz subtelniejsza, bardzo rzadko można doświadczyć prawdziwego przełomu w tym zagadnieniu. Dlaczego jednak tak imponujące dekoracje pojawiły się na stołach już w czasach, gdy większość ludzi z trudem zdobywała jedzenie niezbędne do przeżycia? Powód popularności rzeźbienia warzyw i owoców można znaleźć nie tylko w obfitości doczesnych produktów, ale również w potrzebie zachowania narodowej tożsamości. W czasach, gdy zachodnia kuchnia staje się coraz bardziej popularna w Japonii i Chinach, o wiele większą uwagę przywiązuje się do zdobienia tradycyjnych potraw, by podtrzymać ich narodowy status, oraz zwiększyć zainteresowanie klientów. Może to właśnie napływowi Zachodu powinniśmy zawdzięczać znaczącą promocję azjatyckiej sztuki zdobienia potraw. Z punktu widzenia historii rzeźbienia owoców i warzyw ma swoje korzenie w czasach chińskich dynastii Tang i Song. Rajmund Królik – z zawodu i zamiłowania jest kucharzem w trzygwiazdkowym hotelu. Dzięki podrómom poznał pana Tien Dieu Luong, mistrza carvingu, który przekonał go nie tylko do spróbowania swych sił w przygotowywaniu dekoracyjnych potraw, ale również do ich smakowania. Okazuje się bowiem, że koronkowo ozdobiony owoc lub warzywo podnoszą smak potrawy. Praktyczne wskazówki i zdjęcia zawarte w tej książce umożliwiają szybką naukę tej niecodziennej sztuki. Smaczne rzeźby cieszą oko i rozwijają wyobraźnię kulinarną, co w kuchni ma ogromne znaczenie. Wazon z cukini, róża z buraka, świecznik z melona, kwiat z arbuza to tylko niektóre z pięknych

rzeźb, które można zrobić z pomocą książki.

Książka jest pierwszą tego typu pozycją na rynku polskim.



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Lidia Miś Opowieści biblijne dziadzia Józefa 1

Wydawnictwo Dreams, 2010

Dziadzio Józef żył naprawdę.

Mieszkał w domaradzkiej wsi Poręby, w drewnianym domku pokrytym starą ceglana dachówką. To właśnie tu, z dala od miejskiego zgiełku, schodziły się nie tylko jego wnuki, ale całe gromady dzieciaków, by posłuchać ciepłych biblijnych opowieści. Książka zawiera opowiadania: Synowie Jakuba, Stworzenie świata, Siła Samsona.



Lidia Miś Opowieści biblijne dziadzia Józefa 2

Wydawnictwo Dreams, 2012

W drugiej części Opowieści biblijnych autorka przybliżyła młodym czytelnikom dzieje Mojżesza, Dawida i Goliata, powstanie wieży Babel oraz arki Noego.

W biblijne wątki wplata swoje prawdziwe przygody, jakie zapamiętała z dzieciństwa. Wspomina drewniany domek dziadków, wakacyjne zabawy z siostrą i kuzynostwem oraz swojego dziadzia Józefa, który był cudownym gawędziarzem.

To właśnie on raczył dzieci ciepłymi opowieściami zainspirowanymi Biblią.

Dzięki opowiadanym przez niego historiom biblijne zapisy mogą ułatwić

dzieciom zrozumienie treści i znaleźć odniesienie w życiu codziennym.

Lidia Miś Opowieści biblijne dziadzia Józefa 3

Wydawnictwo Dreams, 2013

W trzeciej części opowieści biblijnych autorka przybliżyła młodym czytelnikom Nowy Testament.

Zawiera ona tematy znane, a wciąż przejmujące, jak: narodzenie Jezusa, Jan Chrzciciel, dzieje Jezusa, śmierć i zmartwychwstanie. Pisarka w biblijne wątki wplata swoje wspomnienia z dzieciństwa, opis drewnianego domku dziadków w zimowym plenerze i harce na świeżym powietrzu. Przedstawia też ludowe zwyczaje towarzyszące świętom Bożego Narodzenia i Wielkanocnym, jakie zapamiętała z tamtych czasów. Przede wszystkim, tak jak jej dziadek gawędziarz, stara się prostym językiem opowiedzieć dzieciom żywot Jezusa i wytłumaczyć sens Jego śmierci i zmartwychwstania.



Książki poleca Anna Heller

Zapraszamy do biblioteki
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-18.00,
w soboty w godz. 8.00-12.00.

WIOSNA

Wiosnę przez szybę poczułem
(jechałem samochodem)
Świat pobudzony jakiś
Jak te dziewczyny młode

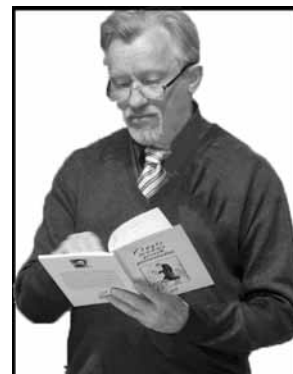
Co obok szły chodnikiem
(wiatr włosy im rozwiewał)
I roześmiane takie
Jedną z nich była Ewa

Imię jej usłyszałem
(druga tak do niej mówiła)
Gdzie jesteś Ewo-Wiosno,
Wszak drzwi już uchyliłaś?

Ryszard Opara

ADAM DECOWSKI

FRASZKI



SKLEROZA

Skleroza to choroba niegroźna, jak wiecie, pozwala się zapomnieć, lecz nie przy kobiecie.

STRZAŁA AMORA

Zdarza się też, że seniora ugodzi strzała Amora.

NA PRZEDSZKOLAKA

Zanim do szkoły pójdziesz jeszcze kilka lat minie, a już lepiej, niż po polsku mówić po „łacinnie”.

NAGROBEK CNOTLIWEJ

Gdy już innego wyjścia nie miała ducha Bogu, ziemi ciało oddała.

ŻDŹBŁO NIEZGODY

Niekiedy żdźbło niezgody urasta do wielkiej kłody.

W BIURZE

Najchętniej przestrzega urzędnicza wiara nie poleceń szefa, lecz wskazówek zegara.

POCAŁUNEK

Zaliczka mała na resztę ciała.

WYZNANIE STAREJ PANNY

Już teraz wiem, że nie warto było być tak upartą ...

TYLKO TAKIEGO

Kobieta tylko takiego mężczyznę najbardziej ceni, który ma srebro we włosach, a złoto w kieszeni.

„ZAMIEŃ CHEMIĘ NA JEDZENIE”.

JULITA BATOR NAJPIERW WYLECZYŁA DZIECI, TERAZ NAPISAŁA KSIĄŻKĘ O TYM, CZYM SIĘ TRUJEMY

O tym, że jedzenie może leczyć, Julita Bator przekonała się na własnej skórze. Przez kilka lat myślała, że po prostu ma chorowite dzieci. Kiedy tylko zmieniła im dietę, infekcje przeszły jak ręką odjął. Spędziła godziny na wertowaniu etykietek i poszukiwaniu szkodliwych składników w jedzeniu. Teraz na podstawie swoich doświadczeń wydała książkę i radzi, jak „zamienić chemię na jedzenie”.

- Już sam tytuł pani książki jest trochę przerażający – „Zamień chemię na jedzenie”. To znaczy, że produkty, które wkładam w sklepie do koszyka nie są jedzeniem?

- Nie wiem dokładnie, co pani do tego koszyka wkłada, ale jeśli zagłębimy się w skład poszczególnych produktów spożywczych, można się przerazić. Bardzo często nieświadomie nie kupujemy jedzenia, tylko produkty jedzeniopodobne, w których składzie dominują chemiczne dodatki, produkty, które nasycone są pestycydami i metalami ciężkimi.

- Pani też kiedyś się nimi odżywiała. Co sprawiło, że nagle zainteresowała się pani etykietami?

- Wszystko zaczęło się od moich dzieci. Przez wiele lat bardzo chorowały, łąpały wszystkie infekcje bakteryjne i wirusowe. Kupowaliśmy przez to masę leków, dzieci ciągle przechodziły terapie antybiotykowe i kuracje sterydowe, sami się od nich zarażaliśmy. Choroby mieliśmy w domu co kilka tygodni.

- Co było przyczyną?

- Długo nie wiedzieliśmy. Obstawialiśmy, że problem leży w jedzeniu, ale nie mogliśmy go zlokalizować.

- Testy alergiczne?

- Niczego nie wykazywały. Staraliśmy się więc wykluczać z diety kolejne produkty, eliminowaliśmy po kolei nabiał, słodycze. Ale to niczego nie zmieniło. Pięć lat temu wyjechaliśmy na

urlop na Kretę. Uznaliśmy, że raz w życiu nie będziemy zdręzczać siebie i dzieci i pozwolimy im jeść wszystko. Trudno, najwyżej to odchorujemy. Nic takiego nie miało miejsca.

- Dlaczego?

- Zaczęłam przekopywać dostępną literaturę i okazało się, że na Krecie po prostu je się raczej nieprzetworzoną żywność. Pomyślałam, że to może być dobry trop, że to żywność przetworzona ma wpływ na ich choroby. Okazało się to strzałem w dziesiątkę, kiedy zaczęłam eliminować takie produkty, dzieci przestały chorować.

U moich dzieci występowało zjawisko pseudoalergii – automatycznie reagowały na pewne składniki pożywienia, ale nie brał w tym udziału układ immunologiczny.

- Co im szkodziło?

- Na przykład glutaminian sodu, czy acesulfan K. Badania pokazują, że wszystkim to szkodzi w jakiś sposób, ale nie wszyscy reagują na to od razu. U moich dzieci miała miejsce natychmiastowa reakcja, więc teraz po prostu jedzą zdrowo.

- Jak z normalnego żywienia przestawić się na żywność nieprzetworzoną?

- Muszę przyznać, że nie było to proste. Wertowałam artykuły naukowe, czytałam książki. Pięć lat temu dostępnej literatury na ten temat było zdecydowanie mniej, niż dziś. Wiele porad dotyczyło eliminowania całych grup produktów, ale ja już stosowałam wcześniej diety eliminacyjne i wiedziałam, że nie tędy droga. Zaczęłam więc sama mozolnie wydeptywać ścieżki.

- Na czym to polegało?

- Zaczęłam na przykład czytać etykiety na produktach. Zastanawiałam się, czy składniki, które w nich znajdują się są groźne dla naszego organizmu, więc po powrocie do domu czytałam o ich wła-



Julita Bator, autorka książki „Zamień chemię na jedzenie”.

ściwościach. Szybko zaczęłam omijać te, które są groźne i wybierać te produkty, które są najmniej szkodliwe.

- Jakie składniki zaskoczyły panią najbardziej?

Jednym z pierwszych tropów, na jakie wpadłam był benzoesan sodu, który podawałam dzieciom jako składnik leku na kaszel. Dziecko dostawało lek z tym składnikiem i zapadało na zapalenie oskrzeli – taka sytuacja powtórzyła się trzykrotnie, więc w końcu zauważyłam zależność. Kiedy wczytałam się w etykietę, okazało się, że u osób nadwrażliwych benzoesan sodu może wywoływać działania niepożądane. Drugim zagrożeniem dla mojego dziecka był słodzik, acesulfam K, także dodawany do leków.

- Jak go wyeliminować?

- Okazuje się, że jest wyjście – są zamienniki danego leku, które nie zawierają niepożądanego składnika. Zresztą szybko wyszło, że w moim otoczeniu kilkoro dzieci ma ten sam problem, tylko mamy nie wiedziały, że o to chodzi.

- Rozumiem, że nie szukała pani tylko w lekach.

- Oczywiście. Okazało się na przykład, że wiele barwników uznawanych za potencjalnie niebezpieczne znajduje się w produktach dla dzieci – płatkach

śniadaniowych, jogurtach, serkach czy mlecznych deserkach. Warto je znać i wybierać świadomie produkty bez ich dodatku.

- Producenci żywności na zarzuty o wykorzystanie niezdrowych składników, zwykle odpowiadają, że jedzenie jest przecież testowane, więc bezpieczne.

- Tak, ale przecież producenci nie wiedzą, ile danego składnika jem w ciągu dnia. A ja nie chodzę z kalkulatorkiem i nie liczę, czy już przekroczyłam dopuszczalną dawkę jednego czy drugiego konserwantu. Obawiam się, że nikt nie ma nad tym kontroli i nikt nie wie też, jakie w dłuższej perspektywie ma to konsekwencje dla jego zdrowia. Nie wiemy, jak wpłynie na nas kumulacja różnych związków chemicznych.

My na przykład przestaliśmy kupować większość wędlin, bo jest w nich tak wiele chemii.

- W mięsnym prosi pani o etykietkę?

- Teraz rzadziej, bo mam swoje wygodne ścieżki, ale kiedyś robiłam to bardzo często. W wędlinach jest bowiem wszelkie „bogactwo”, poczynając od glutaminianu sodu, przez azotyn sodu, białko sojowe. Mnóstwo niepotrzebnych rzeczy.

- Da się jeszcze dostać wędliny bez takich dodatków?

- To trudne, ale możliwe.

Zresztą w ogóle mało jest dziś produktów, które są prawdziwym jedzeniem. Mnie samej nie udało się wyeliminować pewnych składników, więc zaczęłam robić dużo żywności sama.

- Na przykład?

- Zaopatruję się w mleko prosto od krowy i robię sama jogurty. Sama piekę chleb, robię przetwory na zimę.

- Skąd pani miała przepisy?

- Część od mamy, część od teściowej. Ona przez wiele lat robiła sama śledzie, kiszoną kapustę. Zawsze mnie to dziwiło. Teraz przestało. Dużo przepisów biorę z blogów, bardzo dużo zmieniam, robię po swojemu. Zamieniam na przykład mąkę pszenną na żytnią, albo gryczaną. Tę z kolei robię sama mieląc ziarna gryki w młynku do kawy.

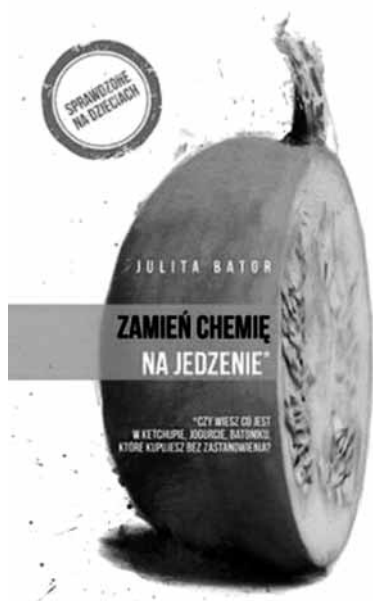
- To musi zajmować mnóstwo czasu. Ja staram się nie jeść najgorszych

śmieci, ale i tak przeszukiwanie półek w sklepie trwa wieki.

- To prawda, długo trwało zanim przewertowałam wszystkie etykiety.

- Czyli nie ma nadziei...

- Nie do końca, w mojej książce zebrałam już efekty tych poszukiwań, więc ktoś, kto teraz zacznie myśleć o zdrowym jedzeniu, będzie miał o tyle łatwiej. Zamieściłam tam opisy składników najbardziej popularnych produktów, przepisy na własny ser, czy jogurt. Natomiast każdy musi sam stworzyć sobie własną listę bezpiecznych produktów dostępnych niedaleko



domu, nauczyć się docierać do producentów zdrowej żywności.

- Jak pani do nich dociera?

- Na targu staram się wybierać warzywa od rolników. Kiedy widzę panią, która siedzi przy stoisku z małą ilością warzyw, podchodzę i pytam, czy to jej własne. Jeśli odpowie, że tak, umawiam się na stałe dostawy. Jeśli chcę zrobić przetwory, pytam, czy ma większą ilość danych owoców czy warzyw. Jeśli nie ma, to poleca mi swoją sąsiadkę. I w drugą stronę – ja polecam taką panią swoim koleżankom, które też starają się szukać dobrej żywności.

- To nie jest trudne? W mieście tacy ludzie nie stoją na każdym rogu.

- Na pewno jest to bardziej skomplikowane, niż zrobienie zakupów w supermarkecie, nie oszukujmy się. Ale można to robić do pewnego stopnia, na

tyle, na ile to możliwe. Można też działać w kooperatywie – jeśli ktoś jedzie po pomidory na wieś, pyta, czy nie przywieźć też nam. Dzielimy się później kosztami transportu.

- Wiele jest takich osób w pani otoczeniu?

Coraz więcej. Ludzie widzą nasze dzieci, które chorowały, a teraz nie chorują. Widzą, że mój mąż, który miał problemy zdrowotne, już ich nie ma. Że ja, która miałam bóle żołądka, też mam spokój. To do nich przemawia. Moja kuzynka jest wykładowcą na uczelni. Po tym, jak zaczęła myśleć o tym, co je, przyznała, że pierwszy raz miała semestr, w którym nie opuściła ani dnia zajęć. Nie chorowała ani ona, ani jej syn.

- A do dzieci ta filozofia przemawia?

- Tutaj faktycznie czasami jest problem, nie kupujemy im słodczy, ani gotowych deserków na bazie mleka. Rozmawiamy z nimi dużo na ten temat, ale agresywna reklama robi swoje. Ta natomiast stosuje drobne triki, które opisałam też w książce.

- Jakie na przykład?

- Moje dzieci dostają do szkoły tylko drobne pieniądze, które mogą wydać na wodę. Mamy taką umowę, mam nadzieję, że ją respektują. Jeśli idą na urodziny, proszę je, żeby nie objadały się chipsami, ani nie opijały colą. Pytają wtedy, czy mogą spróbować. No mogą, dlaczego nie?

Udało nam się wypracować taki model, w którym do nas do domu nie przynosi się słodczy. Nie wszyscy to respektują, ale jeśli ktoś przyniesie jakieś dla dzieci, my je po prostu konfiskujemy. Jeśli ktoś chce sprawić im przyjemność, może przynieść owoce.

Najnowsze badania pokazują, co te wszystkie dodatki do żywności: konserwanty, aromaty, barwniki, wzmacniacze smaku i zapachu robią z naszym układem hormonalnym, jakie powodują problemy. Choćby ADHD. To dla dziecka prawdziwy dramat, że jest uspokajane na wszystkich lekcjach. A jakie ono ma być, skoro co przerwę je batona? Chcielibyśmy oszczędzić tego naszym dzieciom.

- Z jednej strony zdrowie, ale z drugiej eko żywność do najtańszych nie należy.

- To zależy, jak na to spojrzeć. Prze-
staliśmy na przykład wydawać napraw-
dę ogromne pieniądze na wizyty domo-
we, leki, lekarzy. To odciążało budżet.
Z drugiej strony warto też wykazywać
się gospodarskim sprytem. Bo, owszem,
można kupić dobrą szynkę za 40 zł za
kilogram, ale równie dobrze można ku-
pić mięso surowe i samodzielnie je
upiec. I zaoszczędzić 20 zł na kilogra-
mie. Tak samo jest z kawą. Jeśli ktoś pija
kawę, to lepiej zamiast kawy rozpusz-
czalnej sięgnąć po zdrowszą i tańszą
ziarnistą. Nie trzeba też wyłącznie ku-
pować żywności nazwanej ekologiczną
(choć i tę zdarzyło mi się kupić taniej,
niż w supermarkecie). Ale i w super-
markecie da się trafić na dobre produk-
ty, mam wśród przyjaciół wielodzietną
rodzinę, której po prostu nie stać na eks-
trawagancję.

Dzięki mojej książce udało im się
po prostu zrobić zdrowsze zakupy za-
mykając się w dotychczasowym budżecie.
To też sukces.

Anna Wittenberg

„Zamień chemię na jedzenie” Julity
Bator to książka, w której autorka udzie-
ła porad, jak unikać szkodliwej żywno-
ści oraz jakie naczynia będą najlepsze
w kuchni. Dodatkowo podaje 81 róż-
nych przepisów, które przywracają pol-
skiej kuchni dawną, utraconą przed laty
świeć.

Na początku trzeba chcieć! Bo co to
znaczy tak naprawdę zdrowo się odży-
wiać? Przede wszystkim pozbyć się
z jadłospisu rzeczy w postaci chemicz-
nych dodatków, które są szkodliwe dla
zdrowia. Wszystkie takie „dodatki” znaj-
dziemy w batonach, słodzikach, wzmac-
niaczach smaku, aromatach, a nawet
w zwykłych płatkach śniadaniowych. Je-
śli zjemy jedną taką rzecz, to organizm
potrafi sobie z tym poradzić. Ale co się
stanie, gdy zjemy kilkanaście takich rze-
czy? Otóż niszczą zdrowie bezpowrot-
nie! Są przyczyną alergii, niestrawności,
złego samopoczucia, a niektórzy nawet
twierdzą, że być może także zespołu
ADHD. Autorka w swojej książce stara
się ustrzec czytelników przed złym
odżywianiem i podpowiada co jeść, aby
unikać chemii.

Książka znajduje się w zbiorach
Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej
w Błazowie.

D.H.

ROK 2014 ROKIEM OSKARA KOLBERGA

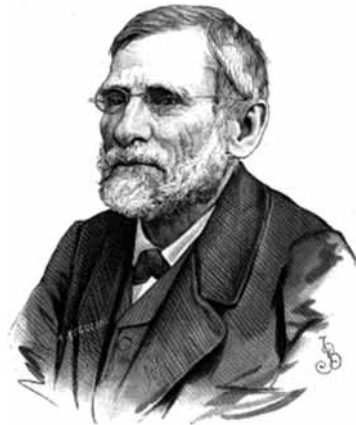
Każdy kolejny rok to okazja do upa-
miętnienia lub przypomnienia waż-
nych wydarzeń sprzed lat. Sejm i Senat
podjęły uchwały, w których rok 2014
będzie upamiętniały: Jana Karskiego,
Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Oskara
Kolberga, św. Jana z Dukli oraz Wiel-
ki Jubileusz Uniwersytetu Jagielloń-
skiego.

Ponadto obcho-
dzić będziemy 600.
rocznicę nawiązania
stosunków dyploma-
tycznych między
Polską i Turcją.

W poprzednim nu-
merze „Kuriera Bła-
żowskiego” przypo-
mnieliśmy postać
Jana z Dukli i Jana
Nowaka Jeziorańskie-
go. W niniejszym pre-
zentujemy postać
Oskara Kolberga.

Rok Oskara Kolberga został ogło-
szony w związku z wypadającą w lutym
200. rocznicą jego urodzin.

Folklorysta, etnograf, muzyk i kom-
pozytor. Urodził się w Przysusze (woj.
kieleckie). Jego ojciec był profesorem
miernictwa i geodezji na Uniwersytecie
Warszawskim. W latach 1823-1830
Oskar Kolberg uczył się w Liceum War-
szawskim, jednocześnie zdobywając
wykształcenie muzyczne (m.in. u Józe-
fa Elsnera). W latach 1835-1836 prze-
bywał w Berlinie, gdzie oprócz konty-
nuowania nauki muzyki studiował
w Akademii Handlowej. Po powrocie
do kraju pracował jako nauczyciel mu-
zyki m.in. w Wilnie, Homlu i Białym-
stoku. Po przyjeździe do Warszawy pra-
cował jako księgowy w banku, od 1845
roku w Zarządzie Drogi Żelaznej War-
szawsko-Wiedeńskiej, a w latach 1857-
1861 w Dyrekcji Dróg i Mostów. Jed-
nocześnie pisał hasła z dziedziny muzy-
ki i muzykologii do „Encyklopedii po-
wszechniej” Orgelbranda. W roku 1839
zaczął zbierać pieśni ludowe z okolic
Warszawy. Chciał w ten sposób zbadać
i opisać charakter muzyki słowiańskiej.
Jako kompozytor wykorzystywał moty-
wy ludowe w swoich utworach, m.in.
w mazurkach i kujawiakach. W roku
1842 opublikował „Pieśni ludu polskie-



go”, w wersji nieautentycznej, bez pie-
śni obscenicznych, przesądów i zabobo-
nów. W 1846 roku zamieścił w „Dzwo-
nie Literackim” teksty w wersji litew-
skiej i polskiej. Porównując je, wykazał
w nich m.in. wpływy skandynawskie,
germańskie i łotewskie. W tym samym
roku wydał także, zamieszczone w tym
piśmie „Pieśni czeskie i słowackie”. Do

wszystkich pieśni opraco-
wował akompania-
ment fortepianowy.
Przełomową pozycją
były wydane w zeszy-
tach (1-12) w roku
1857 „Pieśni ludu pol-
skiego” – obszerny ma-
teriał melodyczny,
obejmujący 910 zapi-
sów melodii i auten-
tycznych tekstów ludo-
wych, z charaktery-
stycznym słownictwem
gwarowym. Od 1857

zaczął wydawać monumentalne, 23 to-
mowe dzieło, ukazujące życie ludu XIX
wieku „Lud. Jego zwyczaje, sposób
życia, mowa, podania, przysłowia, obr-
zędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka
i tańce” (od 1890 r.). W latach 1871-
1872 opublikował w „Gazecie Polskiej”
relacje z podróży po południowej Euro-
pie – „Obrazy Słowiańszczyzny połu-
dniowej”. Ponad to był autorem „Obra-
zów etnograficznych” (1882-1891).
Swoimi pracami stworzył podstawę
folklorystyki i etnografii. Był członkiem
wielu towarzystw, m.in. Akademii
Umiejętności (od 1875 r.), Towarzystwa
Tatrzańskiego w Krakowie (od 1877 r.)
i Warszawskiego Towarzystwa Śpiewa-
czego „Lutnia” (od 1889 r.)

Przyjęty uchwałą Sejmu Rok Oska-
ra Kolberga będzie okazją nie tylko do
prezentacji dorobku badacza, ale też
punktem wyjścia do promocji polskiej
kultury ludowej.

Wśród zaplanowanych wydarzeń są
m.in. konferencje poświęcone zagad-
nieniom polskiego folkloru z obsza-
rów, które badał Kolberg, a które obec-
nie znajdują się poza granicami Polski.
Odbędzie się też wiele koncertów po-
kazujących, w jaki sposób współczesne
zespoły nawiązują do ludowej tradycji.

[red.]

„ŚWIAT WYJDZIE Z MROKU”.

MIECZYSLAWA ŁYPA POETYCKA I FOTOGRAFICZNA

INTERPRETACJA RZECZYWISTOŚCI

Artystyczne przekazy Mieczysława Arkadiusza Łypa przybrały osobliwą, właściwą twórcy formę. Począwszy od 2008 roku systematycznie otrzymujemy kolejne tomiki, w których część pierwszą, zazwyczaj obszerniejszą, zajmują utwory liryczne, drugą zaś wypełniają fotografie osób, zdjęcia pejzaży, dzieła sztuki. Te najbardziej szczególne, znajdujące swe miejsca na okładkach tomików, to zdjęcia obrazów Hanny Krupińskiej-Łyp, żony poety – kunsztowne, subtelne, ciepłe. Doskonale korespondują z charakterem wierszy Mieczysława Łypa, które – niczym dzieła ikoniczne – są wyrazem indywidualnej interpretacji rzeczywistości, źródłem emocji, różnorodnych wrażeń sensualnych.

*Co dzień zaczynam się
od barwy dźwięku i światła*

– pisze Łyp w liryku *Biografia*, tworząc poetyckie credo, obecne w jego twórczości od pierwszych tomików poezji. Grudzień 2013 roku był momentem, kiedy ukazały się kolejne zbiory jego wierszy, nazwane „Autorskimi Zeszytami Poetyckimi”: *Zakłète w lipowym drewnie*. Rzeźby Marka Twardego w poezji i fotografii Mieczysława A. Łypa (zeszyt nr 3) oraz *Różane lśnienie lata* (zeszyt nr 4).

Pierwszy z wymienionych tomików jest literacką interpretacją rzeźb Marka Twardego, artysty z podrzeszowskiej Futomy, autora prac figuralnych: aniołów, świętych, muzykantów ludowych. Zbiór otwiera wiersz *Zakłète w lipowym drewnie*, w którym uwagi o kunszcie plastyka przeplatają się z sensualnymi wzmiankami o postaciach zakłėtų w rzeźbie, a także z rozbrzmiewającą „muzyką skrzypiec” i „ciszą zieleni” obrazu podkarpackiej przyrody. Osobliwe kreowanie sylwetki rzeźbiarza, nazywane jego pracy „upojeniem”, „tajemnicą”, „zdziwieniem”, a nade wszystko ostateczne uwznioślenie aktu twórczego poprzez sakralizację, są motywami przewodnimi także innych liryków zbioru.

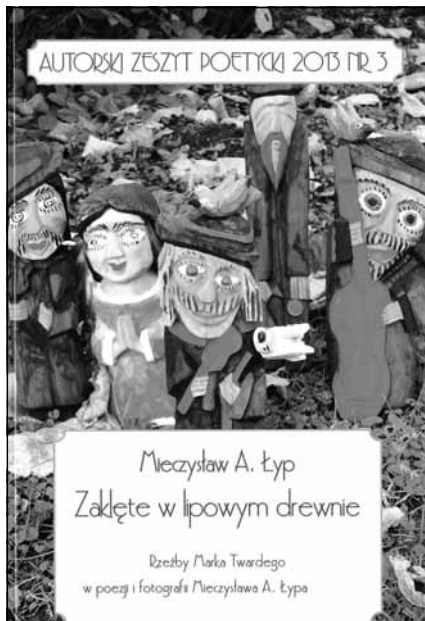
Łyp uosabia postaci zakłète w drewnie – pokazuje je w radosnym korowodzie, prowadzonym przez anioła w różowej sukni, z „dłoniami złożonymi na

Anioł Pański”. Muzykanci, główni bohaterowie korowodu,

*chcą tak niewiele
zrozumieć pojąć świat a może ojczyznę
odnaleźć zapach dawnego chleba
dogonić szczęście co ciągle ucieka
ciemne ścieżki zamienić w świetlne
poranki
w kwitnących łąkach w kwitnących
wiśniach
znaleźć niebieskimi farbami
malowane niebo
gwiazdy księżyc i zarys drogiej twarzy
Pannie Młodej z Wesela Wyspiańskiego
zagrać na Złotym Rogu*

*Łypa wprowadzić w sad pachnący
jabłkami.*

Wprowadzają go jako bohaterowie utworów lirycznych, ale także jako postaci utrwalone na jego fotografiach; to druga dziedzina artystyczna, w jakiej realizuje się Mieczysław Łyp. Fotogra-



nie prezentował na pięćdziesięciu wystawach indywidualnych oraz podczas kilkunastu prezentacji w ogólnopolskich wystawach zbiorowych w Warszawie, Krakowie, Gliwicach, Rzeszowie, Łańcucie. Zdjęcia rzeźb Marka Twardego zatytułował *Zatrzymany świat* i pokazał w zmieniających się pejzażach czterech

pór roku. Szczególnie urzekające są – usytuowane w zimowej scenerii – rzeźby aniołów i muzykantów, ubarwione pięknym palm wielkanocnych.

Wiersze i fotografie zawierają motywy wspólne – te same postaci, światło, biały sad, tajemnicę. Obydwie formy



artystycznego przekazu odnoszą się – co znamienne dla Łypa – do „kraju lat dzieciennych”, do Radomska, najbliższych ludzi i najbliższej przyrody sadów wiśniowych, białych zasp, łąków „z chabrami i kąkolem”. Tamten bardzo osobisty świat – mimo emocjonalnego związku poety z Podkarpaciem – okazuje się znaczącym. Jest inspiracją wszelkich poczynań, stałym odniesieniem, miejscem schronienia. Stąd ustawicznie akcentowane pragnienie powrotu do rodzinnego domu, w wierszu *Dziedzictwo* wyrażone słowami:

*jeszcze raz pojedę do Radomska
jeszcze raz pobiegnę w samo południe
przez łąki i sny nieżyjących już sąsiadów
(jakże dobrze pamiętam ich nazwiska).*

Bywa, że tęsknota poety jest odwzajemniona. Dzieje się tak w lirykach zbioru *Dalekie światła Radomska* (Rzeszów 2013), także w utworach najnowszych; znów do autora *Różanych lśnień lata* przychodzą upersonifikowane zioła

z okolic Radomska, „rozchodnik od matki” i „macierzanka z listów Anny”. Szczególnie wzruszające są – osadzone w realiach rodzimych – liryki bożonarodzeniowe (*Biały okruch tęsknoty, Apostrofa wigilijna, Wigilijną nocą*). Każdy z utworów jest wyrazem tęsknoty za bliskimi, którzy odeszli. Kiedy zatem błyszczy światło Wigilii 2012 roku, podmiot liryczny pierwszego z wymienionych wierszy przywołuje pokój stryja Piotra. W *Apostrofie wigilijnej*, zachwycając się choinką i kolędą, osoba mówiąca akcentuje bliskość drogich, kochanych twarzy, zielonych gałęzi, pól zim-

wych i zasp Radomska. W strofach *Wigilijnej nocy* do wspólnego świętowania zaprasza tych, którzy odeszli, dzieli się zapachem jabłek z rodzinnego sadu, zapala zmarłym „światełka nadziei”.

Łyp wzrusza się blaskiem choinki, zanurza się w kontemplowaniu przyrody Radomska i Futomy. Przejmuje się do głębi sztuką dzieł sztuki. Fascynuje go – jak sam pisze – malarstwo impresjonistów i kolorystów; dostrzega artyzm płócien Moneta, czy van Gogha. Umie je wciąż na nowo odczytywać, sytuować w kontekście otaczającego świata przyrody: wonnych groszków, nastur-

cji, wielobarwnych ziół, drzew i krzewów Słociny, łąk Futomy, pól Niebylica. Te twórcze poszukiwania i inspiracje potęgują wiarę poety w rzeczywistość **dobrą i jasną**, w jej subtelny charakterze, mającym znamiona **sacrum**. W rzeczywistości tej – wyznaje Mieczysław Łyp – *Chciałoby się wierzyć że świat wyjdzie z mroku i znów stanie się rajskim ogrodem.*

(Capriccio)

Małgorzata Janda
Uniwersytet Rzeszowski



Wiosną przyroda budzi się do życia, a wraz z nią ochota na lekkostrawne, niezwykle aromatyczne dania. Młode warzywa – zapiekane, gotowane, podawane z różnymi sosami lub po prostu na surowo są wspaniałym urozmaiceniem często jakże monotonnej codziennej diety.

Wiosenne naleśniki

Składniki:

- 1 paczka ciasta ryżowego spring roll,
- 2 marchewki,
- 1/2 pora (tylko biała część),
- 2 łyżki oleju sezamowego,
- 1 jajko,
- 2 cebule średniej wielkości,
- 2 ząbki czosnku,
- 100 g kielków sojowych lub kielków fasoli,
- 200 g mięsa wieprzowego,
- 10 g grzybów mun (ostatecznie może być kilka pieczarek),
- 10 g świeżego imbiru,
- 50 ml sosu sojowego jasnego,
- 1 mała ostra papryczka,
- 1 łyżka ziaren sezamu,
- 200 ml oleju słonecznikowego.

Etapy przygotowania:

Marchewki, pora, cebule, kiełki i grzyby mun lub pieczarki pokrój w paski lub zetrzyj na tarce. Czosnek i imbir zetrzyj na tarce, a ostrą papryczkę drobno posiekaj.

Na dużej patelni rozpuść kilka łyżek tłuszczu zmieszanego z olejem sezamowym i podsmaż mięso mielone. Smaż je do momentu, aż będzie zupełnie suche. Następnie dodaj pokrojone warzywa, sos sojowy, starty czosnek i imbir oraz drobno posiekaną ostrą papryczkę i ziarna sezamu. Wszystko razem smażyć przez około 5 minut cały czas mieszając. Następnie tak przygotowany farsz odstaw do ostygnięcia.



Ciasto ryżowe przetnij na pół. Brzegi ciasta posmaruj roztrzepanym jajkiem. Na środek ciasta nałóż farsz. Na koniec szczelnie je zroluj. Tak przygotowane naleśniki należy smażyć w pozostałej ilości tłuszczu na złoty kolor. Po smażeniu odłóż je na papierowy ręcznik, aby odsączyć nadmiar tłuszczu. Można usmażyć własne cieniutkie naleśniki. Smakują też wybornie.

Faszerowane kalarepki

Składniki:

- 8 kalarepek,

- sól, pieprz,
- żółty ser do posypania,
- 1/2 kg filetów z kurczaka,
- 1-2 szalotki,
- 10 dag pieczarek,
- 3 małe marchewki,
- 20 dag szparagów,
- 3/4 szklanki śmietany,
- 1,5 szklanki bulionu,
- sok z cytryny.

Etapy przygotowania:

Kalarepki obrać, umyć, obgotować 3-4 minuty, odcedzić. Gdy przestygną wydrążyć tak, żeby ścianki miały ok. 1 cm.

Mięso pokroić w kostkę i obsmażyć na oleju, doprawić solą i pieprzem, wyjąć z patelni.

Szalotkę posiekać, pieczarki oczyścić, pokroić w kostkę. Marchewki i szparagi oczyścić i pokroić w plasterki. Mięso z kalarepek posiekać. Wszystkie warzywa podsmażyć na tłuszczu ze smażenia kurczaka. Wlać bulion, zagotować, dodać śmietanę i mięso. Całość dusić ok. 10 minut, doprawić solą, pieprzem i sokiem z cytryny.

Kalarepki napełnić farszem, ułożyć w naczyniu żaroodpornym, posypać żółtym serem.

Piekarnik nagrzać do 200 stopni C, wstawić kalarepki, zapiekać ok. 20 minut.

Wiosenne klopsy

Składniki:

- 0,5kg mięsa mielonego,
- 2 duże cebule,,
- 1 puszka groszku,
- 1 puszka kukurydzy,
- 1 duża czerwona papryka,
- 1 jajko,

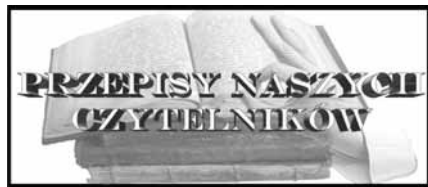
- pieprz,
- sól,
- 2 szklanki bułki tartej.

Etapy przygotowania:

Szklankę bułki tartej zalać gorącą wodą i odstawić, żeby „napuchła”. Do mięsa mielonego dodać kukurydżę, groszek i pokrojoną w kostkę paprykę. Następnie dodać posiekaną drobno cebulę i jajko oraz rozmoczoną bułkę tartą. Doprawić solą i pieprzem.

Z gotowej masy mięsnej formować małe kuliste kotleciki. Obtaczać je w pozostałej bułce tartej (można je wcześniej delikatnie zmoczyć zwykłą zimną wodą – wtedy bułka tarta lepiej się „trzyma”) i smażyć (na dowolnie wybranym tłuszczu). Można klopsiki upiec w piekarniku.

Można je podawać jako danie obiadowe lub – jeśli zrobimy z nich bardzo małe kulki – jako przekąski.



Wiosenna pieczeń zdrowia

Składniki:

- kg mięsa mielonego wieprzowego,
- 1,5 szklanki młodej pokrzywy,
- bułka,
- pęczek dymki ze szczypiorem,
- 2 ząbki czosnku,
- gałka muszkatołowa (pół łyżeczki – łyżeczka),
- kopia łyżka majeranku,
- 4 jajka ugotowane na twardo,
- sól, pieprz,
- jajko surowe (lub 2 zależnie od wielkości),
- 10 dag chudej wędzonki,
- 4 łyżki łuskanego słonecznika,
- ponadto skórka słoniny lub smalec i bułka tarta.

Etapy przygotowania:

Pokrzywę sparzamy i kroimy drobno. Cebulkę (białe i zielone części) drobno siekamy. Czosnek miążdżymy. Jajka siekamy lub ścieramy na dużych oczkach tarki.

Bułkę namaczamy, odciskamy, łączymy dokładnie z mięsem.

Wędzonkę kroimy w kosteczkę i wrzucamy na suchą patelnię, dodaje-

my ziarna słonecznika, podsmażamy chwilę.

Do masy mięsnej dodajemy posiekaną pokrzywę, posiekane jajka, cebulkę, czosnek, surowe jajko, wędzonkę, słonecznik, gałkę muszkatołową, majerank, sól i pieprz do smaku. Formę



keksówkę smarujemy skórą słoniny lub smalcem, wysypujemy bułką tartą, wlewamy masę mięsno-pokrzywową, wyrównujemy.

Jolanta W.

Wiosenny pasztecik mięsno-pieczarkowy

Składniki:

- 10 jajek ugotowanych na twardo,
- 25-30 dag pieczarek,
- duża cebula,
- 4 łyżki groszku konserwowego z puszki,
- 4 łyżki żółtego startego sera (niekoniecznie),
- pęczek posiekanego szczypiorku,
- 2 jajka surowe,
- 3/4 szklanki bułki tartej,
- 4 łyżki gęstej śmietany,
- 1-2 łyżki majonezu („Kielecki” lub „Babuni”),
- sól, pieprz,
- kilka łyżek oleju do smażenia,
- tłuszcz i bułka tarta do foremki keksówki.

Etapy przygotowania:

Jajka ugotowane na twardo obieramy i ścieramy na dużych oczkach tarki.

Pieczarki i cebulę obieramy, pieczarki ścieramy na dużych oczkach tarki, cebulę kroimy w kosteczkę. W rondlu rozgrzewamy tłuszcz, wrzucamy cebulę i pieczarki, smażymy około 10 minut. Zdejmujemy rondel z palnika, dodajemy starte jajka, starty żółty ser (niekonieczne), groszek z puszki, posiekany szczypiorek, bułkę tartą, majonez, śmietanę i wbijamy jajka. Mieszamy dokładnie, doprawiamy do smaku solą i pieprzem.

Formę keksówkę (mniejszą lub większą – najwyżej będzie różnica w wysokości pasztetu) smarujemy tłuszczem, wysypujemy tartą bułką. Wykładamy masę i pieczemy około godziny w piekarniku nagrzanym do temperatury 200 stopni.

Podajemy po przestygnięciu, np. z sosem majonezowo-śmietanowym ze szczypiorkiem, ketchupem itp.

Krystyna B.

Nie macie pomysłu na upominki dla mamy? Zakaszcie rękawy i zróbcie je sami! Pięknie zapakowane domowe smakołyki zrobią na mamach ogromne wrażenie.

Mrożony torcik jogurtowy z rabarborem

Składniki:

- 2 łyżeczki żelatyny,
- 50 dag oczyszczonego i pokrojonego w plasterki rabarbaru,
- 50 dag truskawek,
- 1/2 szklanki cukru,
- 3 szklanki naturalnego jogurtu,
- 3/4 szklanki pokruszonych herbatników zbożowych,
- 2 łyżki cukru (do truskawek).

Etapy przygotowania:

Moczmy żelatynę w kilku łyżkach wody. Rabarbar rozgotowujemy z cukrem w 1/2 szklanki wody (6-8 minut). Zdejmujemy z ognia, dodajemy rozpuszczoną żelatynę, studzimy, a następnie miksujemy i łączymy z jogurtem. Tak przygotowaną masę zamrażamy – albo w maszynie do lodów, albo w zamrażalniku (jeśli wybieramy drugą opcję, mieszamy masę co 15 minut, aby nie powstały w niej kryształki lodu). Dno tortownicy wysypujemy pokruszonymi herbatnikami i dociskamy je ręką. Na tej warstwie rozsmarowujemy lody rabarbarowe i wyrównujemy powierzchnię. Przykrywamy folią spożywczą i wstawiamy do zamrażalnika na 2 godziny. Ostrożnie wyjmujemy torcik z formy, pozostawiamy na kilkanaście minut w temperaturze pokojowej – musi zmięknąć, inaczej nie będzie się dobrze kroił. Podzielone na ćwiartki truskawki mieszamy z cukrem i czekamy, aż puszczą sok. Dekorujemy porcje tortu bezpośrednio przed podaniem.

Weronika K.

LISTY DO REDAKCJI

Redaktor Naczelna
„Kuriera Błażowskiego”
Wielce Szanowna
Pani Danuta Heller

W tych dniach otrzymałam Wasze pismo – „Kuriera Błażowskiego”. Jest znakomite, bogate w treści, w dzisiejszym zmaterializowanym świecie – gdy słowo pisane i kultura traktowane są po macoszemu. Egzemplarz otrzymałam przez grzeczność od Pana Płk Mieczysława Łypa. Sprawił mi miłą niespodziankę i pewnego rodzaju radość i satysfakcję, że są jeszcze redaktorzy, którzy starają się bronić kultury. Składam Pani Redaktor wielki szacunek. Tak nam dzisiaj brakuje wartości, które są wyższe nad codzienną przeciętność.

Wysłałam Szanownej Pani Redaktor dwa tomiki poezji – jeden wydany na 60-lecie mojej pracy twórczej – *Z logarytmów czasu* – drugi, pisany w innym stylu, tomik o tytule *W poszukiwaniu echa*.

Miło mi napisać, że w tym roku obchodziłam osobliwy „Jubileusz” wydania pięćdziesiątego tomiku poezji na uroczystość 100-lecia Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie. Na uroczystym corocznym spotkaniu promocyjnym w murach zacnej uczelni wręczono mi, ku mojemu zaskoczeniu, tomik wierszy pisanych na różne uroczystości w AGH. Przesyłam Szanownej Pani ksero słowa Redaktora Naczelnego w wydanym egzemplarzu pisma uczelni pt. „Viva Akademia”.

Trzeci, bardzo nietypowy jubileusz – właśnie skończyłam 85 lat. Pomimo niedoskonałości fizycznych związanych z wiekiem, nie zamierzam się poddać. Piszę nadal, dokąd Stwórca pozwoli. Zaczynałam od prozy. Potem wzięła mnie w swoje objęcia muza poezji. Piśzę również dla dzieci, ale tu jest przeszkoda finansowa – trudno znaleźć sponsora.

Jeśliby Szanowna Pani uznała za stosowne, i wyraziła chęć zamieszczenia kilku wierszy w Waszym piśmie, będę się czuła zaszczycona – będzie to dla mnie niesłychanie miłe. Oczywiście wyrażam zgodę na wybranie według uznania Szanownej Pani Redaktor wierszy z przesłanych tomików. Jeszcze jedna mała prośba – gdyby zagościło na łamach Waszego pisma moje słowo – byłabym wdzięczna za przesłanie egzemplarza. Pokryję ewentualne koszty.

Łączę wyrazy szacunku dla Szanownej Pani Redaktor i dla całego Zespołu Redakcyjnego, życząc dalej tak pięknej formy wydawnictwa. Niech muza poezji, którą przygarniacie, będzie z Szanowną Panią Redaktor i całym Zespołem Wydawniczym nadal.

Z ukłonem
Bronisława Betlej

Jedlicze, marzec 2014 roku

Z radością spełniamy prośbę Pani Bronisławy. Jej piękne wiersze zapewne ucieszą Czytelników.

Z logarytmów czasu

Pytanie

Odpowiedz
 Moja godzino
 W której jestem –
 Czy być
 Znacząca samotność –
 Czy cisza jest ulgą
 Czy początkiem głodu...

Teatr ziemi

Był
 Jest
 Będzie –
 Tylko aktorzy się zmieniają –
 Twarze – maski
 Przypięte do gry
 Bezwolne
 Beznamiętne
 Po prostu są...

Miłość

Nie broń się i tak dopadnie –
 Im później tym gorzej – rozsądek
 Odbierze – zawiedziona zrani...

W poszukiwaniu echa

Wiersz dziękczynienia

Za tę zorzę
 Powstającą –
 Za sen ustępujący
 Dnia ciekawości –
 Za chęć szczerą
 Spojrzenia w niebo –
 Za łaskę Twoją
 Boże –
 Który pozwoliłeś
 Witać nowy...

Wiersz przyjaźni

Dwie ciepłe dłonie
 Tyle radości
 W tornistrze serca
 Szukam wspomnień
 Podaję tobie
 Gorące od tęsknot
 Różowe – pulsujące
 Od zorzy słowa
 Radosne jak tęcza...

Wiersz zadziwienia

Dziwiąc się i podglądając
 Zdobywałam życie – bólu
 Dotykałam niespełnienia
 Wciąż od nowa –
 Przeszłam przez życie
 Nie opatrywałam stów
 Poranionych – wciąż się
 Dziwię – że takie trudne
 Kusząco piękne...

Bronisława Betlej



PRZEGLĄD WIDOWISK JASEŁKOWYCH

Jasełka powstały w XIII wieku a początek dał im św. *Franciszka z Asyżu*, zwany także *Biedaczną z Asyżu*, *Franciszkiem Serafickim* bądź *Poverello* (wł. – Biedaczyna), który w 1223 roku po powrocie z Ziemi Świętej chcąc przybliżyć mieszkańcom miasta atmosferę Betlejem, w grocie w pobliżu Greccio, w noc Bożego Narodzenia, ustawił żłobek z sianem, złożył w nim prawdziwe dziecko, a wokół umieścił owce, osła i wołu towarzyszące narodzeniu Jezusa. Stąd powstał zwyczaj ustawiania w kościołach w okresie Bożego Narodzenia figurek odtwarzających tą scenę i kolędowania przy nich. Zwyczaj ten wnet zyskał naśladowców w całej Europie. Dopiero później zaczęto przedstawiać te wydarzenia przy pomocy żywego planu wprowadzając jeszcze inne wątki biblijne i legendarne. Początkowo jasełka wystawiano w kościołach przyklasztornych w okresie od Bożego Narodzenia do Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Z kościołów i klasztorów jasełka trafiły do folkloru. Wprowadzono do nich sceny z życia pasterzy, pojawił się diabeł, Herod i śmierć. Dodano kolędy i przyśpiewki. Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Zawsze jest też w nich scena na dworze okrutnego króla Heroda, jest śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę, jest niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Jest oczywiście Święta Rodzina przy żłobku małego Jezusa, aniołowie, są pasterze i Trzej Królowie przychodzący z darami.

Jasełka wywodzące się z misteriiów średniowiecznej Europy mają również swoją długoletnią tradycję w kulturze polskiej. Podobno w Polsce wystawiano je jeszcze na dworze błogosławionej Kingi. Deotyma (Jadwiga Łuszczewska 1834-1908) -organizatorka jednego z ostatnich salonów literackich Warszawy, gdzie zrodziły się słynne „czwartki literackie” u Deotymy, które weszły do obyczaju warszawskich elit intelektualnych okresu popowstaniowego – w zebranych materiałach do powieści historycznej „Branki w jasyrze” pokazała jak królowa stroi drewniane figurki do jasełek. Są to figurki wyrzeźbione ok. 1370 r. przez nieznanego snycerza. Te figurki składały się niegdyś na szopkę

siostry Kazimierza Wielkiego, królowej węgierskiej Elżbiety. Niestety nie są znane żadne bożonarodzeniowe teksty z tamtego okresu, przyjmuje się jednak, że szopka królowej Elżbiety była poprzedniczką naszych późniejszych szopek. W pierwszej połowie XVIII wieku zakazano w Polsce wystawiania jasełek w kościołach ze względu na coraz szersze przenikanie do treści przedstawień scen i postaci o charakterze ludycznym. Z szopkami zaczęli wówczas kolędować poza murami świątyń zacy, czeladnicy itp. Dały one początek wędrownym teatrykom ludowym o świeckim charakterze.



Jurorów najbardziej poruszyło w tych młodych ludziach ich zaangażowanie i fascynacja sceną.

Nazwa – jasełka pochodzi od słowa „jasła”, czyli żłobu bydłęcego w stajni. Ks. Jędrzej Kitowicz (1728-1804) – konfederat barski, ksiądz ze zgromadzenia misjonarzy a także autor fascynującego dzieła pt. „Opis obyczajów za panowania Augusta III”, pierwszej w piśmiennictwie polskim pracy z zakresu historii obyczajów tak pisze o jasełkach w XVIII wiecznej Polsce.

Mamy wiadomość z Ewangelii, że Chrystus narodzony w stajni złożony był „In praesepio”. Praesepe znaczy w polskiej mowie żłób. Jasła zaś zowią się zagrody pod żłobem, gdzie słomę na podściel pod konie służącą kładą; mówią też jasła, kiedy w oborach, w których było stawa, nie masz żłobów, tyl-

ko w takie zagrody, z deszczek zrobione, kładą dla bydła słomę i sypią sieczkę.

Pierwsze teksty jasełek a więc przedstawień z żywymi aktorami odnotowano późno gdyż dopiero w XVI wieku. Wiadomo jednak, że jasełka zawsze obfitowały w kolędy a o nich jako pieśniach religijnych są dużo wcześniejsze wiadomości. Najstarsza spośród dotąd śpiewanych, to znana już w XV wieku kolęda „Anioł pasterzom mówił”. Mniej znane kolędy uznane za najstarsze z zachowanych do dzisiaj to „Zdrow bądź, kroluanjelski.” z 1424 r. czy tekst z zaginionego kancjonału Jana z Przewor-

ska z 1435 r. „Chrystus się nam narodził”. Do najstarszych polskich zabytków należą również utwory: „Zstałać się rzecz wielmi dziwna”, datowany na rok 1442, pieśń „Dziecię namilejsze, proszę cię, nie płaczy” z druku Żywot Pana Jezusa Krysta Baltazara Opeca (1522 r.) Teksty z rękopisu kórnickiego z 1551-1555. „Anioł pasterzom mówił” i „Jezu, syneczku panieński”. Bardzo liryczny obraz Bożego Narodzenia, przedstawia tekst z Kancjonału Biblioteki Czartoryskich (1551 r.) „W jasełkach leży”. Stara jest również kolęda „Augustus kiedy królował...” zapisana na przełomie XV i XVI wieku przez Władysława z Gielniowa. Składa się z 23 zwrotek, z których każda zaczyna się od innej kolejnej

lity alfabetu. Ta opowieść o Bożym Narodzeniu, służyła w tamtych czasach za tekst dramatyczny w jasełkowym przedstawieniu. Bardzo szybko jasełka obrały własne teksty i własny styl inscenizacyjny. Teksty najczęściej gwarowe były w większości anonimowe. Przerabiano je wielokrotnie, między innymi ze względu na fakt, że zawierały wątki odwołujące się do aktualnych wydarzeń. Z czasem powstały również jasełka literackie, pióra T. Lenartowicza, M. Kopnickiej, L. Rydla, A. Oppmana, L. Schillera i innych.

Jerzy Makselon tak definiuje termin jasełek:

(...) *Pastorałka, szopka, jasełka – dwie pierwsze stanowi; miniaturowe odmiany misterium bożonarodzeniowego – ukształtowane w XVII wieku. Pastorałka obejmuje kilka scen ma charakter lokalny, realia czysto polskie, spełniana jest przez żywych aktorów. (...) Szopka natomiast posługuje się niewielką przenośną sceną i lalkami animowanymi przez ukrytych za zasłoną aktorów. (...) Jasełka natomiast to nieruchome figurki do dzisiaj ustawiane w kościołach zgodnie ze średniowiecznym, przez franciszkanów wprowadzonym zwyczajem. Terminy te bywają często mylnie używane. (...)*

Według tej definicji widowiska, które są realizowane z udziałem żywych aktorów nie są jasełkami a raczej pastorałką. Jednak zarówno w terminologii ogólnej jak i encyklopedycznej jasełkami nazywamy udratyzowane sceny teatralne o Bożym Narodzeniu wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich. Mianem jasełek określa również swoje wielkie dzieło „Betlejem polskie” (1904) Lucjan Rydel. W jego przekonaniu:

(...) *Jasełka powinny mieć czysto miejscowy, swojski, czysto polski charakter. Jest to przedmiot wspaniały, dotąd należycie nie wyzyskany po literacku. Jasełka takie, które by trzeba napisać, musiałyby być wysnute z kołęd, z kanticzek. A kanticzki to przecie jeden z najstarszych i najrzewniejszych pomników ducha narodowego, to jedno z najpiękniejszych natchnień ludowej pieśni polskiej. Nasz lud nie stworzył Iliady, Nibelungów, ani bohaterskich rapsodów o Królewicu Marku, ale za to u nas od wieków Jasna kołęda w przyćmionej piekarni płakała w rymy ubrana najlichsze i z pokolenia w pokolenie przechodziła, tworząc tę ogromną wiekową spuściznę, o której Mickiewicz*

w Wykładach literatury polskiej powiada, że „żaden naród na świecie nie może poszczycić się takim zbiorem jak nasze kanticzki”. (...)

Zatem sięgano do rozmaitych form średniowiecznego teatru religijnego. Dostrzegano w nim nie tylko wzory rozwiązań teatralnych, ale – przede wszystkim właściwy Polakom sposób przeżywania Boga, świata i historii. Czytelnik może się zastanawiać dlaczego ten artykuł tak wnikliwie opisuje genezę jasełek. Przede wszystkim dlatego, że jesteśmy zasypywani wprost lawiną różnych nowatorskich przedstawień, które bynajmniej jasełkami nie są. Autor konstruujący nowe jasełka może nadawać im własną formę i urozmaicać własnymi pomysłami ale powinien pamiętać o tym aby zasadnicze elementy swego dzieła czerpać ze staropolskiej tradycji, z przekazanych przez nią obyczajów bożonarodzeniowych, pieśni, kołęd i pastorałek.



Kiedyś był to rodzaj teatru, w którym wielu karierę zaczynało od aniołka a kończyło na Herodzie. Dzisiaj nawet w wydaniu młodzieżowym jasełka wystawiane są głównie w szkołach i domach kultury. Oprócz instytucji kulturalnych znaczącą rolę w kultywowaniu tradycji odgrywiają duchowni. Role kontynuatorów i następców franciszkańskichmisteriów przejmują organizatorzy różnego rodzaju konkursów. Do chlubnych tradycji na terenie naszej gminy należy zaliczyć organizowany od lat trzynastu Międzyszkolny Przegląd Widowisk Jasełkowych. Organizatorem i pomysłodawcą konkursu jest Liceum Ogólnokształcące w Błazowej. Od kilku lat współorganizatorem przeglądu jest Gminny Ośrodek Kultury w Błazowej.

W tegorocznej XIII edycji wzięło udział jedynie 3 zespoły. W dniu 17. stycznia br. w sali widowiskowej GOK w Błazowej zostały zaprezentowane widowiska, które przygotowało Gimnazjum Publiczne w Błazowej, Zespół Szkół Zawodowych w Dynowie oraz Li-

ceum Ogólnokształcące w Błazowej. Imprezę otworzyła dyrektor Zespołu Szkół w Błazowej Ewa Kozubek. Uczestniczył w niej jak co roku burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra a także redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego” Danuta Heller. Po obejrzeniu zgłoszonych do konkursu widowisk, komisja konkursowa w składzie Alicja Budyka, Małgorzata Kusz i Mieczysław Czarnik wyłoniła zwycięzców i przyznała nagrody. Nagrody – tradycyjne szczodraki – zostały ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Błazowej.

I miejsce otrzymała grupa teatralna **ANTRAKT** z zespołu Szkół Zawodowych im. Kardynała Wyszyńskiego w Dynowie za widowisko „Nasza droga do Boga”, które mimo amatorskiego zaangażowania, zasługuje na miano prawdziwie profesjonalnego przedstawienia. Wartości dialogi, zabawne teksty, zręczne odegrane sytuacje i swoboda wykonawców a także barwne, pomysłowe i zróżnicowane kostiumy to podstawowe atuty tego widowiska. Na szczególne uznanie zasługuje kunszt aktorski, pomysł widowiska i jego oryginalność. Wzbogacenie go o elementy regionalne jakimi są folklor i tradycja to właściwie dobrane wartości jakie tkwią w pokładach kultury narodowej. Jurorów najbardziej poruszyło w tych młodych ludziach ich zaangażowanie i fascynacja sceną. Istniejący od 15 lat zespół prowadzi para nauczycieli Anna i Jarosław Mol, którzy wysoko stawiają poprzeczkę tak sobie, jak i grupie, z którą pracują.

II miejsce przyznano grupie jasełkowej **Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jadwigi Królowej z Błazowej** za widowisko „Przybieżeli do Betlejem”. Całe przedstawienie jest rezultatem pracy szkolnego zespołu aktorskiego i dbałości o formę przedstawienia ze strony reżyserki. Oszczędne środki użyte do przekazania istoty Bożego Narodzenia ich czystość i prostota, starannie wykonane stroje, a przede wszystkim wspaniała oprawa muzyczna to niezbywalne zalety widowiska. Zdziwiała też pomysłowość i użyteczność elementów scenografii. Łatwo można dostrzec, że w tej grupie młodzieży drzemie ogromny potencjał, trzeba tylko go wyzwolić. Praca nad dykcją i doskonalenie umiejętności aktorskich a także wprowadzenie niewielkich korekt usprawni sceniczne dzianie, nada tempa i rytmu. Najprościej mówiąc – udoskonali spektakl, w który włożono dużo pracy. Widowisko przygotowały

panie Katarzyna Sowa i Karolina Litwin.

III miejsce otrzymało **Gimnazjum Publiczne im. Anny Jenke w Błażowej** za widowisko „O Bogu przychodzącym”, które przygotowano pod kierunkiem nauczycieli Magdaleny Bartyńskiej i Dariusza Szmista. Należy docenić nowatorskie podejście do jasełek i ukazanie w nich ponadczasowych problemów ludzkiej egzystencji. Całe widowisko to dramat boskiego przenikania w codzienność, w powszednie sprawy konkretnych ludzi. Takie przekształcenie misterium i przystosowanie do udźwignięcia nowych, złożonych znaczeń zachowując wszelkie jego istotne właściwości jest bardzo trudne. Paupe-ryzacja kultury i sztuki staje się modą i należy czuwać aby nie dopuścić do zubożenia i odarcia z pierwotnego znaczenia naszych polskich tradycji. W zaprezentowanym przedstawieniu warto byłoby wprowadzić więcej postaci charakterystycznych dla jasełek jak również popracować nad dykcją i umiejętnościami aktorskimi wykonawców.

Podsumowując należy stwierdzić, że wszystkie widowiska były ciekawe. Szkoła tylko, że tak niewiele zespołów zgłosiło swój udział w przeglądzie. Nie można nie zauważyć faktu, że w miarę ekspansji „kultury miasta”, wzrostu dostępności środków masowego przekazu, Internetu, dostępu do wiedzy, tradycja traci na znaczeniu, jeżeli nie upada. Z dnia na dzień sytuacja instytucji kultury się pogarsza i coraz mniej jest ludzi z pasją, którzy tę kulturę godnie by tworzyli. Coraz mniej nam się chce, coraz bardziej przestaje nam zależeć, coraz częściej pozostajemy przy minimum. Są jednak przykłady chociażby takie jak ten, organizowany od trzynastu lat Przegląd Widowisk Jasełkowych, które świadczą o tym, że nie dotyczy to ogółu. Są wśród nas nauczyciele, młodzież i rodzice, którzy nie zapominają o świątecznych tradycjach i troszczą się o ich kultywowanie bo bez tych tradycji i obyczajów nie będziemy nic o sobie wiedzieli.

Za tak piękną pracę w trudnych czasach dla kultury, bardzo serdecznie dziękujemy zespołom i ich kierownikom, ciepłe słowa kierujemy do organizatorów przeglądu. Niechaj przyjmą ukłony za włożony trud i niechaj nadal z tą samą troską opiekują się i wspierają te formy aktywności kulturalnej, które są dla społeczności tak ważne.

Alicja Budyka

SWISS CONTRIBUTION

Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” zaprasza rolników z terenu Doliny Strugu (gmin: Błażowa, Chmielnik, Hyżne, Tyczyn) na szkolenie z zakresu produkcji ekologicznej i wytwarzania produktu lokalnego



Szkolenia dla mieszkańców z Doliny Strugu z zakresu: produkcji ekologicznej i wytwarzania produktu lokalnego

Uczestnikiem szkolenia może być:

- osoba prowadząca gospodarstwo rolne, jej współmałżonek lub
- domownik zamieszkały na terenie gmin: Błażowa, Chmielnik, Hyżne, Tyczyn
- a także prowadzący gospodarstwo rolne w tym terenie
- każdy uczestnik jest zobowiązany przedstawić kopię aktualnego nakazy płatniczego podatku rolnego wydanego przez Urząd Gminy

Łączna liczba godzin szkolenia: 40 godzin

Termin szkoleń: marzec – kwiecień 2014 r. (ostatnia rekrutacja!)

Tematyka szkoleń:

- pojęcie rolnictwa ekologicznego
- stan rolnictwa ekologicznego w Polsce i na Podkarpaciu
- ramy prawne
- przedstawienie gospodarstwa konwencjonalnego na ekologiczne
- lista uprawnionych jednostek certyfikujących w Polsce
- zasady produkcji ekologicznej na poziomie gospodarstwa
- ćwiczenia praktyczne przygotowania formularza zgłoszeniowego gospodarstwa do certyfikacji

Podczas szkoleń oferujemy wyżywienie: obiad oraz kawę i herbatę

Lokalizacja:

- centrum Skarby Doliny (obok siedziby spółki Chmielnik Zdrój S.A., 36-016 Chmielnik 146)
- istnieje możliwość dowozu

Udział w szkoleniach jest bezpłatny!

Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.dolinastrugu.pl, zgłoszenia w punkcie informacyjnym: 36-016 Chmielnik 146, tel.: +17 229 65 88, e-mail: strug@dolinastrugu.pl

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ SZWAJCARIĘ W RAMACH SZWAJCARSKIEGO PROGRAMU WSPÓŁPRACY Z NOWYMI KRAJAMI CZŁONKOWSKIMI UNII EUROPEJSKIEJ

Schweizerische Eidgenossenschaft
Confédération suisse
Confederazione Svizzera
Confederaziun svizra
Konfederacja Szwajcarska

Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” w Błażowej
ul. Mylińska 16, 36-030 Błażowa
tel./fax: +17 230 12 10
e-mail: strug@interie.pl
www.dolinastrugu.pl

www.dolinastrugu.pl



Pan Józef jest znanym w gminie miłośnikiem przyrody. Zasadził wiele drzew.

Pan Józef W. Chmiel

Niech anioł Cię chroni przed złem tego świata, a miłość da Ci siłę do walki z przeciwnościami losu. Do tego zdrowia, weny twórczej, z troską o błażowską przyrodę i „Sto lat” na imieniny

życzy
zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.



WYJAZD NA MECZ SIATKARSKI ASSECO RESOVII RZESZÓW

W sobotę 8 lutego 2014 roku młodzież z błazowskiego gimnazjum i liceum wraz ze swoimi opiekunami wyjechała do Rzeszowa na mecz Plusligi męskiej w siatkówce pomiędzy drużyną Asseco Rzeszów i AZS Częstochowa. Po dotarciu na Podpromie młodzież przy dźwiękach głośnej muzyki obserwowała rozgrzewkę zawodników i ostatnie przygotowania do meczu. Hala szybko zapełniała się kibicami. Z Częstochowy także przybyła mała grupa kibiców, która z głośnym śpiewem i okrzykami zajęła miejsca na trybunach.

Nareszcie rozpoczął się mecz. Drużyna rzeszowska, wspierana głośnym dopingiem błazowskich kibiców, szybko uporała się z akademikami z Częstochowy w stosunku 3:0, udowadniając wyższość nad przeciwnikiem praktycznie w każdym elemencie gry. Dużym przeżyciem dla młodzieży była możliwość zobaczenia na żywo reprezentantów Polski: Piotra Nowakowskiego, Fabiana Drzyzgi, Dawida Murka i innych klasowych zawodników. Po meczu jak za-

wsze można zdobyć autograf, czy pamiątkowe zdjęcie. Tym razem było podobnie. Zawodnicy podeszli do kibiców. Prawdziwym odkryciem sobotniego meczu był zastępujący kontuzjowanego libero rzeszowskiej drużyny Krzysztofa Ignaczaka, 17-letni Mateusz Masłowski. Swoim wyglądem, umiejętnościami, ambicją, młodym wiekiem i skromnością wywołał ły wzruszenia u niektórych uczennic, które po wspólnym zdjęciu zmieniły się we ły szczęścia. Młodzież miała możliwość zrobienia sobie pamiątkowych zdjęć z Wojciechem Grzybem, Grzegorzem Kosokiem, a także trenerem rzeszowskich siatkarzy Andrzejem Kowalem. Niestety, trzeba było wracać. Mimo późnej pory humory dopisywały.

Młodzież wraz z opiekunami składają gorące podziękowania organizatorowi tego wyjazdu Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błazowej Jerzemu Kocójowi, który był także fundatorem biletów wstępu. Do zobaczenia za rok na kolejnym meczu.

[red.]



Młodzież przy dźwiękach głośnej muzyki obserwowała rozgrzewkę zawodników.



WŚNIECHNIJ SIĘ

- Pani Kowalska, żeby rozwód był z winy męża musimy na niego coś mieć. Czy mąż pije?
- Nie, skąd, jakby tylko spróbował to ja bym mu....!
- Czy nie daje pieniędzy?
- Nie, absolutnie, oddaje wszystko co do grosza...już by mi tylko schował złotówkę to ja bym mu...
- A może bije Panią?
- Tylko by rękę podniósł, to ja bym go przez okno pogoniła...
- A co z wiernością?
- O! Tu go mamy! Drugie dziecko nie jest jego!

* * *

Wraca żona do domu, wchodzi z torbą zakupów do po-

koju, wyklada mężowi piwo, zakąski...

- A ty, kochanie, czemu meczu nie oglądasz? A może golonczkę ci zrobić?
- Mocno?
- Nie bardzo. Reflektor, zderzak i maska.

* * *

Rozmowa kwalifikacyjna:

- Napisała pani w CV że jest pani odpowiedzialna, proszę to uzasadnić.
- Poprzedni szef ciągle mi to powtarzał. Zawsze jak zdarzyło się coś złego, mówił: „to pani jest za to odpowiedzialna”.

* * *

Rozmawiają dwie gwiazdy filmowe:

- Ogarnia mnie przerażenie na samą myśl o pięćdziesiątce...
- Moja droga, a co ci się wtedy przydarzyło?!

„OLIMPIJSKIE” PUCHARY DLA SENIORÓW I JUNIORÓW Z BŁAŻOWEJ DOLNEJ

Od 2004 roku panowie w różnym wieku spotykają się w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej i uprawiają tenis stołowy. Regularne treningi przynoszą coraz lepsze efekty.

W 2009 roku rozpoczęli występy w gminnych olimpiadach tenisa stołowego rozgrywanych jeszcze w Szkole Pod-



Zapraszamy wszystkich miłośników tenisa stołowego.

stawowej im św. Jana Kantego w Futomie, a od 2011 roku w hali sportowej przy Zespole Szkół w Błażowej. Ostatnia olimpiada obfitowała w pierwszej trójce poszczególnych kategorii wiekowych w okazałe puchary, które przyzdobią prywatne kolekcje triumfatorów. W kategorii 60 lat i powyżej I miejsce zdobył Wiesław Wolski, III lokatę wywalczył Tadeusz Łukasz, w kategorii 46-59 lat triumfował Janusz Domaradzki przed Bolesławem Kozdrasem, w kategorii III 14-19 lat o pierwsze miejsce rywalizowali Radosław Kruła z Tomaszem Wroną zdobywając puchary za czołowe miejsca. Inni nasi zawodnicy zajęli tym razem dalsze lokaty. Obok wymienionych trenują i podnoszą swoje kwalifikacje sportowe triumfatorzy z poprzednich olimpiad: Jerzy Wrona, Tomasz Kozdraś, Michał Pleśniak, a także Stanisław Patroński i Zdzisław Chlebek.

Zapraszamy innych chętnych miłośników tenisa stołowego. Spotykamy się w środy, soboty i niedziele o godzinie 18:00. Panuje świetna atmosfera, wynik sportowy nie jest rzeczą najważniejszą. Każdy może podnieść swoje umiejętności, porozmawiać na różne tematy i miło spędzić czas.

Zdzisław Chlebek

KLIMA BŁAŻOWA MA SZANSE NA III LIGĘ

Siatkarze STS Klima Błażowa rywalizują o III ligę. 23 i 30 marca 2014 roku odbędzie się dwumecz z Żołąnią, z którego zwycięzca awansuje do III ligi. Działacze, trener Pająk i zawodnicy wierzą w końcowy sukces. Po trzech latach występów w IV lidze uwierzyli w swoje możliwości i umiejętności. Chcą się sprawdzić w wyższej klasie rozgrywek z drużynami o wyższym poziomie. Kierownik hali Ryszard Pępek jest bardzo wdzięczny sponsorom Janowi Kruczkowi i Tadeuszowi Woźniakowi – prezesom Klimy, radnym gminy Błażowa wraz z przewodniczącym Rady Jerzym Kocojem, burmistrzowi Zygmuntovi Kustrze, szefowi firmy Biniek Krzysztofowi Wani nie tylko za finansowanie klubu, ale także za zainteresowanie jego wynikami, problemami i poziomem gry. Prezes Klimy Jan Kruczek jest usatysfakcjonowany dotychczasowymi wynikami. Uważa, że drużyna bardzo dobrze promuje lokalne środowisko. Jego marzeniem jest, żeby miejscowa młodzież jeszcze w większej liczbie zasilila skład zespołu, bo uzdolnionych siatkarzko chłopaków w gminie Błażowa nie brakuje. Inicjator powstania zespołu Ryszard Pępek apeluje do innych sponsorów o włączenie się w finansowanie zespołu. Trener Pająk jest dobrej myśli po sześciu wygranych meczach w konfrontacji z zespołami z Przemyśla, Wierzbna i Adamówki chłopaki weszli we właściwy rytm i uwierzyli w siebie. Fizycznie są świetnie przygotowani, jeżeli wytrzymają dwumecz z Żołąnią psychicznie, to

30 marca będziemy świętować awans – twierdzi szkoleniowiec. Zespół gra coraz pewniej, jeżeli udałoby się awansować, to trzeba wzmocnić środek, bo na innych pozycjach chłopcy grają bardzo dobrze. Drużyna po trzech sezonach okrzepła i jest w stanie powalczyć z każdym. Kluczowy był ostatni mecz w Przemyślu, wygrany po walce 3:0.

Korzystając z okazji zapraszamy wszystkich sympatyków siatkówki na mecz w niedzielę – 23 marca do hali sportowej w Błażowej. Doping drużynie będzie bardzo potrzebny, a jeśli awansują, to w przyszłym sezonie czekają nas jeszcze większe emocje. III ligi w Błażowej jeszcze nie było. Drużyna ma znakomite warunki do treningu i rozgrywania spotkań. Nadziedzł czas, aby w ślad za nimi przyszedł wynik sportowy.

Zdzisław Chlebek



LKS „BŁAŻOWIANKA” PRZED JUBILEUSZEM 90-LECIA KLUBU

Zarząd, działacze, trenerzy, zawodnicy wszystkich kategorii wiekowych i sympatycy „Błażowianki” przygotowują się do uczczenia 90-lecia istnienia klubu, które przypada na sezon 2013/2014. W ramach przygotowań został napisany projekt unijny pod hasłem „Jubileusz Klubu Sportowego „Błażowianka” z inicjatywy prezesa OST Tyczyn i działacza klubu Stanisława Kruczka. W ramach projektu zostanie wydany okolicznościowy album, zorganizowane spotkanie pokoleń połączone z prezentacją historii klubu dla 100 osób oraz czterech turniejów piłki nożnej. Impreza jest planowana z dużym rozmachem w czerwcu 2014 roku. W rozgrywkach piłkarskich ich uczestnicy zostaną podzieleni na cztery grupy wiekowe ze szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i oldboje. Drużyny biorące udział w rozgrywkach będą reprezentowały cztery gminy z Doliny Strugu – Błażowę, Chmielnik Hyżne i Tyczyn. Turniej dla szkół podstawowych odbędzie się 7 maja, a dla gimnazjów 14 maja br. Terminy dla szkół średnich i oldbojów zostaną niebawem ustalone. Można już zgłaszać drużyny do Tomasza Drewniaka tel kom: 600946436; e-mail: majster_9@o2.pl



Seniorzy Błażowianki przed jednym z zimowych sparingów.

Przygotowywany album pt „Jubileusz 90 lat LKS „Błażowianka” obejmie historię klubu od 1923 do 2013 roku. Album zostanie przekazany uczestnikom spotkania i turniejów oraz zaproszonym gościom konferencji-prelekcji, w trakcie której dojdzie do spotkania pokoleń zawodników i sympatyków „Błażowianki” związanych z klubem w różnych latach.

Impreza będzie promować lokalne środowisko i jego dokonania z zakresu sportu, kultury fizycznej i rekreacji na przestrzeni minionych lat. W roku jubileuszu piłkarze LKS – „Błażowianka” spadli z V ligi do klasy A po 13 latach nieprzerwanej gry w tej lidze, po znanych perypetiach i problemach, o których wielokrotnie już pisaliśmy. Trzynastka okazała się w tej sytuacji bardzo pechowa dla naszego klubu. Obecnie bardzo się mobilizują, aby zatrzeć to niekorzystne wrażenie i powalczyć w rundzie wiosennej o powrót do V ligi. Nie będzie to oczywiście łatwe zadanie, biorąc pod uwagę rezygnację z dalszej gry wielu doświadczonych zawodników,

wyjazdy do pracy w różne regiony Polski i za granicę. Grający trenerzy Łukasz Wielgos i Tomasz Drewniak oraz prezes Klubu Jan Kustra są umiarkowanymi optymistami. Nadal stawiamy na własnych wychowanków. Do drużyny powracają sprawdzeni zawodnicy Piotr Woźniak, Marcin Sieczka i Ireneusz Jamrozik. Inni zastanawiają się nad ewentualnym powrotem z rocznego wypożyczenia do innych drużyn. Pomoc zasili zdolny, obiecujący junior Paweł Kruła. Średnia wieku drużyny będzie bardzo niska, co powinno zaprocentować w kolejnych sezonach. Bardzo ważne będą pierwsze spotkania na wiosnę, jeżeli początek rundy będzie udany, to można liczyć na dobrą rundę wiosenną naszego zespołu. Jest to tradycyjnie mieszanka rutyny z młodością, ze zdecydowaną przewagą młodości. Rozegrane mecze sparingowe przyniosły nieco optymizmu, oby towarzyszył on zespołowi również w trakcie rozgrywek. Świadomość wyjątkowego roku i obchodzonego jubileuszu powinna pozytywnie nastawić i dodatkowo zmotywować zawodników, trenerów, działaczy i wszystkich tych, którzy klubowi dobrze życzą. Mile widziani są ewentualni sponsorzy, którzy chcieliby pomóc, a przy okazji trochę się wypromować.

Firma SPAR Leszka Bacia z Rzeszowa zaproponowała drużynie zakup nowych strojów sportowych. Zapraszamy innych, aby poszli w jej ślady.

Korzystając z okazji zapraszamy wszystkich tych, którzy mają interesujące zdjęcia, ciekawe informacje, wspomnienia do podzielenia się z Zarządem klubu i autorem tego artykułu. Muszą to być informacje autoryzowane, a nie jakieś żałosne anonimy, czy donosy.

W styczniu br. do OST w Tyczynie wpłynął anonim kwestionujący datę założenia klubu w 1923 roku. Piszący udowadniają, że klub powstał jednak w 1932 roku, bo tak napisała pani dr Rena Brzęk- Piszczowa i Stanisław Koczela we wcześniejszych publikacjach. Kroniki Krygowskiego są zwykłą fantazją, bezmyślnie przepisaną przez Zdzisława

Chlebka. Są to zwyczajne bzdury i jako takie powinny być wycofane z obiegu, aby nie bałamucić młodego pokolenia.

Jak można wysuwać takie argumenty, skoro nikt nawet nie pofatygował się poza mną, aby te kroniki przeczytać. Ja ich nie przepisywałem, byłoby to niemożliwe i niepotrzebne, tylko je wykorzystałem i nie uważam, żeby były to jakieś bzdury czy fantazje, aczkolwiek ludzi z polotem i fantazją bardzo cenię. Nie boję się konstruktywnej krytyki, bo uważam, że nie ma ludzi nieomylnych, są tylko źle poinformowani lub niedoinformowani. Możemy na temat początków klubu podyskutować z każdym, pod warunkiem, że się podpisze pod swoimi wynurzeniami, nie będzie nikogo szkalował i obrażał, nie mając na potwierdzenie swych „niezbitych tez” żadnych poważnych dowodów. W dzisiejszych czasach mamy pełną jawność życia publicznego i nie nawiązujemy do średniowiecznych czasów Galla Anonima ani do okresu PRL-u.

Zdzisław Chlebek

XX MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE NA WÓZKACH

Na XX Mistrzostwach Polski w szermierce na wózkach zorganizowanych przez PZSN „START” oraz IKS-AWF Warszawa, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach reprezentowało dwóch studentów **Kamil Rząsa z Futomy**, student I roku drugiego stopnia na kierunku Zarządzanie oraz **Marcin Drygiel** student III roku, na kierunku Administracja.

Zawody były rozgrywane w trzech kategoriach: A, B, C określających stopień niepełnosprawności zawodników oraz w kategorii Open.

Walki toczone w trzech rodzajach broni: florecie, szpadzie i szabli.

Kamil zdobył złoty medal w szpadzie w kategorii B oraz



medal brązowy w kategorii Open. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Na podstawie: <http://www.uph.edu.pl/studenci/aktualnosci/2926-xx-mistrzostwa-polski-w-szermierce-na-wozkach>.

[red.]

KAMIL O SOBIE

Początki mojej przygody ze sportem to rok 2004, gdy rozpocząłem naukę w policealnym studium w Konstancinie. Na starcie była koszykówka na wózkach i szermierka na wózkach, ale szybko okazało się, że w szermierce mogę coś osiągnąć, więc skupiłem się na niej i wkrótce pojawiły się pierwsze małe sukcesy. Na mistrzostwach Polski w 2005 roku zdobyłem brązowy medal w szpadzie. Rosnąca forma zaowocowała przebicciem się do kadry narodowej i wyjazdami na międzynarodowe zawody z cyklu Puchar Świata. Po zawodach w Montrealu (Kanada), gdzie zdobyłem brązowy



Kamil zdobył złoty medal w szpadzie w kategorii B oraz medal brązowy w kategorii Open.



Pojedynek o wejście do półfinału zakończony zwycięstwem 15:11.

medal indywidualnie oraz drużynowo, zakończyłem edukację w szkole policealnej i tym samym utraciłem możliwość trenowania. Aktualnie jestem studentem Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. W ubiegłym roku – pomimo sporej odległości – postanowiłem udać się kilka razy na treningi kadry odbywające się na terenie Warszawskiej AWF i wystartować w Mistrzostwach Polski 2013, gdzie zdobyłem złoty medal.

Szermierka na wózkach jest dyscypliną paraolimpijską stale rozwijającą się pod względem liczby reprezentacji biorących udział w kolejnych zawodach, jak i poziomu sportowego zawodników. Aby móc rywalizować z najlepszymi na poziomie międzynarodowym należy systematycznie trenować, minimum trzy razy w tygodniu. W Polsce działają dwa kluby sportowe – we Wrocławiu i Warszawie w których można trenować szermierkę na wózkach. Dlatego trenowanie tego sportu przez osoby z innych rejonów kraju jest bardzo utrudnione.

Kamil Rząsa

WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 18 I – parafialne spotkanie opłatkowe w Szkole Podstawowej w Futomie,
- 26 I – koncert kolęd i pastorałek w sali widowiskowej GOK z udziałem błażowskiej, orkiestry dętej, chóru z Błażowej, kapeli ludowej z Futomy, uczniów Szkoły Muzycznej w Błażowej oraz zespołu wokalnego z błażowskiego gimnazjum,
- 2 II – koncert chóru parafialnego z Rzeszowa – Słociny pod batutą Krzysztofa Husa w kościele w Futomie – okolicznościowe spotkanie zaproszonych artystów z miejscowym chórem „Walentinus” w szkole w Futomie,
- 14 II – udział kapeli ludowej i chóru z Futomy w uroczystościach odpustowych w futomskim kościele,
- 21 II – udział delegacji gminy Błażowa oraz przedstawicieli Futomy w wernisażu prac Antoniego Rząsy pt. „Antoni Rząsa. Powroty”
- 22 II – podsumowanie XII Wojewódzkiego Biennale Rzeźby Nieprofesjonalnej im. A. Rząsy w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie z udziałem prac Marka Twardego z Futomy,



XII Wojewódzkie Biennale Rzeźby Nieprofesjonalnej im. A. Rząsy.

- 2 III – okolicznościowe spotkanie z okazji Dnia Kobiet z udziałem posła Jana Burego zorganizowane w sali klubowej GOK przez zarząd PSL w Błażowej,
- 6 III – uroczysty Dzień Patrona Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej,
- 11 III – spotkanie burmistrza Błażowej, dyrektora GOK oraz przedstawicieli Futomy, Lecki i Piątkowej z reprezentantkami krakowskiego stowarzyszenia „Archipelagi Kultury” w szkole w Futomie.

Zbigniew Nowak

**Rodzinie tragicznie zmarłego
Wiesława Kuźmika
wyrazy głębokiego współczucia składają
dyrektor i pracownicy GOK w Błażowej.**

KALENDARZ WAŻNIEJSZYCH IMPREZ I UROCZYSTOŚCI PLANOWANYCH W GMINIE BŁAŻOWA W 2014 r.

- 13 IV – XXVII Powiatowy Konkurs ph: „Najładniejsza pisanka wielkonocona”,
- 3 V – Gminne obchody Święta Konstytucji 3 Maja,
- 1 VI – Impreza „Mama, tata i ja” organizowana przez Szkołę Podstawową w Błażowej,
- 7 VI – Koncert wiosenny „Tajemnice starej szafy” w wykonaniu zespołu „Margoški”,
- 8 VI – XIX edycja plenerowej imprezy „Starych potraw smak i urok” połączonej z Wojewódzkim Spotkaniem Kapel Ludowych,
- 22 VI – 90-lecie Klubu Sportowego „Błażowianka”,
- 5 VII – Przejazd XXV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarności” i Olimpijczyków przez Kąkolówkę, Błażowę i Futomę,
- 6 VII – XII Jarmark Błażowski, Międzypowiatowe Spotkanie Orkiestr Dętych,
- 12,13 VII – VIII Dni Futomy,
- 3 VIII – VIII Rodzinny Rajd Rowerowy,
- 7 IX – Gminne Święto Plonów,
- 6 XI – X Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej,
- 11 XI – Gminne obchody Święta Niepodległości.

Zbigniew Nowak

VIII TURNIEJ W SIATKÓWCE O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ

To już 8. edycja turnieju w siatkówce o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej Jerzego Kocój, który z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Tegoroczny rozegrany był wzorem lat ubiegłych w postaci Amatorskiej Ligii Siatkarskiej. Rozegrano w sumie 72 mecze, 40 chłopców i 32 dziewczęta. Do rozgrywek przystąpiło 11 drużyn, 5 damskich i 6 męskich. Niektóre mecze stały na bardzo wysokim poziomie, inne na trochę słabszym, ale w każdym meczu emocji nie brakowało. Cieszy szczególnie zainteresowanie ze strony dziewcząt tego typu rozgrywkami.

Rywalizację w kategorii dziewcząt wygrała drużyna Red Mix, kolejno miejsca zajęły: Reszta Świata, Gwardia Błażowa, Gim Team i Volley Team. Wśród panów po raz kolejny zwyciężyła Pią-Pią Piątkowa, drugie miejsce zajęła Błażowa Dolna, następnie Malinois Magiatim, Klimi Oldboje, Bravo Klimi, Brothers Team. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Filip Pępek z Piątkowej.

W niedzielę 16 marca 2014 roku odbyło się zakończenie turnieju. Wszystkie drużyny odebrały z rąk przewodniczącego Rady Miejskiej i burmistrza Błażowej pamiątkowe puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe, którymi w tym roku były koszulki sportowe z logo turnieju. Po dekoracji głos zabrał kierownik hali Ryszard Pępek, który podziękował wszystkim zawodnikom, kibicom, a szczególnie pomysłodawcy, sponsorowi i organizatorowi tego turnieju przewodniczącemu Rady Miejskiej w Błażowej Jerzemu Kocójowi. Ostatnim akordem tegorocznego turnieju były podziękowania przewodniczącego Rady Miejskiej dla sponsorów, którymi byli: Klimi Jan Kruczek, Tadeusz Woźniak, Gospodarka Komunalna w Błażowej, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Kruczek i Jan Kocój, pułk. Józef Szczepański, Elmar Piotr Sobczyk, Binex Krzysztof Wania i Mix Robert i Rafał Chlebek. Pogratulował zwycięzcom, podziękował sędziom, licznym kibicom i Ryszardowi Pępkowi, który jak zawsze czuwał nad sprawnym przeprowadzeniem rozgrywek. Do zobaczenia na kolejnym turnieju.

[red.]

WIOSENNE PROMOCJE!

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
MIX
Plac Rynkowy 6, 36-030 Błażowa

TEL. 2297 989

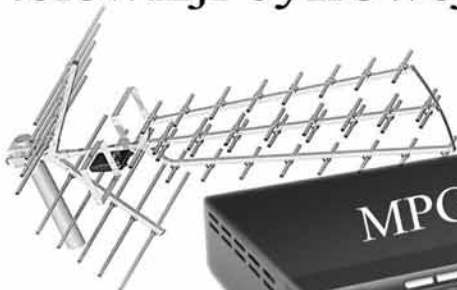
603 752 925

603 752 886

mix.blazowa@interia.eu

OFERUJE:

- artykuły elektryczne
- artykuły metalowe
- farby i lakiery
- sprzęt AGD do zabudowy i wolno stojący
- tunery i anteny do naziemnej telewizji cyfrowej



- okna
- bramy garażowe
- rolety
- parapety
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- moskitiery



PROMOCJA - do każdego zakupionego okna parapet zewnętrzny gratis!

ZAPRASZAMY

NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE

ATRAKCYJNE CENY!

AUTO

608 473 242

USŁUGI

NAPRAWY BIEŻĄCE KONSERWACJA

POMIAR NADWOZIA NAPRAWY WGNIECIEŃ

BOGDAN ZIMNY
KAKOLÓWKA 436
36-030 BŁĄŻOWA

kbzimny@op.pl

PHU AUTONAPRAWA
GRZEGORZ MRÓZEK

- konsultacje oraz doradztwo powypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558

mrozek-grzegorz@o2.pl

36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

SPAR

W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA NA ZAKUPY

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA TELEFONICZNA
W TYCZYNI

www.ostnet.pl

TEL : 17 230 55 55

<p>Telefony</p>  <p>Od ponad 20 lat pomagamy wyciszyć i uszczelniać linie telefoniczne i mobilne.</p>	<p>Internet</p>  <p>Zacznijmy z Tobą i z nami. Dzięki do internetu. Aplikacja technologiczna. Instalacja.</p>	<p>Telewizja</p>  <p>Dzięki naszej pasji i wiedzy jesteśmy najlepszymi w branży. Instalacja i serwis. Instalacja i serwis. Instalacja i serwis.</p>	<p>Hosting</p>  <p>Oferujemy hosting, backup, usługi hostingowe (VPS, PaaS, SaaS, IaaS, Cloud, etc.).</p>	<p>Inne usługi</p>  <p>Wieloletnia współpraca. Pracę w zakresie projektowania i wykonania sieci telekomunikacyjnych.</p>
--	--	--	--	---

KLIMA TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

- Wewnętrzne instalacje:
- gazowe
- centralnego ogrzewania
- wody
- kanalizacji
- Kotłownie gazowe
- Zewnętrzne sieci i przyłącza wody, gazu oraz kanalizacji
- Horyzontalne przewody sterowane (bezwypokopowa technologia układania rurociągów)
- Obsługa, eksploatacja, bieżąca konserwacja i serwis kotłowni gazowych i instalacji
- Projektowanie instalacji i przyłączy sanitarnych i gazowych
- Sklep firmowy

SUPER OFERTA
Przy sprzedaży i montażu urządzeń kotłowni przez firmę KLIMA projekt wewnętrznej instalacji gazowej gratis!

KLIMA Kruczek J. Woźniak T. Spółna Jawna
36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A
tel./fax 017 229 03 33
e-mail: klima@klima.pl
Jan Kruczek - 602460278
Woźniak Tadeusz - 604082696

RESTAURACJA STARY BANK
W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA

Ul. 3 Maja 4
36-030 Błażowa
tel. 17 230 33 44

ZAJAZD GAJ
W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA W 2013 R.

"BŁĄŻOWIAK"

ZAJAZD Gaj
DOM WESELY
HOTEL
PIZZA-PUB

36-030 BŁĄŻOWA
UL. KS. FILIPCA 1
TEL. 17 22 97 089, 603 500 585

WESELA OD 80 ŻŁ ZA OSOBĘ, NOCŁĘGI 30 MIEJSC
CATERING WESELY
WESELA Z POWIERZONEGO SUROWCA
WYNAJEM SALI
2 WESELA, KOMUNIE, CHRZCINY - PROMOCJA: BEZPŁATNA OBSŁUGA I SALA



KURIER
Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 137. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 138 czekamy do 5 maja 2014 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 15 marca 2014 r.

steiner
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl



www.pspl.info

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Dzień Patrona - str. 51



Dzień Babci i Dziadka w Piątkowej - str. 53



Wydarzyło się w gminie - str. 91



Scalenie gruntów - str. 37





GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



Spotkanie towarzyskie seniorów - str. 14



Spotkanie z okazji Dnia Kobiet - str. 39



Obraz kobiety w literaturze - str. 66



Antoni Rzęsa. Powroty - str. 59



XX Mistrzostwa Polski w szermierce na wózkach - str. 91



„Olimpijskie” puchary dla seniorów - str. 89



Wyjazd na mecz siatkarski Asseco Resovii - str. 88

